Ż 34

PROPAGANDA JAKO ŚRODEK WALKI.

Źródła: 1) *Hans Thimme* — „*Weltkrieg ohne Waffe*" *Berlin 1932*. 2) *Prof. Joerg Joergensen*— „*Wirkungen eines neuen Krieges auf den Geist und die Stimmung der Zivilbevölkerung und der kämpfenden Truppe*", z cyklu *Wie würde ein neuer Krieg aussehen*. *Lipsk. 1931*. 3) *Ppłk. Campbell Stuart* — „*Geheimnisse aus Crewe House*", *Lipsk. 1922 r.* 4) *Wiehler* — „*Deutsche Wirtschaftspropaganda im Weltkrieg*", *Berlin. 1922*. 5) *Volkmann* — „*Der Marxismus und das deutsche Heer im Weltkriege*", *Berlin. 1925*. 6) *Schwedler* — „*Die Nachricht im Weltverkehr*", *Berlin. 1922*. 7) „*Northcliffe Die Geschichte des englischen Propagandafeldzuges*". *Berlin 1921 r.* 8) *Breithaupt* — „*Volksvergiftung*". *Lipsk. 1925 r.* 9) *Pułk. Nicolai*— „*Nachrichtendienst Presse und Volksstimmung im Weltkrieg*". *Berlin. 1920*. 10) *Pułk Nicolai* — „*Die geheimen Mächte*". *Lipsk. 1923*. 11) *Ludendorff* — „*Meine Kriegserinnerungen*" i „*Urkunden der Obersten Heeresleitung*". *Berlin. 1919 i 1920*. 12) *Frankenberg und Proschlitz gen.* — „*Die Propaganda als Kriegswaffe*". *Deutsche Wehr Nr. 10 i 20 1929 r.* 13) „*Die Propaganda im Kriege*". *Deutscher Offizier Bund Nr. 10/1929*. 14) *Schultz— Besser Ernst* — „*Die Karikatur im Weltkriege*". *Lipsk*. 15) *Riedner* „*Die Kriegspropaganda unserer Feinde. Historisch — politische Blätter für das katholische Deutschland*". *Monachjum 1929*

Wojna światowa toczona była przy zastosowaniu daleko idącego oddziaływania na opinję publiczną.

Poszczególne państwa, w ramach stron walczących i całe grupy państw walczących po jednej ze stron, oddziaływały na opinję swych własnych krajów, na opinję krajów neutralnych, a oprócz tego sięgano jeszcze dalej, bo starano się oddziaływać na opinję publiczną krajów nieprzyjacielskich.

Uzyskiwano to stosując nowy, potężny środek walki — *propagandę*.

Używano przytem propagandy nietylko ze względów politycznych, ale również w celach ściśle wojskowych, aby wzmocnić ducha i podnieść nastrój w oddziałach własnego wojska, oraz przeciwnie, aby spowodować upadek ducha i moralne załamanie się w oddziałach nieprzyjacielskich.

Ta wojna bez broni, walka na argumenty i umiejętne hasła przekonywające, prowadzona zapomocą słowa, pieśni, dokumentów drukowanych, jak broszury, odezwy, plakaty, rysunki i t. d., toczyła się przez szereg lat na różnych frontach bojowych i na różnych ziemiach całego świata.

Przedstawienie wysiłków, w tym kierunku wykonanych, jak również wyciągnięcie odpowiednich doświadczeń, przekracza wielokrotnie ramy artykułu w Przeglądzie Wojskowym. Dlatego też poniżej przedstawimy jedynie część uwag i doświadczeń, jakie można wysnuć z tej kampanji propagandowej, jaką państwa sprzymierzone stoczyły ze swym głównym przeciwnikiem, to jest Niemcami i to jedynie w odniesieniu do frontu zachodniego. Cała naprzykład działalność propagandowa zarówno sprzymierzonych, jak i państw centralnych w odniesieniu do frontu wschodniego z jej bardzo ciekawemi doświadczeniami, szczególniej w stosunku do Rosji i rewolucyj rosyjskich oraz późniejszej wojny domowej nie będzie mogła znaleźć miejsca w niniejszym artykule.

Również działalność propagandowa sprzymierzonych, kierowana przeciw Austro-Węgrom, zostanie podana jedynie fragmentarycznie o tyle, o ile jest potrzebna do przedstawienia doświadczeń związanych z całokształtem działań propagandowych przeciw Niemcom.

Materjał, na podstawie którego zestawiono niniejszy artykuł, podano w wykazie źródeł z tem, że główną podstawą dla niniejszego zestawienia były dwie prace: Hansa Thimme — „Der Krieg ohne Waffen" oraz ppłk. Campbell — Stuarta — „Geheimnisse aus Crewe House“.

Reasumując, przedstawimy poniżej w ogólnym rzucie oka działalność przeciwniemieckiej propagandy sprzymierzonych oraz podamy doświadczenia z niej wynikające.

Celem przejrzystości zachowamy układ następujący.

— Organizacja propagandy we Francji, Anglji i Stanach Zjednoczonych.

— Propaganda na froncie zachodnim.

— Propaganda za pośrednietwem państw neutralnych: Szwajcarji i Holandji.

— Zawartość i treść propagandy sprzymierzonych.

— Skuteczność propagandy sprzymierzonych.

— Niemiecka obrona przeciwko propagandzie nieprzyjacielskiej.

ORGANIZACJA PROPAGANDY W CZASIE WOJNY ŚWIATOWEJ.

Francja.

Francuska propaganda zewnętrzna została w czasie wojny światowej zorganizowana stosunkowo zapóźno i kierownictwo nią nie znalazło się w silnych oraz twardych dłoniach; polityczne i wojskowe ośrodki tej propagandy niejednokrotnie pracowały obok siebie, równolegle, zmniejszając tem samem wydajność i skuteczność jej działania.

Francja była wprawdzie jeszcze z czasów pokojowych specjalistką w zakresie propagandy kultury (sztuka, literatura i t. d.) jednak metody wojennej propagandy ofensywnej były dla niej najzupełniej obce, oraz wymagały dopiero prób i doświadczeń. W czasie pokoju żadnych w tym kierunku ani przygotowań ani studjów nie prowadzono. Pierwsze lata wojny, w ciągu których nastrój u walczących był jeszcze dobry, niekoniecznie nadawały się do rozwoju propagandy. Potężna organizacja propagandy pojawiła się dopiero po koniec wojny światowej, gdy faktycznie okazała się jej największa potrzeba.

To, że Francja nie rozporządzała w pierwszych latach potężną propagandą, zależy również od następujących względów. Silna propaganda możliwa jest jedynie w oparciu o silny, zdecydowany rząd oraz przy jasnej, sprecyzowanej polityce. We Francji, jak również zresztą w Anglji, słabe rządy zostały dopiero w toku wojny zastąpione przez silne, w związku z tem wzrastało równocześnie znaczenie i potęga prowadzonej propagandy. Dlatego można w zakresie pracy propagandy sprzymierzonych nakreślić właściwie dwa okresy: pierwszy, w którym starania są głównie wymierzone do pozyskania dla spraw koalicji sympatji krajów neutralnych, drugi okres, w którym skierowano ostrze propagandy wprost na kraje nieprzyjacielskie.

Jest rzeczą ciekawą i charakterystyczną, że na początku wojny światowej właściwie Niemcy mieli najwcześniej i najlepiej zorganizowane elementy propagandy i hasło scentralizowanego kierowania nią u nich wystąpiło najwyraźniej już 14. października 1915, zorganizowano bowiem „Kriegspresseamt",[1]) ograniczający się

[1]) Przygotowań mobilizacyjnych w zakresie organizacji prasy i propagandy Niemcy nie mieli zupełnie. W dniu 2 sierpnia szef Sztabu Generalnego Moltke polecił ppłk. Nicolai, szefowi Oddziału IIIb. Sztabu Generalnego zorganizowanie aparatu, któryby był łącznikiem między kierownictwem wojskowem a prasą, oraz któryby kierował działalnością prasy w czasie wojny. Tą drogą chciało Naczelne

wprawdzie głównie do studjowania prasy zagranicznej oraz informowania korespondentów zagranicznych. Sprawą rozdziału materjału propagandowego na neutralną zagranicę zajmowała się tak zwana „Zentralstelle für Auslandsdienst", utworzona w październiku 1914 roku przy oddziale informacyjnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W listopadzie 1914 Naczelne Dowództwo stworzyło słynną „Gazette des Ardennes".[1])

Chociaż na początku wojny Niemcy wykazały pewną przewagę organizacyjną w zakresie propagandy, jednak w dalszym toku wojny zostały one szybko zdystansowane i wyminięte przez przygotowania oraz zakres pracy propagandowej państw koalicyjnych.

Jeśli chodzi o organizację propagandy zagranicznej, to Francja znalazła się na początku wojny w położeniu wyjątkowo pomyślnem. Na szereg lat przed wojną światową cały kontynent pokryty był gęstą siecią placówek towarzystwa „Alliance pour la propagation de la langue française dans les colonies et à l'étranger", nazywanego też krótko „Alliance française", a działającego zagranicą za pośrednictwem tak zwanych „Amitiés françaises à l'étranger". Centrala „Alliance française" znajdowała się w Paryżu i stowarzyszenie liczyło już w roku 1908 przeszło 50.000 członków, po większej części nie Francuzów.

Gdy wybuchła wojna, „Alliance française" stanęła na usługi propagandy francuskiej, przynosząc jej olbrzymie korzyści. Od 1 listopada 1914 r. rozpoczęto wydawanie „Bulletin d'Alliance française", jako propagandowego dwutygodnika, drukowanego wkrótce również po niemiecku, a po pięciu miesiącach wydawanego aż w 9 językach; do marca 1916 czasopismo to uzyskało 200.000 czytelników, 40.000 egzemplarzy szło do samej tylko Szwajcarji. Od 15 grudnia 1914 zaczęło się ukazywać inne czasopismo, dwutygodnik pod tytułem „Dokumente über den Krieg", wydawane przez paryską izbę handlową zarówno po niemiecku, jak i w szeregu innych języków. Dwutygodnik ten zawierał bogaty materjał

Dowództwo utorować sobie oddziaływanie, w duchu dla wojny pożądanym, na opinję publiczną. W tym celu utworzono Wojenny Urząd Prasowy, do którego kompetencji należały nietylko sprawy cenzury, ale również dostarczanie całej prasie odpowiedniego materjału w postaci komunikatów, gotowych artykułów, częstych wspólnych konferencyj i t. d.

[1]) Gazette des Ardennes, wydawana w języku francuskim, była to gazeta typowo propagandowa, przeznaczona dla okupowanych obszarów Francji a od lipca 1915 roku przeznaczona również dla francuskich oddziałów frontowych oraz etapów.

propagandowy, bardzo zręcznie zestawiony. Równocześnie pojawił się cały szereg innych wydawnictw propagandowych, powstałych bądź to z inicjatywy prywatnej bądź też pod kierunkiem różnych stowarzyszeń społecznych czy kulturalnych. Dużą rolę odegrały tutaj „Comité catholique de propagande française à l'étranger", podobny „Comité protestant" i „Comité israelite". Te wszystkie stowarzyszenia, pracujące narazie każde oddzielnie, na początku roku 1917 zostały złączone w jeden wielki związek „Union des grandes associations françaises contre la propagande ennemie", z Ernestem Lawisse i Pawłem Dechanel na czele, związek liczył 11 miljonów członków.

Bezwątpienia działalność propagandowa tych stowarzyszeń oddała poważne usługi Francji. W toku jednak wojny występowała coraz bardziej konieczność stworzenia państwowej organizacji, poświęconej sprawom prasy i propagandy, którąby ujęła w jeden kierunek, w jeden powiązany strumień, różne najlepsze nawet prywatne poczynania i którąby nadała właściwe, jednolite piętno propagandzie. To było zadaniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie znajdowało się już „Bureau de la prese et des informations"; utworzono tam jeszcze służbę specjalną, nazwaną „Services de propagande", której kierownictwo powierzono pisarzowi St. Fournol.

Gdy Briand został w październiku 1915 ministrem spraw zagranicznych i premjerem, spowodował utworzenie instytucji centralnej, którąby obejmowała wszystkie sprawy prasowe oraz propagandy. W ten sposób powstał tak zwany „Maison de la presse", obejmujący sprawy prasy i propagandy. Urząd ten, będący pod kierownictwem Filipa Berthelot, szefa gabinetu Brianda, składał się początkowo z czterech oddziałów: dyplomatycznego, wojskowego, oddziału dla tłumaczeń i obserwowania prasy zagranicznej oraz oddziału propagandy. Ten ostatni zajmował się rozszerzaniem materjału propagandowego: książek, broszur, czasopism, ulotek, fotografij i filmów w różnych krajach neutralnych.

Oddział propagandy objął pod swoją egidę pracę stowarzyszeń w rodzaju „Alliance française" i innych. Wykorzystano współpracę całego szeregu najwybitniejszych pisarzy i uczonych. Propagandowe placówki w krajach neutralnych otrzymywały stąd wytyczne i wskazówki. Przedstawiciele „Maison de la presse" znajdowali się przy francuskich poselstwach zagranicą.

Pomimo utworzenia „Domu prasy“ jednolitość kierownictwa wszystkiemi sprawami propagandowemi nie została jednak osiągnięta. Ministerstwa: Spraw Zagranicznych, Oświaty, Handlu, a nadewszystko Wojny, w dalszym ciągu na własną rękę brały udział w akcji propagandowej.

Od sierpnia 1915 roku istniał naprzykład oddział tak zwanej „Service de la propagande aérienne“ przy Ministerstwie Wojny. Zadanie tego oddziału propagandy powietrznej polegało na przygotowywaniu i rozdzielaniu specjalnych odezw oraz ulotek lotniczych, które, skierowane przeciw duchowi i spoistości wojska niemieckiego, miały być potem zrzucane nad niemieckiemi linjami bojowemi. Skład pracowników „Service de la propagande aérienne“ był nieliczny, zaledwie kilku ludzi z których najwybitniejszym był znany ogólnie Hansi.[1]) Oddział propagandy powietrznej podlegał najpierw V, a potem II-mu Biuru (oddziałowi) francuskiego Sztabu Generalnego.

Początkowo francuskie władze wojskowe zapatrywały się bardzo sceptycznie na wyniki propagandowej akcji lotniczej. Dopiero w styczniu 1918 r., gdy Hansi udało się dotrzeć do premjera Clemenceau i przekonać go o możności propagandy powietrznej, nastąpił zasadniczy zwrot. Głównodowodzący generał Petain zajął się tą sprawą i weszła ona na nowe tory. Energja i zdecydowanie rządu francuskiego pod przewodnictwem Clemenceau odbiły się też na tempie, jakości oraz wydajności propagandy francuskiej. W tym czasie Anglja dzięki swej świetnie zorganizowanej i scentralizowanej propagandzie właściwie objęła ogólne kierownictwo propagandą po stronie koalicyjnej. Odbył się szereg konferencyj, celem uzgodnienia działalności propagandowej poszczególnych państw sprzymierzonych.

W maju 1918 roku Clemenceau utworzył „Commissariat général de l'information et de la propagande“, jako organ centralizujący wszelkie prace i poczynania w zakresie francuskiej propagandy wojennej; jemu też podkorządkowano „Service de la propagande aérienne“, wyodrębniając z pod rozkazów Sztabu Generalnego. Jego głównym organem pracy stał się znany nam już „Maison de la presse“. Ale mimo wszystko w zakresie spraw propagandy nie uzyskano całkowitej centralizacji. Komórki propagan-

---

[1]) Prawdziwe nazwisko Jakób Waltz z Kolmaru, znany karykaturzysta i satyryk, jeszcze przed wojną skazany na więzienie przez sądy niemieckie za propagandę hasła powrotu Alzacji do Francji.

dowe poszczególnych ministerstw były dalej czynne obok „Commissariat général de l'information et de la propagande", musiano więc tworzyć dorywcze komisje międzyministerjalne, celem uzgadniania działalności propagandowej.

Francuska propaganda wojenna dała bez wątpienia poważne wyniki, zadając duchowi wojska niemieckiego i jego spoistości druzgoczące ciosy. Dzięki swej ekspansji kulturalnej, dzięki pokojowej propagandzie swej sztuki, kultury i języka, Francja w duże mierze miała podłoże odpowiednie do rozwinięcia skutecznej i potężnej propagandy wojennej. W tej walce z duchem wojska i państwa niemieckiego udało się propagandzie francuskiej wykorzystać liczne czynniki, a w szczególności uzyskać pomoc i poparcie niezadowolonych jednostek niemieckich (emigrantów, uciekinierów, dezerterów, jeńców). Mimo wszystko jednak francuska „maszyna propagandowa" nie zdołała uzyskać ani takiego rozmachu ani takiego rytmu, jakie cechowały pod koniec wojny propagandę angielską.

Anglja.

Anglja użyła do prac propagandy znanych i wybitnych pisarzy, dziennikarzy i polityków, dzięki czemu wojenna propaganda angielska szybko mogła nabrać rozmachu i daleko idącej siły. Propagandę angielską, podobnie jak i francuską, oparto od początku z jednej strony na inicjatywie prywatnej, z drugiej strony na próbach uchwycenia jej w ramy urzędowej organizacji. Już pod koniec sierpnia 1914 roku utworzył się w Anglji tak zwany „Central Committee for National Patriotic Organisations" pracujący pod honorowem przewodnictwem premjera Asquith'a, w skład którego weszły wybitne jednostki z pośród członków parlamentu i „życia politycznego". Jako główne i najbliższe zadanie „Komitet" postawił sobie stworzenie wojennego, oddanego całkowicie sprawie zwycięstwa, nastroju wśród społeczeństwa angielskiego, a w szczególności wśród klasy robotniczej.

Dla celów podobnych w dominjach i kolonjach angielskich utworzono „British Empire Sub Committee", a w celu prowadzenia propagandy w krajach neutralnych powstał „Neutral Countries Sub Committee". W czerwcu 1917 r. propagandę wewnętrzną w Anglji objął „War Aims Committee", pracujący pod przewodnictwem premjerów, najpierw Asquith'a a potem Lloyd George'a; zadaniem głównem tej organizacji było zwalczanie przejawiających się silnie w tym czasie nastrojów pacyfistycznych. Jeszcze

w 1917 r. organizacja ta została całkowicie przejęta przez rząd i otrzymała w ten sposób charakter urzędowy. Pierwsze angielskie poczynania propagandowe były więc wynikiem inicjatywy prywatnej i przejawiły się przedewszystkiem pod postacią wyżej wyszczególnionych komitetów. Wkrótce jednak po wybuchu wojny i rząd sam rozpoczął urzędową działalność propagandową. Już w roku 1914 utworzono przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych biuro propagandy tak nazwane „War Propagands Bureau", ż zadaniem rozprzestrzeniania w krajach neutralnych różnych broszur, czasopism i ulotek propagandowych. Na czele biura propagandy stanął Sir Edward Grey, znany polityk i współwydawca „Daily News". Biuro propagandy pomieszczono w „Wellington House" i tak też je zwykle nazywano.

W styczniu 1917 roku, po pewnym przeciągu czasu, gdy Lloyd George został premjerem, uczyniono próbę, aby skoncentrować w jednem ręku wszystkie poczynania propagandowe i aby stworzyć jedną silną i bardzo sprężystą organizację dla celów propagandy. Na szefa Departamentu Informacyjnego (Department of Information) przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych powołano J. Buchan'a, dawniej adwokata, w czasie wojny korespondenta Times'a. Obok innych komórek służby informacyjnej i propagandowej podporządkowano mu również cały „Wellington House". Jednak całkowita koncentracja wszystkich wysiłków propagandowych nie została jeszcze osiągnięta. Działalność J. Buchan'a ograniczała się głównie do dziedzin i kręgów Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W celu rozszerzenia jego działalności dodano mu komitet doradczy, do którego należał również Lord Northcliffe. Gdy Northcliffe w czerwcu 1917 udał się do Stanów Zjednoczonych, na jego miejsce powołano lorda Beaverbrock'a. W sierpniu próbowano znowu uchwycenia wszystkich poczynań propagandowych w jedną całość, aby uniknąć prowadzenia wielu robót na dwie ręce.

Lord Northcliffe stał się tego poglądu głównym wyrazicielem. Jako potentat prasowy, mający w swych rękach „Daily Mail", „Times" i wiele innych czasopism, miał on i zdrowe poglądy na zagadnienie propagandy i środki potężne, aby swym poglądom nadać odpowiednią wagę gatunkową oraz znaczenie.

Już na jesieni 1915 r. na łamach „Times'a" rozpoczęto dyskusję nad koniecznością stworzenia potężnej, jednej organizacji propagandowej, wysunięto nawet żądanie stworzenia specjalnego ministerstwa dla spraw opinji publicznej.

W sierpniu 1917 roku w prasie wspomnianej rozpoczęto w dalszym ciągu akcję pod hałem centralizacji wszelkich poczynań propagandowych.

W lutym 1918 r. ze względu na ciężkie położenie strategiczne we Francji, rząd angielski, szukając nowych dróg i środków do jak najskuteczniejszego zwalczania przeciwnika, powołał organ centralny dla wszystkich spraw propagandy pod postacią Ministerstwa Propagandy tak zwane „Ministry of Information". Na czele tego ministerstwa stanął lord Beaverbrock; w skład „Ministry of Information" weszły dotychczasowe angielskie ośrodki propagandowe jak „Wellington House" i „Department of Information". Lordowi Beaverbrock podporządkowano i oddano wszystkie sprawy propagandy w krajach sprzymierzonych, neutralnych i nieprzyjacielskich.

Dnia 13 lutego powołano lorda Northcliffe'a na dyrektora Departamentu Propagandy w krajach nieprzyjacielskich. Jak wielkie znaczenie przywiązywał Northcliffe, jednostka tej miary i o tem znaczeniu, do sprawy propagandy w krajach nieprzyjacielskich, świadczy najlepiej to, że proponowane mu przez Lloyd George'a stanowisko ministra lotnictwa odrzucił, a objął departament ofensywnej pracy propagandowej.

Departament, celem zamaskowania jego działalności, nazwano „Britich War Mission" i pomieszczono w „Crewe House", z racji czego i tak też zazwyczaj sam departament nazywano. Departament składał się z dwóch głównych części: oddziału, w którym opracowywano odnośny materjał propagandowy i oddziału, który zajmował się rozprzestrzenianiem gotowych już opracowań. Do kompetencyj departamentu należała organizacja i przeprowadzenie propagandy w Austro-Węgrzech, w Niemczech i w Bułgarji. W pracach swych departament pod względem merytorycznym podlegał wprost premjerowi i gabinetowi, swemu ministrowi podlegał jedynie w sprawach finansowych. Zastępcą Northcliffe'a został podpułkownik Campbell-Stuart autor pracy p. t. „Tajemnice Crewe House" [1]).

Obok departamentu czynny był komitet doradczy, złożony z najwybitniejszych uczonych, literatów, znawców stosunków w krajach nieprzyjacielskich, dzięki których talentom praca propagandowa „Crewe House" przyjęła odrazu olbrzymi rozmach,

[1]) W tłumaczeniu niemieckiem „Geheimnisse aus Crewe House" wydanie Teodor Weicher. Lipsk 1922 r. wykorzystanej również w szeregu ustępów do niniejszego zestawienia.

a cała działalność propagandowa poprowadzona została z wielkiem znawstwem przedmiotu, w sposób całkowicie naukowy i oparty na silnych, prawdziwie rzeczowych podstawach.

W pierwszych miesiącach istnienia, „Crewe House" skierował ostrze swej działalności przeciw Austro-Węgrom. Wychodząc z założenia, że, dopóki nie załamie się powodzenie wiosennej ofensywy niemieckiej we Francji, trudno będzie znaleźć argumenty propagandowe dla Niemców, zdecydował lord Northcliffe rozpocząć akcję propagandową najpierw przeciw Austrji, gdzie można było oczekiwać najszybszych i najłatwiejszych wyników.

Sir Campbell Stuart w swej książce „Tajemnice Crewe House"[1]) tak przedstawia propagandową działalność angielską przeciw Austro-Węgrom.

Northcliffe postawił jako hasło, iż propaganda przeciw Austro-Węgrom ma pójść w dwóch kierunkach: po pierwsze w kierunku rozbudzenia ducha samodzielności i dążenia do niepodległości przez poszczególne narody Austro-Węgier, a co w dalszym ciągu miało na celu utworzenie bloku państw naddunajskich i południowo-europejskich przeciw Niemcom i po drugie ma wpłynąć na oddziały wojska austrjackiego, składające się z żołnierzy różnej narodowości, w ten sposób, aby nie chcieli się bić dalej, aby tem samem spowodowali osłabienie i ewentualne rozsadzenie wojska austrjacko-węgierskiego, co w konsenkwencji musiałoby doprowadzić do coraz cięższego i gorszego położenia wojsk niemieckich. Głównym przedmiotem działalności Northcliffe'a, w którym pokładał największe swe nadzieje, byli Czesi i Jugosłowianie. Co do tych ostatnich, to układ londyński z kwietnia 1915 r., w którym obiecano Włochom różne obszary Dalmacji, zamieszkałej przez Słowian, stwarzał dla zamierzonej działalności propagandowej położenie niekorzystne. Przez szereg dyplomatycznych posunięć, przy interwencji i udziale rządu angielskiego, pokonał Nortcliffe częściowo te trudności oraz doprowadził do porozumienia czynników rządowych włoskich z przedstawicielstwem Serbów i Jugosłowian. Na czele sekcji przeciwaustrjackiej w „Crewe House" stali Steed i dr. Seton Watson, wybitni znawcy stosunków austrjackich. Licząc się z tem, że z wiosną 1918 r. woj-

---

[1]) To samo w streszczeniu zawiera broszura bezimiennego autora p. t. „Northcliffe — Die Geschichte des englischen Propaganda Feldzuges", wydana w Berlinie w 1921 u Mitlera.

ska austrjackie i niemieckie, zachęcone zwycięstwem pod Caporetto i dojściem aż nad Piave, rozpoczną dalszą ofensywę, postanawia Northcliffe energicznie działać. Wysyła niezwłocznie Steeda i dr. Seton Watsona do Włoch, gdzie przedstawiają oni „Crewe House" na kongresie ludów uciskanych przez monarchję habsburską, który, jako wielkie przedsięwzięcie propagandowe, miał miejsce w dniach 7 — 9 kwietnia 1918 r. Wkrótce (18.IV.18 r.), utworzono specjalną komisję do kierowania propagandą przeciwaustrjacką, w której zasiedli przedstawiciele Włoch, Francji i Anglji oraz przedstawiciele uciskanych ludów Austro-Węgier. Założono w Reggio Emilia olbrzymią, wspaniałą, wielojęzyczną drukarnię. Rozpoczęto wydawanie tygodnika w językach polskim, czeskim, słoweńskim i rumuńskim. Wydawano setki i tysiące broszur, propagandowych plakatów, rysunków i t. d. Cały ten materjał wprost z drukarni dostarczano na front, gdzie zapomocą samolotów, za pośrednictwem rakiet, granatów lub przez powracających umyślnie jeńców, dezerterów i t. p. rozszerzano go w szeregach wojska austrjacko-węgierskiego. Również wykorzystano w celach propagandy gramofony z głośnikami, ustawione na przedpolu. Wkrótce już dały się odczuć skutki tej propagandy, żołnierze austrjaccy zaczęli masowo przechodzić na stronę włoską. To stało się też zapewne jedną z przyczyn, że zamierzoną na kwiecień ofensywę austrjacką przesunięte na okres późniejszy.

Pewne osłabienie skuteczności tej propagandy miało miejsce z racji ciągle niedostatecznie sprecyzowanej i nieszczerej polityki włoskiej w stosunku do Jugosłowian.

Jednak mimo wszystko znaczenie propagandy było bardzo duże, jeśli chodzi o podważenie ducha wojska austrjackiego, a nawet przez masowe dezercje poprostu zmniejszenie jego liliczebności.

W czerwcowej bitwie nad Piave musieli Austrjacy używać ognia własnych ciężkich karabinów maszynowych, aby przeszkodzić masowym dezercjom i wkrótce ofensywa zamieniła się w wielką klęskę wojska austrjackiego-węgierskiego. Po bitwie nad Piave naczelny wódz włoski, gen. Diaz przyjął członków międzyaljanckiej komisji propagandowej i wyraził im specjalne podziękowanie za skuteczną działalność oraz zaznaczył, że powodzenie armij włoskich zawdzięcza on w dużej mierze świetnej propagandzie,

Węgrzy odznaczyli się wielkim uporem w walkach na

Montello; aby ich energję osłabić i uporczywość w walce zmniejszyć, polecił Northcliffe wysunąć kwestję agrarną, oraz dzięki jej rozważaniom podniecić umysły i wzbudzić niezadowolenie.

Gdy tylko Bułgarja załamała się militarnie, Northcliffe wysyła natychmiast do Salonik specjalną komisję propagandową z podpułkownikiem Granville-Baker na czele, aby wykorzystać nadarzające się tam specjalnie możliwości do działania propagandy przeciw państwom centralnym od południa.

Oto najlepsze przykłady, jak czujna i ruchliwa była działalność „Crewe House" z lordem Northcliffem na czele.

W międzyczasie, gdy tylko propaganda przeciwaustrjacka zaczęła dawać wyniki, rozpoczęto w „Crewe House" akcję propagandową przeciw Niemcom. Znany pisarz Wells objął kierownictwo tej propagandy; prawą ręką jego stał się profesor historji Headlam-Merley, który przez szereg lat studjował w Niemczech.

Już w maju 1918 roku opracował Wells założenia ideowe propagandy przeciwniemieckiej. Punktem wyjścia ich było oddzielenie rządu cesarskiego i jego adherentów od przyszłych Niemiec demokratycznych. Celem miało być obalenie obecnego rządu, zakończenie wojny i wyzwolenie demokracji niemieckiej z pod obecnego imperjalizmu i militaryzmu pruskiego. Wells opracował daleko idące plany polityczne, które musiałyby doprowadzić do nowego podziału Europy i spowodować długotrwały okres pokoju. Wells liczył na to, że naród niemiecki zdoła się przekonać, iż w jego własnym interesie leży zrzucenie imperjalistycznych rządów, złożenie broni i przyłączenie się do wszechświatowej pokojowej organizacji ludów, zamiast prowadzić dalej wojnę aż do ostatecznego, niewiadomego końca.

Ten plan i program propagandy przeciwniemieckiej przedstawił Northcliffe gabinetowi, jednak rząd angielski wahał się nastawić politykę swoją w tym kierunku.

W międzyczasie nastąpiły tarcia między Northcliffem a Wellsem, gdyż dla pierwszego program pokoju światowego był jedynie środkiem zmuszeniu Niemców do złożenia broni, natomiast Wells był stuprocentowym pacyfistą i wspomniany program był jego ideałem oraz jedynem dążeniem.

Wskutek powyższych tarć Wells w lipcu ustąpił, a na jego miejsce powołano bliskiego współpracownika Northcliffa, pisarza Hamiltona Fyfe, wojennego korespondenta „Daily Mail". Pod

jego kierownictwem propaganda przeciwniemiecka ruszyła pełnem tempem.

Do lata 1918 roku cała propaganda przeprowadzana na froncie bojowym była w rękach Ministerstwa Wojny. Już na początku 1916 roku utworzono w niem specjalny oddział propagandy, w roku 1917 zakres jego działalności rozwinął się ogromnie. Jedna z komórek tego oddziału propagandowego zaczęła na początku 1918 r. przygotowywać w wielkiej ilości ulotki lotnicze, przeznaczone do zrzucania na okopy niemieckie. W lipcu Northcliffe wystąpił z żądaniem skoncentrowania w „Crewe House" przygotowywanie wszelkich odezw i ulotek lotniczych. Zostało to wkrótce zrealizowane, również i sprawę kolportażu tych odezw skoncentrowano w „Crewe House".

Utworzono komitet wykonawczy dla spraw propagandy przeciwniemieckiej, który codziennie odbywał swe posiedzenia uzgadniał cały szereg spraw propagandowych, aby zapewnić ich harmonijne i szybkie przeprowadzenie.

W skład komitetu tego weszli również obydwaj kierownicy propagandy przeciwaustrjackiej, Steed i dr. Seton Watson, doskonali znawcy także i stosunków niemieckich.

Od lipca propaganda na frocie niemieckim zapomocą odezw i ulotek przybrała olbrzymie rozmiary.

Jak wielką i doskonałą pracą, jeśli chodzi o propagandę, była działalność Northcliffa świadczy najlepiej to, iż nietylko przeprowadził on scentralizowanie w jednem miejscu wszystkich angielskich działań propagandowych, ale również rozpoczął akcję mającą na celu *uzgodnienie i jednolite pokierowanie całą propagandą koalicyjną*.

Wkrótce, zaraz po utworzeniu Ministerstwa Propagandy i powstaniu „Crewe House" zainicjował Northcliffe zwołanie międzykoalicyjnej konferencji w sprawach propagandy, która odbyła się w końcu lutego i na początku marca 1918 roku w Londynie. W koferencji tej wzięli udział przedstawiciele Anglji, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Pomiędzy wielu ogólnemi zagadnieniami omówiono tutaj i ustalono plan współpracy poszczególnych państw w „ofensywie propagandowej" przeciw Austro-Węgrom. Ułatwiło to właśnie w dużej mierze energiczne i zgodne poprowadzenie we Włoszech propagandy przeciwaustrjackiej.

Wiekie rezultaty propagandy, które wystąpiły już na wiosnę i latem 1918 roku zwróciły uwagę wszystkich rządów i naczelnych władz wojskowych na ten nowy potężny środek walki, prowadzący w prostej linji do załamania się ducha przeciwnika oraz upadku jego potęgi zbrojnej. Porozumienie się zainteresowanych na temat najlepszych metod i sposobów propagandy, wymiana poczynionych doświadczeń stały się koniecznością chwili. Lord Northcliffe zwołuje nową propagandową konferencję międzysojuszniczą w dniach 14—16 sierpia 1918 r. do „Crewe House". Około czterdziestu przedstawicieli bierze udział w tej konferencji. Sama Francja wysłała 8 przedstawicieli z Kłobukowskim, szefem propagandy francuskiej, na czele. Ze strony Stanów Zjednoczonych wzięli w niej udział oficerowie propagandy, świeżo przybyli z Ameryki do Francji.

Szczegółowe sprawozdanie z tej kilkudniowej koferencji, wraz z imiennym wykazem jej uczestników przedstawił Campbell Stuart w książce p. t. „Tajemnice Crewe House", w specjalnym rozdziale VII p. t. „Współpraca międzysojusznicza".

Ogólnie biorąc we wszystkich ważnych zagadnieniach propagandy uzgodniono plan działania i ustalono wytyczne do pracy na najbliższy okres. Na propozycję lorda Northcliffa postanowiono utworzyć stały międzysojuszniczy komitet przy „Crewe House". Tymczasem upłynęło sporo czasu zanim ten komitet zebrał się, tak że w rzeczywistości przed zakończeniem wojny wpływu na pracę propagandy nie wywarł. Wystąpiło tutaj jak najoczywiściej, że jeśli w toku wojny światowej na polach bitew musiało przyjść do jednego wspólnego sojuszniczego dowództwa, które zrealizowano dopiero w osobie marszałka Focha, jako głównodowodzącego wszytkiemi siłami zbrojnemi sprzymierzonych na froncie zachodnim, to tembardziej *w zakresie propagandy konieczne było jednolite międzysojusznicze kierownictwo, aby tą drogą propagandzie zapewnić maksymalne, stuprocentowe wyniki.*

Po zawarciu zawieszenia broni Northcliff ustąpił ze stanowiska kierownika propagandy w krajach nieprzyjacielskich. Równocześnie „Crewe House" zakończył swą działalność. Koszta tej kolosalnej dziewięciomiesięcznej pracy okazały się nieprawdopodobnie niewielkie, wynosiły bowiem zaledwie niedużo ponad 70.000 funtów szterlingów.

Stany Zjednoczone

W Stanach Zjednoczonych duszą propagandy wojennej i jej głównym wyrazicielem był sam prezydent Wilson.

Gdy w 1917 r. Stany Zjednoczone stanęły oficjalnie po stronie sprzymierzonych i wypowiedziały wojnę, Wilson, dzięki swemu idealizmowi i hasłu, że Stany Zjednoczone wkraczają ze swym orężem nie dla osobistych korzyści, ale aby sprawiedliwości stało się zadość i aby uwolnić świat od pruskiego militaryzmu, stworzył niewzruszone podstawy pod wojenną propagandę amerykańską. Temu hasłu Wilsona oraz jego osobistemu autorytetowi należy przypisać, że w Stanach Zjednoczonych z takim entuzjazmem przyjęto wypowiedzenie wojny. Już sam fakt, że potężne Stany Zjednoczone w czwartym roku wojny przystępują do niej, występując po stronie sprzymierzonych, był momentem wybitnie propagandowym i poważnie zaciążył na skuteczności propagandy przeciwniemieckiej. Głównym współpracownikiem Wilsona w zakresie spopularyzowania hasła wojny był pułkownik House, który już w roku 1915 po zatopieniu Luzytanji proponował, w razie wypowiedzenia przez Stany Zjednoczone wojny, wysunięcie hasła, że całkowitę winę za wojnę ponoszą cesarz niemiecki i jego koła wojskowe oraz że naród amerykański chwyta za oręż, aby walczyć o oswobodzenie narodu niemieckiego i uwolnienie demokracji niemieckiej z pod imperjalizmu i militaryzmu cesarskiego. Znaczenie propagandy wojennej prezydent Wilson całkowicie doceniał. Dnia 6 kwietnia wypowiedziano wojnę a 14 kwietnia został już na zarządzenie prezydenta Wilsona utworzony „Committee on Public Information". Na czele komitetu stanął młody, zdolny, mało dotychczas znany dziennikarz Jerzy Creel, bezwzględny zwolennik Wilsona.

Miał on zadanie podwójne: podnieść w kraju nastrój i zapał wojenny do maksymum, wykazać zagranicy zdecydowanie i bezwzględne dążenie Ameryki do rozstrzygnięcia wojny na korzyść sprzymierzonych.

Creel rozpoczął swą pracę z wielkim rozmachem; wkrótce Stany Zjednoczone zostały dosłownie zarzucone filmami, wystawami, broszurami i t. d., których sam koszt wyniósł 2.825.000 dolarów. Właściwie Creel stworzył coś w rodzaju ministerstwa propagandy, a w skład „Committee on Public Information" wchodzili między innymi ministrowie spraw zagranicznych, spraw wojskowych i floty.

W czasie swej działalności Creel uzyskał na cele propagandy w sumie 6.850.000 dolarów, z czego jednak do końca wojny 2.900.000 dolarów nie zostało wykorzystanych i zwrócono je do kasy skarbowej.

Propagandę zagraniczną organizował i przeprowadzał początkowo Creel osobiście. Wkrótce jednak rozrost zagadnień zmusił go do utworzenia specjalnego „oddziału zagranicznego", na czele którego stanął na wiosnę 1918 roku Edgar Sisson. W stolicach państw sprzymierzonych oraz neutralnych propaganda amerykańska umieściła wkrótce swych przedstawicieli, dając im daleko idącą samodzielność i niezależność, nawet w stosunku do własnych poselstw.

Szczególnie ważną rolę odegrało biuro przedstawicielstwa „Committee on Public Information" w Paryżu, które współpracowało z propagandą francuską oraz z wojskowym oddziałem wywiadowczym ekspedycyjnej armji amerykańskiej. Właściwą frontową propagandę przeciwniemiecką prowadził ten właśnie wojskowy oddział wywiadowczy.

Gdy tylko udało się odczuć skuteczność koalicyjnej propagandy na froncie niemieckim, zwołano w paryskiem biurze „Committee" konferencję kierowników działu propagandy frontowej w wojsku francuskiem, angielskiem, amerykańskiem i belgijskiem. Ustalono, że najbardziej skutecznem miejscem propagandy frontowej będzie odcinek bojowy obsadzony przez wojska amerykańskie, sama bowiem obecność świeżych wojsk amerykańskich będzie już czynnikiem propagandowym w stosunku do przemęczonych żołnierzy niemieckich.

Sprawę propagandy frontowej na odcinkach amerykańskich ujął w swe ręce oddział wywiadowczy armji ekspedycyjnej, w tym celu utworzono specjalną sekcję propagandową nazwaną „Psychologie Subsection".

W końcu sierpnia miało miejsce pierwsze rozrzucenia odezw lotniczych sporządzonych przez tę sekcję. Mimo wszystko jednak intensywność amerykańskiej propagandy na froncie ustępowała francuskiej i angielskiej. Pomimo wielkich wysiłków, ze względów technicznych nie dało się tak szybko zmontować aparatu i środków niezbędnych do prowadzenia na wielką skalę propagandy frontowej.

W każdym razie Amerykanie zdołali jeszcze w ciągu wojny zrzucić na linje niemieckie 3 miljony odezw, przeważnie za pośrednictwem lotników.

Praktyczny zmysł Amerykanów wprowadził w dziedzinę propagandy szereg istotnych inowacyj. Przedewszystkiem postawiono jako zasadę, żeby w odezwach i ulotkach podawać *wyłącznie prawdę*, czego bezwzględnie przestrzegano.

Szef sekcji psychologicznej od 1 września 1918 r. prowadził na mapie ewidencję stanu moralnego i upadku ducha w oddziałach niemieckich. Przedstawiono to graficznie zapomocą linji krzywej. Wszystkie dane, nadpływające z frontu bojowego lub z tyłów niemieckich, natychmiast oznaczano na mapie.

Propaganda na froncie.

Odrazu w pierwszych dniach wojny myślano o wykorzystaniu samolotów w celach propagandy. Były to jednak dopiero początki, nie wiele mające wspólnego z tą kolosalną powodzią odezw, ulotek i broszur lotniczych, któremi w ostatnich miesiącach wojny światowej poprostu zalewano niemiecki front bojowy oraz obszary do niego przyległe.

Już w pierwszym miesiącu wojny, bo 30 sierpnia niemiecki samolot zrzucił na Paryż czarno-biało-czerwony list z mało poważnem żądaniem „poddania się". Poza tem szereg dowództw na własną rękę zaczął prowadzić propagandę, zrzucając z samolotów wydane przez siebie odezwy. Praca ta była rozbieżna, nieraz mało poważna, tak że wkrótce Naczelne Dowództwo niemieckie zabroniło takich wystąpień propagandowych z własnej inicjatywy poszczególnych dowódców czy sztabów. Na wiosnę w 1915 r. rozpoczęto zrzucać nad frontem francuskim i na jego tyłach „Gazette des Ardennes".

Francuzi zdaje się jeszcze wcześniej zaczęli stosować propagandę za pośrednictwem lotników. Już 9 sierpnia francuski lotnik rozrzucił w Lotaryngji proklamacje do ludności, że zostanie wkrótce uwolniona od ucisku i gwałtu niemieckiego. Dnia 9 września na Liège zrzucił lotnik francuski gazety holenderskie, w których podano, że francusko angielska flota zajmuje Hamburg, Kiel, Lubekę i Szczecin. W czasie odwrotu niemieckiego z nad Marny rozrzucili francuscy lotnicy szereg odezw pod hasłem zupełnego zwycięstwa wojsk sprzymierzonych nad armjami niemieckiemi, które lada chwila zostaną ostatecznie zniszczone.

W licznych ulotkach starała się propaganda francuska zachęcić żołnierzy niemieckich do poddawania się, przedstawiając im korzyści i wygody pobytu w niewoli u sprzymierzonych.

Podobnie jak u Niemców poszczególne dowództwa francuskie prowadziły propagandę lotniczą na własną rękę. Celem uporządkowania tych spraw w sierpniu 1915 r. utworzyli Francuzi

swój oddział propagandy powietrznej (przy Ministerstwie Wojny), bez którego zezwolenia żadna ulotka ani odezwa nie mogła być w przyszłości wydana i rozrzucana. Dzięki temu nastąpiła ostateczna centralizacja propagandy lotniczej.

Działalność francuskiej i angielskiej propagandy lotniczej stawała się dla Niemców coraz dotkliwsza. Szczególnie szereg odezw i karykatur, w których atakowano osobę cesarza, wywołał przeciwakcję niemiecką w postaci represyj skierowanych przeciw tym, którzy odnośne odezwy rozszerzają, w danym wypadku przeciw lotnikom. Równocześnie Niemcy zdali sobie jasno sprawę, że zapomocą swej propagandy frontowej, realizowanej głównie przez lotników nie zdołają naruszyć ducha żołnierza francuskiego. W jednem ze swych rozporządzeń Ludendorff pisał: „Propaganda frontowa przeciw Francuzom jest nieskuteczna i dlatego niemożliwa".

Wobec tego postanowiono zaniechać mało skutecznej propagandy lotniczej, stwarzając w Niemczech tezę, że walka zapomocą podburzania wojsk przeciwnika jest nieszlachetna i niezgodna z prawem międzynarodowem. Na tej podstawie Niemcy ogłosili, że każdego lotnika, schwytanego przy rozrzucaniu odezw, będą stawiać przez sąd wojenny. Gdy w stycznia 1918 r. dostali się do niewoli dwaj lotnicy angielscy rozrzucający odezwy, Niemcy osądzili ich i skazali każdego na 10 lat więzienia. Angielski rząd zaprotestował i mimo, że był zdania, iż propaganda lotnicza w niczem nie narusza praw międzynarodowych, jednak nie chcąc narazić angielskich lotników na przykre konsekwencje w razie schwytania ich przez Niemców, polecił wstrzymać rozrzucanie materjału propagandowego przez samoloty.

Swój cel więc Niemcy osiągnęli, ograniczając intensywność lotniczej propagandy angielskiej. Zaczęto stosować rozrzucanie odezw zapomocą baloników, jednak nigdy nie było to tak skuteczne, jak rzucanie z samolotów. Lord Northcliffe, zdając sobie sprawę z tego, jak dalece szkodzi to sprawie propagandy frontowej, zwrócił się z apelem do ministra wojny, a potem do Rady Ministrów, aby zakaz używania lotników do propagandy frontowej cofnięto, jednak nastąpiło to dopiero pod koniec października 1918 roku.

W przeciwieństwie do zakazu angielskiego, Francuzi niewiele sobie robili z gróźb niemieckich i dalej używali samolotów do pracy propagandowej. Kilku lotników francuskich schwytanych przytem było oddanych pod niemiecki sąd wojskowy i za-

sądzonych, jednak kary nie zostały wykonane. Francuzi tymczasem coraz intensywniej zarzucali z samolotów linje niemieckie niezliczonemi broszurami, odezwami, ulotkami propagandowemi i t. d. To spowodowało, że w końcu sierpnia 1918 r. Niemcy zrezygnowali z zakazu używania lotników do celów propagandy i sami zaczęli ich do tego znowu używać.

Niedostateczna ilość samolotów, których można było użyć, szczególnie na początku wojny, do celów propagandy, a potem kary, które groziły lotnikom, schwytanym z odezwami podburzającemi, spowodowały, że już wcześnie zaczęto szukać innych sposobów i dróg do przerzucania broszur, odezw i proklamacyj. Wkrótce schwycono się sposobu polegającego na tem, że do przesyłania propagandowej literatury na drugą stronę frontu bojowego zaczęto używać napełnionych gazem *baloników*, pędzonych podmuchami wiatru.

Niemcy już w marcu 1915 r. używali do tego celu zwykłych baloników dziecinnych. Francuzi od września 1914 r. zastosowali już to samo. W marcu 1915 r. dowództwo armji niemieckiej meldowało, iż całą masę gazet paryskich przesyłano zapomocą baloników na drugą stronę frontu bojowego.

Latem 1915 r. przesyłali Niemcy swą „Gazette des Ardennes" za pośrednictwem balonów, zaopatrywanych w urządzenie zegarowe, które pozwalało na stopniowe zrzucanie ulotek w pewnych określonych odstępach czasu. To urządzenie było jednak za kosztowne. Zazwyczaj używano lontu wolno spalającego się, do którego przywiązywano nitką pakiety odezw; w miarę spalania się lontu spadały poszczególne paczki ulotek. Przy użyciu balonów było się jednak zależnym od kierunku i szybkości wiatru, przyczem jego nagła zmiana, mogła całkowicie unieszkodliwić zamierzoną akcję propagandową. Dlatego wielkiego znaczenia nabierały tutaj dokładne dane meteorologiczne, na podstawie których, jak również na podstawie ścisłych obliczeń spalania się lontu oraz ulatniania się gazu z balonika, można było obliczyć dokąd i w jakim czasie on doleci. Naogół baloniki, które mogły utrzymywać się w powietrzu do 36 godzin, docierały na odległość 15 — 18 godzin t. j. w obszar całej strefy przyfrontowej i etapowej. Lecz pod koniec wojny osiągnięto dla baloników wydajność daleko większą, na 200 i więcej kilometrów, a więc w głąb kraju nieprzyjacielskiego.

Na początku 1919 r. wynaleźli Francuzi jeszcze jeden nowy sposób przerzucania odezw na niewielką odległość poza front bojowy przeciwnika, a mianowicie zapomocą specjalnych *pocisków*. Skonstruowano propagandowy pocisk z białej blachy, który napełniony odezwami wystrzeliwano z garłaczy V. B. na odległość do 200 metrów. Jeden taki pocisk zawierał około 150 odezw lub 5 — 10 gazet. Pocisk wybuchał w powietrzu rozrzucając ulotki, przyczem pomyślny wiatr mógł je ponieść na dalszych jeszcze 100 metrów. Wkrótce potem skonstruowali Francuzi pocisk propagandowy, wystrzeliwany z działa 75 m/m na odległość 4 — 5 km. Użycie pocisków propagandowych miało w niektórych miejscach charakter masowy i dzięki temu dosłownie zasypywano odezwami i ulotkami linje niemieckie w pewnych okresach działań bojowych.

Niemcy również rozpoczęli próby nad skonstruowaniem pocisków propagandowych; stworzono pociski do wyrzucania z miotaczy granatów na 300—400 m i z moździerzy piechoty na odległość do 1200 m, jednak do końca wojny światowej Niemcy nie zdołali tego środka wykorzystać w sposób nawet w małym stopniu zbliżony do tego masowego użycia, jakie stosowali Francuzi.

W ostatnich miesiącach wojny światowej intensywność propagandy ogromnie wzrosła; świadczą o tem najlepiej ilości broszur, odezw i ulotek dostarczonych różnemi drogami poza niemiecki front bojowy. Na podstawie różnych źródeł można w pewnym stopniu odtworzyć konkretne cyfry, że we Francji rozrzucono około 43,300.000 sztuk odezw, ulotek i t. d.

Propaganda angielska zużyła około 20 miljonów, a propaganda Stanów Zjednoczonych ponad 3 miljony, ogółem propaganda koalicyjna przygotowała i po większej części zużyła ponad 65 miljonów sztuk broszur, odezw i ulotek. Jeśli wziąć pod uwagę, że wojsko niemieckie na froncie liczyło maksymalnie 3.7 miljona żołnierzy, to wypada na każdego z nich ponad 15 broszur, odezw i t. d. Naturalnie dużo z nich nie doszło adresatów, ginąc przed lub za okopami, jednak mimo wszystko znaczna ich część znalazła się w rękach żołnierzy niemieckich, podważając ich ducha i wartość bojową.

Jak niewielki pod tym względem wysiłek zdołali uczynić

Niemcy, świadczą następujące dane.[1]) W ciągu 1918 r. Niemcy rozrzucili 2.253.000 egzemplarzy „Gazette des Ardennes". Korzyści walki zapomocą rozpowszechniania odezw i ulotek Naczelne Dowództwo niemieckie zrozumiało dopiero pod koniec sierpnia 1918 r. oraz rozpoczęło energiczną i pośpieszną działalność w tym kierunku. Jednak wydajność organów propagandy pozostała tutaj niewspółmiernie wtyle poza propagandą koalicyjną. Do dnia 10 października 1918 r. zrzucili Niemcy na froncie zachodnim podobno zaledwie 876.169 ulotek i odezw.

PROPAGANDA POPRZEZ KRAJE NEUTRALNE.

Szwajcarja.

Linja okopów od Flandrji do granicy szwajcarskiej poważnie odgraniczyła i utrudniała docieranie propagandy koalicyjnej w głąb Niemiec. Najłatwiej tam dotrzeć można było poprzez jeden z krajów neutralnych: Holandję lub Szwajcarję. Ta ostatnia jako bezpośrednio granicząca z Niemcami, Austrją, Włochami i Francją, najlepiej nadawała się na pośrednika w przenikaniu do Niemiec i Austrji propagandy sprzymierzonych. Sama Szwajcarja, składająca się z ludności w 22 % mówiącej po francusku, a 69 % po niemiecku, w różny sposób ustosunkowała swe sympatje do stron walczących. Gdy Szwajcarzy mówiący po francusku wyraźnie objawiali swe sympatje po stronie koalicyjnej, czego namacalnym wypowiednikiem była prasa, drukowana w języku francuskim, a w szczególności „Gazette de Lausanne", inaczej przedstawiało się to u Szwajcarów mówiących po niemiecku. Wprawdzie i wśród nich było wielu sympatyków sprawy koalicyjnej, było wielu szczerych demokratów, wrogo usposobionych do imperjalistycznych Niemiec cesarskich. Jednak w swej całej masie Szwajcarzy, mówiący po niemiecku, byli pod silnym wpływem kultury niemieckiej i mimo „przejścia przez Belgję", mimo szeregu zastrzeżeń co do polityki niemieckiej, próbowali być możliwie objektywni w ocenie obudwóch stron walczących. Te nastroje odzwierciedlały się całkowicie w szwajcarskiej prasie drukowanej po niemiecku. Dla propagandy francuskiej najważniejszą rzeczą było właśnie uzyskanie wpływu i opanowanie tej wschodniej części Szwajcarji, aby za pośrednictwem Niemców szwajcarskich, zapomocą ich prasy, ich częstego stosunku z Rzeszą, uzyskać

---

[1]) Według Hans Thimme „Weltkrieg ohne Waffen".

możność oddziaływania na Rzeszę. Konkretnie więc biorąc po niemiecku mówiąca Szwajcarja stała się przedewszystkiem przedmiotem ataku propagandy francuskiej.

W tym celu francuska propaganda zorganizowała wkrótce w Bernie swój specjalny oddział, który powstał przy francuskim attaché wojskowym w Bernie, pułkowniku Pageot. Stworzono specjalne placówki graniczne, które miały służyć do przetransportowywania (przemycania) różnych odezw i broszur propagandowych. Pod tym względem Francuzi przejawili ogromną ilość sprytu i pomysłowości. Tak naprzykład wykorzystano do tego licznych uciekinierów z Alzacji, którzy tworzyli w Bazylei dość liczną kolonję. Przewożono nieraz pakiety broszur, owinięte w papier nieprzemakalny, w bańkach z mlekiem, które dostarczano ze Szwajcarji do południowo-zachodnich Niemiec. Wykorzystywano do tego szeroko jezioro Bodeńskie. Umieszczano broszury lub odezwy w butelkach, względnie hermetycznych puszkach blaszanych i rzucano do Renu, aby z prądem dostały się w głąb Niemiec.

Niemiecka straż graniczna miała bardzo ciężką pracę, aby zabezpieczyć granicę, biegnącą górskim, po większej części lesistym terenem, przed przemycaniem całych transportów literatury propagandowej. Zadanie to utrudniał fakt, że do wygłodzonych Niemiec naogół chętnie przyjmowano transporty żywności, przesyłanej chociażby nielegalną drogą a ze środkami żywności propaganda francuska wciskała liczną literaturę propagandową (broszury, odezwy, plakaty, ulotki i t. d.) czyto pod postacią opakowania, czy ukrytą wśród produktów. Jakich sposobów chwytała się propaganda francuska, świadczy najlepiej sposób podrabiania tytułów legalnych wydawnictw niemieckich na propagandowych wydawnictwach francuskich, aby zmylić straż graniczną i ułatwić kolportaż w Niemczech.

Nietylko jednak do tego się ograniczano. Wydawano całe nakłady sfałszowanych gazet niemieckich, w których zachowując zewnętrzną szatę właściwą i układ artykułów, jedynie treść ich tak niepozornie zmieniano, że odnośne czasopismo niemieckie stawało się typowem, ukrytem propagandowem wydawnictwem francuskiem. Tak naprzykład zrobiono z „Frankfurter Zeitung" z dnia 31 lipca, z kilkoma numerami „Strassburgerpost", ze słynną „Gazette des Ardennes" i t. d.

Cały szereg odezw, broszur i t. d. przesyłano pocztą, wykorzystując sfałszowane koperty z nagłówkami jak naprzykład C. i K. Austrjacko-Węgierski Konsulat w Bazylei lub też zaopa-

trując wydawnictwa w stemple znanych naukowych stowarzyszeń w Bawarji, Saksonji i t. d.

Przenikaniu agentów, którzy prowadzili propagandę słowem, nie zdołali w ciągu całej wojny Niemcy skutecznie przeciwdziałać. Cały szereg osób za prawdziwemi lub sfałszowanemi paszportami przenikał ze Szwajcarji w głąb Niemiec, gdzie prowadzili swą akcję propagandową, występując pod niewinną postacią kupców, podróżujących i t. d. Główną rolę odgrywała w Szwajcarji propaganda francuska, angielska ograniczyła się jedynie do popierania i wspomagania propagandy francuskiej, przyczem samodzielnie prawie nie występowała. Amerykanie rozpoczęli w Szwajcarji swoją działalność propagandową dopiero w roku 1918. Głównym ośrodkiem i mózgiem tej propagandy amerykańskiej stała się pani R. Whitehouse, która swego czasu stoczyła w Stanach Zjednoczonych zwycięską walkę o prawa wyborcze kobiet.

R. Whitehouse rzuciła jako hasło propagandy w Szwajcarji użycie jedynie środków legalnych i prowadzenie propagandy w sposób całkowicie otwarty. Jako główne argumenty miały służyć: przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny po stronie koalicji, celem uzyskania sprawiedliwości, oraz potęga wojsk amerykańskich, wzrastająca z każdym dniem, aż do chwili ostatecznego zwycięstwa sprzymierzonych. Te argumenty zdobyły posłuch w Szwajcarji, której opinja coraz bardziej z chwilą przystąpienia do wojny Stanów Zjednoczonych zaczęła się przechylać na stronę sprzymierzonych, a ze Szwajcarji nastrój ten przenikał systematycznie do Niemiec, podważając w nich nadzieję, iż wojna może się wogóle zakończyć zwycięstwem oręża państw centralnych.

W walce propagandowej sprzymierzonych o duszę żołnierza i narodu niemieckiego, prowadzonej ze Szwajcarji, poważną rolę odegrali emigranci niemieccy. Cały szereg Niemców, którzy z różnych względów opuścili ziemię niemiecką, oddał się na usługi propagandy koalicyjnej. Jedni robili to z pobudek czysto ideowych, jako bezwzględni przeciwnicy cesarskich imperjalistycznych Niemiec, jako typowi demokraci lub pacyfiści, byli jednak i tacy, którzy robili to ze względów czysto materjalnych. Pomiędzy tymi emigrantami byli dziennikarze, literaci, poeci, a obok nich kupcy lub przemysłowcy, a nawet dawni dyplomaci.

Ci emigranci niemieccy, będący na usługach propagandy francuskiej, oddali jej olbrzymie usługi, stwarzając najlepsze odezwy i broszury propagandowe. Ich działalność okazała

się dla Niemiec najbardziej niebezpieczna i szkodliwa. Oto kilku z nich, którzy najwięcej dopomogli propagandzie francuskiej.

Dr. Richard Grelling, z zawodu adwokat, z przekonania pacyfista, napisał w zimie 1914/15 słynną broszurę p. t. „J'accuse", w której jako winowajców wojny światowej przedstawił i napiętnował rząd oraz klasy panujące w Niemczech i jako konieczność przepowiedział rewolucję, która stworzy demokratyczne Niemcy. Autor przedstawił to z wielką siłą argumentacji, wprost z fanatyzmem, tak że broszura miała ogromne wzięcie. Przetłumaczono ją na 10 języków i wydano w miljonach egzemplarzy, między innemi też w wydaniu minjaturowem na cieniutkim papierze do zrzucania przez lotników. Drugiem dziełem Grellinga było trzytomowe wydawnictwo p. t. „Das Verbrechen", w którem podaje cały szereg monografij udowadniających, że winę rozpętania wojny ponoszą jedynie i wyłącznie Niemcy. Ponadto pisywał Grelling we „Freie Zeitung"[1]). Drugą wybitną jednostką w tej dziedzinie był dr. *Hermann Rösemeier*, z zawodu dziennikarz, pacyfista i socjalista, który z przekonania, że Niemcy prowadzą wojnę imperjalistyczną, rozpoczął od roku 1916 kampanję przeciwniemiecką. Pisał w „Humanité", wydał broszury: „Offener Brief an die Bürger und Arbeiter Deutschlands" i „Deutsches Volk wach auf". Broszury te, wydane w różnych językach, o licznych nakładach, były również wydrukowane w małym formacie, w nakładzie po 100,000 egzemplarzy i latem 1916 zostały rozrzucone przez lotników oraz zapomocą balonów za frontem niemieckim. Ponadto napisał Rösemeier jeszcze cały szereg propagandowych listów otwartych, wydanych potem jako ulotki czy odezwy, oraz broszur, które propagandzie francuskiej oddały ogromne usługi. Dziennikarz *Hermann Fernau* z Wrocławia wydawał pismo dla jeńców p. t. „Zeitung für die Deutschen Kriegsgefangenen", napisał broszurę polemiczną w obronie „J'accuse" p. t. „Gerade weil ich ein Deutsche bin", gdy nad tem opracowaniem Grellinga rozpętała się w Niemczech cała przeciwkacja prasowa. Ponadto Fernau wykonywał cały szereg innych opracowań na zlecenie propagandy francuskiej. *Salomon Grumbach*, Alzatczyk, odznaczył się w akcji propagandowej, jako propagator hasła powrotu Alzacji do Fran-

[1]) Pismo niemieckich emigrantów w Szwajcarji; jego właściwości oraz cechy charakterystyczne podajemy poniżej.

cji, oraz wielu, wielu jeszcze innych niemieckich emigrantów lub uciekinierów współpracowało w czasie wojny światowej z propagandą francuską. W ten sposób, w ciągu wojny na terenie Szwajcarji zebrało się całe grono emigrantów, niezadowolonych z dotychczasowej polityki niemieckiej, którzy zorganizowali „Stowarzyszenie Niemieckich Republikanów w Szwajcarji". Wkrótce stowarzyszenie stworzyło swój stały organ p. t. „Die Freie Zeitung. Unabhängiges Organ für demokratische Politik", poświęcony specjalnie walce z cesarskim rządem i propagujący hasło przewrotu politycznego w Niemczech. Nie trzeba dodawać, jak dalece w stworzeniu i rozwoju takiego czasopisma zainteresowana była propaganda koalicyjna. Dlatego też, zarówno przy jego utworzeniu, jak i utrzymaniu, ważną rolę odegrały napewno pieniądze francuskie a potem również amerykańskie.

W ciągu całej wojny emigrantom niemieckim udało się utrzymywanie łączności z sympatykami w Niemczech, a w szczególności z partją niezależnych socjaldemokratów. Różnemi kanałami płynęła też wciąż propaganda przeciwrządowa oraz szerzono hasło przewrotu w Niemczech. Żadne obostrzenia w ruchu granicznym ani kontrole nie zdołały temu przeszkodzić.

W miarę przedłużania się wojny, w miarę pogarszania się położenia gospodarczego w kraju, ta fala propagandy była coraz silniejsza, obejmowała coraz szersze koła, zalewała coraz bardziej ziemię niemiecką. Propaganda francuska, wykorzystująca umiejętnie niemieckich emigrantów oraz ich organ „Freie Zeitung", jak również szereg innych wydawnictw, wykorzystująca całą działalność tych niemieckich demokratów, święciła swój coraz większy triumf. Z objętego propagandą kraju przedostawały się ciągle wiadomości na front, osłabiając ducha żołnierza niemieckiego, podważając jego zaufanie i oddanie osobie cesarza i coraz bardziej zniechęcając go do dalszej walki.

Holandja.

Holandja odegrała w koalicyjnej akcji propagandowej podobną rolę jak Szwajcarja, stała się bowiem bramą wypadową dla propagandy, przedewszystkiem angielskiej, ale również i francuskiej. Podobnie jak w Szwajcarji, również i w Holandji, sympatje były częściowo podzielone. Koła demokracji holenderskiej wyraźnie przejawiały swe sympatje po stronie sprzymierzonych. Koła szlachty, urzędnicze i wojskowe raczej sympatyzowały z Niemcami.

Ogólnie biorąc nastrój Holandji, zachowującej starannie neutralność opowiadał się po stronie Francji, która związana wieloma laty wspólnej kultury i stale oddziaływająca na Holandję, miała dla swej propagandy utarte tam drogi. Istniał cały szereg dzienników holenderskich, które wyraźnie występowały przeciw Niemcom, jak naprzykła: „Telegraaf" i „Courant".

Koalicyjna propaganda na terenie Holandji miała cały szereg dróg i sposobów przenikania w głąb Niemiec. Granica niemiecko-holenderska jest dość długa, biegnie pustemi okolicami mało zaludnionemi i jest trudniejsza nawet do upilnowania niż granica ze Szwajcarją. To też przez granicę niemiecko-holenderską rozpoczęła się częsta dezercja żołnierzy niemieckich i ogromnie rozwinął się przemyt nielegalnej literatury propagandowej do Niemiec.

Ilość dezerterów niemieckich wzrosła w latach 1916/17 do dziesiątków tysięcy i skutkiem tego Holendrzy zmuszeni zostali do stworzenia kilku obozów koncentracyjnych dla tych dezerterów. Znajdująca się w Holandji armja dezerterów niemieckich, ludzi niezadowolonych i zniechęconych, stanowiła podatny bardzo materjał dla propagandy nieprzyjacielskiej. Wielu też z nich przeszło wkrótce na służbę sprzymierzonych bądź to jako agitatorzy bądź też jako kolporterzy wydawnictw propagandowych. Wielu z tych dezerterów wracało potem do Niemiec już jako agenci propagandy sprzymierzonych.

Oprócz dezerterów, specjalnym, swoistym dla Holandji środkiem do przewożenia literatury propagandowej były masy robotników holenderskich, udających się na roboty do niemieckich kopalń i fabryk przeważnie w okolicy Akwizgranu. Przyjeżdżali oni do Niemiec codziennie, lub nawet na cały tydzień, poczem powracali do Holandji. Stanowili więc świetny zespół dla propagandy sprzymierzonych. Robotnicy ci przenosili bowiem do fabryk niemieckich i kopalń różne wiadomości, razem z nimi dostawali się tam specjalni agitatorzy, którzy wśród robotników niemieckich budzili niezadowolenie, niechęć do wojny, nienawiść do rządów cesarskich i t. d. Do przemycania nielegalnej literatury propagandowej używano poza dezerterami i robotnikami holenderskimi tych wszystkich sposobów i środków, jakie przedstawiliśmy już omawiając propagandę sprzymierzonych przez Szwajcarję.

Trudności zabezpieczenia granicy holendersko-niemieckiej, jak już wyżej przedstawiono, były bardzo poważne. Straży gra-

nicznej i policji do obstawienia wszystkich przejść nie wystarczało. Dlatego Niemcy schwycili się wkrótce środków technicznych. Pułkownik Nicolai w swej książce p. t. „Geheime Mächte"[1]) opisuje to w sposób następujący: „W celu zmniejszenia ilości miejsc, które miały bezpośrednio zabezpieczać oddziały graniczne, wybudowano na wielu odcinkach potrójny, wysoki płot z drutu kolczastego. Środkowy płot na najniebezpieczniejszych odcinkach został naelektryzowany prądem o bardzo wysokiem napięciu. Liczne ogłoszenia ostrzegały ludność o tem, aby się nie zbliżała do naelektryzowanych płotów. Mimo tego nieprzyjacielscy agenci znajdowali drogi i sposoby, aby się przedostać do Niemiec. Przez płoty druciane przechodzili przy pomocy drabin, używając gumowych rękawic, butów, ubrań, albo też stosując podpełzanie lub podkopywanie się pod druty. Prawie codziennie znajdowano w drutach ciała agentów, którzy zginęli, niedostatecznie ostrożnie przechodząc przez nie".

Specyficzną działalnością odznaczali się w Holandji niemieccy emigranci, stwarzając pismo „Kampf", oraz przez szereg lat prowadząc za jego pośrednictwem specjalną propagandę. Gdy wydawana w Szwajcarji „Freie Zeitung" była całkowicie na usługach propagandy sprzymierzonych i jej działalność odpowiadała hasłom oraz potrzebom tej propagandy, inaczej przedstawiała się sprawa z „Kampf". Twórcą czasopisma „Kampf" był *Karol Minster*, wybitny działacz w robotniczym ruchu niemieckim. Był on bezwzględnym przeciwnikiem pruskiego militaryzmu oraz postawił jako hasło swemu czasopismu walkę przeciw cesarskim rządom oraz dążenie do stworzenia przyszłych Niemiec demokratycznych. Czasopismo „Kampf" szybko zdobyło sobie wzięcie w kołach dezerterów w Holandji, jak również w przemysłowych obszarach północno-zachodnich Niemiec.

Minster zorganizował własną sieć przesyłania „Kampf", do Niemiec. Wykorzystał on do tego wszelkie możliwe drogi i środki tak, że organ rzucający zarzewie buntu i pierwsze iskry przyszłej rewolucji, zaczął docierać w głąb Niemiec coraz częściej i coraz dalej.

Początkowo akcja „Kampf" była skierowana wyłącznie przeciw ówczesnym Niemcom cesarskim oraz działalność jego pokrywała się z zamierzonemi kierunkami koalicyjnej pracy propagandowej, przyczem prawdopodobnie czasopismo było subwencjonowane przez Anglików.

---

[1]) Wydanie z 1923 roku, strona 118.

Gdy w końcu 1917 r. Minster zaginął[1]), jego redakcyjni następcy stopniowo zmieniali kierunek pisma, przechodząc wyraźnie na hasła bolszewickiej Rosji. Nawiązano bliskie stosunki z Radkiem, który był przedstawicielem sowietów w Sztokholmie. Wkrótce pismo to rozpoczęło walkę prasową już nie o demokratyczne Niemcy, ale poprostu o zwycięstwo dyktatury proletarjatu w Niemczech. Odtąd kierunek pisma stał się wrogi w stosunku do sprzymierzonych, których nie nazywano inaczej jak angielsko-francusko-amerykańskimi imperjalistami. Stało się ono organem propagującym rewolucję wszechświatową i walkę proletarjatów Rosji i Niemiec z klasami posiadającemi innych krajów. W ten sposób na terenie Holandji nie udało się propagandzie sprzymierzonych uzyskać takich wyników z czasopismem „Kampf", jak w Szwajcarji z „Freie Zeitung", nie mniej jednak działalność „Kampf", jeśli chodzi o przygotowanie a potem wywołanie rewolucji niemieckiej, była wydajniejsza niż „Freie Zeitung" z Szwajcarji.

ZAWARTOŚĆ PROPAGANDY.

Sprzymierzeni umiejętnie przystosowali treść i ton swojej propagandy do warunków, jakie wytworzyły się w poszczególnych okresach wojny.

Na początku więc, gdy całe Niemcy pełne były ducha wojennego oraz żyły myślą zwycięstwa, propaganda nieprzyjacielska działała bardzo ostrożnie, skierowując swoje ostrze właściwie w kierunku przypisania winy wybuchu wojny Niemcom oraz wykazania ich brutalnego, bezwzględnego i nieludzkiego obchodzenia się z pokonanymi oraz z ludnością cywilną obszarów okupowanych. Gdy w toku wojny, dało się tylko zauważyć pewne już zmęczenie wojną, gdy tylko coraz silniej zaczęło występować w kraju niezadowolenie z powodu różnych braków, co dało się stwierdzić przesłuchując jeńców, czytając listy od rodzin znalezione przy nich lub przy zabitych, ton propagandy sprzymierzonych wzmocnił się, a ostrze zostało skierowane przeciw cesarskim rządom niemieckim.

Od połowy 1916 roku propaganda francuska uderzyła już z całym rozmachem w niemiecki system państwowy, rozpoczęła bowiem wyraźną akcję przeciwmonarchiczną, odezwy, ulotki i broszury, występujące przeciw Wilhelmowi, jego rządowi, klice wojennej, ośmieszające ich oraz poniżające pojawiły się na po-

---

[1]) Zwabiony w pobliże granicy, został schwytany przez niemiecką służbę wywiadowczą.

rządku dziennym. Hasło zakończenia wojny, przewrotu oraz stworzenia nowych demokratycznych Niemiec przejawiało się ciągle w tych wystąpieniach i działaniach propagandowych. Następne wyraźne wzmocnienie tonu propagandy sprzymierzonych nastąpiło po rewolucji rosyjskiej, gdy działania wojenne sprzymierzonych, szczególniej po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych, zaczęto przedstawiać jako walkę wolnych, demokratycznych ludów przeciwko imperjalistycznej i militarnej autokracji. Otwarcie wzywano już teraz lud niemiecki do rewolucji i zrzucenia jarzma junkrów i militarystów. Najsilniejszy i najostrzejszy ton wydobyła ze siebie propaganda sprzymierzonych w dniach niemieckiego odwrotu w 1918 roku, gdy otwarcie wzywano żołnierzy niemieckich, aby skierowali broń przeciw swym dowódcom i kilkoma ofiarami zakończyli ostatecznie morderczą wojnę, oraz w konsekwencji tego otworzyli nową erę dla demokratycznych Niemiec. Propagandowa działalność sprzymierzonych, jeśli chodzi o akcję w wielkim stylu, zaczęła się od udowodnienia, że *winę wybuchu wojny światowej ponoszą Niemcy*, a w szczególności ich cesarski rząd z kliką wojskową na czele. Pod tym względem pierwszą bardzo silną rewelacją była znana broszura „Jaccuse"[1]), która pojawiła się wkrótce po wybuchu wojny. W poźniejszych latach wojny największe w tym kierunku znaczenie miała broszura księcia *Lichnowskiego*, byłego niemieckiego ambasadora w Londynie w latach 1912 — 14. Lichnowski napisał w roku 1916 dla celów czysto prywatnych notatkę p. t. „Meine Londoner Mission 1912 — 14", w której poddał silnej krytyce politykę niemiecką, poprzedzającą wybuch wojny, oraz przedstawił działalność rządu angielskiego w 1914 roku, jako jak najbardziej pokojową; w dalszym ciągu swego pisma, przewidywał on, iż w konsekwencji toczonej wojny nastąpi zdemokratyzowanie cesarskich dotychczas Niemiec. Lichnowski nie zamierzał swej notatki publikować, dał ją jedynie do wiadomości kilku swoim politycznym przyjaciołom, ci jednak podali ją w odpisach dalej, tak że wkrótce w niezliczonych ilościach odpisanych egzemplarzy obiegła całe Niemcy i została wkońcu wydrukowana przez niemieckie koła pacyfistyczne. Egzemplarze tej broszury dostały się wkrótce do rąk propagandy sprzymierzonych i wydrukowane zostały w setkach tysięcy egzemplarzy, w różnych językach, pod tytułem według

---

[1]) Napisana przez Grellinga w roku 1914/15, szczegóły o niej podano już poprzednio.

wydania niemieckiego : „Die Schuld der deutschen Regierung am Kriege". W całych Niemczech zagotowało się skutkiem tego. Broszura Lichnowskiego wyraźnie bowiem przypisywała winę wybuchu wojny Niemcom, a biorąc pod uwagę, że pisał to książę i były ambasador niemiecki, stawała się czynnikiem propagandy dla sprzymierzonych o pierwszorzędnem znaczeniu. Wskutek interwencji Ludendorffa i zarządzenia cesarza, przeciwko Lichnowskiemu wdrożono postępowanie karno-sądowe jednak bez rezultatu, gdyż Lichnowski udowodnił, że notatki swojej nie zamierzał publikować, został jednak za to wykluczony z Izby Panów.

Atak propagandy sprzymierzonych na osobę cesarza niemieckiego prowadzony był od połowy 1916 roku z wielką zaciętością i energją. Charakterystyczne jest, że w tym czasie nie atakowano zupełnie Hindenburga i Ludendorffa, słusznie wyczuwając, że popularność ich jest jeszcze tak wielka, iż jakakolwiek działalność propagandowa skierowana przeciw nim nie będzie miała powodzenia; nastąpiło to dopiero w czasie odwrotu w 1918 roku. W akcji propagandowej sprzymierzonych przeciw wojsku niemieckiemu szybko schwycono się *dróg wyszukiwania separatyzmów, a nawet pewnych antagonizmów narodowych* w ramach Rzeszy Niemieckiej. Polacy otrzymywali odezwy drukowane w języku polskim, namawiające do zaprzestania służenia wrogom swej ojczyzny. Bawarczykom wykazywano ucisk i przewagę Prusaków, oraz poddawano myśl separatyzmu bawarskiego; w tym kierunku działała głównie propaganda francuska. Anglicy próbowali tego samego w odniesieniu do oddziałów hanowerskich. Również atak propagandy sprzymierzonych został skierowany na wojska heskie.

Akcja za oderwaniem Alzacji i Lotaryngji i apel do żołnierzy niemieckich stamtąd pochodzących, aby masowo przechodzili na stronę sprzymierzonych, stanowi specjalny, bardzo szeroki dział propagandy francuskiej.

Znacznie skuteczniejszem polem dla propagandy były przeciwieństwa klasowe. W toku wojny, z powodu braku środków żywności, opału i ubrania zaostrzyły się przeciwieństwa klasowe, pogłębiły się szczególniej różnice między miastem i wsią. Propaganda przez swą działalność zaczęła te różnice pogłębiać i zaostrzać. W ulotkach i odezwach zaczęto przeciwstawiać klasy posiadające i robotników, szlachtę, burżuazję i proletarjat, oficerów i masę żołnierską. Materjałem bardzo wartościowym w tym kierunku były przemówienia w Reichstagu różnych przywódców opozycyjnych, którzy podkreślali często nędzę i głód mas w Niem-

czech i żądali skrócenia wojny w imieniu tych, którzy najbardziej odczuwają jej ciężary, to jest w imieniu klasy robotniczej. Te wystąpienia przywódców socjalistycznych oraz komunistów wzmogły się szczególniej po rewolucji rosyjskiej, a w ostatnim roku wojny przybrały bardzo ostry charakter. Dla propagandy sprzymierzonych nie było lepszych argumentów, jak dosłownie przedrukowywać lub cytować w swych wydawnictwach te właśnie opozycyjne przemówienia i wystąpienia działaczy niemieckich.

Dalszem źródłem dla propagandy były *listy jeńców*, które reprodukowano i rozrzucano za linjami bojowemi, aby treścią ich, przedstawiającą dobry i wygodny pobyt w obozach jeńców, zachęcić żołnierzy niemieckich do poddawania się. Fabrykowano również szereg odezw i ulotek przedstawiających korzyści pójścia w niewolę, zamiast dalszego ryzykowania swego życia.

Specjalnie szeroką dziedziną działalności propagandy sprzymierzonych było nawoływanie do *przewrotu w Niemczech*, o czem już wyżej wspominaliśmy. Hasłem było uwolnienie niemieckiego ludu od militaryzmu, obalenie monarchji, zakończenie morderczej wojny oraz stworzenie nowych, demokratycznych Niemiec.

Jako środków propagowania tych haseł użyto najrozmaitszych sposobów. Broszura Lichnowskiego oddała tutaj również swoje poważne usługi. Przemówienie mężów stanu w osobach Lloyd George'a i Wilsona dawały także świetny materjał propagandowy. Tak naprzykład Lloyd George w dniu 5 stycznia 1918 w swej mowie o celach wojny podał, że zajęcie przez Niemcy stanowiska prawdziwie i szczerze demokratycznego poważnie ułatwiłoby zawarcie sprawiedliwego, na zasadach demokratycznych opartego, pokoju. To samo znaczenie dla propagandy miały powiedzenia oraz stanowisko Wilsona, który nieraz podkreślał, że Amerykanie nie chcą zguby Niemiec ani nie chcą szkodzić Niemcom, a jedynie dążą do tego, aby w przyszłym powojennym świecie zapewnić wszystkim narodom te same prawa, aby zerwać ostatecznie i skończyć z polityką militarnego imperjalizmu i aby prawdziwa demokracja zapanowała w świecie po tylu latach morderczych wojen.

W brzmieniu propagandy sprzymierzonych systematycznie rozdzielano pojęcia rząd a lud niemiecki, obecny imperjalizm a przyszłe Niemcy demokratyczne.

SKUTECZNOŚĆ PROPAGANDY.

Ocena skuteczności propagandy nie jest bynajmniej zadaniem łatwem.

Anglicy oceniają najwyżej rezultaty propagandy prowadzonej w czasie wojny światowej przeciw Niemcom. Campbell Stuart, autor wymienionej wyżej książki „Geheimnisse aus Crewe House" przypisuje propagandowej kampanji lorda Northcliffa prawie rozstrzygające znaczenie w wojnie światowej. Ta propaganda miała według niego ochronić sprzymierzonych przed prowadzeniem przynajmniej jeszcze przez jeden rok wojny, co w swej konsekwencji oszczędziło życie przynajmniej miljonowi ludzi oraz zaoszczędziło miljardy wydatków.

Francuskie koła oceniają wyniki propagandy skromniej. Przyczynę załamania się Niemiec przypisują niepowodzeniom wojska niemieckiego na polu walki w roku 1918. Propaganda jednak bezwątpienia poważnie przyśpieszyła sam proces zrewolucjonizowania i załamania się Niemiec a tem samem podcięła nogi obronie niemieckiej. W Niemczech generał Ludendorff[1]) ocenia działalność i skuteczność nieprzyjacielskiej propagandy bardzo wysoko. Według niego propaganda okazała się najniebezpieczniejszą bronią przeciwników.

Blokada, ze swą konsekwencją — wygłodzeniem Niemiec, oraz propaganda nieprzyjacielska zdobywała sobie coraz większe powodzenie, w miarę jak wojna przedłużała się a warunki życia zarówno w kraju jak i na froncie pogarszały się. Stopniowo propaganda zaczęła robić swoje, godząc w wojennego ducha Niemiec i osłabiając nastrój szczególniej w kraju. Hasła przewrotu i rewolucji, które z jednej strony wciskała propaganda sprzymierzonych, a z drugiej strony propagowała bolszewicka Rosja, dzięki poparciu i pomocy partji niezależnych socjal-demokratów niemieckich, zaczęły sobie zdobywać coraz bardziej grunt w wojsku i w marynarce. Naród niemiecki zbliżał się szybko do krytycznej chwili, do załamania się. Dopóki duch narodu niemieckiego był nienaruszony, wojska niemieckie walczyły zwycięsko, gdy jednak przyszło moralne załamanie się, nic już nie mogło pomóc i przegrana Niemiec stała się faktem dokonanym. Tak oto przedstawia generał Ludendorff swoje poglądy na znaczenie i rolę nieprzyjacielskiej propagandy w wojnie światowej.

---

[1]) Ludendorff — „Meine Kriegserinnerungen". Berlin 1919. Strona 285 i 291.

Interesujące jest w jaki sposób załamywał się duch żołnierza niemieckiego aż doszło do tego stanu, który w dniach listopada 1918 roku zupełnie uniemożliwił dalsze prowadzenie działań wojennych. Sprawdzianem nastroju wojska jest w pewnym stopniu treść listów pisanych przez żołnierzy na froncie, a więc te dane, które zestawiają na podstawie badania listów oddziały cenzury pocztowej. Również wiele danych dostarczają posterunki na dworcach kolejowych, badające nastrój żołnierzy jadących lub wracających z urlopów. Na podstawie powyższych obserwacyj można określić nastroje w kraju i ducha wojska na froncie bojowym.

Wojnę światową wojsko niemieckie rozpoczęło pod hasłem szybkiego, zwycięskiego jej zakończenia. Wielki zapał oddziałów w pierwszych dniach wojny prędko jednak stygł w trudach przedłużającej się wojny. Pod koniec 1914 r. głównem życzeniem i pragnieniem tych, którzy walczyli było, aby na święta Bożego Narodzenia mogli powrócić do domów.

W pierwszej połowie 1915 roku ogólne hasło w Niemczech „my zwyciężymy" uległo zmianie na inne: „my musimy zwyciężyć"; naród niemiecki wyczuwał instynktownie, że szale zwycięstwa, przechylone dotychczas na stronę Niemiec, teraz wyrównywały się. Nastrój w kraju ciągle się pogarsza ze względu na wielkie braki i ograniczenia w środkach wyżywienia. Pod koniec 1915 roku stwierdziły to odnośne organa państwowe. Ten nastrój stopniowo udzielał się oddziałom frontowym, których żołnierze otrzymywali liczne listy od swych żon, dzieci i bliskich, z ciągłemi na ten temat skargami i lamentami. Latem 1916 roku służba wywiadowcza francuska zebrała tysiąc listów od zabitych i jeńców pod Verdun, z których wyraźnie występują: trudność położenia w Niemczech, wielkie braki, poprostu głód i nędza, dalej ogólny upadek ducha oraz wyraźna we wszystkich listach myśl przewodnia, aby wojna jak najprędzej się skończyła.

Wielka, materjalna bitwa nad Sommą zadała poważny cios duchowi żołnierza niemieckiego; uczucie potężnej przewagi przeciwników, ich przepotężnych, oraz w olbrzymich ilościach środków walki stwarzało poczucie bezsilności i bezbronności po stronie niemieckiej. Zima 1916/17, z jej ogromnemi brakami w zakresie opału, żywności i t. d. do głębi wstrząsnęła całym krajem, przeciwności klasowe i zawiść biedaków wzrosły; propaganda, że wojna jest interesem dochodowym dla kapitalistów, junkrów i t. d.

zdobywała sobie uznanie. Duch i nastrój kraju ostatecznie załamywał się, jeśli chodzi o dalsze prowadzenie wojny. Na ustach niemal wszystkich było życzenie, aby wojna już się raz nareszcie skończyła. Myśl wytrwania i przetrzymania coraz bardziej zanikała. Na froncie nastrój wśród walczących także się pogarszał. Odgłosy i wiadomości z kraju robiły swoje. Namacalnym dowodem tego były coraz liczniejsze straty w jeńcach i to zdarzające się w walkach obronnych; coraz więcej było wypadków dezercji lub przejścia na stronę wrogów. Fakta powyższe propaganda sprzymierzonych starannie obserwowała i zaraz z radością podkreślała, odpowiednio je wykorzystując.

W transportach oddziałów wysyłanych z kraju na front dezercja okazała się na porządku dziennym; ponadto nierzadkie były wypadki niesubordynacji, różnych wykroczeń, niemal buntów, co jeszcze przed kilkoma miesiącami było nie do pomyślenia. Duch żołnierza i narodu niemieckiego znajdował się już na równi pochyłej i łatwo można było określić ostateczną granicę zdolności użycia wojska niemieckiego. Pomimo tego wiosenną ofensywę niemiecką 1918 roku wojsko przyjęło z zapałem, licząc na to, że ona doprowadzi wojnę do ostatecznego końca. Generał Ludendorff zwracał jednak uwagę na to, że wojsko niemieckie zdolne jest jeszcze jedynie do wysiłku zaczepnego, w razie zaś niepowodzenia ofensywy, dalsze wytrwanie w obronie nie będzie zapewne możliwe. Tak się też stało. Już w czerwcu dał się odczuć zupełny upadek ducha wojska. W ciągu lipca wypadki toczą się dalej. Ilość nie powracających z urlopów, ilość samowolnie oddalających się od oddziałów ciągle wzrasta, dezercje, nieposłuszeństwa, pojawiają się na porządku dziennym. Wszystko to razem stwarza poważne niebezpieczeństwo, że wkrótce wojsko może stać się niezdolne do dalszej walki.

W sierpniu ogarnia wojsko niemieckie ogólna apatja, zniechęcenie i zobojętnienie na wszystko co może nastąpić.

Następuje całkowita niechęć do dalszej walki, nieliczne oddziały ochotników przybywających na front bojowy są nazywane „przedłużaczami wojny" i „łamistrajkami". Ilość dezercji wzrasta nieprawdopodobnie, tak że w ostatnich miesiącach wojny można naliczyć $^3/_4$ do 1 miljona żołnierzy, którzy uchylili się od pełnienia swych obowiązków.

Ostateczne stwierdzenie, że wojsko niemieckie przestało być narzędziem wojennem, którego możnaby jeszcze użyć do jakiejkolwiek akcji, dała konferencja 39 frontowych dowódców dywizyj,

brygad i pułków, która w pierwszych dniach listopada miała miejsce w Głównej Kwaterze niemieckiej. Ustalono wówczas, że wojsko chce wyłącznie i jedynie, aby zawieszenie broni nastąpiło jak najszybciej, że wojsko nie chce się bić ani na wewnątrz ani na zewnątrz, wskutek czego wojsko niemieckie właściwie przestało istnieć.

To właśnie stało się jedną z głównych przyczyn abdykacji cesarza Wilhelma i jego ucieczki do Holandji.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że doprowadzenie do tak zupełnego upadku ducha żołnierza niemieckiego zawdzięczać należy w ogromnym stopniu nieprzyjacielskiej propagandzie. Ta propaganda w pierwszych latach wojny skierowana została za pośrednictwem krajów neutralnych (Holandji, Szwajcarji) głównie na obszar Rzeszy Niemieckiej. Z pomocą stronnictw opozycyjnych, w pierwszym rzędzie z pomocą socjaldemokracji niemieckiej, propaganda ta, przeciwcesarska, przeciwrządowa, przeciwwojenna zdobyła sobie uznanie i posłuch w szerokich kołach społeczeństwa niemieckiego. Braki w żywności, ubraniu i opale, ogólne zbiedzenie i wygłodzenie dopomagały do tego. Bolszewicka rewolucja w Rosji przechyliła jeszcze bardziej powyższy stan w Niemczech na korzyść propagandy sprzymierzonych. Jeśli chodzi o wojsko na froncie, to jeszcze w roku 1917 działalność nieprzyjacielskiej propagandy frontowej była znikoma. Wojsko zarażało się od tyłu: powracający z urlopu, uzupełnienia z kadr jednostek zapasowych, oddziały przerzucane z frontu wschodniego (szczególniej te, które były w zrewolucjonizowanej Rosji) wnosiły w jednostki bojowe frontu zachodniego zalążek niezadowolenia, niewiary, niekarności, chęci buntu.

Latem 1917 roku Ludendorff podaje, że po raz pierwszy dała się odczuć nieprzyjacielska propaganda.

Lord Northcliff na początku 1917 roku uważał, że jeszcze nie nadeszła chwila odpowiednia do rozpoczęcia propagandy frontowej w wielkim stylu. Dopiero pierwsza połowa 1918 roku stała się w tej dziedzinie przełomowa. Wiadomości płynące z kraju, propaganda sprzymierzonych docierająca drogą pośrednią przez kraj, oddziaływanie żołnierzy niemieckich przybyłych z obszarów zbolszewizowanej Rosji, coraz intensywniejsza i energiczniejsza propaganda frontowa francuska, angielska, a wkrótce i amerykańska, zaczęły coraz silniej żłobić rysy w spoistości armij niemieckich. Dawny duch żołnierski zamierał, myśl o sobie, egoizm, interes prywatny zaczęły brać górę. Wojsko niemieckie rozprzę-

gało i dezorganizowało się coraz bardziej, aż przyszedł listopad 1918 roku.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że główny udział w tem załamaniu się Niemiec i wojska niemieckiego należy przypisać propagandzie sprzymierzonych.

OBRONA PRZECIWKO PROPAGANDZIE NIEPRZYJACIELSKIEJ.

Konieczność energicznej obrony przeciw nieprzyjacielskiej propagandzie została dostatecznie wcześnie uznana przez niemieckie władze wojskowe. Przedewszystkiem schwycono się środków, zamykających drogę nieprzyjacielskiej propagandzie i nie dopuszczających jej do oddziałów wojska. Cenzura i pocztowe posterunki kontrolne pracowały ręka w rękę, aby uniemożliwić przenikanie szkodliwych wydawnictw propagandowych. Obydwie placówki ściśle ze sobą współpracowały w czasie wojny, ich metody oraz sposoby pracy coraz bardziej się ulepszały i zaostrzały; w końcu powstała doskonale zorganizowana i wydajnie pracująca sieć obronna. Pomimo tego, już pod koniec 1917 roku przekonano się, że tą drogą nie da się osiągnąć pełnego rezultatu, to jest powstrzymania napływu do Niemiec nieprzyjacielskich środków propagandowych.

Jeszcze trudniej było przeszkodzić rozszerzaniu materjału propagandowego rozrzucanego przy pomocy lotników czy baloników. Oprócz wojsk z linji bojowej i z etapów wchodzili tutaj w rachubę mieszkańcy obszarów okupowanych. Najpierw schwycono się *środków przeciwdziałania w postaci kar.*

Już w zimie 1915/16 r. niemieckie władze wojskowe wydają rozporządzenie, mocą którego każdy, kto nieprzyjacielską odezwę propagandową znajdzie i przechowuje, zamiast oddać natychmiast na najbliższy posterunek policyjny wojskowy, zostanie ukarany więzieniem. Za samo nieoddanie groziło więzienie od 3 miesięcy, za rozszerzanie od 5 lat. Rozporządzenie powyższe zostało rozplakatowane w dwóch językach: niemieckim i francuskim. Ostrze tego zarządzenia było, formalnie biorąc, skierowane przeciwko ludności obszarów okupowanych i terenów pogranicznych, rozporządzenie obowiązywało jednak również i wojskowych niemieckich. Objawem charakterystycznym stało się wkrótce, iż w pierwszych latach wojny ulubionem zajęciem żołnierzy było zbieranie różnych propagandowych odezw i ulotek nieprzyjacielskich oraz chowanie ich jako pamiątek, a przy różnych okazjach posyłanie do domu. Było to nad wyraz szkodliwe. Władze wojskowe rozpoczęły

z tem walkę. Urządzano wykłady i pogadanki wykazujące szkodliwość tego. Drogą rozkazów zakazywano. Dla przykładu wielu winnych pociągnięto do surowej odpowiedzialności. Pomimo wszystko wyniki tej akcji były ograniczone. Pęd do zbierania odezw trwał dalej i ciągle przejmowano listy lub przesyłki z odezwami wysyłanemi z frontu do kraju. Wówczas schwycono się systemu *nagród pieniężnych*. Najpierw ustalono nagrody: za pierwszy egzemplarz odezwy 3 marki, za każdy następny 35 fenigów, potem opłaty te zmniejszono nieco, wreszcie zastosowano system nagród w postaci premij stopniowych; a więc za pojedyncze powtórne już egzemplarze odezw płacono po 50 fenigów, za odezwy znalezione w pakietach o ilości 2 do 100, płacono po 30 fenigów za sztukę, przy pakietach o ilości ponad 500 sztuk po 5 fenigów za odezwę i t. d. Miało to ostatnie rozwiązanie tę niekorzyść, iż niektórzy sprytni żołnierze, znalezione większe pakiety odezw zrzuconych z samolotu ukrywali, przechowywali i w małych partjach co pewien czas dostarczali władzom, aby otrzymać wyższą stawkę premji. Naogół przyjął się system nagradzania za pierwszy egzemplarz odezwy 3 marki, za dalsze po 30 fenigów. System tych nagród dawał wyniki, żołnierze masowo zbierali i oddawali odezwy, lecz mimo wszystko wiele z nich chowano po dawnemu na pamiątkę lub wysyłano do domów. Miało to miejsce szczególniej latem 1918 roku, gdy atak propagandy sprzymierzonych wzrósł niepomiernie. O wynikach systemu nagród świadczą najlepiej cyfry: w ciągu września 1918 roku w armjach frontu zachodniego oddano 803760 odezw i ulotek za ogólną sumę nagród 277356 marek; za poszczególny egzemplarz odezwy wypadało około 35 fenigów. Jeśli chodzi o wysokość nagród, jakie poszczególni żołnierze odbierali, to już jesienią 1917 wypłacono nagrody od 2 do 300 marek wysokości. Najwyższą nagrodą, którą zanotowano, była wypłacona starszemu żołnierzowi z 17 oddziału telefonicznego w 6 armji: za dostarczonych 1998 odezw otrzymał on 600 marek.

Gdy nie dało się zamknąć dróg nieprzyjacielskiej propagandzie, która mimo wszystko przenikała do oddziałów, bądź to z własnego kraju, bądź też przez propagandę frontową przeciwnika, trzeba było znaleźć *środki ją zwalczające.* W oddziałach wojska sprawa ta została dość wcześnie uznana i rozpoczęta, gorzej wyglądało to, jeśli chodziło o masy w kraju lub w obszarach okupowanych, stąd jad nieprzyjacielskiej propagandy ciągle sączył się w szeregi wojska. Tak naprzykład już w lutym 1916 roku oficer

wywiadowczy 7 armji żąda dostarczenia materjału dla wojskowych czasopism frontowych, któryby był przeciwwagą w stosunku do ciągle zwiększającej się frontowej propagandy nieprzyjacielskiej. Na czasopisma frontowe i okopowe jako na odpowiednie miejsce do rozprawienia się i zwalczania haseł oraz tez wysuwanych w lotniczej propagandzie nieprzyjacielskiej, wskazują we wrześniu 1916 roku niemal wszyscy oficerowie wywiadowczy. Również dowódcy oddziałów rozpoczynają akcję mającą na celu, zapomocą pogadanek, omówień oraz przekonywań, oddziaływać na swych podwładnych i podważać hasła nieprzyjacielskiej propagandy. Do całej tej akcji zwalczania lotniczej propagandy przeciwnika przystępuje się jednak jakgdyby bardzo ostrożnie, obawiając się, aby przez tę akcję nie zwracać zbytnio uwagi żołnierzy na propagandę i nie wzbudzać u nich zbyt daleko idącego zainteresowania treścią jej odezw. Kwatera Główna zwraca na powyższy fakt kilkakrotnie uwagę czynników zainteresowanych.

W ciągu zimy 1916/17 roku wzrosła czujność niemieckich organów wojskowych odnośnie do zwalczania nieprzyjacielskiej propagandy, która zresztą stawała się na froncie coraz bardziej intensywną. Naczelne Dowództwo niemieckie rozporządzało w tym celu dwoma urzędami: „Kriegspresseamt" w Berlinie oraz „Feldpressestelle" w Kwaterze Głównej na froncie. „Feldpressestelle" rozpoczęła wkrótce zestawiać i dostarczać polowym czasopismom wojskowym odnośnego materjału zwalczającego tezy nieprzyjacielskiej propagandy.

Gdy w kwietniu 1917 roku zakończono podpisywanie 6 wojennej pożyczki, postanowiono zatrzymać odnośny urząd i organizację propagandy tej pożyczki, bardziej jeszcze je rozbudować i użyć do celów własnej propagandy w szeregach wojska. Wkrótce przy Oddziale III b.[1]) Sztabu Generalnego utworzono specjalną sekcję, której zadaniem była obserwacja nieprzyjacielskiej propagandy przeciwmonarchicznej oraz wyszukiwanie środków i sposobów jej przeciwdziałania.

Równocześnie Naczelne Dowództwo przystąpiło do zorganizowania specjalnej służby wywiadowczej wśród wojska, której właśnie powierzono sprawy przeciwdziałania nieprzyjacielskiej propagandzie. Przy każdem dowództwie armji utworzono od lipca

[1]) Oddział III b Sztabu Generalnego, poświęcony sprawie służby wywiadowczej; do jego kompetencji włączono z chwilą wybuchu wojny sprawy prasowe, sprawy oddziaływania na opinję publiczną, kwestje propagandy, a potem i nauczania ojczystego.

stanowisko „Leiter der Aufklärungstätigkeit unter den Truppen". Jako organ centralny, przygotowujący odnośny materjał propagandowy i przepracowujący wszelkie w tym kierunku doświadczenia, wyznaczono oddział IV Wojennego Urzędu Prasowego (Kriegspresseamt). Życzenia i prośby, aby podobne etatowe stanowiska „Leiter der Aufklärungstätigkeit unter den Truppen" utworzyć również przy dywizjach, nie zostały narazie uwzględnione. Jeśli chodzi o propagandę wśród wojska w kraju, jak również wśród ludności cywilnej w kraju i na etapach, powierzono ją odnośnym dowództwom okręgów (General Kommando) jak również generalnym gubernatorom. Jako środki tej własnej propagandy stosowano, obok artykułów w czasopismach polowych, również odczyty, pogadanki i t. p.

W sierpniu 1917 r. w organizacji powyższej zastąpiono nazwę „Aufklärungstätigkeit" przez „Vaterländischer Unterricht", jako bardziej odpowiadający istocie. To nauczanie ojczyste miało na celu podniesienie ducha i nastroju w oddziałach; z biegiem czasu i wobec coraz silniejszego działania nieprzyjacielskiej propagandy, główne zadania i cały wysiłek „nauczania ojczystego" został właściwie skierowany na przeciwdziałanie i zwalczanie tej propagandy.

Przy tej akcji przeciwpropagandowej zwracano jednak uwagę, aby nie zwalczać poszczególnych wydawnictw czy odezw propagandowych, aby argumentów w nich zawartych nie wymieniać ani się na nie nie powoływać, aby nie rozpowszechniać w ten sposób jeszcze bardziej propagandowych argumentów sprzymierzonych. Takie zalecenia wydała Kwatera Główna a cenzura ściśle ich przestrzegała. Skutkiem tego własnej propagandzie nakreślono bardzo ograniczone ramy oraz od początku ogromnie ją skrępowano. Odbiło się to szczególniej na współdziałaniu własnej prasy, która została skrępowana powyższem zarządzeniem cenzury i właściwie mogła współpracować jedynie w zakresie ograniczonym.

Tymczasem, w roku 1918, propaganda sprzymierzonych rozwinęła swą olbrzymią działalność; oddziały niemieckie na froncie ze wszystkich stron były zasypywane produktami tej propagandy, a mianowicie odezwami i ulotkami zrzucanemi za pośrednictwem lotników nieprzyjacielskich i baloników, z kraju własnego wiadomościami przynoszonemi przez wracających z urlopów lub ze szpitali, albo też w listach od rodziny i t. d.

Aby osłabić choć częściowo ten nawał nieprzyjacielskiej

propagandy chwyta się Naczelne Dowództwo niemieckie nowych środków organizacyjnych. W sierpniu 1918 roku zostaje utworzona przy oddziale III b. sztabu Kwatery Głównej specjalna komórka dla spraw nauczania ojczystego i zagadnień prasowych w polu, a w połowie października zostają utworzone przy sztabie każdej dywizji stanowiska oficerów do „spraw nauczania ojczystego". Gazety polowe i okopowe biorą udział w tej akcji przeciwpropagandowej. Na początku sierpnia ukazują się one już w ilości 400.000 egzemlarzy tygodniowo, jednak z powodu charakteru urzędowego, rola ich oraz skuteczność oddziaływania są ograniczone. Wkrótce też dało się odczuć, że samo wojsko ze swemi dotychczasowemi środkami „nauczania ojczystego" nie da sobie absolutnie rady ze zwalczaniem i neutralizowaniem propagandy nieprzyjacielskiej. Wysunięto żądanie zorganizowania silnego ośrodka przeciwpropagandy niemieckiej, działającej również, między innemi środkami, zapomocą zrzucania wśród własnych oddziałów odpowiednio spreparowanych odezw i ulotek lotniczych. Sprawa tej propagandy lotniczej wśród własnych wojsk była już znacznie wcześniej poruszana w Niemczech. Jednak wojskowe władze kierownicze (również i według opinji Oddziału III b) uważały to za niewskazane i nieodpowiednie. Podobnie zresztą jak i projekt Wojennego Urzędu Prasowego, aby w oddziałach ustanowić i użyć mężów zaufania, który to projekt uznano za niewojskowy oraz zawierający w sobie zalążek bolszewickich rad żołnierskich.

Dopiero potęga działania nieprzyjacielskiej propagandy zapomocą lotnictwa, dająca się specjalnie odczuć w drugiej połowie 1918 roku, skłoniła niemieckie władze wojskowe do chwycenia się również tego środka walki propagandowej. Drugiego września 1918 pułkownik Heye, szef sztabu grupy armij księcia Albrechta, przedstawił szefowi Oddziału III b żądanie stworzenia silnej organizacji przeciwpropagandowej oraz proponował szerokie użycie samolotów do rozrzucania odezw i ulotek przeciwpropagandowych. Nareszcie „Feldpressestelle" w Kwaterze Głównej opracowała kilka ulotek i odezw propagandowych oraz rozdzielono je na armje, w celu rozrzucenia zapomocą lotników.

Pułkownik Nicolai był jednak przeciwnikiem jedynie centralnego sporządzania odezw lotniczych, uważał bowiem, że potrzeby poszczególnych armij są różne i sporządzanie odezw powinno być w pewnej mierze zdecentralizowane, a tylko niektóre odezwy o charakterze ogólnym mogą być centralnie przygotowane.

Wezwanie marszałka Hindenburga z dnia 2 września do zwalczania propagandy nieprzyjacielskiej zwiększyło jeszcze wysiłki Niemców, aby dostarczyć potrzebnych do tego celu środków. Spowodowało to w kosekwencji szerokie zastosowanie odezw lotniczych, plakatów oraz udział prasy krajowej i gazet polowych. W poszczególnych armjach rozpoczęto energiczną działalność nad sporządzeniem odnośnych odezw i ulotek. Naprzykład w 4 armji wydano wkrótce: „Fürst Lichnowsky und die Wahrheit", w 5 armji zapowiedziano, że dwa razy w tygodniu z gazetami polowemi będą dostarczane liczne odezwy i ulotki, do rozdzielenia między żołnierzy. Wszystko to jednak było niczem w porównaniu z zapotrzebowaniem, jakie stawiały te gorące chwile ostatnich tygodni wojny światowej. Dnia 26 października dowódca I bawarskiego korpusu melduje dowódcy 18 armji: „trucizna w postaci nieprzyjacielskiej masowej propagandy działa na naszych żołnierzy w zastraszający sposób, ponieważ z naszej strony w zakresie przeciwpropagandy prawie nic się nie robi". Dowódca 18 armji melduje to dalej dodając od siebie, iż środki, które posiada oraz to, co od władz przełożonych otrzymuje, absolutnie nie wystarczają do tego, aby można było zorganizować skuteczną akcję przeciwpropagandową. Podobne meldunki napływają w tym czasie z 17 armji oraz z innych odcinków frontu bojowego.

Propagandowa obrona niemiecka w ciężkich dniach października okazała się całkowicie niewystarczająca. Wprawdzie pewne czynności organizacyjne zostały znowu uruchomione i Naczelne Dowództwo zawiadomiło armje, że od 5 listopada będzie mogło je zaopatrzyć w duże ilości materjału propagandowego: broszury, odezwy, czasopisma, jednak było to zapóźno — wojsko niemieckie w tym czasie właściwie już się rozprzęgło.

Ale nietylko w dziedzinie zaopatrzenia w odpowiedni i w dostatecznej ilości drukowany materjał propagandowy napotkało „nauczanie ojczyste" na tak poważne trudności. W ostatnich tygodniach wojny, z braku odwodów dywizje piechoty były bez przerwy w linji bojowej. Dlatego też przeprowadzanie „nauczania ojczystego" w postaci pogadanek, odczytów i t. d. wogóle nie było prawie możliwe.

Nauczanie ojczyste, stosowane w latach wojny światowej napotykało na poważne trudności. Od początku zostało ono postawione jako urzędowa, wojskowa czynność służbowa. Jakakolwiek dyskusja, lub wymiana zdań, między tym który wykładał a tymi co słuchali, nie były dopuszczone. Dlatego też stosunek

żołnierzy do robionych im wykładów i pogadanek nie zawsze był szczery, nie zawsze im odpowiadał i trafiał do przekonania, a wątpliwości zwykle nie usuwał. Pogarszało się to w miarę, gdy propaganda nieprzyjacielska stawała się intensywniejsza, a latem 1918 roku nierzadkie bywały wypadki, że żołnierze wprost z niechęcią lub wrogo odnosili się do tych urzędowych nauczań. Występuje to w licznych sprawozdaniach z tego okresu, można też stwierdzić to w listach oficerów i żołnierzy pisanych z frontu do kraju.

Nauczanie ojczyste nie cieszyło się również popularnością wśród oficerów frontowych, większość z nich odnosiła się do tej działalności sceptycznie i niechętnie. Również wielu wyższych oficerów, szczególniej dowódców dywizyj nie popierało nauczania ojczystego, najwyżej je cierpiąc. Konieczność energicznej obrony przed nieprzyjacielską propagandą była dla wszystkich widoczna, ale forma nauczań ojczystych, jako urzędowych wykładów była przez większość uznana za nieodpowiednią.

Naczelne Dowództwo żądało, aby nauczanie ojczyste przeprowadzali właściwi dowódcy oddziałów, to jest dowódcy kompanij, szwadronów, baterýj i t. d., ci tymczasem naogół bronili się przed tem i niechętnie do tego się zabierali. Była też tego specyficzna przyczyna. W toku wojny wykruszyli się dawni dowódcy oddziałów, dowódcami kompanij zostawali w wielu wypadkach młodzi podporucznicy, młodzi stopniem, ale nadewszystko młodzi wiekiem, niewyrobieni ani życiowo, ani politycznie. Nie nadawali się też oni do tego, aby mogli z siłą argumentów dostatecznie przekonywających zwalczać umiejętną propagandę sprzymierzonych. Prowadziło to znowu do stworzenia w pułkach i samodzielnych formacjach specjalnych oficerów do nauczania ojczystego z pomiędzy osób najlepiej do tego się nadających. Takie znowu postawienie sprawy stawiało jeszcze bardziej pod znakiem zapytania skuteczność całego tego nauczania. Oficera specjalisty od nauczania ojczystego nie znali bowiem żołnierze, ani on ich nie znał; samo nauczanie sprowadzało się do jeszcze bardziej urzędowych i schematycznych wykładów, których wynik stał się coraz bardziej wątpliwy.

O braku dobrych oficerów do nauczania ojczystego wiedział dobrze również pułkownik Nicolai; we wrześniu 1918 roku pisał on: „bezpośrednie nauczanie ojczyste może być jedynie uzupełnieniem całej akcji propagandowej, gdyż nie rozporządzamy dostateczną ilością pracowników, którzyby potrafili odpowiednio

pracować w sensie pożądanym dla nauczania ojczystego. Dlatego jest błędem żądanie, aby nauczanie ojczyste rozwiązało różne palące kwestje i pytania; otrzymałoby ono zadanie, którego nie byłoby w stanie spełnić".

W końcu października szef oddziału nauczania ojczystego przy Wojennym Urzędzie Prasowym tak określił ich pracę: „oficerowie od nauczania ojczystego w większości wypadków nie odpowiadają stawianym wymaganiom, zmieniają się za często, wreszcie otrzymują cały szereg zadań i prac dodatkowych".

Reasumując, nauczanie ojczyste, zarówno ze względu na swój charakter i metodę pracy, jak również ze względu na tych, którzy je mieli przeprowadzać, zawiodło całkowicie. Nastroju i ducha wojska niemieckiego nie podniosło; było tylko świadkiem zupełnego jego upadku. Lecz nietylko te dwa czynniki zaciężyły nad nauczaniem ojczystem i stały się przyczyną jego niepowodzenia. Istnieją jeszcze inne przyczyny, daleko głębsze i poważniejsze. Nauczanie ojczyste zostało wyłącznie i całkowicie nastawione pod hasłem zwycięstwa wojska niemieckiego. Było to głównie za przyczyną generała Ludendorffa, który tylko w działaniach zaczepnych i zwycięstwie Niemiec widział możliwość zakończenia wojny światowej.

Od początku więc opierano nauczanie ojczyste w wojsku tylko na dążeniu do zwycięstwa i na wytrwaniu w tem dążeniu. W miarę gdy wojna się przedłużała, gdy zmęczenie wojną ogarnęło wszystkich i kraj, i wojska na froncie, gdy braki i niedostatek coraz więcej kazały myśleć o końcu wojny, dążenie do zawarcia pokoju na podstawie porozumienia stawało się żywotnem hasłem wszystkich. To dążenie przypieczętowała odnośna uchwała większości Reichstagu w dniu 19 lipca, stając na gruncie dążenia do zawarcia pokoju na podstawie wzajemnego porozumienia się stron walczących. Tymczasem nauczanie ojczyste w wojsku, prowadzone pod dyktandem Kwatery Głównej, w dalszym ciągu propagowało jedynie zwycięskie zakończenie wojny oraz żądało wytrwania oraz dotrwania do zwycięskiego jej końca. Stąd więc powstała ta rozbieżność, która bardzo silnie zaciężyła nad skutecznością nauczania ojczystego. Gdy parlament w swej większości, gdy i kraj żądał już niedwuznacznie szybkiego zakończenia wojny i pokoju, żołnierzy na froncie karmiono dalej hasłami jedynie zwycięstwa, a o tem jak długo wojna może potrwać zabraniano wogóle mówić. W tem leży jedna z głównych przyczyn bezskuteczności nauczania. Ta dwutorowość polityki na temat

celów wojny i możliwości jej zakończenia była też jedną z przyczyn, że w ostatnim roku wojny, gdy propaganda sprzymierzonych z całą potęgą i olbrzymią energją uderzała w niemiecki system państwowy nie zdołano stworzyć silnego ośrodka propagandy niemieckiej, który swą akcją na kraj i fronty bojowe mógłby choć w części przeciwdziałać wrogiej propagandzie przeciwnika.

Próba wicekanclerza Payera, aby stworzyć podobnie silny centralny ośrodek propagandowy, kierowany przez rząd Rzeszy Niemieckiej nie udała się. Mimo powstania takiego ośrodka w marcu 1918 roku, jego działanie i rola były ograniczone, gdyż Wojenny Urząd Prasowy i nauczanie ojczyste szły swoim dawnym torem w myśl wskazówek Kwatery Głównej, która miała swoje własne zapatrywania na sposób zakończenia wojny.

Również próba Erzbergera przejęcia w swe ręce w końcu października 1918 roku propagandy w szeregach wojska oraz rozpoczęcie nauczania ojczystego w duchu odpowiadającym ówczesnemu rządowi niemieckiemu, a nie poglądom Kwatery Głównej, napotyka w kołach wojskowych na pewne trudności. Gdy jednak energja Erzbergera przełamała to i gdy w dniu 22 października wydał on nowe wytyczne do nauczania ojczystego w szeregach wojska, było już zapóźno, aby można było osiągnąć jakiekolwiek wyniki zapomocą tej nowej propagandy niemieckiej.

Gdy więc w chwilach największego już naprężenia i napięcia nerwów, wywołanych przedłużającą się wojną, zachodziła konieczność rzucenia nowych haseł i nowych idei, któreby pozwoliły wytrwać zarówno w kraju, jak i zmęczonym wojskom na froncie, Naczelne Dowództwo ciągle z uporem powtarzało swą starą tezę o zwycięstwie. Zamiast wysunąć chociażby pozory chęci zakończenia wojny i wykazać, że tylko z powodu odrzucenia ich przez przeciwników należy jeszcze dalej wojnę prowadzić, ciągle mówiono o nieistniejących „własnych powodzeniach" i o bliskiem zwycięstwie.

Potwierdzano tem hasła propagandy sprzymierzonych, mówiącej, że jedynie Niemcy, ze swem Naczelnem Dowództwem, są przyczyną przedłużenia jeszcze wojny. W tych chwilach tak przełomowych, gdy wiadomości o dążeniach parlamentu i całego kraju, aby jak najprędzej wojnę zakończyć, nadchodziły stale na front, żołnierzy w okopach izolowano zupełnie od polityki, próbowano oddzielić od tego czem żyje cały kraj, wystawiono ich na ostrze argumentów propagandy nieprzyjacielskiej, a jako jedyną radę kazano im trwać i zwyciężać. To izolowanie wojska w da-

nej chwili od kraju i od polityki oraz brak odpowiedniej propagandy niemieckiej, stały się jedną z przyczyn ostatecznego upadku wojska niemieckiego.

Władze wojskowe własnowolnie wypuściły z rąk środki, które mogły pozwolić podtrzymać jeszcze ducha żołnierza niemieckiego i nie dopuścić do katastrofy.

Zestawił płk. dypl. S. Rowecki.

ZASADY ORGANIZACJI I UŻYCIA WIELKICH JEDNOSTEK ZMOTORYZOWANYCH I ZMECHANIZOWANYCH W ŚWIETLE POGLĄDÓW SOWIECKICH [1]).

Źródła: 1) *Wolskij W. i Żarnikow M. — Marszi i ochranienje miechanizirowannych sojedinienij. Wojna i Riewolucja Nr. 1/31.* 2) *Wolskij W. i Żarnikow M. — Nocznyje marszi motorizowannych sojedinienij i ich organizacja. Motorizacja i Miechanizacja Armji Nr. 4—5/31.* — 3) *Ignatjew A. — Marsz motomiechanizirowannowo sojedinieńja. Wojennyj Wiestnik Nr. 10—11/31.* 4) *Sadowoj A. — Wypołnieńje marsza motomiechczastiej. — Wojna i Riewol. Nr. 10—11/31.* 5) *Ammosow. S. — Razwiortywańje w bojewoj poriadok. Mot. i Miech. Armji Nr. 4 — 5/31.* 6) *Kryżanowskij. — Osnowy nastupatielnowo boja motomiechanizirowannoj piechoty. Mot. i Miech. Arm. Nr. 8/31.* 7) *Wolskij W. — Wstrieczny boj motomiechsojedinieńja. Mot. i Miech. R. K. K. A. Nr. 2/32.* 8) *Kryżanowskij— Wstrieczny boj motopiechoty s motomiechczastju. Mot. i Miech. R. K. K. A. Nr. 1/32.* 9) *K. — Motorizowannaja razwiedka. Wojna i Riewol. Nr. 1/31.* 10) *Kuzniecow F. — Motomiechanizirowannaja razwiedka. Woj. Wiestnik Nr. 12/31.* 11) *Chliebałow K. — O razwiedkie w miechanizirowannych czastiach. Motor. i Miech. Arm. Nr. 1/31.* 12) *Ammosow S. — Boj motorazwiedki s kawalierijskoj razwiedkoj. Mot. i Miech. Arm. Nr. 1/31.* 13) *Jewdokimow — Motorizowannaja razwiedka. Motor. i Miech. Arm. Nr. 2/31.* 14) *Wolskij W. — Razwiedka w motomiechanizirowannych sojedinieńjach. Motor. i Miech. Arm. Nr. 2/31.* 15) *Żarnikow M. Służba riegultrowańja w motomiechanizirowannych czastiach. Mot. i Miech. Arm. Nr. 2/31.* 16) *Bujko N. — Świaź w motomiechanizirowannych sojedinieńjach. Mot. i Miech. Arm. Nr. 2/31.* 17) *Chliebałow W. — O razwiedkie w motomiechsojedinieńjach. Motor. i Miech. Arm. Nr. 6/31.* 18) *S. K. Z. — Diejstwja gołownowo dozora w sostawie motomiechanizirowannowo razjezda. Mot. i Miech. Arm. Nr. 7/31.* 19. *Ignatjew A. — Organizacja i diejstwja motorazwiedki. Motor. i Miech. Arm*

[1]) Zagadnienia, omówione w niniejszem zestawieniu, były już szerzej rozwinięte w artykułach tegoż autora w Przeglądzie Wojskowo-Technicznym, zeszyt 2, 3, 4 i 5 z roku 1932 (*przyp. autora*).

Nr. 8/51. 20) *Rulew.* — *Rol i znaczenje motorizowannych czastiej w armji. Motor i Miech. Arm. Nr. 1/31.* 21) *Ammosow S.* — *Rejdy motomiechsojedinienij. Wojna i Riew. Nr. 6/31.* 22) *Kryżanowskij.* — *Logkija motomiechsojedinienja w armiejskoj opieracji. Wojna i Riew. Nr. 10—11/31.* 23) *Krasilnikow.* — *Organizacja konnicy i logkich motomiechanizirowannych sojedinienij. Moskwa, 1931 str. 127.* 24) *Polewoj Ustaw R. K. K. A. 1929* 25) *Ustrickij S.* — *Obzor litieratury po woprosam miech. i mot. armji i po broniewomu dielu. Mot. i Miech. Arm. Nr. 4—5/31.* 26) *Solnikow Iw.* — *Tiechniczeskaja rekonstrukcja krasnoj armji. Woj. Wiestnik Nr. 3/32.* 27) — *Itogi i pierspiektiwy wojennoj raboty Awtodora. Mot. i Miech. R. K. K. A. Nr. 1/32.* 28) — *K' zadaczam żurnała Mot. i Miech. R. K. K. A. na 1932 g. Mot. i Miech. Nr. 1/32.* 29) *XIV liet R. K. K. A. Mot. i Miech. R. K. K. A. Nr. 2/32.* 30) *Za organizacionnoje choz. upr. kolchozow i razwiortywańje sowtorgowli. Woj. Wiestnik Nr. 15/32.*

I. OGÓLNY RZUT OKA NA ZAGADNIENIE MOTORYZACJI WOJSKA W Z. S. R. R.

Program motoryzacji wojska czerwonego, poza wzmocnieniem jednostek typu normalnego, przez dodanie im mechanicznych środków walki i motoryzację systemu zaopatrzenia, przewiduje również utworzenie samodzielnych jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych. Wymagają tego, według poglądów sowieckich, obszerne teatry przyszłych wojen oraz wychowanie wojska czerwonego w duchu błyskawicznych działań wojennych.

Wbrew często spotykanym głosom, realizacja tego programu nie wydaje się być zbyt odległa. Świadczy o tem z jednej strony obfitość literatury dotyczącej motoryzacji wojska, z drugiej zaś rodzaj zagadnień, roztrząsanych na łamach prasy wojskowej.

Jak wynika z przeglądu prasy, ilość artykułów w sprawie motoryzacji, które pojawiły się w prasie wojskowej w r. 1930 wynosi około 50% ilości wszystkich artykułów, które ukazały się w tej dziedzinie w latach 1918—1929. Taka obfitość literatury tłumaczy się, według autorów sowieckich, postępami osiągniętemi w dziedzinie motoryzacji, nagromadzonemi doświadczeniami oraz koniecznością zestawienia tych doświadczeń i oświetlenia ich w prasie[1]).

---

[1]) Obzor literatury po motoryzacji armji. Mot. i Miech. Armji Nr. 4—5/31 (przyp. aut.).

Miarą rosnącego zainteresowania sprawami motoryzacji i mechanizacji wojska jest również fakt, że miesięcznik „Motoryzacja i Miechanizacja R. K. K. A.", poświęcony tym zagadnieniom, liczył na początku 1931 roku 7000 prenumeratorów, pod koniec zaś tegoż roku miał ich 20.000. Ten potrójny prawie wzrost nakładu w ciągu jednego tylko roku świadczy nietylko o popularności idei motoryzacji w szerokich masach wojska, lecz pozala również przypuszczać, *że sformowano nowe jednostki pancerne względnie motorowe.*

Co się tyczy treści artykułów, ogłaszanych w prasie wojskowej, to do roku 1920 roztrząsano głównie sprawy, związane z organizacją i wyposażeniem w sprzęt jednostek motorowych, poszukując najwidoczniej form technicznego rozwiązania tych zagadnień. W ciągu ostatnich dwóch lat, szczególniej w roku 1931, daje się zaobserwować wzrost artykułów, traktujących o taktycznem i operacyjnem użyciu wielkich jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych. Fakt ten jest niewątpliwie następstwem ustalenia się poglądów na organizację tych jednostek i wyposażenie ich w sprzęt oraz wyników, jakie już dała „piatiletka", w odniesieniu do rozbudowy przemysłu samochodowego, co umożliwiło przeprowadzenie doświadczeń na szerszą skalę niż dotychczas. Ponadto reorganizacja gospodarki rolnej, w związku z „piatiletką" (utworzenie „kołchozów"[1]) — *stworzyła nowe możliwości dla rozwoju przemysłu samochodowego: przez dostarczenie mu rynków zbytu.*

Wreszcie należy również wspomnieć o dającej wiele do myślenia działalności „Awtodora"[2]), która od roku 1931 została znacznie wzmożona i rozszerzona. „Awtodor" współdziałał przedtem jedynie pośrednio w sprawach obrony państwa przez propagandę i popieranie motoryzacji życia gospodarczego oraz ulepszanie i budowę dróg. Od końca zaś roku 1930 pracuje bezpośrednio dla wojska, organizując przysposobienie wojskowe w zakresie broni pancernych[3]), oraz dostarczając wojsku ma-

---

[1]) W „kołchozach" pracowało ogółem: w dniu 1.I 1918 1800 samoch i 29000 ciągników, w dniu 1.VI, 32—10000 samoch. i 140.000 ciągników (przyp. aut.).

[2]) Towarzystwo popierania rozwoju automobilizmu i ulepszania dróg, liczące parę miljonów członków. (przyp. aut.).

[3]) Oddziały p. w. „Awtodora" brały udział w roku 1931 w manewrach przyczem w trzech okręgach wojskowych zostały wyróżnione w rozkazach. (przyp. aut.).

szyn bojowych i przewozowych, zakupywanych z funduszów własnych, uzyskanych ze zbiórek publicznych. W ciągu ostatnich dwóch lat dostarczono w ten sposób pokaźną ilość maszyn.

Powyższe fakty, w zestawieniu z asygnowaniem na „piatiletkę" na 1932 rok 21 miljonów rubli, są niezwykle zastanawiające i świadczą o bliskiej już być może realizacji zakrojonych na szeroką skalę projektów, dotyczących motoryzacji wojska czerwonego.

Na kształtowanie się poglądów sowieckich wielki wpływ wywarła wojskowa myśl obca w dziedzinie mechanizacji wojska.

Czołowi apostołowie całkowitej motoryzacji wojska (Fuller, Dening, Liddel-Hart, Camon i Allehaut) uważają, że armje w głównej masie powinny składać się z ciężkich zmotoryzowanych i zmechanizowanych dywizyj typu „uderzeniowego". Ponadto dla rozpoznania operacyjnego, osłony ruchu ciężkich dywizyj, działań na skrzydłach i pościgu, konieczne będzie utworzenie związków bardziej ruchliwych niż wspomniane dywizje ciężkie. Do zadań tych powinny być utworzone związki typu specjalnego — lekkie dywizje zmotoryzowane i zmechanizowane — uważane przez nich za „kawalerję przyszłości". Zasadniczą cechą lekkich dywizyj jest ich ruchliwość, która powinna być zachowana, nawet kosztem zmniejszenia siły bojowej. Zasadniczo zarysowują się dwa, biegunowo przeciwne, typy lekkich dywizyj zmotoryzowanych a mianowicie: według poglądów angielskich (Fuller, Dening), lekka dywizja składa się tylko z czołgów, samochodów pancernych i artylerji. *Konia i człowieka zastąpiono przez maszynę*; według poglądów francuskich (Camon, Allehaut) główną siłę bojową lekkich dywizyj stanowi zmotoryzowa piechota, *czyli tylko koń został zastąpiony przez maszynę.*

Obecnie, wskutek doświadczeń z manewrów angielskich, nawet najzagorzalsi zwolennicy całkowitej motoryzacji wojska uznają konieczność włączenia piechoty w skład jednostek zmotoryzowanych. Pomimo to jednak Anglicy wyrzekli się takiego rozwiązania, celem zwiększenia ruchliwości lekkich dywizyj, przyczem motywują swoją decyzję tem, że lekkie dywizje będą działały wspólnie z ciężkiemi, w których potędze znajdą w razie potrzeby oparcie.

Sowiecka myśl wojskowa, w odniesieniu do zagadnień związanych z mechanizacją wojska, pozostaje pod wybitnym wpływem poglądów zachodnio-europejskich. Rola motoryzacji w wojnie przyszłości w specjalnych warunkach, jakie panują w Rosji sowieckiej, omawiana jest przeważnie drogą badań nad doktryną angielską i francuską. W prasie znajdujemy szereg uwag krytycznych, wniosków i spostrzeżeń na temat tych doktryn, jako wyraz poglądów na rolę motoryzacji w płaszczyźnie działań taktycznych i operacyjnych.

Jeżeli chodzi o wybór między doktryną francuską a angielską, opinja kół wojskowych, w sposób dość zdecydowany, wypowiada się po stronie angielskiej, twierdząc że projekty Anglików są bardziej realne niż francuskie, wreszcie jakościowo stoją wyżej od tych ostatnich. Nie należy jednak sądzić, aby program Fullera miał widoki bezkrytycznego naśladownictwa w Rosji sowieckiej, różnica bowiem między warunkami angielskiemi a sowieckiemi jest należycie doceniana. Całokształt warunków politycznych i wojskowo-geograficznych sprawia, że sowieckie wojskowe sfery kierownicze muszą oprzeć system obrony państwa na przygotowaniu wielomiljonowego wojska. Nie może więc być mowy o niewielkiem, całkowicie zmechanizowanem wojsku zawodowem (program Fullera).

To też, jak wnioskować można z głosów prasy, główną masę sił lądowych Z. S. R. R. stanowić będzie wojsko typu normalnego, wzmocnione broniami pancernemi. Ponadto przewiduje się utworzenie lekkich dywizyj zmotoryzowanych i zmechanizowanych do zadań specjalnych. Co się tyczy dywizyj typu „uderzeniowego" to prasa nie daje zbyt jasnego obrazu poglądów, jakie panują w dziedzinie ich organizacji i użycia. Najprawdopodobniej będzie sformowana pewna ilość takich dywizyj przeznaczonych specjalnie do przełamywań umocnionego frontu przeciwnika. Zagadnienie użycia ciężkich (uderzeniowych) dywizyj zmotoryzowanych i zmechanizowanych nie jest omawiane w prasie wojskowej, z tych względów w zestawieniu niniejszem poruszona jest wyłącznie sprawa użycia „lekkich" dywizyj zmotoryzowanych i zmechanizowanych.

Wojna przyszłości, według autorów sowieckich, będzie decydowała o życiu lub śmierci poszczególnych ustrojów państwowych, a więc będzie długotrwała, prowadzona wielkiemi masami, wreszcie powoła do życia nowe środki walki, będące wyrazem wysokiego rozwoju techniki. Jaką rolę przeznaczają fachowcy so-

wieccy, jednostkom zmotoryzowanym i zmechanizowanym, w tak pojętej wojnie?

Sądzą oni, że motoryzacja i mechanizacja współczesnych wojsk, zwiększając kilkakrotnie ich operacyjną i taktyczną ruchliwość oraz siłę uderzeniową i ogniową, doprowadzi w przyszłości do szybszych rozstrzygnięć. Te względy, jak również klasowe zabarwienie przyszłej wojny sowietów (atak polityczny na tyły przeciwnika — front wszędzie), wpłyną niewątpliwie na jej wybitnie manewrowy charakter. Wojna przyszłości odznaczać się będzie masowem użyciem zmechanizowanych i zmotoryzowanych jednostek, dywizyj, a nawet może grup operacyjnych, złożonych z kilku dywizyj.

Nie ulega wątpliwości, że współczesne wojska, o wielkiej liczebności, w miarę wzrostu wyposażenia technicznego i siły ogniowej, będą coraz bardziej zależne od swoich komunikacyj. Stąd wzrastająca czułość tych komunikacyj i obawa przed ich zagrożeniem lub przecięciem. Jak dotychczas, a może jeszcze bardziej w przyszłości, operacje, zmierzające do uderzenia na tyły i komunikacje przeciwnika, dadzą najszybsze rozstrzygnięcie. Operacje tego rodzaju wymagają przedewszystkiem wielkiej szybkości działań i zaskoczenia. We wszelkich więc działaniach na tyły szerokie zastosowanie znajdą związki zmotoryzowane i zmechanizowane, które, wykorzystując swą dużą ruchliwość w marszu, jak i na polu bitwy, zapewnią również ten drugi czynnik. Jak więc z tego wynika, jednostki zmotoryzowane i zmechanizowane przeznaczone są głównie do zadań operacyjnych. Stanowią one zasadniczo odwód naczelnego wodza, skąd mogą być przydzielane do poszczególnych armij na czas trwania danej operacji.

II. ZASADY ORGANIZACJI LEKKICH DYWIZYJ ZMOTORYZOWANYCH I ZMECHANIZOWANYCH.

Użycie jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych wymaga odpowiednich warunków terenowych i komunikacyjnych oraz przestrzeni, dającej możność manewrowania i pełnego wykorzystania czynnika szybkości. Ponadto wpływać będą również: pora roku, stan pogody i gleba.

Główne tereny przyszłej wojny Z. S. R. R. odznaczają się wielkiemi przestrzeniami, dużą ilością lasów i przeważnie równinnym charakterem krajobrazu, w niektórych okolicach błotnistym i pokrytym jeziorami; małą ilością rzek nie do przebycia wbród; wąskiemi drogami, ze słabemi mostami, wymagającemi wzmocnie-

nia dla przejścia czołgów i ciężkich samochodów. Wreszcie glebą przeważnie piaszczystą na północy, a czarnoziemem na południu. Gdzieniegdzie trafiają się odcinki o glebie gliniastej.

Te warunki, ograniczające, zdaniem fachowców sowieckich, możność taktycznego użycia jednostek zmechanizowanych do niewielkich stosunkowo zgrupowań, na niedużą głębokość i najwyżej na szczeblu korpusu, stwarzają możliwość szerokiego zastosowania tych jednostek do zadań operacyjnych, dając pole do maksymalnego wykorzystania ich wielkiej ruchliwości. Muszą one jednak mieć odpowiednią strukturę organizacyjną, zapewniającą im „lekkość". Wynikałoby z tego, że fachowcy sowieccy, licząc się z warunkami terenowemi, zdają sobie sprawę z trudności użycia jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych do takich zadań taktycznych jak natarcie i przełamanie umocnionej pozycji, gdyż teren nie wszędzie na to pozwoli. To też przeważają poglądy, że dywizyj zmotoryzowanych i zmechanizowanych należy używać do zadań operacyjnych, a więc formować przedewszystkiem „lekkie" nie „ciężkie" (uderzeniowe) dywizje zmotoryzowane i zmechanizowane.

Ażeby dokładnie zdać sobie sprawę z tego, jaki powinien być skład organizacyjny lekkich dywizyj zmotoryzowanych i zmechanizowanych, należy uprzednio rozpatrzeć zadania, które im przypadną w udziale w czasie wojny. Będą to przedewszystkiem działania operacyjne na szczeblu armji, a więc: 1) rozpoznanie operacyjne; 2) działanie na zewnętrznem skrzydle własnej armji w manewrach na tyły i komunikacje przeciwnika; 3) wykorzystanie powodzenia po przełamaniu umocnionego frontu; 4) równoległy pościg, z zadaniem wyjścia na tyły cofającego się przeciwnika, dla zatrzymania go do czasu podejścia własnej armji; 5) osłona własnej mobilizacji przez zagon na terytorjum przeciwnika; 6) zagony dla zniszczenia podstaw zaopatrzenia przeciwnika; 7) osłona koncentracji; 8) osłona odwrotu własnej armji, wreszcie 9) jako odwód wyższego dowódcy dla przeciwdziałania wszelkim manewrom przeciwnika.

Do wykonania zadań, wymagających działań zaczepnych, w połączeniu z wielką ruchliwością operacyjną i taktyczną (rozpoznanie operacyjne, działania na skrzydła i tyły, zagony i t. p.) potrzebne będą następujące środki walki: a) ruchliwe i lekkie wozy bojowe o dużym promieniu działania, mogące poruszać się w terenie (samochody pancerne o 2 — 3 parach kół, względnie

tankietki, szybkobieżne czołgi); b) siła żywa, zdolna do szybkiego poruszania się poza polem bitwy, na mechanicznych wozach po drogach i w terenie oraz walczenia w szyku pieszym. Będzie to zmotoryzowana piechota — na samochodach albo lepiej na terenowych motocyklach z przyczepkami, przystosowanych w zimie do poruszania się po śniegu (płozy).

Maszyny pancerne, chociażby ich poziom techniczny był bardzo duży, nie są w stanie zastąpić piechoty, ponieważ nie mogą działać w każdym terenie, a głównie nie mają możności niepostrzeżonego przenikania w głąb ugrupowania przeciwnika i zdobywania potrzebnych wiadomości. Jeździec, posiadający te właściwości, wskutek małej stosunkowo szybkości ruchu na godzinę i niewielkiego dziennego wysiłku marszowego, do jakiego zdolny jest jego koń, nie może wchodzić w skład jednostek zmechanizowanych. Ponadto wozy bojowe nie mogą utrzymać zajętego terenu, podczas zaś operacji niejednokrotnie zajdzie potrzeba przejścia do czasowej obrony (osłona koncentracji, osłona odwrotu). Zadanie to wykonać może jedynie *piechota (zmotoryzowana) wsparta przez artylerję.*

Reasumując, lekka zmechanizowana dywizja, której siła bojowa byłaby oparta tylko na broni pancernej, nie mogłaby wykonać wszystkich, wyszczególnionych wyżej, zadań. Jedynie związek, posiadający w swoim składzie oprócz maszyn pancernych siłę żywą, jako czynnik bojowy oraz artylerję, może z powodzeniem wykonać te zadania. Zatem lekkie dywizje powinny składać się z bardzo ruchliwych oddziałów zmotoryzowanych, zdolnych do przezwyciężania trudnego terenu i utrzymania go w razie potrzeby oraz lekkich zmechanizowanych oddziałów (tankietki, lekkie szybkobieżne czołgi i samochody pancerne), dających siłę przebojową.

Jak wynika z powyższego przeglądu, fachowcy sowieccy odrzucają zarówno koncepcję angielską (Fuller — Dening) jak i francuską (Allehaut a głównie Camon), gdzie piechota stanowi siłę zasadniczą a maszyn pancernych niema zupełnie (Camon), lub stanowią jedynie wzmocnienie piechoty. Natomiast zgadzają się z poglądami angielskiemi, że lekka dywizja powinna mieć wszystkie typy wozów bojowych, t. j. samochody pancerne, małe szybkobieżne czołgi lub tankietki i silnie uzbrojone szybkie czołgi o dużym promieniu działania, ponieważ te typy maszyn nie zastępują się wzajemnie, lecz uzupełniają oraz, że nie piechota, lecz maszyny pancerne powinny stanowić główną siłę bojową.

Duża ilość maszyn w składzie lekkiej dywizji wywołuje konieczność odpowiedniego wyposażenia jej w formacje saperskie, w szczególności zaś w środki przepraw. Duża ruchliwość oddziałów dywizji komplikuje kierownictwo w marszu i bitwie. Z tego względu należy ją bogato wyposażyć w szybkie środki łączności (radjotelegraf, radjotelefon, motocykle, samochody i samoloty).

Skład lekkiej dywizji powinien być, w ogólnych ramach, następujący: 1. wojska walczące; 2. dowództwo i organa kierownicze służb; 3. organa zaopatrzenia i przewozu.

Do wykonania zadań operacyjno-taktycznych, wojska walczące lekkiej dywizji powinny być podzielone na następujące zgrupowania: a) grupę rozpoznawczą, dla odszukania i rozpoznania przeciwnika, a także dla związania jego oddziałów czołowych; b) grupę manewrową (uderzeniową), wykonywającą główne uderzenie i stanowiącą zasadniczą siłę bojową lekkiej dywizji; c) grupę wiążącą lub ogniową, dla wsparcia ogniem grupy uderzeniowej, tworzącą osłonę ogniową, która umożliwia manewr tej ostatniej; d) grupę pomocniczą, zapewniającą bezpieczeństwo ruchu, manewru i dowodzenia.

Skład lekkiej dywizji byłby w przybliżeniu następujący.

1. Grupa rozpoznawcza: 3 kompanje samochodów pancernych; 3 kompanje zmotoryzowanej piechoty; 3 kompanje tankietek. Ogółem: 36 samochodów pancernych i 27 tankietek.

2. Siły główne: 5 bataljonów czołgów; 3 bataljony zmotoryzowanej piechoty; 4 kompanje karabinów maszynowych; 3 baterje średniokalibrowe; 3 baterje małokalibrowe; 3 baterje przeciwlotnicze; $3^1/_2$ kompanji sapersko-chemicznej. Ogółem 162 czołgów; 64 ciężkich karabinów maszynowych; 36 dział.

Ogółem w lekkiej dywizji: maszyn bojowych 225; maszyn przewozowych 950; ludzi około 10.000.

Według fachowców sowieckich taki skład organizacyjny lekkich dywizyj stwarza z nich jednostki najzupełniej samodzielne o wielkiej taktycznej i operacyjnej ruchliwości oraz potężnej sile uderzeniowej. Są one zdolne do prowadzenia bitwy zarówno w terenie otwartym (czołgi i piechota), jak i w lasach (piechota), przezwyciężania rzek i zapór wszelkiego rodzaju (saperzy, chemicy) oraz przełamywania umocnionych odcinków (czołgi).

III. ZASADY UŻYCIA LEKKICH DYWIZYJ ZMOTORYZOWANYCH I ZMECHANIZOWANYCH (marsze, ropoznanie i użycie na szczeblu armji).

Aczkolwiek niżej opisane zasady użycia lekkich dywizyj nie są wolne od wpływów obcych, to jednak stanowią w znacznej mierze wynik własnych manewrów i doświadczeń.

A. MARSZE.

Jak już wspomniano wyżej, lekkie dywizje używane będą, ze względu na swą ruchliwość, przedewszystkiem do wszelkich działań na tyły przeciwnika, a więc do uderzenia na tyły i komunikacje, do zagonów, poza tem do pościgu, wykorzystania powodzenia i t. p., czyli do operacyj wymagających szybkości działań w znaczeniu pokonywania dużych przestrzeni. W świetle tych poglądów na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie organizacji marszów tych jednostek, niełatwe do rozwiązania, jeżeli się zważy ich skomplikowaną strukturę organizacyjną oraz różnorakie trudności, tak natury technicznej, jak i terenowe, jakie trzeba będzie przezwyciężyć, aby stanąć na wysokości zadania.

Zasady ogólne.

Wysiłek marszowy. Wielkość wysiłku marszowego wielkiej jednostki zmotoryzowanej i zmechanizowanej jest zależna od stanu dróg, stanu technicznego maszyn, wprawy kierowców i doświadczenia dowódców.

Dla normalnej konserwacji maszyn potrzeba codziennie około dwóch godzin, przyjmując więc 12 godzinny marsz w ciągu doby, w czem 2 godziny odpoczynku, pozostanie na ruch 8 godzin. W związku z tem, w zależności od stanu dróg i pogody, przeciętny dzienny wysiłek marszowy może być następujący:

Stan drogi	Dzienny wysiłek marszowy w kilometrach:	
	w dzień	w nocy
1. Dobra szosa	120 — 150	60 — 80
2. Droga gruntowa — twardy gościniec . .	100 — 120	60
3. „ „ — po niedużym deszczu .	70	40
4. Zła droga: błoto, piaski i t. p. . . .	40	10 — 20

Marsz forsowny na szosie od 250 — 300 km, na drogach gruntowych od 180 do 200 km w ciągu doby. Po 2 — 3 forsownych marszach konieczna jest dniówka. Forsowne marsze bardzo ujemnie odbijają się na stanie technicznym maszyn.

Szybkość marszu. W zależności od stanu i rodzaju dróg średnia szybkość marszu na godzinę wynosi: w dzień od 8 do 15 km, a w nocy od 4 do 10 km. Normy powyższe odnoszą się do jednostek wyposażonych w maszyny kołowe. Jednostki wyposażone w maszyny gąsienicowe będą miały szybkość o 20—30% mniejszą.

Organizacja marszu. Organizacja marszów wielkich jednostek zmotoryzowych i zmechanizowanych, w porównaniu z organizacją marszów wielkich jednostek typu normalnego, jest bardziej skomplikowana i dlatego wymaga wielkiej uwagi i starannego przygotowania w każdym szczególe. Dobra organizacja marszu wymaga:

1) starannego wyboru drogi (lub dróg) marszu,

2) rozczłonkowania kolumn w głąb i wszerz.

Odległość między poszczególnemi członami kolumn jest konieczna ze względu na utrzymanie równomierności ruchu oraz zależy od warunków taktycznych i technicznych, w jakich odbywa się marsz. Wynosi ona 200 do 1000 m.

Ogólne zwiększenie szybkości ruchu i rozwinięcia się do bitwy wymaga również rozczłonkowania wielkiej jednostki wszerz, to jest marszu w kilku kolumnach.

3) Ścisłego i dokładnego regulowania szybkości ruchu. Szybkość ruchu reguluje się przez wystawienie specjalnych posterunków oraz ustalenie zgóry linij terenowych i czasu ich przekroczenia.

4) Dokładnego utrzymania kierunku marszu. Sprawa ta zasługuje na specjalną uwagę, ze względu na trudność orjentowania się z samochodu podczas ruchu; zajmują się tem specjalne posterunki kontrolne (2 — 3 oficerów na samochodach i 3 — 8 motocyklistów).

5) Surowej karności marszowej, którą się osiąga przez: ruch tylko po prawej stronie drogi, utrzymanie określonych odległości między maszynami, pododdziałami i członami kolumn, obserwację i wykonywanie podawanych sygnałów.

6) Zarządzenia co pewien czas przystanków.

Wykonanie marszu. 1) Czynności przygotowawcze przed wymarszem polegają na: a) technicznem przygotowaniu maszyn bo-

jowych i przewozowych; b) rozpoznaniu dróg do punktu wyjściowego i usunięciu z nich ewentualnych przeszkód; c) obliczeniu czasu potrzebnego na domarsz poszczególnych oddziałów do punktu wyjściowego; d) organizacji kontroli wymarszu poszczególnych oddziałów z miejsc postojów i przekroczenia przez nie punktu wyjściowego; e) sprawdzeniu gotowości marszowej oddziałów.

2) Wyruszenie i punkt wyjściowy. Wyruszenie i wyciąganie kolumn z miejsc postojów oraz przejście ich przez punkt wyjściowy, ściśle według określonego w rozkazie czasu, regulują specjalne posterunki kontrolne.

Punkt wyjściowy powinien odpowiadać następującym warunkom: a) być odległy od obszaru postoju o 5—6 km, co da możność wszystkim oddziałom swobodnego wyciągnięcia kolumn w momencie przekraczania; b) mieć dostateczną ilość domarszu; c) mieć, o ile możności, zakrycie przed obserwacją powietrzną oraz d) być łatwy do odszukania w terenie.

Czas przejścia przez punkt wyjściowy oblicza się, przyjmując średnią szybkość marszu 10 km na godzinę i 15 sekund na maszynę. Specjalne znaczenie ma organizacja obrony przeciwlotniczej punktu wyjściowego, którą należy przygotować zawczasu.

3) Przekraczanie ciaśnin. Obecność na drogach marszu ciaśnin musi być brana pod uwagę jeszcze przy organizacji marszu. W tym celu wysyła się (najlepiej razem z oddziałem rozpoznawczym) specjalny oddział, składający się: z saperów, środków czynnej obrony przeciwlotniczej i posterunków, regulujących ruch.

4) Przekraczanie złych odcinków dróg. W warunkach wojny, prowadzonej przez Rosję sowiecką, marsze wielkich jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych odbywać się będą przeważnie po drogach bocznych, wąskich i wyboistych, posiadających słabe mosty, strome wzniesienia i zjazdy, ostre zakręty oraz błotniste lub bagniste odcinki. Złe odcinki dróg przebywa się przez: a) przetaczanie maszyn przy pomocy sił załogi lub przewożonej jednostki; b) naprawę drogi lub c) objazd złego odcinka.

Obrona przeciwlotnicza. Obrona czynna. Środki obrony przeciwlotniczej należy rozmieszczać w kolumnach w następujący sposób: przeciwlotnicze karabiny maszynowe co 300—400 m, działa co 2—3 km. W razie ataku powietrznego ruch odbywa się w poprzedniem tempie. Maszyny ze środkami obrony przeciwlo-

tniczej zjeżdżają na lewą stronę drogi, skąd rozpoczynają zwalczanie lotnictwa, przesuwając się skokami. Część środków obrony przeciwlotniczej może strzelać w ruchu, nie wyjeżdżając z kolumny.

Obrona bierna. Zwiększanie odległości podczas marszu przy napadzie lotniczym jest taktycznie mało korzystne. Zmniejsza skuteczność ognia. Wnosi zbędne zamieszanie i zwiększa prawdopodobieństwo wypadków.

Na przystankach środki czynnej obrony przeciwlotniczej natychmiast zajmują stanowiska ogniowe. Jako środek bierny stosuje się maskowanie i ukrycie. Długie odpoczynki należy, o ile możności, wybierać w miejscach, posiadających naturalne ukrycia (lasy, zarośla, duże miejscowości).

Czołowy marsz ubezpieczony.

Rozpoznanie[1]. Ze względu na ruchliwość wielkich jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych, specjalnej wagi nabiera otrzymanie na czas dokładnych wiadomości o nieprzyjacielu, gdyż tylko wówczas uderzenie będzie skuteczne, kiedy obraz sił głównych nieprzyjaciela jest określony i znalezione są do niego najkrótsze drogi (co do czasu). Z tych przyczyn specjalną uwagę należy poświęcić organizacji rozpoznania.

Wielka jednostka zmotoryzowana i zmechanizowana wysyła dla rozpoznania w głównym kierunku działań oddział rozpoznawczy, złożony ze wszystkich rodzajów broni, w mniej ważnych kierunkach samodzielne podjazdy i patrole.

W składzie wszystkich organów rozpoznawczych musi się znajdować rozpoznanie saperskie i chemiczne.

Siła i skład oddziału rozpoznawczego zależą całkowicie od zadania wielkiej jednostki i położenia, ponadto od szerokości pasa działania wielkiej jednostki oraz siły i wyposażenia oddziałów rozpoznawczych i ubezpieczających przeciwnika. W zależności od tych czynników skład oddziału rozpoznawczego może być np. następujący: tankietki: 1—3 plutonów; samochody pancerne: 1—3 plutonów; łączność: radjo, motocykle i samochody osobowe; piechota: 1—2 kompanij strzeleckich, 1 — 3 plutonów ciężkich karabinów maszynowych i 1 pluton artylerji towarzyszącej; artylerja:

[1]) Omówione jest jedynie rozpoznanie naziemne, ponieważ rozpoznanie lotnicze oraz inne sposoby zdobywania wiadomości o nieprzyjacielu nie odbiegają w niczem od zasad ogólnie przyjętych (przyp. autora).

2 baterje (76 mm i 37 mm); saperzy: 1 pluton; oddział chem. 1 pluton.

Zadaniem oddziałów rozpoznawczych jest: 1) znaleźć nieprzyjaciela, 2) wyjaśnić przez bitwę jego ugrupowanie, skład i charakter działań.

Ponieważ uderzenie czołowe nie leży w charakterze działań jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych, uniemożliwiając prawie zaskoczenie sił głównych nieprzyjaciela (silna straż przednia), przeto rozpoznanie powinno ustalić również skrzydła, względnie styki. Znaleźć najkrótszą drogę, co do czasu, do obszaru sił głównych przeciwnika oraz określić najdogodniejsze linje dla rozwinięcia się do bitwy własnych sił głównych.

Ponadto oddział rozpoznawczy może otrzymać jeszcze zadanie uprzedzenia nieprzyjaciela w zajęciu określonej linji lub obszaru.

Oddział rozpoznawczy posuwa się w odległości około 25—30 km przed oddziałami ubezpieczającemi, wysuwając podjazdy na 15—20 km. W niektórych przypadkach, kiedy chodzić będzie o jak najdłuższe ukrycie właściwego kierunku marszu (np. w początkowym okresie działań podczas zagonu), oddział rozpoznawczy posuwa się w bliższej odległości (około 10 km).

Przekazywanie wiadomości odbywa się przy pomocy szybkich środków łączności: radjotelefonu, radjotelegrafu, samochodów osobowych i motocykli.

Sybkość marszu organów rozpoznawczych zależy od stanu dróg, charakteru terenu i stanu liczebnego maszyn. Im więcej maszyn i im teren trudniejszy, tem szybkość marszu jest mniejsza. Jak wykazały doświadczenia, średnia szybkość marszu organów rozpoznania wynosi.

Wyszczególnienie	Dobra droga:	Średnia droga:	Zła droga:
Patrole	25—40 km	20—30 km	10—20 km
Podjazdy	20–25 „	15—20 „	8–10 „
Oddziały rozpoznawcze . . .	15—20 „	10—13 „	5—10 „

W nocy szybkość marszu spada do 50% tych norm.

Ubezpieczenie. Ubezpieczenie marszu czołowego wielkiej jednostki zmotoryzowanej i zmechanizowanej sprowadza się do

zapewnienia środków przeciwko niespodziewanemu napadowi naziemnemu i powietrznemu, dla dania siłom głównym możności przygotowania się do przeciwdziałania i na wypadek niebezpieczeństwa gazowego.

Siła i skład ubezpieczenia, w zależności od odległości od nieprzyjaciela, terenu i położenia, waha się od 1/9 do 1/4 całości sił. Przy znacznej odległości od nieprzyjaciela (do trzech marszów dziennych), wielkie jednostki zmotoryzowane i zmechanizowane ubezpieczają się na osi marszu tylko szpicą. Dla ubezpieczenia skrzydeł i tyłów, boczne i tylne patrole wysuwają ubezpieczenie. Skład szpicy może być następujący: pluton wozów pancernych, pluton — komp. piechoty, pluton — komp. c. k. m., działon — baterji artylerji, pluton saperów, pluton chemiczny, radjostacja.

Odległość od sił głównych około 30 min. marszu (7—10 km). Szpica ubezpiecza się patrolami. Skład patrolu w przybliżeniu może być następujący: sekcja samochodów pancernych, 1—2 sekcyj piechoty i 1—2 motocykli.

W oczekiwaniu boju spotkaniowego wielka jednostka zmotoryzowana i zmechanizowana ubezpiecza się oddziałem przednim (gołownoj otriad) i ubezpieczeniem bocznem i tylnem. Skład oddziału przedniego może być następujący: dywizjon pancerny, kompanja — bataljonu piechoty, pluton — komp. lekkich czołgów, baterja—dywizjonu artylerji, oddziały chemiczne, saperzy, łączność.

Odległość od sił głównych około 1 godz. marszu (10—20 km).

W wypadku, kiedy na przedpolu wielkiej jednostki działa oddział rozpoznawczy, siły główne wysuwają od czoła ubezpieczenie w sile niezbędnej, jedynie tylko do bezpośredniego ubezpieczenia na odległość 4—5 km, oraz ubezpieczenia boczne i tylne.

Ugrupowanie sił w marszu. Ugrupowanie sił w marszu zależy od przewidywanej bitwy i struktury organizacyjnej wielkiej jednostki zmotoryzowanej i zmechanizowanej.

Normalnie na przedpolu wielkiej jednostki, w pasie szerokości około 25 — 30 km działa oddział rozpoznawczy, który wydzieli 2 —3 podjazdów. Za podjazdami, w odległości około 1 godz. marszu, maszeruje siła główna oddziału rozpoznawczego. Za oddziałem rozpoznawczym, w odległości 2 godzin marszu — człony ubezpieczenia sił głównych — za niemi siły główne, rozczłonkowane na rzuty.

Zasadniczo pożądany jest marsz w dwu lub więcej kolumnach, co daje następujące wygody:

a) zwiększa szybkość ruchu i rozwinięcia do bitwy, b) daje lepsze warunki ukrycia przed lotnictwem nieprzyjaciela, oraz c) ułatwia manewr.

Rozczłonkowanie wielkiej jednostki zmotoryzowanej i zmechanizowanej waha się od 6 do 8 km wszerz i 8 — 10 km w głąb. Rozczłonkowanie jest zależne od następujących czynników: a) donośności ognia artylerji, b) możliwości obejścia i oskrzydlenia i c) konieczności uniknięcia większych skupień ze względu na niebezpieczeństwo napadu lotniczego.

Porządek marszu sił głównych. Porządek marszu powinien odpowiadać następującym wymaganiom: a) najbliżej czoła powinny się znajdować te rodzaje wojska, które najwcześniej będą zaangażowane do bitwy i b) ażeby, w wypadku obrócenia kolumny o 180 stopni, ogon kolumny mógł stać się czołem i odpowiedzieć warunkowi pod a).

Zasadniczo zatem porządek marszu powinien być następujący:

dowództwo w specjalnie opancerzonych wozach,
oddziały łączności, oddziały chemiczne i saperzy;
rozdzielone na rzuty: oddziały pancerne; piechota; artylerja;
piechota;
oddziały pancerne.

Przy dowódcy znajdują się dowódcy samodzielnych oddziałów.

W razie spotkania z nieprzyjacielem, wozy pancerne wysuwają się naprzód, osłaniając wyładowanie i rozwinięcie się do bitwy piechoty i artylerji.

Marsze odwrotowe i boczne.

Zagadnienie organizacji i wykonanie tych marszów nie jest jeszcze w sowieckiej prasie wojskowej dostatecznie oświetlone i, jak wynika z jej przeglądu, poglądy nie są jeszcze skrystalizowane. Z tych względów w niniejszem zestawieniu pomijamy tę sprawę.

Marsze nocne.

Środki współczesnej techniki wojennej, w szczególności zaś obecność silnego lotnictwa u przeciwnika, wysuwają na czoło zagadnienie ukrycia przesunięć jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych. Ukrycie ruchu i jego szybkość, zapewniając zaskoczenie, są głównemi czynnikami powodzenia działań tych jednostek.

Ponieważ działanie lotnictwa w nocy jest znacznie utrudnione, przeto zasadniczo trzeba będzie uciekać się do poruszeń nocnych. W związku z tem umiejętność wykonywania marszów nocnych nabiera specjalnej wagi.

Marsze nocne będą wykonywane we wszystkich wypadkach, gdzie chodzić będzie o: a) ukrytą koncentrację do bitwy, dla wykorzystania powodzenia lub wyjścia na zagon, b) ukryte przesunięcie dla wykonania niespodziewanego uderzenia o świcie, c) działania podczas zagonu.

Zasadniczo więc będzie to marsz dla koncentracji na tyłach własnych wojsk lub w przewidywaniu zetknięcia się z nieprzyjacielem o świcie.

Należy zauważyć, że noc jest tylko środkiem do ukrycia ruchu i że same działania w większości wypadków będą się odbywały o świcie. Dlatego też wielka jednostka zmotoryzowana i zmechanizowana powinna przed świtem przegrupować się odpowiednio do zadania.

Marsze nocne charakteryzują: 1) trudność orjentacji, 2) spadek szybkości marszu do 15 km na godz. na szosach i do 4 km na innych drogach, 3) trudność kierowania maszynami i zmęczenie kierowców, 4) trudność kierowania ruchem kolumn, 5) łatwość utraty łączności i trudność jej nawiązania, 6) zwiększona wrażliwość ludzi, 7) utrudnione rozwinięcie do boju.

Organizacja nocnego marszu wymaga: 1) starannego studjum drogi marszu na mapie, oznaczenia przedmiotów, mogących służyć jako punkty orjentacyjne w nocy, określenia azymutów potrzebnych kierunków, z oznaczeniem ich na mapie i obliczeniem odległości od punktn wyjściowego, podczas ruchu przebytą drogę kontroluje się według licznika (tachometru) 2); uprzedniego rozpoznania terenu i dróg, ze specjalnem uwzględnieniem mostów i przepraw, 3) wykorzystania miejscowej ludności jako przewodników; 4) wystawienia posterunków kierunkowych, wysuniętych pod osłoną organów rozpoznawczych; 5) podtrzymania kar-

ności marszowej przez częste sprawdzanie szyku przez dowódców wszystkich stopni; 6) spieszania ludzi podczas krótkich odpoczynków i marszu pieszego przez 10—15 min. co 2 godziny; w tym czasie kolumny samochodowe zatrzymują się i podciągają spóźnione maszyny; 7) sformowania kolumn marszowych w zależności od taktycznych i technicznych właściwości maszyn (tonnażu).

B. UŻYCIE NA SZCZEBLU ARMJI.

Niżej omówimy użycie lekkich dywizyj w operacjach, wymienionych w rozdziale II.

1) *Działanie na zewnętrznem skrzydle własnej armji (lub grupy armij) w manewrze na tyły i komunikacje przeciwnika.* W tym przypadku, kiedy zadaniem armji (lub grupy armij) jest wyjście na tyły i komunikacje głównych sił nieprzyjaciela, dla otoczenia go i pobicia, wspólnie z działającemi od frontu wojskami, celowe będzie użycie lekkiej dywizji na obchodzącem (zewnętrznem, skrzydle, aby przez szybkość swego ruchu jak najprędzej znalazła się na drodze odwrotu przeciwnika.

W tym celu nocnemi marszami osiąga ona położenie wyjściowe za skrzydłem własnej armji. Z chwilą rozpoczęcia działań rusza w kilku kolumnach (najlepiej dwóch). Zwykle działająca na zewnętrznem skrzydle kolumna jest silniejsza i składa się z potężnych środków walki. O ile teren jest odpowiedni, powinny znajdować się tu również szybkobieżne czołgi, gdyż w czasie bitwy będzie to grupa uderzeniowa. Działająca na wewnętrznem skrzydle kolumna powinna być słabsza i w czasie bitwy utworzy grupę wiążącą.

W ślad za lekką dywizją zmotoryzowaną i zmechanizowaną wysyła się kawalerję. W czasie działań pierwsza, jako ruchliwsza uderzy na tyły, druga — na skrzydło nieprzyjaciela. Lekką dywizję, kawalerję i ewentualnie współdziałające lotnictwo szturmowe i bombardujące, należy łączyć w jedną grupę pod wspólnem dowództwem, co zapewni masowość, koordynację i skuteczność wysiłków.

2) *Wykorzystanie powodzenia po przełamaniu umocnionego frontu przeciwnika.* Do przełamania umocnionego frontu nieprzyjaciela powinny być użyte wojska typu normalnego, ewentualnie wzmocnione czołgami. Zadaniem lekkiej dywizji będzie pogłębienie wykonanego wyłomu oraz jak najszybsze wyjście na tyły i komunikacje głównych sił przeciwnika, nie dopuszczając do wycofania się na

nowe pozycje. Wślad za lekką dywizją zmotoryzowaną i zmechanizowaną wysyła się kawalerję, której zadaniem będzie rozszerzenie wyłomu w kierunku skrzydeł i uderzenie swoją siłą główną na skrzydło głównych sił nieprzyjaciela.

Po przełamaniu pozycji lekka dywizja wchodzi w lukę w nocy, najlepiej w dwóch kolumnach, pod osłoną wysuniętej wcześniej naprzód kawalerji. Wyruszenie nastąpić powinno w takim czasie, aby spotkanie z nieprzyjacielem mogło mieć miejsce nie wcześniej niż o świcie. Po przejściu linji przełamanego frontu i wyminięciu kawalerji, lekka dywizja wysyła silny oddział rozpoznawczy, wysuwający od siebie podjazdy, szczególniej silne w kierunku skrzydeł. Jak podczas operacji na zewnętrznem skrzydle armji, tak i w tym przypadku, należy dążyć do podporządkowania jednemu dowódcy wszystkich jednostek działając w luce.

3) *Równoległy pościg za cofającym się nieprzyjacielem z zadaniem wyjścia na jego tyły i zatrzymania go przez bitwę (nieraz odwróconym frontem) do czasu podejścia własnej armji.* W obydwu wyżej wymienionych operacjach może zajść wypadek, że nieprzyjaciel, zorjentowawszy się co do grożącego mu niebezpieczeństwa, oderwie się zaraz na początku bitwy, chcąc się uchylić od ciosu lub wymknąć z zaciskających kleszczy. W takiej sytuacji lekka dywizja zmotoryzowana i zmechanizowana przechodzi natychmiast do równoległego pościgu, dążąc do wyprzedzenia nieprzyjaciela i zagrodzenia mu drogi odwrotu.

4) *Osłona koncentracji.* Zadaniem lekkiej dywizji zmotoryzowanej i zmechanizowanej będzie w tym wypadku osłona koncentracji własnej armji i jej rozwinięcia się do bitwy. Położenie w jakiem znajduje się lekka dywizja będzie następujące: na początku mieć ona będzie do czynienia z ruchliwemi jednostkami nieprzyjaciela (jednostki zmotoryzowane i zmechanizowane i kawalerja) wyznaczonemi do rozbicia koncentracji, następnie z działaniem zaczepnem głównych sił nieprzyjaciela.

Zależnie od powyższego, stosować ona będzie następującą taktykę. W początkowym okresie działa zaczepnie dla odrzucenia i pobicia jednostek przeciwnika, ewentualnie odnalezienia jego sił, wykonywających zagon, w drugim okresie przechodzi do obrony ruchowej, ze współdziałaniem lotnictwa i szerokiem zastosowaniem zapór (zniszczenia saperskie, zalewy, zagazowania).

5) *Osłona odwrotu własnej armji.* W tem położeniu lekka dywizja zmotoryzowana i zmechanizowana będzie miała do czynie-

nia z wielką przewagą sił naziemnych i powietrznych nieprzyjaciela. Zadaniem jej będzie zapewnić czas własnym wojskom do przegrupowania się lub zorganizowania nowej pozycji obronnej.

Osłona odwrotu będzie polegała na obronie ruchowej na szerokim froncie i na kolejnych pozycjach, połączonej z krótkiemi lecz potężnemi przeciwnatarciami na skrzydła posuwającego się nieprzyjaciela.

Odległość między kolejnemi pozycjami powinna wynosić 20 — 25 km, t. j. 1 — 1½ godziny marszu po oderwaniu się od nieprzyjaciela. Oderwanie powinno zasadniczo odbywać się o zmierzchu, a odejście na nową pozycję pod osłoną nocy. Z tego wynika, że należy dążyć do utrzymania każdej pozycji przynajmniej jeden dzień.

6) *Zagony.* W zależności od ogólnego zadania armji celem zagonów jest: 1) zniszczenie ośrodków zaopatrzenia przeciwnika dla pozbawienia go w czasie bitwy dowozu żywności i amunicji; 2) wyjście w czasie własnych działań zaczepnych na tyły nieprzyjaciela, celem odciągnięcia jego odwodów i zmuszenia go do bitwy z odwróconym frontem; 3) dezorganizacja koncentracji przeciwnika po ogłoszeniu przez niego mobilizacji i wreszcie 4) organizacja zbrojnego powstania na tyłach wojsk przeciwnika.

Głębokość i czas trwania zagonów. Rozwój sieci komunikacyjnych i możność wykorzystania samochodowego przewozu wojsk wywołuje obecnie nowe trudności w wykonaniu zagonów. A mianowicie w ciągu jednej doby można przerzucić: marszem — piechotę — na 25—35 km, marszem — kawalerję — na 60—70 km, koleją wszystkie bronie — na 300—400 km, samochodami piechotę — na 100—120 km.

Z powyższego zestawienia autorzy rosyjscy wysnuwają wniosek, że już na drugi dzień nieprzyjaciel może wprowadzić świeże siły do walki z jednostką, wysłaną na zagon, przerzucając je bądź z innego frontu, bądź z głębokich tyłów.

Stąd wynika zasada, że w zagonie należy dążyć *do wykonania zadania już w ciągu pierwszej doby.* Ponieważ dzienny wysiłek marszowy wielkiej jednostki zmotoryzowanej i zmechanizowanej wynosi średnio 100—120 km, stąd wniosek, że zagony ich powinny być wykonywane na taką w przybliżeniu głębokość.

Niektóre techniczne właściwości tych jednostek wywierają

wpływ na ich użycie do zagonów i czas trwania tych ostatnich. W porównaniu z kawalerją użycie tych jednostek do zagonów przedstawia następujące niedogodności. 1) Utrudnione marsze i działania nocne wogóle, zwiększone jeszcze w zagonie, przez znajdowanie się na tyłach nieprzyjaciela. 2) Zależność od pory roku i pogody. Zły stan dróg, w zależności od pogody (deszcze, roztopy wiosenne) i nieodpowiednia pora roku, np. śniegi w zimie wpływają z jednej strony na znaczne zmniejszenie szybkości marszu, z drugiej zaś strony skracają czas trwania zagonów, powodując zwiększenie zużycia materjałów pędnych (niejednokrotnie o 50—100%). 3) Zależność od zaopatrzenia w materjały pędne, których niepodobna czerpać z zasobów miejscowych.

Zmotoryzowane i zmechanizowane jednostki mogę zabierać z sobą na zagon zapas materjałów pędnych mniej więcej na 3 dni. Stąd czas trwania zagonu wynosić będzie maksymum 3 dni.

Ze względu na wielką ruchliwość i siłę uderzenia, użycie do zagonów zmotoryzowanych i zmechanizowanych związków nie podlega dyskusji. Należy jednak z wielką ostrożnością używać ich do tych operacyj, aby przez nieodpowiednie do działań warunki nie pozbawić ich tych cennych przymiotów.

Organizacja zagonu. Plan zagonu opracowuje sztab armji. Plan ten polega na ustaleniu: a) celu i przedmiotu zagonu, b) kierunku zagonu, c) obszaru wyjściowego, d) czasu rozpoczęcia zagonu, e) siły i składu jednostki oraz f) na zapewnieniu warunków wyjścia.

Współdziałanie lotnictwa. Współdziałanie lotnictwa w czasie koncentracji i wyjścia na zagon ogranicza się do osłony jednostki zmotoryzowanej i zmechanizowanej przed rozpoznaniem i napadem powietrznym. W czasie zagonu rola lotnictwa polega, poza rozpoznaniem, na izolacji obszaru przedmiotu zagonu.

Izolację przedmiotu zagonu osiąga się przez stworzenie przez lotnictwo szeregu zapór, utrudniających ruch odwodów nieprzyjaciela. Cel ten może być osiągnięty zapomocą bombardowania z samolotów budowli kolejowych, przepraw i mostów, celem zniszczenia ich lub uszkodzenia oraz naloty na manewrujące kolumny, wskutek czego opóźni się ich ruch.

Obszar, w którym lotnictwo ma stworzyć zapory dla ruchu odwodów przeciwnika, powinien leżeć w promieniu jednego przemarszu piechoty (25—35 km) od przedmiotu zagonu.

Wykonanie zagonów. Wykonanie zagonów przez jednostki zmotoryzowane i zmechanizowane nie odbiega w niczem pod względem taktycznym od zasad ogólnie przyjętych dla kawalerji. Co się tyczy technicznej strony wykonania zagonu, to będą tu oczywiście większe trudności, których ze względu na szczupłe ramy niniejszego zestawienia rozpatrywać nie będziemy.

Oprócz wyszczególnionych wyżej wypadków operacyjnego użycia lekkich dywizyj (lub grup operacyjnych) zmotoryzowanych i zmechanizowanych znajdą one zastosowanie we wszystkich rodzajach działań rozstrzygających, gdzie będzie chodziło o ostateczne zniszczenie przeciwnika. W wypadkach, o ile uda mu się oderwać — do niszczącego pościgu lub, jeśli zajdzie potrzeba, do szeregu błyskawicznie po sobie następujących działań pościgowych.

Niewątpliwie zatem w przyszłej wojnie będą one czynnikiem rozstrzygającym w rękach dowódców armij lub frontu, dając im możność dopadnięcia i przytrzymania, nawet uchylającego się od rozprawy, przeciwnika.

Tyle więc różnorodnych ról, według poglądów pisarzy sowieckich, mogą odegrać w przyszłości lekkie dywizje zmotoryzowane i zmechanizowane — w działaniach armji, — w operacjach zaś zakrojonych na szeroką skalę — całe grupy operacyjne, zmotoryzowane i zmechanizowane złożone z 2—3 dywizyj, oddawane do rozporządzenia wyższych dowódców z odwodu naczelnego wodza. Wykorzystanie związków zmotoryzowanych i zmechanizowanych do zadań operacyjnych, będzie niewątpliwie również jednym z czynników, zapewniających manewrowy charakter przyszłej wojny.

Zestawił rtm. dypl. W. Iwanowski.

DOŚWIADCZENIA Z WALK O SZANGHAJ.

1) Djüng Guan—Kriegserfahrungen aus den Kämpfen um Shanghai. Deutsche Wehr Nr. 25, 27, 29, 33/1932. 2) A. Widmann—Das Weltuvr der Shanghai. Die Woche Nr. 8/1932. 3) Von Salzmann. — Der Kampf um den stillen Ozean. Die Woche Nr. 8/1932.

WSTĘP.

Szanghaj jest starem miastem chińskiem, o którem kroniki mówią już od XIII wieku. Jednak Szanghaj nowoczesny powstał dopiero w roku 1842 wskutek traktatu nankińskiego pomiędzy Anglją i Chinami, zgodnie z którym, część miasta została przeznaczona na koncesję angielską. Z biegiem czasu powstały w Szanghaju koncesje: francuska (1849), a następnie Stanów Zjednoczonych (1850). W późniejszym okresie rozpoczął się również wzrost wpływów niemieckich w Szanghaju, które uległy zresztą likwidacji, wskutek wyniku wojny światowej.

Szanghaj w chwili obecnej stanowi jedyne w swoim rodzaju miasto. Zajmuje ono piąte miejsce w świecie pod względem liczby ludności (5.000.000).

Charakterystyczną cechą tego miasta jest z jednej strony fakt, że jest ono całkowicie otwarte dla ekspansji wielkich mocarstw Zachodu, ponadto zaś okoliczność, że ulokowane zostały w niem i lokują się w dalszym ciągu ogromne kapitały chińskie. Specjalne wyróżnianie Szanghaju przez kapitał chiński jest spowodowane anarchją, która panuje niemal w całych Chinach i związana z tem rabunkowa gospodarka generałów chińskich, rządzących poszczególnemi prowincjami. Szanghaj natomiast chroniony przez organizacje służby bezpieczeństwa państw posiadających koncesje, daje bez porównania korzystniejsze warunki rozwijania się przemysłu i handlu. Duże znaczenie pod tym względem ma również położenie geograficzne Szanghaju. W roku 1929 zdolność przeładunkowa portu w Szanghaju osiągnęła cyfrę

35.000.000 tonn, dzięki czemu zajął on piąte miejsce wśród portów świata.

W światowej walce o rynki zbytu i szlaki komunikacyjne pierwszy etap, którego środek ciężkości leżał nad Atlantykiem, został rozegrany podczas wojny światowej. Obecnie uwaga całego świata koncentruje się nad oceanem Spokojnym. Należy przypuszczać, że wypadki w Mandżurji, oraz starcie o Szanghaj są to pierwsze oznaki tego, że zbliża się drugi etap, to jest walka o panowanie na oceanie Spokojnym. Rodzaj i warunki tej walki są tak odrębne i tak niezwykłe dla stosunków europejskich, że zaznajomienie się z niemi choćby pobieżne staje się rzeczą konieczną.

Pierwszym dowodem tej niezwykłości jest właśnie Szanghaj, w którym były walki lecz nie było wojny. Japonja bowiem wojny Chinom, do których Szanghaj należy, nie wypowiedziała i, pomimo trwających walk, stale powtarzała, że wojny nie prowadzi. Charakterystyczną również rzeczą dla walk o Szanghaj jest fakt, że były one prowadzone z siłami bardzo nierównemi. Jako bezpośredni powód do napadu na Szanghaj wysunęła Japonja bojkot towarów pochodzenia japońskiego, oraz ustawiczne niebezpieczeństwo życia, na które byli narażeni obywatele japońscy, przebywający w Chinach.

Preteksty te, jakkolwiek znacznie bardziej przekonywające niż bomba w Serajewie, pozostają mimo to pretekstami, gdyż nie ulega wątpliwości, że dążeniem Japonji w tym wypadku było przedewszystkiem opanowanie ujścia rzeki Jan-tse-kiang, w celach handlowych, a poza tem, wykonanie demonstracji dla odwrócenia uwagi świata od wypadków rozgrywających się w Mandżurji.

Czy Chiny, posiadające tak olbrzymią przewagę liczebną, były w stanie stawić skuteczny opór najazdowi? Szereg okoliczności złożył się na to, że opór ten nie mógł być tak silny, na jaki Chiny było stać. Przedewszystkiem, w momencie ataku na Szanghaj, w różnych punktach Chin wybuchły silne rozruchy komunistyczne. Rząd nankiński, mobilizując oddziały do obrony Szanghaju, musiał równocześnie troszczyć się o swoje istnienie, które mogło być silniej zagrożone przez nieprzyjaciela wewnętrznego. Drugim powodem, wpływającym niekorzystnie na organizację przeciwdziałania, było położenie jedynych dwu linij komunikacyjnych, to jest kolei Nankin — Szanghaj i rzeki Jan-tse-kiang, które

znajdowały się stale pod silnym ogniem morskiej artylerji japońskiej. Wreszcie katastrofalny brak amunicji, również bardzo ujemnie wpłynął na skuteczność działań obronnych.

W ten sposób w ogólnych zarysach przedstawia się tło polityczne i militarne zatargu o Szanghaj. Jest rzeczą niezmiernie interesującą zapoznać się zkolei z doświadczeniami, jakie poczyniły obie strony, uczestniczące w tym niezwykłym zatargu.

A. DOŚWIADCZENIA CHIŃSKIE

l. Organizacja dowództwa.

Do odparcia Japończyków została skoncentrowana w Szanghaju 19 armja chińska, w skład której wchodziły 60, 61 i 78 dywizja piechoty. Oddziały te, rekrutowanę w Kantonie, były uważane za wyborowe i miały duże doświadczenie z walk wewnętrznych. Bardzo ciekawym objawem było poruczenie dowództwa 19 armji równocześnie dwu generałom. Jeden z nich, mianowicie Chiang-Kwang-Nai, pełnił funkcję naczelnego wodza, podczas gdy generał Tsai-Ting-Kai został mianowany dowódcą wojsk walczących. W późniejszym okresie do składu armji, wszedł 5-ty korpus, składający się z 87 i 88 dywizyj piechoty.

2. *Charakterystyka terenu.*

Przedmieście Szapei. Leży ono na północ od koncesyj międzynarodowych i od dworca północnego, który stanowi końcowy punkt linji kolejowej Nankin—Szanghaj. Szapei obfituje w wielką ilość krętych uliczek ułatwiających akcję obronną. Sprzyja również obronie znaczna ilość budynków, otoczonych masywnemi murami.

Umocnienie Wusung. Nie są to forty we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz pewien obszar otoczony wałami ziemnemi od lądu i od morza, wewnątrz którego znajdowała się artylerja o kalibrze od 24 do 30 cm. Stanowiska bateryj są widoczne od strony morza. Obok stanowisk zbudowano prymitywne schrony betonowe dla obsługi. Umocnienia dla piechoty istniały tylko od strony lądu. Od strony lądu i morza zbudowano poza tem wąskie przeszkody z drutu kolczastego. Wszystkie umocnienia są naogół bardzo przestarzałe, zbyt skupione i zupełnie nie zamaskowane. Natomiast międzypole jest ufortyfikowane z uwzględnieniem doświadczeń wojny światowej.

Teren między Szapei, Kiang—Wan, Wusung i Jan—Tse—Kiang. Cały ten obszar leży w delcie Jan—Tse—Kiang. Jest to teren bardzo urodzajny, jednak wskutek wysokiego stanu wody podskórnej, przedstawiający trudności dla działań wojennych, a zwłaszcza dla prac saperskich. Sieć drogowa w tym obszarze jest bardzo gęsta, jednak posuwanie się poza drogami, szczególnie jeśli chodzi o kolumny artyleryjskie jest niemożliwe. Ruch czołgów w tym terenie jest również niemożliwy ze względu na ich zapadanie się. Cały obszar jest podzielony na prostokątne parcele odgraniczone od siebie wąskiemi wałami ziemnemi o wysokości 60 do 80 cm. Naturalne punkty obserwacyjne nie istnieją wcale. Obszar ten nie nadaje się do działań większych mas wojska i może być skutecznie broniony małemi oddziałami.

Punkty lądowamia desantu japońskiego. Japończycy, wykorzystując swoje prawa do ochrony własnych obywateli, lądowali na terenie koncesyj międzynarodowych, dzięki czemu oddziały chińskie nie były w stanie przeciwdziałać. Jednak w miarę rozwoju działań wojennych, oddziały desantowe japońskie lądowały również i w okolicy Liube oraz dalej na północ, wykorzystując płaskie wybrzeże oraz związaną z tem możliwość posługiwania się kutrami.

Pora roku i warunki atmosferyczne. Pora roku i warunki atmosferyczne sprzyjały stronię nacierającej, gdyż jak wiadomo zima w Chinach środkowych jest szczególnie sucha, w odróżnieniu od wiosny i lata, gdy znaczne opady atmosferyczne powodują wylewy rzek. Zima 1931/32 była wyjątkowo łagodna, umożliwiając tem samem manewrowanie Japończyków w warunkach dogodnych. Możliwości maskowania podczas chińskiej zimy są bardzo nieznaczne ze względu na brak liści. Okoliczność ta była korzystna dla strony posiadającej lotnictwo, czyli japońskiej.

3. *Poszczególne rodzaje broni.*

Piechota. Organizacja pozycyj obronnych przez poszczególne oddziały była przeprowadzona bardzo niejednolicie. Niektóre z nich stosowały ugrupowanie w głąb, inne natomiast zajmowały płytkie stanowiska rozciągnięte wszerz. Te ciągłe linje okopów miały kształt regularny, dzięki czemu obserwacja naziemna i lotnicza miała zadanie bardzo ułatwione. Zwracał na siebie również uwagę system umocnień pomysłu marszałka Fenga. System ten

polegał na wysuwaniu poszczególnych rowów o szerokości i głębokości 4 m przed główną linją na odległość 8 do 10 m. Tego rodzaju umocnienia w walkach wewnętrznych z nieprzyjacielem słabo uzbrojonym dawały dobre wyniki. Jednak walki w Szanghaju wykazały, że nieprzyjacielowi o typie nowoczesnym umocnienia te zdradzały zarys pozycji obronnej, powodowały jej niszczenie już podczas wstrzeliwania artylerji oraz stanowiły pozycię wyjściową dla szturmującej piechoty. Maskowanie stało na niskim poziomie. Przeszkody budowano celowo, jednak dawał się odczuwać brak drutu kolczastego, w późniejszym okresie usunięty.

Sposób zajmowania pozycyj obronnych był również niejednolity. Niektóre pułki grupowały się w głąb, inne zaś wyciągały swe oddziały wszerz. Ten ostatni sposób, jako niecelowy, został już wszędzie zarzucony. W wojsku chińskiem dawał on szczególnie niekorzystne rezultaty, ze względu na konieczność poruszania się związków taktycznych, co przy różnolitości językowej żołnierzy chińskich, rekrutowanych z różnych prowincyj, przyczyniało się do powiększania chaosu.

Indywidualne wyszkolenie piechoty chińskiej, zgodnie z raportami poszczególnych dowódców, pozostawiała wiele do życzenia. Ręczne karabiny maszynowe, stanowiące wyposażenie drużyny, okazały się na wysokości zadania. Jednak skuteczność ich działania była także nikła, ze względu na słabe wyszkolenie i brak karności ogniowej. Bardzo ciekawe zjawisko można było obserwować w kompanjach ciężkich karabinów maszynowych. Wszyscy niemal dowódcy ujawnili dążność do przydzielania do tych jednostek najmniej inteligentnych i najsłabszych fizycznie żołnierzy, co oczywiście pociągało za sobą odpowiednie skutki. Piechota chińska była wyposażona również w najcięższe karabiny maszynowe o kalibrze 20 mm do celów obrony przeciwlotniczej. Broń ta, po wprowadzeniu muszki kołowej, okazała się bardzo skuteczną. W każdym razie szereg samolotów japońskich różnych kategoryj uległ zestrzeleniu przez te karabiny maszynowe.

W walce piechota chińska wykazała naogół wysoki duch bojowy, co z jednej strony ujawniło się w doskonałej odporności moralnej na bardzo silny ogień artyleryjski, z drugiej zaś strony w umiejętnem posługiwaniu się bagnetem i granatem ręcznym podczas walki wręcz. Zostało przytem stwierdzone, że w walce wręcz pojedyńczy żołnierz chiński znacznie przewyższa piechura japońskiego. Wartość moralna żołnierza chińskiego uja-

wniła się również podczas częstych walk nocnych. W zakresie obrony przeciwlotniczej żołnierz chiński początkowo był zbytnio wrażliwy na napady, wskutek braku wyszkolenia. W późniejszym jednak okresie braki te zostały usunięte i obrona przeciwlotnicza oddziałów stanęła na odpowiednim poziomie.

Z powyższego wynika, że żołnierz chiński, pod warunkiem, że będzie dobrze wyszkolony i prowadzony, stanowi doskonały materjał, którego w walce nowoczesnej lekceważyć nie można.

Artylerja. Ze względu na znikomą ilość sprzętu artyleryjskiego i amunicji, jaką rozporządzała 19 armja chińska, żadnych ciekawych doświadczeń w tym zakresie nie poczyniono.

Lotnictwo. Samoloty chińskie prawie nie brały udziału w akcji. Można tylko stwierdzić, że wyszkolenie lotnictwa chińskiego stoi na niskim poziomie. Również nie istniały po stronie chińskiej balony.

Saperzy. W wypadkach, gdy saperzy byli używani w sposób właściwy, to jest do budowy mostów i umocnień, okazali się oni na wysokości zadania. Często jednak używano ich jako piechoty, co pociągało za sobą ciężkie straty.

Kawalerja i czołgi. Nie były używane.

Zaopatrzenie. System zaopatrzenia działał naogół dobrze, pomimo trudności terenowych i odcięcia dróg komunikacyjnych. Ewakuacja ze względu na obecność licznych dróg funkcjonowała również sprawnie.

Marynarka. Marynarka chińska w walkach pod Szanghajem nie wzięła udziału, ponieważ według pojęć chińskich obrona wybrzeża należy do wojska lądowego. Miny również nie były stosowane, ze względu na ciągły ruch okrętów obsługujących koncesje międzynarodowe.

Obrona przeciwczołgowa. Po opanowaniu pierwszego wrażenia, jakie zwykle wywierają czołgi na żołnierzu niewyszkolonym, oddziały chińskie stosowały obronę przeciwczołgową z wielkiem powodzeniem, tembardziej że, ze względów terenowych, czołgi japońskie mogły się posuwać tylko po drogach. Chińska obrona przeciwczołgowa polegała na zakładania min na drogach. Gdy czołgi napotykały na przeszkodę minową, wówczas jednostki chińskie ukryte w zasadzce rozpoczynały ogień, ostrzeliwując zbliska otwory strzeleckie i obserwacyjne. Niezależnie od tego, podczas natarcia Japończyków na Szapei, zastosowano poraz pierwszy z powodzeniem działo przeciwczołgowe 37 mm.

S ł u ż b a z d r o w i a. Niezwykła zaciętość walk pod Szanghajem była powodem wielkich strat, szczególnie w ciężko rannych. Stosunek ran od ognia artylerji i piechoty przedstawiał się jak 1 do 5. Około 20% rannych dowiezionych do szpitali zmarło, co jednak nie jest zbyt wielką liczbą ze względu na bardzo znaczny procent ciężko rannych. Odporność żołnierzy chińskich na choroby zwracała na siebie uwagę. Największą plagą chińskiego wojska w walkach pod Szanghajem był świerzb, czego jednak nie można tłumaczyć brakiem czystości, gdyż stopień zawszenia był bardzo mały.

B. Spostrzeżenia chińskie o wojsku japońskiem.

P r z y g o t o w a n i e t e r e n u w a l k i. Ekspansja ekonomiczna Japończyków na terenie Szanghaju, poza swemi własnemi celami, przyczyniła się również do przygotowania ich akcji militarnej. Jest rzeczą pewną, że rozbudowa japońskich zakładów przemysłowych w obszarze Szapei—Kiang wan—Wusung była prowadzona pod kątem widzenia interesów wojskowych. Nie stwierdzono budowy stanowisk ogniowych, jednak rozmieszczenie budynków przemysłowych wskazywało wyraźnie, że mogły one być wykorzystane bądź do zamykania poszczególnych przejść, bądź też do obserwacji. W wielu budynkach znajdowały się stacje gołębi pocztowych. Dachy były zaopatrzone w wysokie wieże, doskonale nadając się do obserwacji. Liczne szkoły japońskie zbudowane w odpowiedni sposób mogły być znakomicie wyzyskane jako koszary dla oddziałów armji okupacyjnej.

S ł u ż b a i n f o r m a c y j n a. O japońskiej służbie informacyjnej można śmiało powiedzieć, że działała ona idealnie. Złożyły się na to różne przyczyny, wywołane celowo przez japoński Sztab Generalny. Od 10 lat szereg oficerów japońskich wysyłano stale w głąb Chin, dzięki czemu osiągnięto znakomitą znajomość terenu i stosunków chińskich. W okresie przed wypadkami w Mandżurji i Szanghaju powołały władze chińskie wielu oficerów japońskich w charakterze doradców technicznych w sprawach artylerji i inżynierji. Wreszcie pewna ilość wyższych oficerów chińskich, wykształconych w wojskowych szkołach japońskich, była przychylnie usposobiona dla sprawy japońskiej. Jeśli do tego dodać, że ze strony chińskiej defensywa nie istniała prawie zupełnie, to obraz działania i tajemnica powodzenia służby informacyjnej japońskiej staną się zupełnie zrozumiałe.

Dowodzenie. Pomiędzy japońskiem dowództwem floty i wojska lądowego istniał i w dalszym ciągu istnieje w pewnym stopniu antagonizm. Istnieje również pogląd, że napad na Szanghaj został przez kierownictwo marynarki japońskiej przedsięwzięty zawcześnie, a przedewszystkiem ze zbyt słabemi siłami. Niezależnie od tego wyszkolenie morskiej piechoty japońskiej było bardzo słabe, jeśli chodzi o nowoczesne sposoby prowadzenia natarcia a zwłaszcza walki o miejscowości.

W początkowym okresie walk o Szanghaj, kierownictwo działaniami spoczywało w rękach dowództwa floty, jednak smutne doświadczenia zmusiły w końcu do przekazania go dowództwu wojska lądowego. Aczkolwiek, dla bezstronnego obserwatora, pozorne i rzeczywiste cele Japończyków w walce o Szanghaj są już w znacznej mierze wyjaśnione, nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że dowództwo sił zbrojnych w Szanghaju nie było dokładnie zorjentowane przez odpowiednie czynniki co do tego, czy chodzi o ochronę życia i mienia obywateli japońskich, czy też o zdobycie koncesji dla Japonji, na wzór koncesyj angielskiej, francuskiej i t. d.

Brak określonego celu musiał spowodować nieplanowe działanie, którego najlepszym dowodem jest fakt, że początkowo główne uderzenie Japończyków zostało skierowane na dworzec północny i Szapei, następnie na fort Wusung i wreszcie przy końcu na Liube i obszar na północ od niego.

Współdziałanie broni. Obserwacja poszczególnych broni wojska japońskiego wskazuje, że współdziałanie piechoty i artylerji między sobą, a obu tych broni z lotnictwem stało na wysokości zadania. Jedynie co do przekazywania wiadomości można zauważyć, że było ono zbyt szablonowe i schematyczne, dzięki czemu Chińczycy byli w stanie rozpoznawać, z jakiego kierunku wyjdzie natarcie japońskie. Chodzi tu prawdopodobnie o sposób posługiwania się szyframi operacyjnemi, środki porozumiewania się samolotu z ziemią oraz sygnalizację optyczną, stosowaną przez piechotę i artylerję.

Piechota. Natarcia japońskie naogół były przygotowywane dobrze. Artylerja zwykle kładła ogień na właściwy punkt i w swoim czasie go wydłużała. Jednak można było zauważyć również ujemne strony taktyki Japończyków. Przedewszystkiem artylerja wykonywała ognie przygotowawcze zbyt schematycznie, dzięki czemu obrońca na podstawie oceny szerokości odcinka

objętego ogniem, mógł z łatwością określić przedmiot natarcia nieprzyjacielskiego.

Nie stosowano żadnych działań demonstracyjnych, któreby odwróciły uwagę broniącego się od celu właściwego natarcia. Drugim błędem taktycznym Japończyków było zbyt późne zrywanie się do szturmu piechoty po wydłużeniu ognia artylerji. Następowało ono niekiedy po upływie 15 minut. Okoliczności te pozwalały broniącemu się wykorzystać czas do podciągnięcia odwodów i odparcia natarcia.

Działania nocne były przez Japończyków stosowane dość często i z dobrym skutkiem. Podczas walk dziennych używali oni dość często i z dobrym skutkiem zasłon dymowych.

Naogół sposobów natarcia piechoty japońskiej nie można określić jako całkowicie nowoczesne. Przypominają one pod wieloma względami metody z r. 1914. A więc tyraljera, w której poszczególni strzelcy są od siebie oddaleni zaledwie o krok, za nią bezpośrednio druga tyraljera i t. d. Ugrupowanie w głąb, przy wzajemnem wsparciu broni maszynowej, można było zauważyć bardzo rzadko. W walkach wręcz piechota japońska wogóle a morska w szczególności nie zdradzała wielkiej odwagi i posuwała się naprzód tylko pod wpływem oficerów. Naogół natarcia były prowadzone zbyt ostrożnie i powolnie. Po zdobyciu pozycji nieprzyjacielskiej, piechota japońska rzadko kiedy potrafiła szybko się zorganizować, celem odparcia przeciwnatarć. Ogólne wrażenie jest takie, że dowódcy bataljonów nie stali na wysokości zadania. Indywidualne wyszkolenie strzeleckie było u Japończyków lepsze, niż w piechocie chińskiej, jednak nie można go uważać za wystarczające. Wykorzystanie terenu i posługiwanie się sprzętem saperskim w piechocie japońskiej było umiejętne. Współdziałanie z bronią maszynową oraz wyszkolenie strzeleckie tej ostatniej było dobre.

L o t n i c t w o. W okresie walk w Szanghaju lotnictwo japońskie zdobyło sobie ogólne uznanie, jednak nie należy zapominać o tem, że nie miało ono właściwie bezpośredniego przeciwnika, gdyż lotnictwo chińskie nie istniało, zaś obrona przeciwlotnicza była zbyt prymitywna. Działalność lotnictwa rozpoznawczego była dobra. Lotnictwo bombardujące, w początkowym okresie walk, działało z niskich wysokości, dzięki czemu skuteczność jego działania była bardzo duża. W późniejszym okresie, pomimo niskiego stanu chińskiej obrony przeciwlotniczej, samoloty japoń-

skie niejednokrotnie ulegały zestrzeleniu. Pociągnęło to za sobą konieczność latania na większych wysokościach, a tem samem mniejszą skuteczność działania.

Jakość japońskich aparatów lotniczych nie jest dokładnie zbadana, jednak dość znaczna ilość przymusowych lądowań zdaje się wskazywać, że silniki japońskie nie były dostatecznie pewne. Bomby lotnicze, używane przez Japończyków, dochodziły do 150 kg ciężaru i działały dobrze. Naogół należy zauważyć, że bombardowanie lotnicze wywierało na oddziały chińskie większy wpływ, niż działanie innych rodzajów broni.

A r t y l e r j a. W czasie walk o Szanghaj, Japończycy użyli artylerji lekkiej dywizyjnej oraz artylerji ciężkiej. Artylerja lekka o kalibrze 75 mm była przewożona tak jak artylerja górska, ze względu na warunki terenowe.

Jeśli chodzi o skutki ognia artylerji japońskiej, to były one przez Chińczyków należycie doceniane. Strzelała ona dobrze, a skuteczność działania amunicji była również dobra. Nie trzeba jednak zapominać, że działanie artylerji japońskiej było znacznie ułatwione przez prawie zupełny brak artylerji chińskiej. Łączność artylerji z piechotą w natarciu działała sprawnie. Natomiast, przy odpieraniu przeciwnatarć, jak to miało miejsce pod Soochow, artylerja japońska zawiodła, gdyż otwarła ogień po upływie bardzo długiego czasu. Sprzęt artylerji ciężkiej składał się z dość przestarzałych 15 cm haubic polowych. Japończycy mieli również artylerję przeciwlotniczą, która jednak nie miała pola do popisu. W ostrzeliwaniu Szapei wzięły udział moździerze piechoty średnich kalibrów wzoru niemieckiego.

S a p e r z y. Saperzy japońscy oddali usługi wprost nieocenione. Tylko dzięki ich sprawności i poświęceniu oddziały mogły się posuwać po trudnym i zniszczonym przez Chińczyków terenie. Jest rzeczą charakterystyczną, że zarówno ze strony chińskiej, jak też japońskiej dają się słyszeć głosy domagające się powiększenia tej broni.

K a w a l e r j a. W początkowym okresie kawalerja japońska wcale nie była używana. Z chwilą przybycia do Szanghaju wielkich jednostek, przybyła również i należąca do nich kawalerja dywizyjna w składzie szwadronu po 4 plutony, uzbrojone w karabinki i szable. Konie kawalerji japońskiej należy uznać za dobre i dobrze ujeżdżone. Kawalerja japońska bezpośredniego udziału w walkach nie brała i pełniła wyłącznie służbę łącznikową.

Związki pancerne. Czołgi i tankietki, jakiemi rozporządzało wojsko japońskie, nie miały pola do działania ze względów terenowych. Użyto ich wprawdzie do walk ulicznych, jednak w tych warunkach ponosiły one wielkie straty od min i dział przeciwczołgowych.

Przewozy. Japończycy stosowali prawie wyłącznie przewóz samochodowy, który jest u nich zorganizowany w sposób całkowicie nowoczesny. Trzeba jednak podkreślić, że przewóz ten nie byłby użyteczny w wypadku gdyby pole bitwy przesunęło się chociaż o 30 km od Szanghaju. Działanie przewozu samochodowego było możliwe wyłącznie ze względu na wyjątkowo korzystne warunki drogowe w obszarze Szanghaju.

Marynarka. Piechota morska, po pierwszem uderzeniu na Szapei, poniosła decydującą klęskę, po której przestała istnieć jako rodzaj broni. Dalszy udział w walkach wzięła ona po zlaniu się z piechotą lądową.

Działanie artylerji morskiej uległo również ostrej i jednogłośnej krytyce. Wprawdzie w walkach o Szanghaj wzięły udział wyłącznie stare okręty zdobyte w wojnie 1904/05 na Rosjanach, jednak nie jest to wystarczającem usprawiedliwieniem dla wyjątkowo słabych wyników strzelań. Należy przypuszczać, że przyczyną było częściowo oszczędzanie zakładów handlowych i przemysłowych na wybrzeżu, które nie należały do Chińczyków. Bezpośrednio po zdobyciu fortu Wusung, pole bitwy zwiedzili attachés obcych państw, którzy ze zdumieniem stwierdzili nadzwyczaj słabą skuteczność ognia japońskiej artylerji morskiej. Ze względów zrozumiałych nie można jednak sądzić o wartości całej artylerji morskiej Japonji na podstawie walk o Szanghaj.

Straty. Dokładnej liczby strat nie udało się ustalić, dzięki temu, że po stronie chińskiej najprawdopodobniej nie prowadzono ewidencji, zaś Japończycy podawali cyfry tendencyjnie małe. Według opinji znawców, całokształt strat można ustalić u Chińczyków na 25.000 ludzi wraz z ludnością cywilną, u Japończyków zaś — na 8000 ludzi.

ZAKOŃCZENIE.

Jakie wnioski można wyciągnąć z wypadków, które się rozegrały w Szanghaju? Przedewszystkiem potwierdza się stara zasada, że należyte prowadzenie wojny jest możliwe tylko wtedy, gdy istnieje całkowita harmonja pomiędzy kierownictwem politycznem i wojskowem państwa co do celu, dla jakiego rozpoczyna

się wojnę. Ponadto okazało się raz jeszcze, że z chwilą, gdy ten cel zostanie określony, wszystkich rozporządzalnych środków państwa należy użyć do jego osiągnięcia.

W zatargu o Szanghaj początkowo żadna ze stron walczących nie postępowała zdecydowanie. Nacierający rozpoczął akcję ze środkami absolutnie niewystarczającemi. Napadnięty nie wykorzystał olbrzymiej przewagi liczebnej, wskutek braku porozumienia pomiędzy kierownictwem politycznem i wojskowem. Niezależnie od tego w walkach o Szanghaj potwierdziły się wszystkie zasady, których słuszność udowodniła już wojna światowa, a mianowicie: najsilniejsze uderzenie w kierunku decydującym; obrona jest silniejszą formą walki, niż natarcie; konieczność dążenia do manewru oskrzydlającego.

Konieczność jak najbardziej ścisłej współpracy nietylko pomiędzy poszczególnemi rodzajami broni, lecz również pomiędzy wojskiem lądowem a marynarką, potwierdziła się ponownie. Specjalnie nowych doświadczeń w czasie walk szanghajskich nie poczyniono. Jeden tylko szczegół zasługuje na baczną uwagę, gdyż jest on niejako sprzeczny z ustalonemi w tym zakresie poglądami. Okazało się bowiem że wojsko, znacznie gorzej wyszkolone i uzbrojone od nieprzyjaciela, wskutek niepowodzeń nabierało coraz większej tężyzny, podczas gdy wojsko, przyzwyczajone do łatwych zwycięstw i lekceważące przeciwnika, wskutek porażki załamało się moralnie, czego wymownym przykładem jest japońska piechota morska.

Należy podkreślić jeszcze jedno ciekawe doświadczenie. Jest rzeczą znaną, że w szeregach wojska chińskiego pełnili służbę liczni europejscy doradcy techniczni. Ich długoletnie usiłowania w kierunku zreformowania wojska chińskiego na nowoczesny wzór europejski nie dały większych wyników, gdyż napotykały na opór wyższych sfer wojskowych chińskich. Sfery te wysuwały jako najważniejszy argument twierdzenie, że to, co jest słuszne w warunkach europejskich, nie może być zastosowane w Chinach.

Wypadki w Szanghaju przyczyniły się do tego, że wielu wyższych wojskowych chińskich otwarcie uznało słuszność poglądów doradców europejskich, przyznając się do popełnionych przez siebie błędów. Lekcja wojny udzielona Chinom w Szanghaju kosztowała je drogo, bo zginęło wielu wybitnych i dzielnych ofice-

rów oraz doskonale wyszkolonych żołnierzy. Wystarczy przytoczyć, że z jednej dywizji wróciło tylko 3000 ludzi.

Czy lekcja ta przyniesie korzyści — pokaże przyszłość.

Należy przypuszczać, że dzielne i bardzo karne wojsko japońskie również wyciągnie szereg wniosków z ekspedycji szanghajskiej.

Zestawił mjr. dypl. M. Jurecki.

RZUT OKA NA NOWY FRANCUSKI REGULAMIN KAWALERJI

Źródła: 1) „Règlement de la cavalerie, deuxième partie, emploi de la cavalerie" Paryż 1931. 2) „Das neue französische Kavalleriereglement von 1931". Militärwissenschaftliche Mitteilungen, VII—VIII 1932 r. 3) „Neue fränzösische Vorschriften" Militär Wochenblatt, nr. 3 z 18. VII. 1931. 4) „Die neue französische Ausbildungsvorschrift für die Kavallerie" Militär Wochenblatt nr. 9 z 4. IX. 1931. 5) „Nowyje francuskije ustawy, kawalerijskij ustaw". Wojennyj Zarubieżnik nr. 4./1932.

W wojsku francuskiem, bezpośrednio po wojnie światowej, opracowano i wydano cały szereg podstawowych regulaminów. Większość tych regulaminów została wydana pod hasłem i bardzo silnym wpływem doświadczeń wojny pozycyjnej, przyczem w perspektywie przeszło dziesiątka lat, coraz bardziej zaczęło się przejawiać w wojsku francuskiem dążenie do oswobodzenia się od tych wpływów wojny pozycyjnej oraz skierowanie francuskiej doktryny operacyjnej i taktycznej na tory wojny ruchowej. Dlatego też wynikła konieczność przepracowania i nowego wydania podstawowych regulaminów. Wpłynęło na to również wprowadzenie nowych środków walki, powstałych w czasie wojny światowej, a dopiero teraz udoskonalonych i wypróbowanych; w związku z powyższem zaszła też konieczność stworzenia szeregu nowych związków organizacyjnych, których udział w nowoczesnym boju spowodował konieczność zmiany dawnych regulaminów. Nie bez wpływu na to było także wprowadzenie jednorocznego okresu obowiązkowej służby wojskowej w wojsku francuskiem. Dlatego też nowy regulamin kawalerji francuskiej pod nazwą „Règlement de la cavalerie", wydany w 1931 r. zastąpił dawny regulamin kawalerji z lat 1925 — 27. Ten nowy regulamin kawalerji całkowicie oparty jest na hasłach francuskiej „Tymczasowej instrukcji o taktycznem użyciu wielkich jednostek",[1]) która w artykule 3

[1]) „Instruction provisoire sur l'emploi tactic des grandes unités." Paryż 1924.

(§ 22) tak określa rolę kawalerji: „kawalerja prowadzi rozpoznanie, przesłania i walczy w łączności z innemi broniami. Szuka ona nieprzyjaciela, określa położenie jego wysuniętych części i dostarcza dowództwu wiadomości, których ono żąda. Wogóle wiadomości o nieprzyjacielu można otrzymać jedynie przez walkę. Jednocześnie kawalerja przesłania przed frontem i na skrzydłach lub wyłącznie przed frontem, w zależności od tego, czy wielka jednostka, dla której kawalerja pracuje, działa samodzielnie czy w związku z innemi. Bój w szyku pieszym przy pomocy ognia jest zwykłym sposobem działania kawalerji, czy to walczy ona dla uzyskania wiadomości, czy też dla zapewnienia przesłaniania lub działa w łączności z innemi broniami; walka konno na białą broń jest możliwa tylko dla małych jednostek i w wyjątkowych okolicznościach".

W przedmowie do regulaminu kawalerji z 1931 r. autorzy tego regulaminu, nawiązując do słów „Tymczasowej instrukcji o taktycznem użyciu wielkich jednostek", przedstawiają rolę i znaczenie kawalerji w nowoczesnych działaniach wojennych oraz chcą tem jakgdyby ostatecznie rozprawić się z przeciwnikami jej utrzymania. W dalszym ciągu omawiają oni rolę kawalerji przed walką, w czasie jej trwania i po walce. Dawniej głównym sposobem działania kawalerji była walka w szyku konnym a bój spieszonych kawalerzystów był wyjątkiem.

Dziś rozwój potęgi ognia wycisnął na kawalerji, podobnie jak i na innych broniach, swe wyraźne piętno i zmusił do zmiany taktyki. Obecnie kawalerja była zmuszona przyjąć walkę w szyku pieszym zapomocą ognia jako swój normalny sposób działania.

Obficie wyposażona w broń samoczynną i w mechaniczne środki walki, wsparta przez artylerję bardziej potężną niż dawniej, kawalerja doby dzisiejszej przedstawia zespół o bardzo znacznej potędze ogniowej. Dzięki swym koniom oraz innym środkom poruszania się, kawalerja ma znaczną ruchliwość i to poprzez niemal wszelkie tereny. Zapewnia to jej możność bardzo szybkiego zaangażowania się na frontach rozległych, pozwala na gwałtowne i błyskawiczne otwarcie potężnego swego ognia, a w konsekwencji umożliwia w dużym stopniu zaskoczenie przeciwnika. Kawalerja wykorzystuje swe konie i swe mechaniczne środki przewozowe do manewrowania, walczy natomiast ogniem; takie są zasady użycia kawalerji w nowoczesnym boju.

Aby temu sprostać, musi być kawalerja na nowo zorganizowana. I oto pytanie, jak w rezultacie nowoczesna kawalerja ma wyglądać, w jakim stopniu pozostanie ona jeszcze kawalerją, gdy w jej ramy zostaną wciśnięte różne najnowsze środki walki nic wspólnego dawniej z kawalerją nie mające? Zagadnienie to nie było proste, czego najlepszym dowodem było, że Francuzi swoje związki kawalerji, piechoty, artylerji lekkiej i ciężkiej, cyklistów, samochodów pancernych i t. d. nazwali swego czasu (r. 1923) „lekkiemi dywizjami", a Włosi jeszcze dzisiaj nazywają je „szybkiemi korpusami".

W skład francuskiej lekkiej dywizji z 1923 r. miały wchodzić: sztab dywizji; 3 brygady kawalerji, każda po 2 pułki kawalerji; dywizjon strzelców cyklistów; 2 dywizjony artylerji konnej 75 mm; dywizjon samochodów pancernych o trzech szwadronach; oddział telegraficzny; oddział saperów cyklistów; kolumna mostowa; oddział lotniczy.

Obecnie Francuzi powrócili do dawnej tradycyjnej nazwy. Pojęcie „lekkiej dywizji" znikło, natomiast nowy związek kawaleryjski, ustalony regulaminem kawalerji z 1931 roku, otrzymał nazwę *dywizji kawalerji*, aczkolwiek właściwej kawalerji będzie w niej mniej niż w lekkich dywizjach.

W dzisiejszej dywizji kawalerji ma jednak panować dawny duch kawaleryjski, chociaż właściwych kawalerzystów będzie bardzo mało. Walka na szerokim froncie, nagłość działań, zaskoczenie w działaniu, szybkie oderwanie się od przeciwnika, działania na flankę i tyły, pozostają takiemi zadaniami dla nowej kawalerji, jakiemi były dla dawnej. Zmieniły się tylko trzy czynniki: a) masy konne nie mogą już dalej walczyć w szyku konnym; b) te masy kawalerji potrzebują znacznie większej siły ogniowej, która zdołałaby przełamać opór przeciwnika; c) dziś nie można już będzie wysyłać oficerskich patroli czy podjazdów na dziesiątki kilometrów w teren zajęty przez przeciwnika. Nie mówiąc o tem, iż zadania dalekiego rozpoznania z 1914 roku przejęło lotnictwo, odważni kawalerzyści, wysyłani na takie dalekie podjazdy, mogą stać się łatwo ofiarami nowoczesnej broni, przyczem nie przyniesie to żadnej korzyści wysyłającemu ich dowództwu.

Nowy regulamin mówi: „Obfitość i siła ognia broni maszynowej ogranicza i uniemożliwia dalekim podjazdom głębokie przenikanie i znajdowanie się na tyłach przeciwnika". Działanie ogniem i walką pieszą, oto wymagania, które stają przed współczesną kawalerją na równi z ruchliwością. Ponieważ ludzi działają-

cych ogniem łatwiej, szybciej i ekonomiczniej można przewieźć zapomocą „siły koni mechanicznych" (to znaczy samochodami) niż zapomocą nóg końskich, byłoby logicznem pozostawić w nowoczesnej kawalerji jedynie taką minimalną ilość nóg końskich, bez których nie można obejść się, chcąc zachować ruchliwość w każdym terenie, aby przeprowadzić niezbędne rozpoznania i ubezpieczenia oraz aby wypełnić zadania specjalne. Ta minimalna ilość koni okazuje się jednak dość znaczną. Nowy regulamin określa ilość właściwej kawalerji na dwie brygady kawalerji, które stanowią jakgdyby ramy dla pewnej ilości oddziałów piechoty, artylerji i broni specjalnych.

Skład *nowej dywizji kawalerji* francuskiej jest następujący: kwatera główna (sztab i służby); 2 brygady kawalerji, każda po 2 pułki; pułk „dragons portés" o 3 bataljonach; artylerja dywizyjna w składzie: pułk artylerji o dwóch dywizjonach 75 mm o ciągu końskim oraz jeden dywizjon na samochodach, obecnie 105 mm; dywizjon samochodów pancernych o 3 szwadronach po 4 plutony (razem 36 wozów); kompanja cyklistów pionierów, o 3 plutonach; kompanja telegraficzna; pluton radjo; oddział gołębi pocztowych; kolumna mostowa.

Ponadto przewiduje, iż dywizja kawalerji, zależnie od zadania jej powierzonego, będzie wzmacniana przez liczne i silne oddziały piechoty na samochodach, przez artylerję, specjalnie ciężką i dalekonośną, oraz przez lotnictwo; to ostatnie prawie zawsze będzie przydzielane do rozporządzenia dowódcy kawalerji.

Pułk kawalerji, wchodzącej w skład dywizji kawalerji, ma mieć organizację następującą: sztab; szwadron pozalinjowy; szwadron karabinów maszynowych i broni towarzyszącej w składzie: dwa plutony karabinów maszynowych po 4 karabiny maszynowe oraz jeden pluton broni towarzyszącej o 2 moździerzach oraz 1 działku 37 mm; dwa dywizjony kawalerji, każdy po 2 szwadrony po 4 plutony.

Pułk „dragons portés" ma mieć skład następujący: sztab i pluton dowództwa; szwadron pozalinjowy; trzy bataljony przewożone, każdy o składzie: sztab i pluton dowództwa; trzy szwadrony każdy po 4 plutony; szwadron karabinów maszynowych i broni towarzyszącej o 4 plutonach karabinów maszynowych i 1 plutonie broni towarzyszącej.

Pułk „dragons portés" to nowość w organizacji nietylko kawalerji francuskiej, ale kawalerji w ogólności. W swej obecnej organizacji, nie jest to jeszcze ostateczne rozwiązanie powyż-

szej sprawy. Narazie przewiduje się dwa bataljony na samochodach terenowych i jeden bataljon na samochodach drogowych, a tymczasowo bataljony na samochodach terenowych poprostu zastąpiono bataljonami cyklistów. Jedynie szwadrony karabinów maszynowych we wszystkich bataljonach umieszczono na samochodach terenowych. Siła ogniowa pułku „dragons portés" jest bardzo znaczna, prawie równa normalnemu pułkowi piechoty. Trudne natomiast będzie dowodzenie, gdyż oddziały tej jednostki mają trojaką szybkość i różną zdolność pokonywania przeszkód terenowych; najlepiej i najłatwiej rozwiążą sprawy poruszania się samochody terenowe, pozwalające szybko podwieźć oddziały przez teren, aż w pobliże przeciwnika. Gorzej da się rozwiązać ta sprawa w jednostkach cyklistów, których poruszanie jest związane z drogami lub przynajmniej twardemi ścieżkami. Najgorzej przedstawia się jednak przewóz samochodowy (zwykłe samochody ciężarowe) związany z szosami lub drogami o twardej nawierzchni. Ta różnorodność możliwości poruszania się oraz szybkości musi być uwzględniona przy zamierzaniu każdej operacji zaczepnej. Wymaga to stopniowego angażowania sił oraz stopniowego wysiłku. W każdym jednak wypadku, czy to w natarciu, czy w obronie, główny ciężar walki przypadnie w ramach dywizji kawalerji właśnie pułkowi „dragons portés".

Drugim specjalnym, nowym typem broni w ramach nowej francuskiej dywizji kawalerji są *szwadrony samochodów pancernych*. Zależnie od konstrukcji samochody pancerne, wchodzące w skład odnośnych szwadronów samochodów pancernych, mogą rozwinąć szybkość 45 — 70 km na godzinę. Regulamin nie przeznacza samochodów pancernych wyłącznie do celów dalekiego rozpoznania; ma się to stać ich zadaniem drugorzędnem. Samochody pancerne mają przedewszystkiem współdziałać z oddziałami kawalerji prowadzącemi walkę w szyku pieszym; będą one w pewnym stopniu jakby ich bronią towarzyszącą. Na ten temat regulamin mówi: „Mogą one nagle się zjawiać, przedsięwziąć bliską walkę na krótki przeciąg czasu, mogą nagle ją przerwać, tworząc dzięki temu ruchliwe narzędzie walki w rękach dowództwa".

W ten sam sposób używano samochodów pancernych w ostatnich latach na manewrach francuskich. Podobne użycie samochodów pancernych przypomina jakgdyby czołgi, tylko że, w myśl słów regulaminu, samochodów pancernych, jako niedostatecznie opancerzonych, nie wprowadza się do walki przeciwko nieprzyjacielowi zorganizowanemu obronnie.

Rozpatrując *nową dywizję kawalerji francuskiej* jako całość, możemy zaznaczyć, iż jej siła ogniowa, jeśli chodzi o ogień piechoty, ustępuje zaledwie trochę dywizji piechoty. Natomiast pod względem ognia artyleryjskiego francuska dywizja kawalerji jest znacznie słabsza od dywizji piechoty. Organizatorzy tej nowej dywizji kawalerji mieli widocznie na celu stworzenie takiego organizmu wojskowego, któryby mógł uczynić zadość wszelkim potrzebom i odpowiedzieć tym wszystkim zadaniom, które przypaść mogą dywizji kawalerji w przyszłej wojnie. Trzeba przyznać, iż to im się udało. Francuska dywizja kawalerji zawiera wszystko, czego możnaby zażądać. Czy jednak nie za wiele dobrego znalazło się w tym tworze organizacyjnym. Mamy tam bowiem: konnych, cyklistów, wozy zaprzęgnięte w 4 lub 6 koni, lekkie samochody, ciężarowe samochody, jedne poruszające się wyłącznie po drogach, inne mogące poruszać się przez teren, szybkobieżne samochody pancerne, artylerję konną poruszającą się galopem poprzez teren, oraz taką, która umieszczona na samochodach (poruszających się z szybkością 10 — 12 km na godzinę) nie może oddalać się od drogi i t. d. Ażeby kierować takim skomplikowanym instrumentem wojennym, trzeba niemałego talentu, a gdzie go nie stanie lub zabraknie może różnica między teorją i praktyką stworzyć różne niespodzianki.

Zachodzi również pytanie, czy można podobne zgrupowanie uważać za lekko i łatwo poruszające się, gdy każda poszczególna część tego zgrupowania porusza się z inną szybkością i w inny sposób oraz czy można będzie taką jednostką dowodzić „po kawaleryjsku" wprost z siodła. Dlatego też nie można jeszcze dziś, bez dostatecznych prób i doświadczeń, napewno stwierdzić, czy twór taki, jak nowa dywizja kawalerji francuskiej, odpowie wszystkim warunkom i wymaganiom.

Jeśli chodzi o główne linje taktyczne regulaminu, to hasła *zaskoczenia, szybkości i giętkości dowodzenia* występują we wszystkich jego rozdziałach oraz są jego głównym motywem.

Występuje w nowym regulaminie wyraźna dążność do kierowania działaniami nie zapomocą ścisłych, szczegółowych rozkazów, ale stosując system wytycznych oraz dyrektyw.

Marsz w celach zaczepnych przeprowadzać należy zasadniczo w kilku kolumnach. Każdą kolumnę tworzy brygada z przydzielonemi oddziałami artylerji konnej; oddziały zmoryzowane tworzą poza tem jedną lub dwie kolumny.

W razie zetknięcia się z przeciwnikiem, dowódca dywizji, o ile może tylko opanować położenie, nie powinien zezwalać na przedłużającą się walkę straży przedniej, ale musi jak najszybciej uderzyć siłami skoncentrowanemi w miejsce, uważane za decydujące, aby w ten sposób wykorzystać moment zaskoczenia.

Niezależnie od tego, iż często przyjdzie walczyć na froncie szerokim, trzeba zawsze dążyć do stworzenia mocnego skupienia sił do wykonywania uderzenia w miejscu decydującem. To daje się osiągnąć przez wprowadzenie w bój pułku „dragons portés“ oraz przez skoncentrowanie na tym odcinku całej artylerji, przed czem nie może się zawahać dowódca dywizji. Inne oddziały dywizji muszą w tym wypadku obchodzić się bez artylerji. Takie uderzenie w punkcie ciężkości powinno być wsparte o ile możności działaniami oskrzydlającemi oddziałów kawalerji w szyku konnym.

W walkach opóźniających, mających na celu wygranie na czasie, należy kawalerję wysunąć naprzód, a drugą pozycję opóźniającą obsadzić przez pułk „dragons portés". Idea opóźniania polega na tem, aby w ciągu dnia tylko dwukrotnie stawić opór, przyczem oddziały kawalerji powinny przerwać walkę i wycofać się w ciągu dnia, a pułk dragonów z nastaniem ciemności.

W obronie dywizja kawalerji może stawić silny opór na szerokim froncie. Naturalnie walka nie powinna przejść w obronę szukającą rozstrzygnięcia. Pułk dragonów zostaje wówczas przeznaczony na najważniejszy odcinek, mający osłonięte skrzydła.

Pościg należy przeprowadzać śmiało, bez zatrzymania, przytem, w myśl słów regulaminu, kawalerja wraz z lotnictwem znajdą tutaj szerokie pole do skutecznego działania.

Przydział lekkich czołgów jest wskazany w każdem położeniu: „Mogą one poważnie przyśpieszyć tempo walki oraz zmniejszyć ryzyko jej śmiałego prowadzenia".

Na specjalną uwagę zasługuje rozdział „*o zagonach*", który w pewnym stopniu jakgdyby przedstawia zamiary francuskiego dowództwa co do przyszłych działań wojennych. W regulaminie powiedziano: „Natychmiast na początku działań wojennych i nie czekając na skoncentrowanie wszystkich sił, aby rozpocząć działania zaczepne, może okazać się korzystne wtargnięcie dywizji kawalerji w kraj nieprzyjacielski. Miałoby to na celu zajęcie pewnego, bardzo ważnego obszaru, opanowanie źródeł siły wojennej kraju nieprzyjacielskiego, zdezorganizowanie mobilizacji i przeszko-

dzenie w koncentracji przeciwnika oraz nakoniec uchwycenie odrazu części kraju nieprzyjacielskiego jako późniejszego atutu w pertraktacjach pokojowych. Taka operacja zawsze ma jako cel szybko zająć niektóre ważne punkty, przeprowadzić zniszczenia i rozbić pierwsze, dopiero formujące się, oddziały nieprzyjacielskie.

Dywizje i korpusy kawalerji specjalnie nadają się do wykonania podobnych zadań. Mogą one również, w związku ze swoją pracą rozpoznawczą i przesłaniania, zająć ważne, żywotne obszary kraju nieprzyjacielskiego oraz utrzymać je do chwili, aż podejdą masy własnych wojsk już skoncentrowanych".

Paragrafy 140 i 142 drugiej części nowego francuskiego regulaminu kawalerji wyraźnie przedstawiają sposób przeprowadzenia takiej operacji.

Autor niemiecki [1], pisząc o tym regulaminie, tak mówi: „Kogo interesuje, jak będzie wyglądało zajęcie specjalnie w tym celu zdemilitaryzowanej prowincji nadreńskiej, ten niech przestudjuje rozdział o zagonach w nowym francuskim regulaminie kawalerji".

Aby wyrobić sobie ostateczny sąd o ideach, które przyświecały twórcom nowej francuskiej dywizji kawalerji i autorom nowego regulaminu kawalerji francuskiej, przytoczymy na zakończenie jeszcze jeden ustęp z wstępu do wspomnianego regulaminu. Powiedziano tam: „Twórcy regulaminu mieli na widoku warunki, charakterystyczne dla zachodnio i środkowo europejskich teatrów wojennych, szczególniej w odniesieniu do terenu i uzbrojenia ewentualnych przeciwników. Na innych teatrach operacyjnych warunki terenowe, słabo rozwinięta sieć drogowa, niedostateczne uzbrojenie lub brak sił moralnych i upadek ducha przeciwnika, mogą stworzyć zupełnie inne warunki użycia kawalerji. Tam jednostki kawalerji mogą często znaleźć zastosowanie w szerokich operacjach, o wielkim rozmachu, w których bardziej niż jakiekolwiek inne jednostki, będą mogły wykorzystać swoją ruchliwość i swoją siłę ognia. Na takich teatrach działań wojennych kawalerji może przypaść do odegrania główna rola".

Zestawił Str.

[1] „Die neue französische Ausbildungsvorschrift für die Kawallerie" Militärwochenblatt Nr. 9. z 4. IX. 1931.

ZWALCZANIE POCIĄGÓW PANCERNYCH WEDŁUG POGLĄDÓW SOWIECKICH.

Źródła: 1) Bojewoj ustaw broniewych sił R. K. K. A. Czasť II. Kniga 3. Bojewoje primienienje broniepojezdow. Moskwa 1932; 2) Bogdanow A. i Sorokin-Rażew. Broniesiły. Moskwa 1926; 3) Dierewcow S. i Puszkin A. Sprawocznik po broniewomu diełu. Moskwa 1927; 4) Gładkow P. Taktika broniewych czastiej. Moskwa 1924; 5) Liziukow A. Bor'ba z broniesiłami. Moskwa 1927; 6) Zun W. A. Broniewyje pojezda i ich bojewaja służba. Moskwa 1930; 7) Zun W. Broniepojezd w boju. Moskwa 1931.

Wojskowa literatura i prasa sowiecka żywo interesuje się zagadnieniem zwalczania pociągów pancernych, udzielając mu dużo uwagi i miejsca. Ciekawe sę poglądy sowieckie na to zagadnienie.

A. ORGANIZACJA ZWALCZANIA POCIĄGÓW PANCERNYCH.

Jak zorganizować zwalczanie pociągów pancernych w myśl tych poglądów. Należy przedewszystkiem poznać bliżej ich organizację, budowę i właściwości, i w tych właściwościach szukać odpowiedzi na to pytanie.

To też do skutecznej walki z pociągami pancernemi ew. nieprzyjaciół konieczne jest, aby już w czasie pokoju była drobiazgowo zbadana ich organizacja i uzbrojenie, jak również i taktyka. Każdy dowódca formacji pociągów pancernych powinien stale studjować zagadnienia pociągów pancernych—zarówno u siebie jak i zagranicą. Broń ta — poza materjalnem — wywiera silne działanie moralne na nieprzyjaciela, wywołując niekiedy wprost panikę w jego szeregach. Mając to na względzie, autorzy sowieccy kładą nacisk na to, aby przy organizowaniu zwalczania pociągów liczyć się z ich działaniem moralnem i jako przeciwwagę wyrabiać karność i nieustępliwość żołnierzy w ich obliczu.

W dziedzinie zwalczania pociągów pancernych nie może być żadnej improwizacji, zwalczanie to powinno być ściśle zorganizowane przez wszystkie oddziały, które działają obok linji kolejowej (1 — 2 km w każdą stronę) i to niezwłocznie z chwilą wyruszenia ich w teren, gdzie przewiduje się napad pociągów nieprzyjacielskich.

Wydając zarządzenia co do zwalczania pociągów pancernych, należy brać pod uwagę i to również, w jakim stopniu zarządzenia te zahamują przejście własnych oddziałów do natarcia i czy nie odbiją się one ujemnie na działaniach własnych pociągów pancernych.

Jeżeli na odcinku są własne pociągi pancerne, wszelkie zarządzenia co do zwalczania nieprzyjacielskich można wydawać jedynie z wiedzą i za zgodą najstarszego dowódcy formacji pociągów pancernych.

B. ZWALCZANIE POCIĄGÓW PANCERNYCH.

Zwalczanie pociągów pancernych można podzielić na czynne i bierne. Bierne należy do wszelkich oddziałów wojskowych oraz do saperów, czynne przeprowadza się przy pomocy artylerji, pociągów pancernych, innej broni pancernej, przy pomocy lotnictwa oraz broni piechoty.

I. *Obrona bierna.* Najważniejszem zagadnieniem biernej obrony przed pociągami pancernemi jest wykrywanie ich na czas oraz badanie ich stanu technicznego i siły uzbrojenia. Jest to zadanie wszystkich rodzajów rozpoznania — tak powietrznego jak i naziemnego, włączając w to wywiad agencyjny. Współudział rozpoznania powietrznego jest szczególnie ważny, gdyż pociągi pancerne nie mogą się przed niem ukryć.

Równolegle z obserwacją i wykrywaniem nieprzyjacielskich pociągów pancernych czyni się kroki w kierunku odparcia ich natarć. Istota tych zarządzeń polega na urządzaniu zapór na drodze posuwania się pociągów, niszczeniu ich, działaniu na ducha ich obsługi, wreszcie na ukrywaniu się przed ich ciosami.

1. O b r o n a p r z e z o d d z i a ł y w o j s k o w e. Polega ona na nieprzerwanej obserwacji działań i posuwania się nieprzyjacielskich pociągów: kiedy przychodzą, kiedy odchodzą, kiedy jest zmiana, jakie to są pociągi (lekkie czy ciężkie), jaką posiadają artylerję, kto i skąd wspiera pociągi ogniem i t. p.

Poza tem wykonywa się rozbieranie i wysadzanie nawierzchni toru, o ile ogniem artylerji i karabinów maszynowych i ręcznych można uniemożliwić nieprzyjacielowi naprawę, urządza się lekkie zapory na drodze posuwania się pociągu, np. zasieki z drzew i słupów telegraficznych; wchodzi tu również w grę burzenie mostków, rozbieranie szyn i sztuczne rozszerzanie toru, aby wykoleić pociąg.

2. Obrona inżyniersko-saperska. Istotą tej obrony jest urządzanie już poważnych przeszkód na drodze posuwania się pociągów. Obrona ta sprowadza się do psucia lub wysadzania dużych mostów wielkości ponad 5 m[1]), do niszczenia znacznych odcinków drogi w sposób mechaniczny lub inny, lub też do podminowywania określonego punktu toru kolejowego. Jeżeli własne oddziały zamierzają przejść do natarcia, poprzestaje się na przygotowaniach do zniszczenia.

Bardzo ważna jest sprawa niszczenia takich mostów, których odbudowa wymaga dużo czasu. Średnio bowiem, przy pracy w warunkach normalnych, do odbudowy mostów, przy dużem natężeniu sił, potrzeba na mosty do 6 m — 1 dnia, na mosty do 16 m — 3 dni, na mosty do 50 m — 5 dni.

Mostów drewnianych do 20 m nie należy wysadzać, lecz palić.

Charakter i stopień zniszczenia powinien ściśle odpowiadać przewidywaniom operacyjnym i położeniu strategicznemu.

II. *Zwalczanie czynne pociągów pancernych.* Nie dość jest bronić się przed pociągami pancernemi, należy je zwalczać przy pomccy wszelkich możliwych środków.

1. Zwalczanie przez artylerję. Najgroźniejszym wrogiem pociągu jest artylerja, zwłaszcza jeżeli zajmuje stanowiska zakryte. Dobry strzał, chociażby jeden, nawet z lekkiego działa w części ruchowe pociągu pancernego, w większości wypadków pozbawia go możności posuwania się i czyni niezdolnym do walki. Pociąg pancerny stanowi dla artylerji bardzo

---

[1]) Należy to robić tylko wtedy, gdy niema innego wyjścia t. j. gdy własne oddziały są do tego stopnia zdemoralizowane, że nie można nawet myśleć o przejściu do natarcia, przytem własnych pociągów pancernych albo niema, albo są one znacznie słabsze niż nieprzyjacielskie, przeciwnika zaś należy zatrzymać za wszelką cenę. Takie niszczenia są dozwolone tylko w wyjątkowych wypadkach; wykonywa się je za zezwoleniem pisemnem dowódcy armji.

dobry cel, zwłaszcza jeżeli stoi nieruchomo na miejscu otwartem.

Przewagę pociągu w stosunku do artylerji zapewnia mu jego stała gotowość do walki, przeciwnie jego stroną ujemną jest to, że doświadczony artylerzysta łatwo się zorjentuje, gdzie zatrzyma się pociąg pancerny, ten zaś nie wie, gdzie będzie stanowisko artylerji. Działo można bardzo dobrze zamaskować, zamaskowanie zaś pociągu pancernego jest bardzo trudne.

Istota zwalczania artyleryjskiego polega na: a) uprzedniem wstrzelaniu się[1]) szeregu bateryj do określonych miejsc toru; b) wyznaczeniu i postawieniu koło toru specjalnie zamaskowanych dział, dobrze wstrzelanych[1]); działa te strzelają ogniem bezpośrednim. Powodzenie w tego rodzaju działaniach będzie tylko wtedy osiągnięte, gdy działa będą nietylko zamaskowane, ale i obsługa będzie miała silne nerwy oraz będzie tak karna, że dopuści pociąg jak najbliżej i nie zacznie strzelać za wcześnie. Celować należy w najbardziej wrażliwe miejsca pociągu, a w szczególności pierwszy strzał ma trafić w parowóz pancerny, aby pozbawić go możności posuwania się.

Przytem należy pamiętać, że rozbity pociąg pancerny tylko w pewnych wypadkach może być wyprowadzony z walki przez inny pociąg pancerny lub parowóz pancerny i to przeważnie częściami.

2. Z w a l c z a n i e p r z e z p o c i ą g i p a n c e r n e. W walce pociągów pancernych odniesie zwycięstwo ten dowódca pociągu pancernego, który ma siłę woli połączoną z odwagą, przebiegłością i sprężystością umysłu. Stosuje się różne sposoby tej walki:

a) urządzanie zasadzki na drodze posuwania się nieprzyjacielskiego pociągu pancernego przez pociąg pancerny słabszej budowy. Urządzający zasadzkę pociąg pancerny starannie maskuje się. Wstrzeliwuje on swe działa do wybranego punktu toru.

Skoro tylko nieprzyjacielski pociąg pancerny dojdzie do

---

[1]) Bojewoj ustaw broniewych sił R. K. K. A. Bojewoje primienieńje broniepojezdow, str. 56.

[1]) Zun W. A. Broniewyje pojezda i ich bojewaja służba, str. 85.

wstrzelanego punktu[1]), pociąg z zasadzki rozpoczyna do niego ogień ze wszystkich dział i karabinów maszynowych.

Już pierwsze pociski powinny trafić w cel. Ostrzeliwa się pociąg pancerny nieprzyjacielski aż do chwili, póki strzela — chociażby ogniem pojedyńczym.

Gdy ogień nieprzyjacielski umilknie, do rozbitego pociągu posyła się niewielkie partje zwiadowców z granatami ręcznemi; każda składająca się z 2—3 ludzi.

Gdy nadejdzie meldunek od zwiadowców, że pociąg pancerny nieprzyjacielski został rozbity lub też poddał się, dowódca pociągu urządzającego zasadzkę wydaje rozkaz wyprowadzenia z pociągu nieprzyjacielskiego pozostającej tam przy życiu załogi.

b) Rozbijanie pociągu nieprzyjacielskiego podczas walki spotkaniowej, z najbliższej odległości, z czołowego działa. Pociąg pancerny zatrzymuje sie na kilka sekund w chwili strzału, poczem posuwa się naprzód.

Gdy zauważy się, że pocisk trafił w pociąg nieprzyjacielski, atakujący pociąg pancerny z odległości do ½ km daje doń jeszcze 2—3 strzałów, poczem wysyła zwiadowców i działa tak jak w poprzednim wypadku.

c) Podstęp. Pociąg pancerny słabej budowy, mając przed sobą silniejszy pociąg pancerny nieprzyjacielski, po uzgodnieniu swego działania z artylerją, śmiało posuwa się naprzód i rozpoczyna walkę ogniową z nieprzyjacielskim pociągiem pancernym. Gdy pociąg odczuje przewagę ogniową pociągu nieprzyjacielskiego, powoli cofa się poza to miejscie, gdzie skrycie jest rozmieszczona artylerja.

Gdy artylerja otworzy ogień do nieprzyjacielskiego pociągu pancernego, cofający się pociąg pancerny rozpoczyna znów natarcie i działa w zależności od warunków, tak jak powiedziano wyżej.

Szczególne znaczenie ma walka między pociągami pancernemi podczas cofania się. Na pociągi pancerne strony cofającej się spada niezwykle odpowiedzialne zadanie. Są one obowiązane, nawet składając z siebie ofiarę, zatrzymać posuwanie

---

[1]) Zun W A. c. l. str. 89.

się nieprzyjacielskich pociągów pancernych. Dowódca pociągu pancernego strony cofającej się nie powinien nigdy zapominać o tem, że najbardziej ogarnięta paniką piechota, widząc ruszający do natarcia pociąg pancerny, wzmocni się na duchu i jeżeli nie przejdzie znów do natarcia, to w każdym razie przestanie się cofać.

Podczas cofania się ustępujący pociąg ma więcej widoków niż nacierający, gdyż pierwszy zna stan drogi, po której przeszedł i może posuwać się bez szczególnych obaw, drugi zaś, obawiając się podminowania toru, w większości wypadków będzie posuwał się bardzo ostrożnie.

Pociągi pancerne w przeważnej ilości wypadków będą się cofać ostatnie, im to najprawdopodobniej będzie powierzane zadanie wysadzania mostów. Cała załoga pociągu powinna więc dobrze być obznajomiona z tą dziedziną minerstwa.

d) Wypuszczanie przeciwko nieprzyjacielskiemu pociągowi pancernemu parowozu lub też wagonów, pędzących z pełną szybkością. Wymaga to specjalnej wprawy, w przeciwnym bowiem razie zamiast korzyści będzie jedynie szkoda. Parowóz wypuszcza się tylko wtedy, gdy niema czasu na inne środki, a nieprzyjaciel naciera oraz jeżeli obserwowanie tego parowozu jest dla nieprzyjaciela bardzo utrudnione, a więc jeżeli wypuszczony parowóz może ukazać się nagle przed pociągiem pancernym nieprzyjacielskim. Najlepsze wyniki są wtedy, gdy nachylenie toru idzie w kierunku nieprzyjaciela. Zwykły parowóz towarowy wysyła się z najbliższego przystanku na spotkanie pociągu pancernego nieprzyjacielskiego na odległość 3—4 km; prowadzi go doświadczony maszynista. Na tej mniej więcej odległości maszynista otwiera regulator na pełny bieg, sam zaś zeskakuje z parowozu. Widząc pędzący parowóz, pociąg pancerny nieprzyjacielski albo będzie starał się go rozbić pociskami czołowego działa, albo urządzi z podkładów barykady, lub też wreszcie zacznie się cofać, co nie zawsze się uda, gdy ztyłu będzie drugi pociąg pancerny. W ten czy inny sposób, aby uratować swój pociąg pancerny, nieprzyjaciel musi wykoleić pędzący parowóz. Droga zostanie zatarasowana na okres 2—3 godzin, a nawet na dłużej.

Wypuszczanie 3—5 wagonów naładowanych kamieniami na spotkanie pociagu pancernego przeciwnika ma zastosowanie w tych wypadkach, gdy szkoda poświęcić parowozu lub gdy go brak. Działania następują w tym samym porządku, jak przy użyciu pa-

rowozu, który w tym wypadku popycha tylko te wagony. Zaleca się przywiązywać do buforów parowozu lub wagonów ładunki wybuchowe, aby przy zderzeniu z pociągiem pancernym lub też przy wykolejeniu się powstawał wybuch.

3. Zwalczanie przez czołgi lub samochody pancerne. Nietylko pociąg pancerny ale również czołg lub samochód pancerny, uzbrojony w armatę, może współdziałać przy odpieraniu napadu pociągów pancernych nieprzyjacielskich, występując otwarcie do walki z niemi lub stosując zaskoczenie. Zwycięża przeważnie ten, kto pierwszy rozpoczyna ogień.

4. Udział lotnictwa w zwalczaniu pociągów pancernych. Zwalczanie to polega na:

a) obserwowaniu ruchu nieprzyjacielskich pociągów, aby uprzedzić oddziały własne o ich ukazaniu się. Obserwację tę prowadzą wszelkie rodzaje samolotów;

b) wstrzeliwaniu ognia artylerji, gdy strzela ona do nieprzyjacielskich pociągów;

c) odnajdywaniu we właściwym czasie pociągów urządzających zasadzkę;

d) wyszukiwaniu stanowisk wyczekujących pociągów;

e) rzucaniu z płatowców bomb dużych kalibrów tak na pociągi pancerne jak i na stacje zaopatrywania oraz mosty na najbliższych tyłach.

Do unieszkodliwienia pociągu nie jest konieczne trafienie w jego wagon pancerny, wystarczy zniszczyć mu tor na tyłach.

5. Zwalczanie przez broń piechoty. Piechota musi niekiedy bronić się przed pociągami pancernemi własnemi środkami, jak ciężkie karabiny maszynowe, karabiny ręczne oraz strzelcy wyborowi. Dobrze zamaskowani strzelcy wyborowi prowadzą ogień, celując do szczelin dla przyrządów celowniczych dział, szczelin obserwacyjnych i wieżyczek obserwacyjnych dowódców na wagonach pancernych. Jeżeli są przeciwpancerne pociski karabinowe lub do karabinów maszynowych, należy strzelać możliwie z bliskiej odległości do parowozu pancernego, celując w linję kotła i budki maszynisty jak również do okienka dowódcy pociągu i dowódców wagonów pancernych. Dobre wyniki daje również ostrzeliwanie pociągu z przeciwczołgowych karabinów lub karabinów maszynowych.

Sposoby zwalczania pociągów pancernych ogniem ilustruje poniższa tablica.

TABLICA Nr. 1.

Zwalczanie pociągów pancernych ogniem artylerji i karabinów masz.

Części pociągu, które można razić ogniem dział 76 mm	Części pociągu, które można razić ogniem 37mm armatki	Części, które można razić pociskami przeciwpancernemi	Części, które można ostrzeliwać zwykłemi pociskami	Uwagi
Cały pociąg pancerny na odległość 3--4 km	Cały pociąg pancerny na odległość do 500 m	Cały pociąg pancerny na odległość 110—120 m	Szczeliny obserwacyjne w wieżach karabinów maszynowych wieżach artyleryjskich, w wagonach pancernych, oraz w parowozie na odległość do 400 m	we wszelkich położeniach t j. zprzodu ztyłu i zboku

W sprawie stosowania i skuteczności granatów ręcznych przy zwalczaniu pociągów pancernych w literaturze sowieckiej panuje duża rozbieżność zdań, jednak większość źródeł sowieckich podaje, że granaty te a nawet ich wiązki naogół niezbyt nadają się do walki z pociągami, gdyż działanie ich jest zbyt słabe, aby uszkodzić pociąg.

Wreszcie przy zwalczaniu pociągów pancernych i obronie przed niemi pomocne są zasłony dymowe.

Zestawił kpt. T. Frasunkiewicz.

ŁĄCZNOŚĆ LOTNICTWA Z PIECHOTĄ.

Mjr. Astruc — „La liaison infanterie-aviation: l'observation aérienne du combat de l'infanterie" La Revue d'infanterie 1. VII. 1932.

Bez względu na kierunek, w jakim się przejawia działalność obserwacyjna lotnictwa, czy przeprowadza ono rozpoznanie dzienne lub nocne, czy pracuje na rzecz artylerji, zawsze w wyniku współdziała ono mniej lub więcej bezpośrednio w przygotowaniu lub przeprowadzeniu walki piechoty. Będzie to słuszne i w przyszłości, dopóki piechota będzie podstawowym czynnikiem walki.

Wśród tych wielorakich zadań jedno szczególniej dotyczy właściwej walki piechoty. Zadanie to określa się regulaminowo, jako towarzyszenie w walce. Nad tym problemem chcemy się zastanowić i wyjaśnić, jakie usługi może oddać obserwacja lotnicza w drodze bezpośredniej łączności z piechotą w walce.

* * *

Jeśli sięgniemy pamięcią do świeżych wspomnień wojny 1914—1918, to stwierdzimy, że największe trudności sprawiał dowództwom brak wiadomości o piechocie znajdującej się w walce. Spowodowane to było przedewszystkiem zawodzeniem środków łączności.

Trudności te wyrażały się w niepewności co do położenia oddziałów własnych, ich potrzeb, działań przeciwnika, wreszcie w przeszkodach co do przekazania oddziałom rozkazów. Z drugiej strony piechota doznawała trudności w szybkiem przekazywaniu swych żądań. Trudności te komplikowały się jeszcze przy współdziałaniu piechoty z artylerją i czołgami.

Wszystkie te niedogodności wzrastały jeszcze w okresie zaostrzenia się walki, gdzie wskutek jej zaciekłości nastę-

powały takie zmiany powierzchni terenu, że środki łącznośc zawodziły i ocena położenia na zasadzie obserwacji ziemnej stawała się niemożliwa. Typem tego rodzaju walki była bitwa pod Verdun.

I w tej epoce zjawił się, jako zbawczy środek, zastępujący łączność oraz obserwację naziemną, płatowiec piechoty. Stanowił on bowiem idealny, szybko poruszający się w przestrzeni środek obserwacji, zdolny do obserwacji pionowej i w razie potrzeby z małej wysokości. Był on w możności przejrzeć nawet najdrobniejsze fałdy terenu, zbadać zawartość rowów strzeleckich i lejów od pocisków, gdzie przemieszani byli żywi i polegli, swoi i wrogowie. Poza tem był on szybkim łącznikiem.

I bez względu na niezaprzeczony postęp, jaki nastąpił od tej pory w dziedzinie technicznej wogóle, a w radjotelegrafji w szczególności, oraz mimo innych ulepszeń z zakresu łączności technicznej, należy się spodziewać, że trudności na tem polu będą miały miejsce i w przyszłości. Stąd samolot będzie powołany do utrzymania łączności z piechotą oraz do obserwowania jej walki.

Tymczasem zachodzi możliwość, że w przyszłości względy budżetowe, pojawienie się nowych koncepcyj o prowadzeniu wojny, kwestja stanów liczebnych oraz redukcji sprzętu mogą wprowadzić duże zmiany. Mogą powstać koncepcje zniesienia działalności obserwacyjnej w jej różnych przejawach, jak zwiady, wstrzeliwanie artylerji, towarzyszenie piechocie i t. p., a wprowadzenie natomiast działalności uniwersalnej. W tym wypadku obserwator musiałby z dużą zręcznością wybierać najistotniejsze z pośród nasuwających mu się wypadków, ciągle zmieniających się pod względem różnorodności i ilości oraz warunków pojawiania się. W ten sposób wszystkie przejawy działalności jego, jak rozpoznanie, towarzyszenie piechocie, fotografowanie, dozorowanie powietrza, w tak trudnych warunkach pracy, jakie daje środowisko powietrza, zlewałyby się w zawrotny kołowrót. Dlatego też koncepcja ta nie wydaje się możliwą do zrealizowania w praktyce.

Najlepszy nawet obserwator, o wysokim poziomie intelektualnym, bardzo sprawny technicznie, umiejętnie oceniający wypadki pod względem ich pilności, nie byłby w stanie, z wyjątkiem specjalnie dogodnych warunków, podczas tego samego lotu przeprowadzać wstrzeliwania artylerji i obserwacji jej ognia, w chwilę potem informować piechotę o przebiegu jej walki, w następnej

wreszcie chwili dostarczać dowództwu wiadomości potrzebnych do powzięcia decyzji.

Należy uważać, że poprostu przekracza możliwości ludzkie wykonywanie w warunkach lotu tak sprzecznych i różnorodnych zadań, jakiemi będzie obserwowanie posuwania się własnej piechoty, wstrzeliwania artylerji, przeciwdziałania przeciwnika, oraz całego szeregu innych szczegółów. Uwaga obserwatora byłaby rozproszona i straciłby on cały szereg wartościowych szczegółów.

Właśnie dzisiejsze skomplikowane walki, rozproszenie poszczególnych czynników walczących, niepewność wywołana przez maskowanie i rozmiary pola walki, troska o własną obronę, powodują, iż zadanie lotnicze musi mieć cel doskonale określony i obserwatorowi należy postawić ścisłe zapytania.

Używane w ten sposób, z troską o oszczędzenie i celowe wykorzystanie zarówno personelu, jak i sprzętu wrażliwego i kosztownego, lotnictwo obserwacyjne będzie w stanie dać w porównaniu ze swemi środkami maksymum wydajności.

W ten sposób szczególna forma działania obserwacyjnego, którą najlepiej nazwać obserwacją walki piechoty, powinna i na przyszłość pozostać nader owocną i tworzyć jedną z podstawowych odmian obserwacji lotniczej.

* * *

Jakie usługi może oddać płatowiec w tym okresie walki?

Jakie są normalne warunki jego pracy?

Jak powinien być używany?

Jak w praktyce wykonywa on swe zadanie?

Wyszczególnione pytania zasługują na bliższe ich rozważenie z uwzględnieniem cennych doświadczeń z niedawnej przeszłości oraz podstawowych cech charakterystycznych wojny nowoczesnej.

Jakie usługi może oddać obserwacja powietrzna podczas przebiegu walki piechoty?

Trudno jest zdefinjować zadanie obserwatora walki piechoty. Złożony jej charakter uniemożliwia ścisłą definicję, któraby pragnęła ująć w pełny i jasny sposób całokształt zjawisk tak licznych i tak różnych.

Dlatego bardziej celowe jest przeprowadzenie szczegółowszej

analizy. Całość stanie się może bardziej ciężka, zyska natomiast na jasności i ścisłości.

W praktyce zadanie lotnictwa obserwującego walkę piechoty zawiera.

I. Obserwację linij własnych, która polega na:

a) towarzyszeniu czołowym rzutom ze względu na orjentowanie dowództwa, oraz innych broni, a w szczególności artylerji, o szybkości posuwania się piechoty i napotykanych przez nią trudnościach.

Zadanie to wykonywa obserwator przez bezpośrednią obserwację, która znów wiąże się z wysokością lotu, stanem terenu i wartością samego obserwatora. Poza tem piechota może mu wytyczyć swe linje przy pomocy płacht i ogni bengalskich. Piechota nie zawsze odpowiadała na żądanie wytyczenia, obawiając się ściągnięcia ognia przeciwnika. Należy przypuszczać, że obawa ta nie była uzasadniona i że korzyści, jakie piechota stąd osiągnie, są większe od obawy wywołania ognia przeciwnika. Z drugiej strony, ponieważ lotnictwo nadużywało tego żądania, należy je możliwie ograniczyć, nakazując natomiast piechocie bezwzględne jego wykonywanie.

W pewnych wypadkach wytyczenie przez piechotę „osiągniętego przedmiotu" może być wartościowem źródłem informacji. Wytyczanie płachtami stanowiłoby normalny sposób. Dla terenów zalesionych i poprzerzynanych należy używać ogni bengalskich.

b) Odpowiadaniu na sygnały różnych posterunków dowództwa i przekazywaniu do tyłu żądań piechoty.

Szybkie przekazywanie do tyłu żądań piechoty i zawiadamianie jej o tem, powinno stać się specjalną troską obserwatora. Obawa piechoty przed wykładaniem płacht nie ogranicza się do pierwszej linji, lecz obejmuje również posterunki dowództw nawet pułków. Wykładają one płachty tożsamości tylko w tych wypadkach, gdy sądzą, że pomoc płatowca będzie użyteczna. Jestto również poważnym błędem. Płachty tożsamości dowództw stanowią dla obserwatora cenną informację o rozmieszczeniu oddziałów i ułatwiają odszukanie pierwszych rzutów. Poza tem dla samych dowództw byłoby dużem ułatwieniem, gdyby widziały, jak szybko spełnia lotnik stawiane przez nich żąda-

nia, a nie rozwijały płacht dopiero w chwili potrzeby i traciły czas, czekając aż je lotnik spostrzeże.

c) Obserwowanie ognia artylerji a w szczególności artylerji bezpośredniego wsparcia. Nie chodzi tutaj o wstrzeliwanie lub wkraczanie w technikę ognia, co nie należy do płatowca piechoty. Należy natomiast informować artylerję o celowości ognia lub potrzebie zmiany jego elementów.

W ten sposób obserwatorzy piechoty mogą wpłynąć na uzgodnienie ruchu piechoty z przesuwaniem ruchomego ognia zaporowego.

d) Towarzyszenie czołgom w ich ruchu, oraz w wykrywaniu broni przeciwczołgowej i przekazywaniu tego artylerji dla jej zwalczania.

II. Obserwację linij przeciwnika, która zawiera:

a) obserwowanie przemian w rozmieszczeniu przeciwnika przez wykrywanie nowych ośrodków oporu, stanowisk broni samoczynnej oraz wszelkich prac obronnych i zawiadamianie o tem dowództw oraz artylerji. Należy zauważyć, że meldunek ciężarkowy, szczególniej ze szkicem, może oddać wartościowe usługi oddziałom pierwszego rzutu.

b) Obserwowanie i czuwanie nad skupieniami przeciwnika, ruchami odwodów oraz oznakami przeciwnatarć. Obserwator rozporządza całym szeregiem regulaminowych środków do zawiadomienia o tem oddziałów: rakiety, meldunki ciężarkowe, radjo, specjalne ewolucje w locie. Jest pożądane, aby te sposoby stały się ściślejsze i zrozumialsze dla oddziałów.

c) Wykrywanie wreszcie dział przeciwczołgowych i sygnalizowanie o tem, celem ich zniszczenia.

Jest rzeczą jasną, że znaczenie poszczególnych, wymienionych wyżej zjawisk waha się w zależności od warunków i przebiegu danej walki.

W operacjach wojny ruchowej podstawowe znaczenie będzie miało poszukiwanie wiadomości o nieprzyjacielu i jego ewentualnych ośrodkach oporu. Współdziałanie natomiast lotnictwa z artylerją bezpośredniego wsparcia, której rola będzie się sprowadzała do wykonywania ruchomego ognia zaporowego oraz ogni towarzyszących, będzie mniej częste, niż w okresie ustalenia się frontu.

Odszukiwanie czołowych jednostek przeciwnika w okresie manewrowym, napotka na dużo więcej trudności ze względu na brak wyraźnych zarysów rowów strzeleckich i innych urządzeń. Z drugiej zaś strony w tym rodzaju walki, z powodu mniej zniszczonego terenu, łatwiej jest wykryć walczących, którzy są mniej wrośnięci w teren, oraz łatwiej jest obserwatorowi uchwycić ich sygnały.

Jeśli chodzi o obronę własną obserwatora ze względu na grożące mu niebezpieczeństwa, przedewszystwiem ogień, to zadanie jego będzie łatwiejsze w okresie manewrowym, gdy przeciwnik będzie bardziej rozciągnięty i będzie miał słabiej zorganizowany ogień.

Wszystko to będzie poza tem zależało od tego, czy walka będzie zaczepna czy obronna. W każdym razie, nie wchodząc w szczegóły poszczególnych rodzajów działań, można stwierdzić, że obserwacja lotnicza nacierającego będzie śmielsza od obserwacji obrońcy; ponadto jej praca będzie ułatwiona przez to, że nacierający nie będzie skąpił sygnałów. W działaniach odwrotowych nieunikniony w walce nieporządek, w połączeniu z osłabioną siłą moralną cofającego się, spowodują, iż będzie on wymykał się od obowiązku sygnalizowania lub odpowiadania na sygnały płatowca.

Jakie są normalne warunki pracy płatowca obserwującego walkę piechoty?

Bez względu na rodzaj działań, natarcie czy obrona, front ustalony czy walka ruchowa, zadanie obserwatora sprowadzi się zawsze do tego, aby w praktyce wykryć oddziały własne i przeciwnika, oraz ustalić je w terenie.

Nie ma znaczenia czy jednostki te pojawiają się pod postacią ludzi w ruchu, czy też obsługujących sprzęt; zawsze są one rzadkie i rozproszone. Tworzą one cele trudne do rozróżnienia, zatopione w terenie. Tu ukryte są pod zielenią, tam przesuwają się w zagłębieniu drogi; wszędzie są zresztą w ruchu, wolnym coprawda, lecz stałym. Wykonywając skok po skoku, znikają pod zaroślami, wysuwają się znów na skraju lasku, zręczne w sztuce wykorzystywania terenu i wymykania się z pod ognia przeciwnika.

Według przelotnego błysku ognia karabinów maszynowych z występu lasu lub skraju wsi czy też przeciwuderzenia prowadzonego wzdłuż wąwozu, trzeba obliczać jednostki walczące i ustalać ich wartość. A widzieć trzeba dobrze, aby mieć

pewność zupełną, że się nie padło ofiarą pomyłki czy złudzenia optycznego.

I dlatego praca na rzecz piechoty wymaga latania nisko i prostopadle. Mała wysokość zawiera się między 500 i 600 m, przyczem z wysokości tej obserwator widzi dość obszerny teren, aby się orjentować w przebiegu walki. Dla zwiększenia dokładności obserwacji i rozróżnienia szczegółów, może on opuszczać się na 300—400 m. Nie należy jednak przyjmować tego za zasadę, gdyż ryzyko i tak duże rośnie i w rezultacie może zniweczyć korzyści. Można nawet przypuścić, że lot na zbyt małej wysokości, zmniejszając pole obserwacji i uwzględniając dużą szybkość, może być mniej wydajny. Dlatego też zmusić do tego mogą wyłącznie warunki atmosferyczne.

W każdym wypadku zadanie lotnika ze względu na ogień strzelców i karabinów maszynowych pozostaje bardzo niebezpieczne. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, aby ryzyko miało wpłynąć na możliwości dobrej obserwacji. Jest właściwością wojny szukać niebezpieczeństwa, oczywiście tam gdzie zachodzi potrzeba. Stwierdzić jednak należy, iż obserwacja dla piechoty nie może być wykonywana w innych warunkach i że jest złudzeniem sądzić, iż będzie ona skuteczna na większych wysokościach. Poza tem z ciągle rosnącą skutecznością samoczynnej broni przeciwlotniczej i rozwojem przyrządów celowniczych, mimo zwiększenia wysokości, nie uniknie się strat. Natomiast znacznie się pogorszy warunki obserwacji. Jeśli ze względu na bezpieczeństwo, obserwacja ma być uniemożliwiona, pozostaje tylko zrezygnowanie z całej pomocy lotnika.

Raczej należy szukać wyjścia w opancerzeniu aparatu, umiejętnie umieszczonem. Technika powinna dać samolot do zadań na małej wysokości, lekki a posiadający ośrodki życiowe dostatecznie zabezpieczone od ognia z ziemi.

Jeśli chodzi o strefę działania w czasie wykonywania zadania obserwacji walki piechoty, to będzie ona zależeć od kilka czynników: — torów pocisków artylerji, które są groźnym przeciwnikiem; — łatwości widzenia w danym czasie; — działania przeciwlotniczego przeciwnika; — wreszcie warunków danej walki.

Głębokość obszaru obserwacyjnego zmienia się mało; obejmuje ona strefę pierwszych linij, aż do artylerji bezpośredniego

wsparcia włącznie. Przeciwnie szerokość zmienia się zależnie od warunków atmosferycznych i rodzaju walki. Wynosi ona od 4 km w walce w terenie umocnionym do 8 km podczas działań ruchowych.

Normalnie można polecić krążenie nad czołowemi linjami, opisując silnie wydłużone elipsy, których długa oś jest równoległa do frontów.

Pozorna oś, leżąca pośrodku pomiędzy czołowemi linjami obu stron, jest linją zbiegania się torów pocisków artylerji obu stron. W ten sposób płatowiec krążyłby w pewnego rodzaju martwem polu, gdzie pociski byłyby rzadsze. Tory pocisków artylerji ciężkiej dalekonośnej będą na wysokości czołowych linij mniej groźne dla lotnika, ponieważ będą przebiegały wyżej niż 500—600 m.

Czas istotnej pracy w powietrzu przy wykonywaniu zadania towarzyszenia w walce nie może być dłuższy ponad godzinę i 15 min. do godziny i 30 min.

Napięcie umysłowe i nerwowe, zmęczenie fizyczne i moralne wywołane pracą w trudnych warunkach, nie pozwalają na dłuższy pobyt w powietrzu.

Jak używać płatowca obserwującego walkę piechoty?

Jasne jest, że zadanie obserwowania walki piechoty jest zadaniem niebezpiecznem, złożonem, delikatnem, wymagającem załogi zdolnej do napięcia wszystkich sił moralnych i fizycznych, przy dużym zasobie wiadomości wojskowych obserwatora. Wymaga to też odpowiednio starannego doboru załóg.

Wynika stąd inna zasada. Trzeba mianowicie zerwać radykalnie z myślą o obserwacji ciągłej, co zrodziło się podczas wojny. Wypływa to nietylko z chęci oszczędzenia cennych załóg płatowców, ale i oszczędzenia samego sprzętu, który w przyszłej wojnie będzie znacznie mniej liczny, niż w wojnie ostatniej.

Niemożność zapewnienia ciągłej obserwacji obowiązuje we wszystkich położeniach i warunkach. Zasoby lotnictwa korpusu, które wynikają z obecnej organizacji a które będą również istniały podczas pierwszych miesięcy wojny, równają się mniej więcej $^1/_3$ do $^1/_4$ lotnictwa korpusu z ostatnich dwóch lat wojny światowej. Eskadra z 8 płatowców, w jaką będzie wyposażony korpus przy mobilizacji, nie będzie mogła być używana bez ograniczeń, gdyż inaczej szybko będzie zniszczona.

Poza tem, niezależnie od tych rozważań, nie jest rzeczą wska-

zaną nadużywać działalności lotniczej na tem polu w sposób niecelowy, co prowadzi do nieprodukcyjnej rozrzutności. Nie można też pozwolić, aby w piechocie odżył, pod wpływem niedawnych wspomnień, zwyczaj, iż płatowiec stale krąży nad nia. Ma to niewątpliwie swe wytłumaczenie w jej samopoczuciu moralnem na polu walki. Nie może to być jednak opłacane trwonieniem środków tak drogich i rzadkich. Dlatego też drogą wychowania pokojowego należy pouczyć piechura, aby zrezygnował ze wsparcia moralnego, jakie mu daje samolot, posiadając wzamian pewność co do jego usług w chwilach krytycznych.

Wreszcie, dając zadanie z zakresu obserwacji walki piechoty, należy pamiętać, aby gra warta była świeczki. Dowództwo będzie musiało umieć wybrać odpowiednią chwilę, gdy wprowadzi w grę swe, tak cenne, oko, aby uzyskać istotnie potrzebne mu informacje, lub też wesprzeć walczącą piechotę w trudnem dla niej położeniu. W ten sposób dochodzimy do trzeciej zasady, że współdziałanie obserwacyjne z piechotą musi być kierowane i świadome.

Trzeba umieć wybierać wśród tej powodzi wiadomości, których lotnik piechoty może dostarczyć w przebiegu walki, lub też usług, które może oddać. Cały szereg nowych czynników wojny, jak: właściwości sprzętu, możliwości obrony przeciwlotniczej, zaskoczenie i szybki przebieg działań wojennych, motoryzacja, maskowanie, powoduje, że odtąd dowódca orjentując wykonawcę daje mu nie jedno, lecz następujące złożone zadanie: towarzyszyć przekroczeniu linji; gdzie znajdują się nasze wysunięte jednostki, na takim to odcinku? wytyczyć linję własną o takiej to godzinie; czuwać nad wyruszeniem czołgów; co robi prawy pułk? zbadać ugrupowanie przeciwnika na lewem skrzydle dywizji; czuwać nad wyruszeniem natarcia 1 pułku od G do G + 25; co zatrzymuje III bataljon x pułku?

Tak wygląda zestawienie zapytań.

Trzy więc czynniki składają się na użycie lotnictwa piechoty: wybór obserwatora, wybór czasu i wybór wiadomości do dostarczenia.

Praktyczne wykonanie zadania.

Jak teraz płatowiec będzie wykonywał swe zadania?

Nie możemy zajmować się tutaj szczegółami jego pracy, jest to tematem specjalnych instrukcyj. Ograniczymy się więc do

omówienia niektórych zagadnień, tworzących podstawę jego pracy: środków łączności, korespondentów, przygotowania zadania, załogi.

Środki łączności: Wykonanie tej części zadania czyni koniecznem użycie środków łączności pomiędzy płatowcem i ziemią oraz odwrotnie.

A) Z płatowca na ziemię. Do porozumiewania się z ziemią płatowiec rozporządza następującemi środkami: radjo, rakiety i meldunki ciężarkowe.

Radjostacja płatowca jest słuchana przez stacje: dowództwa korpusu, dywizji własnej i sąsiednich, składnicy meldunkowej dywizji, oraz piechoty dywizyjnej i pułków, wreszcie przez stacje zgrupowania artylerji bezpośredniego wsparcia, oraz czołgów. Stan ten pozwala płatowcowi piechoty sygnalizować wszystko co widzi i w miarę jak widzi, z maksymum pewności, że wynik jego obserwacji będzie szybko wykorzystany nietylko przez adresata, ale i wszystkich kogo to interesuje.

Płatowiec piechoty charakteryzują: ton — długość fali — wskaźnik dywizji piechoty lub wysuniętej składnicy meldunkowej przewidzianej w planie łączności. Poza tem może on być rozpoznany przez swą obecność na małej wysokości i przez puszczanie rakiet.

Rakiet używa płatowiec do dawania prostych sygnałów, skierowuje się zasadniczo do piechoty i do jej dowództw, względnie dostarcza się wiadomości artylerji i dowództwu.

Rakiety, oprócz meldunków ciężarkowych, są jedynym środkiem, jakim rozporządza płatowiec piechoty do porozumiewania się z piechotą pierwszej linji. Ilość sygnałów rakietami jest bardzo ograniczona; są one następujące: a) białe: 1) 6 gwiazd białych — „gdzie jesteście?". 2) 3 gwiazdy białe: „zrozumiano", b) rakiety z dymem żółtym lub czerwonym mogą mieć jedno ze znaczeń: „Groźba przeciwnatarcia z kierunku skąd lecę", lub „teren nad którym lecę wydaje się wolny" (zachęta do posunięcia się naprzód).

Meldunki ciężarkowe służą do przekazywania wiadomości oddziałom pierwszej linji, dowództwom bataljonów lub artylerji.

Cechuje te meldunki przesyłanie wiadomości ścisłych, peł-

nych, uzupełnionych przez szkice (których siatka była zawczasu przygotowana).

Meldunki ciężarkowe stosuje się: w końcu lotu: obowiązkowo rzuca się dowództwu dywizji meldunek reasumujący obserwacje podczas lotu i potwierdzający wiadomości nadane przez radjo; gdy radjo nie działa; gdy meldunek nadany przez radjo nie był zupełnie ścisły; gdy odbiorca nie posiada odbiornika radjowego.

Używanie meldunków ciężarkowych wymaga od obserwatora dokładnej znajomości rozmieszczenia w terenie posterunków dowództw. Rozmieszczenie to jest ruchome i zmienne. Umiejętność ich wyszukiwania odgrywa dużą rolę. Znacznie mogą ułatwić pracę dowódcy same posterunki dowództw, wykładając płachty bardzo wyraźnie i częściej, niż się to dzieje dotychczas.

Musi tutaj też współdziałać obserwacja powietrzna uprzedzając o zbliżaniu się lotników przeciwnika, celem uprzątnięcia płacht.

B) Z ziemi do płatowca. Oddziały piechoty mają indywidualne płachty wytyczne z płótna białego z jednej a — khaki z drugiej strony, rozmiaru 50 × 40 cm.

Płacht tych używają oddziały pierwszej linji do wytyczania jej przebiegu. Mogą być zastąpione przez chustki, dzienniki i t. p.

Płachty tożsamości dowództw wykłada się w miejscach widocznych (niekoniecznie w pobliżu, używa się gońców). Posterunki dowództw korespondują z płatowcem przy pomocy płacht sygnalizacyjnych.

K o r e s p o n d e n c i. Płatowiec piechoty może utrzymywać przez radjo łączność z piechotą, aż do pułku, z artylerją do dywizjonu, oraz z posterunkami dowództw i sztabami korpusu, dywizji i piechoty dywizyjnej. Przy pomocy meldunków ciężarkowych może korespondować ze wszystkiemi jednostkami piechoty, które jest w stanie ustalić w terenie, nad którym krąży. Łączność z kawalerją napotyka na trudności ze względu na ruchowy charakter walki. Ze względu jednak na wartość stałej łączności z oddziałami rozpoznawczemi i podjazdami wydawałoby się celowem przydzielać do takich jednostek odbiorniki w dostatecznej ilości, celem zapewnienia nieprzerwanego odbioru podczas ruchu.

W podobny sposób, przy połączeniu tego z przesuwaniem dowództw artylerji rzutami, możnaby zapewnić artylerji, szcze-

gólniej bezpośredniego wsparcia, stałe otrzymywanie wiadomości od lotnika.

Meldunek ciężarkowy uzupełnia lub zastępuje radjo, tam gdzie go brak. Zapewnia on tę korzyść, że daje obserwatorowi możność zwiększenia ilości odbiorców lub uzupełnienia świeżym szkicem meldunku wysłanego przez radjo.

Telefon bez drutu rozwiązałby w sposób idealny zagadnienie łączności pomiędzy lotnikiem i ziemią.

Przygotowanie zadania. Przygotowanie to musi być zrobione pod względem taktycznym i materjałowym. Zajmowanie się wyposażeniem materjałowem płatowca wykraczałoby za ramy tematu. Wystarczy przypomnieć, iż należy poświęcić dużą uwagę przygotowaniu sprzętu pokładowego.

Przygotowanie taktyczne wymaga pewnych wyjaśnień. Przedewszystkiem obserwator powinien mieć dokładną znajomość: a) zasad używania poszczególnych rodzajów broni, biorących udział w akcji; b) manewru postanowionego przez dowództwo; c) organizacji wojsk lądowych własnych i przeciwnika; d) terenu pola walki; e) systemu łączności

a) Użycie rodzajów broni. Znajomość użycia poszczególnych rodzajów broni pozwala obserwatorowi zrozumieć walkę i oceniać jej przebieg. Znajomość metod walki strony własnej wynika ze studjów regulaminów poszczególnych broni i zmian wprowadzonych przez wojnę.

Studjum walki strony przeciwnej wymaga zapoznawania się z opracowaniami sztabów, dotyczącemi analizy zasad stosowanych przez nieprzyjaciela.

b) Manewr przyjęty przez dowództwo. Obserwator powinien przestudjować gruntownie rozkazy operacyjne jednostki, na korzyść której ma pracować, oraz rozkazy jednostek sąsiednich (prawej, lewej i odwodowej). Powinien on doskonale znać program użycia poszczególnych broni w czasie operacji: — piechoty: godzina natarcia, przedmioty (kolejne i ostateczny), rozpoznanie, przesuwanie posterunków dowództwa; artylerji: plan ogni, zwalczanie artylerji przeciwnika, obrona przeciwczołgowa; czołgi: godzina użycia, pas działania, zadanie; kawalerja: warunki użycia, pas działania i t. d., droga marszu podjazdów, oś łączności, rozkład czasu i t. d.

c) Położenie (na ziemi) własne i przeciwnika. Obserwator musi również doskonale znać położenie na ziemi oddziałów własnych i przeciwnika. Znajomość ta musi się opierać na pilnem

studjum całokształtu wiadomości Oddziałów II sztabów, obserwacji eskadry własnej i sąsiednich, fotografij odcinka. Co do strony własnej to trzeba poznać dokładnie rozmieszczenie posterunków dowództw, wysuniętych ośrodków łączności, podstaw wyjściowych i t. p. U przeciwnika należy zbadać przebieg linji obronnej, drogi dla posiłków, stanowiska karabinów maszynowych, artylerji, odwodów, stan zniszczeń w urządzeniach przeciwnika.

d) Teren pola walki. Znajomość jego jest niezbędnym składnikiem przygotowania się obserwatora do zrozumienia działań. Jeśli jest możliwe przeprowadza on w tym celu specjalny lot. Studjum przeprowadza z map fotografij.

e) System łączności. Obserwator powinien poznać dokładnie organizację i działanie łączności wielkiej jednostki, dla której pracuje i sąsiednich. W tym celu musi przestudjować odpowiednie rozkazy łączności technicznej i taktycznej. W szczególności powinien poznać znaczenie sygnałów rakietami, o ile nie było to ustalone na stałe obowiązującemi regulaminami i ustanowione przez dowództwo sposoby zamaskowania przed nieprzyjacielem tekstu radjotelegramów (szyfrowanie). Po przygotowaniu w podobnie szczegółowy sposób swego zadania, obserwator będzie mógł przystąpić do wykonania go w możliwie najlepszych warunkach. Dzięki doładnemu uprzedniemu przestudjowaniu wszelkich spraw, które mogą go zainteresować, gdy będzie w powietrzu, będzie on w stanie wyjaśniać wszelkie nasuwające się mu zjawiska, sprowadzając do minimum możliwość błędu.

Z a ł o g a. Istnienie jak najściślejszego porozumienia pomiędzy pilotem i obserwatorem jest niezbędne we wszystkich warunkach. Wydawałoby się też zbytecznem przypominać tu o tem. W zadaniu jednak, o którem mowa, współdziałanie to musi być szczególnie starannie przygotowane. Trudność pracy, stałe niebezpieczeństwo, konieczność aby obserwator widział dobrze, wpływają na to, aby załoga stała się jednem ciałem, ożywionem jednym duchem. Pilot w miarę możności ma ułatwiać pracę obserwatora, uprzedzając jego życzenia, wznosząc się lub opadając z własnej inicjatywy, przechodząc prostopadle nad miejscem do zrzucenia meldunku ciężarkowego, uważając na przeciwlotnicze karabiny maszynowe, na posuwanie się piechoty i stale stawiając płatowiec w najlepszych warunkach obserwacji. Stąd wynika konieczność przygotowywania przez obserwatorów swych pilotów do tej trudnej współpracy, oraz wtajemniczania

ich w treść swej pracv. W ten sposób przygotowane załogi mogą być pewne, iż należycie wykonają swe zadanie.

W y k o n a n i e. Poczynając od chwili wykonania zadania w ścisłem znaczeniu słowa, nie można już ustalać dalszych prawideł. Wypadki same będą kierowały odtąd załogą. Przedewszystkiem należy umieć ustalić rzeczy istotnie ważne w danej chwili. Jeśli wszystko idzie dobrze, płatowiec dąży dalej obserwując. Jeśli jednak na danym odcinku położenie przedstawia się źle, ruch osłabł lub się zatrzymał, należy wyjaśnić przyczynę, przeszukać teren, wyszukać źródła ognia wstrzymującego piechotę i przyczynić się do ich zniszczenia. Nie trzeba jednak zatrzymywać się nad szczegółami bez znaczenia, lecz dążyć do otrzymania poglądu na całość. Trzeba umieć powiedzieć w odpowiedniej chwili: „idźcie naprzód, przed wami nic niema". Należy przewidzieć przeciwnatarcia przeciwnika. Obserwator z intuicję wykryje obszar skąd one wyjdą. Zawsze pewne oznaki je zdradzą — ożywienie, ruch, skupienie czołgów i t. p. Dołożyć też należy starań do uprzedzania o tem kogo należy. Meldunek ciężarkowy nabiera tu specjalnego znaczenia.

Zakończenie.

Może być rzeczą sporną, czy z doświadczeń wojny należy wysnuć niezmienne wnioski co do użycia lotnictwa obserwującego walkę piechoty.

Niewątpliwie, doktryna wojenna może się zmienić. Walka w powietrzu obejmie szersze dziedziny, walka na ziemi się zwęzi, ale pozostanie. Nie zniknie też piechota z pól walk, nie zniknie więc i obserwacja jej walki przez lotnictwo. A działalność jego odbywać się będzie mogła tylko w ramach i warunkach wyżej omówionych.

Streścił kpt. dypl. W. Berka.

BIERNA OBRONA PRZECIWLOTNICZA W OFICJALNEJ INSTRUKCJI FRANCUSKIEJ.

Ministère de l'intérieur. Direction de la sureté générale. 4-e bureau. — Défense nationale. Instruction pratique sur la défense passive contre les attaques aériennes 25/XI 1931.

WSTĘP.

1. Niebezpieczeństwo lotnicze. Lotnictwo odegra w wojnach przyszłości znaczniejszą rolę, niż dotychczas. Działanie samolotów będzie skierowane nietylko przeciw celom wojskowym. Całe terytorjum będzie zagrożone przez napady lotnicze. Ponadto, napady te mogą nastąpić już w pierwszych godzinach mobilizacji, a nawet ją poprzedzić, czyli będą nosiły charakter zaskoczenia. Napady lotnicze będą polegały na obrzucaniu celów pociskami zapalającemi, kruszącemi lub gazowemi. Wszystkie te rodzaje pocisków mogą być użyte zosobna lub równocześnie.

2. Obrona przeciwlotnicza. Organizacja obronna kraju przed napadami lotniczemi uzupełnia organizację obrony granic przed działaniem wojska naziemnego lub floty morskiej. Stanowi ona więc fragment ogólnej organizacji obrony narodu na wypadek wojny. Organizacja obronna kraju przed lotnictwem zawiera środki obrony czynnej i biernej. O b r o n a c z y n n a ma na celu przeszkodzić samolotom nieprzyjacielskim w osiągnięciu celów wrażliwych. Jej przygotowanie i uruchomienie należy do kompetencji Ministerjów Wojny, Marynarki i Powietrza. Niniejsza instrukcja nie rozpatruje obrony czynnej. Jednak doświadczenia wojenne wykazały, że nawet najbardziej rozwinięta obrona czynna nie może całkowicie zabezpieczyć ludności i urządzeń publicznych. Natomiast dobra organizacja i należyte przygotowanie umożliwią zmniejszenie w znacznym stopniu groźnych następstw wojny powietrznej. Jest to właśnie celem o b r o n y b i e r n e j. Dzięki niej, ludność poinformowana, wyszkolona i wyekwipowa-

na, pragnąca się bronić, wspomagając władze wszystkiemi rozporządzalnemi środkami, powinna być zdolna, w większości wypadków, do obronienia się i uratowania swego istnienia.

Wszystkie środki obrony przeciwlotniczej, uruchomione przez władze cywilne lub wojskowe, wymagają uzgodnienia ich działania. Uzgodnienie to należy do kompetencji:

1) ministra spraw wewnętrznych, który będąc powołany do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego, uzgadnia przygotowanie biernej obrony przeciwlotniczej; 2) generalnego inspektora obrony przeciwlotniczej terytorjum, który uzgadnia działania obrony biernej i czynnej.

3. *Cel „Instrukcji"*. Przedmiotem „Instrukcji" jest wskazanie ludności i zainteresowanym instytucjom środków niezbędnych do zapewnienia im bezpieczeństwa. Zawiera ona elementy potrzebne do ustalenia planu obrony. Będąc przeznaczona do pouczenia personelu powołanego do przygotowania obrony, „Instrukcja" nie jest ani tajna, ani poufna i powinna być jak najszerzej rozpowszechniona. Organizacja należytej obrony polega przedewszystkiem: — na opracowaniu planu obrony biernej, uwzględniającego warunki miejscowe i ustalającego dla wszystkich instytucyj oraz dla ludności rolę, przypadającą im w udziale oraz przepisy, do których należy się stosować; — na wykonaniu czynności „pierwszej konieczności", mających na celu utworzenie „szkieletu" obrony kraju; — na zastosowaniu surowej karności.

Obrona bierna stanowi zagadnienie bardzo obszerne, które umożliwia niezliczoną ilość rozwiązań. Wszystkie czynności niekoniecznie powinny być wykonywane wszędzie jednakowo. Władze miejscowe powinny nadawać każdej z nich taki stopień ważności, jaki w danych warunkach jest wskazany.

ROZDZIAŁ A. ORGANIZACJA OBRONY BIERNEJ.

I. Wiadomości ogólne. Ze względu na czysto cywilny charakter czynności związanych z obroną bierną, jej przygotowanie i wykonanie należy do kompetencji władz cywilnych: ministerjów, organów użyteczności publicznej, instytucyj oficjalnych i prywatnych oraz w bardzo szerokiej mierze do samej ludności. Wszystkie organa otrzymują niezbędne wytyczne od ministra spraw wewnętrznych, którego zadaniem jest uzgadniać zarządzenia wydawane przez inne ministerstwa. W związku z obroną bierną pozostaje służba bezpieczeństwa, pełniona równocześnie przez władze wojskowe i cywilne. Władze wojskowe są odpowiedzial-

ne za organizację dozorowania powietrza, zapewnienie przekazywania sygnałów alarmowych i organizację maskowania, a w szczególności gaszenia świateł w obszarach zagrożonych. Wszystkie te czynności powinny być przygotowane i wykonane przez władze cywilne na podstawie wytycznych władz wojskowych. Wykonanie ich ma charakter obowiązkowy. Obrona bierna na terytorjum kraju należy do kompetencji wszystkich ministerjów, z których każde przygotowuje i uruchamia ochronę urządzeń i instytucyj sobie podlegających.

Obrona bierna ludności należy do: ministra spraw wewnętrznych jeśli chodzi o całość terytorjum państwa; do prefektów (wojewodów) w ramach departamentów (województw); do merów (burmistrzów) w ramach samorządów; do zarządu niektórych instytucyj prywatnych. Wszystkie zakłady lub urządzenia dzieli się na dwie kategorje z punktu widzenia przygotowania obrony biernej: do pierwszej należą te zakłady lub urządzenia, których obrona nie może być włączona do żadnej organizacji obronnej miejskiej ze względu na ich odosobnienie, znaczenie lub szczególne warunki funkcjonowania, jak naprzykład: wielkie zakłady przemysłowe, duże magazyny, węzłowe stacje kolejowe, szpitale, koszary, porty handlowe i t. d.; do drugiej należą wszystkie instytucje, których obrona nie wymaga żadnych specjalnych zarządzeń, dzięki czemu zapewnia się ją zapomocą środków przewidzianych dla całości ludności cywilnej.

Organizacja biernej obrony przeciwlotniczej składa się z następujących instytucyj — w państwie: Najwyższa Komisja Obrony Biernej, urzędująca w Ministerjum Spraw Wewnętrznych; w departamentach: komisje departamentowe obrony biernej pod przewodnictwem prefektów; w samorządzie: komisje miejskie obrony biernej, w wypadku, gdy wielkość gminy usprawiedliwia utworzenie takiej komisji. W pewnych wyjątkowych wypadkach, gdy istnieje szereg punktów zaludnionych, bardzo zbliżonych do siebie (naprzykład Paryż i jego okolice podmiejskie lub fabryki w dolinie Gier), korzystne jest tworzenie ponadto komisyj uzgadniających, w których każda z gmin lub fabryk jest reprezentowana przez jednego członka.

2. Organizacja państwowa. Obronę bierną przygotowuje, uruchamia oraz uzgadnia, podług planu państwowego, minister spraw wewnętrznych, wspomagany przez Najwyższą Komisję Obrony Biernej. Komisja ta składa się: z jednego lub kilku przedstawicieli

poszczególnych ministrów; z przedstawiciela generalnego inspektora obrony przeciwlotniczej terytorjum państwa; z przewodniczącego Centralnego KomitetuCzerwonego Krzyża.

Zadaniem Najwyższej Komisji Obrony Biernej jest przeprowadzanie studjów, dotyczących wszystkich zagadnień, związanych z przygotowaniem i uruchomieniem biernej obrony terytorjum. Zbiera ona wszystkie potrzebne wiadomości w ten sposób, ażeby zapewnić jedność poglądów, tak w zakresie doktryny obrony biernej, jak też sposobów jej realizacji.

Zadaniem generalnego inspektora obrony przeciwlotniczej terytorjum państwa jest kontrola wykonywania przez poszczególne ministerstwa zarządzeń rządu.

Ponadto do jego czynności należy również wypowiadanie się w sprawach bezpieczeństwa publicznego, które należy równocześnie do zakresu obrony biernej i czynnej, ponadto zaś wymaga równoczesnego uruchomienia personelu i środków wojskowych i cywilnych.

3. *Organizacja w departamentach.* Prefekt jest odpowiedzialny za przygotowanie i uruchomienie obrony biernej, w związku z czem ustala on plan obrony biernej departamentu a mianowicie: nakazuje utworzenie miejskich komisyj obrony biernej w tych miejscowościach gdzie to jest potrzebne; — ewentualnie określa te miejscowości, gdzie powinny funkcjonować komisje uzgadniające; — dokonywa podziału poszczególnych urządzeń i instytucyj na dwie kategorje; — uzgadnia zarządzenia w sprawie obrony biernej, proponowane przez poszczególne władze (wojskowe i cywilne) departamentu; — ustala, w porozumieniu z miejscowemi władzami wojskowemi, udział i współpracę wojska; przestrzega, aby zarządzenia obrony biernej były bez opóźnienia przygotowywane przez władze mu podległe (merowie kierownicy instytucyj pierwszej kategorji); zatwierdza lub zmienia plany obrony biernej władz sobie podległych.

Obowiązkowo w każdym departamencie istnieje departamentowa komisja obrony biernej, która funkcjonuje w czasie pokoju i w czasie wojny. Komisja ta ma następujący skład: przewodniczący prefekt departamentu; stały sekretarz, wyznaczony przez prefekta; członkowie oficjalni: naczelny inżynier dróg i mostów departamentu; naczelny inżynier kopalń departamentu: dyrektor poczty, telegrafów i telefonów departamentu; generał dowodzący oddziałami wojskowemi na terenie departamentu; oficer wojsko-

wej służby zdrowia; przedstawiciel służby saperskiej; szef policji departamentu; dowódca żandarmerji departamentu; merowie ważniejszych miejscowości oraz kierownicy instytucyj pierwszej kategorji; przewodniczący miejscowego związku oficerów rezerwy; przedstawiciele Czerwonego Krzyża, wyznaczeni przez Komitet Centralny; członkowie nieoficjalni: przewodniczący izb handlowych; inżynierowie miejscowych elektrowni i wogóle wszystkie osoby, których powołanie do komisji zostanie uznane za wskazane przez prefekta.

Stały sekretarz departamentowej komisji obrony biernej jest organem pomocniczym prefekta we wszystkich sprawach dotyczących obrony biernej departamentu. W szczególności utrzymuje on styczność z merami i kierownikami instytucyj pierwszej kategorji oraz gromadzi ich zapotrzebowania i sprawozdania z prac. Ponadto z rozkazu prefekta wysyła niezbędne instrukcje, załatwia sprawy specjalnie dotyczące ewakuacji (przewóz, pomieszczenie i t. d. ewakuowanych), wreszcie utrzymuje łączność z miejscowymi członkami wojskowymi.

4. Organizacja miejska. Obronę bierną gmin miejskich przygotowują i uruchomiają merowie na podstawie zarządzeń prefektów. Do zadań merów należą: utworzenie komisji miejskiej obrony z rozkazu prefekta, czy też z własnej inicjatywy, sporządzenie planu obrony biernej gminy; ustalenie ilości instytucyj pierwszej kategorji i podanie tego do wiadomości prefekta; zapewnienie sobie niezbędnego personelu do wprowadzenia planu w życie; zapewnienie należytego wyszkolenia temu personelowi; zaopatrywanie się już w czasie pokoju w sprzęt niezbędny do obrony biernej. W znaczniejszych miastach istnieją w czasie pokoju i w czasie wojny miejskie komisje obrony biernej, których skład jest następujący: przewodniczący: mer; stały sekretarz: wyznaczony przez mera (najczęściej funkcjonarjusz policji); członkowie oficjalni: przedstawiciel służby dróg i mostów; przedstawiciel służby pocztowo-telegraficznej, przedstawiciel wojska, wyznaczony przez dowódcę załogi departamentu; oficer żandarmerji; przedstawiciel służby zdrowia; architekt miejski; szef administracji sieci ulicznej; komendant straży pożarnej; kierownicy instytucyj pierwszej kategorji; przewodniczący miejscowego związku oficerów rezerwy; przedstawiciele Czerwonego Krzyża; członkowie nieoficjalni: osoby, których powołanie do komisji zostało przez mera uznane za korzystne.

Do przeprowadzania studjów nad poszczególnemi zagadnie-

niami, miejska komisja obrony biernej może być podzielona na podkomisje, naprzykład: podkomisja alarmu i gaszenia świateł; podkomisja schronów i rowów; podkomisja do spraw ewakuacji; podkomisja sanitarna i t. d.

5. Organizacja w instytucjach pierwszej i drugiej kategorji. Kierownictwa zakładów i urządzeń publicznych lub prywatnych pierwszej kategorji są odpowiedzialne za zorganizowanie obrony biernej celem ochrony personelu podczas pracy i ochrony maszyn i sprzętu, zainstalowanych w tych zakładach.

Zakłady i urządzenia pierwszej kategorji są przyrównane z punktu widzenia przygotowania i uruchomienia obrony biernej do gmin miejskich. Tem samem obowiązki kierowników tych instytucyj są identyczne z obowiązkami merów. Zakłady i urządzenia drugiej kategorji, nawet w wypadku, gdy pod innemi względami podlegają wprost ministerjom, z punktu widzenia obrony biernej stanowią część gmin miejskich i podlegają bezpośrednio zarządzeniom merów.

ROZDZIAŁ B. PRZYGOTOWANIE OBRONY BIERNEJ.

1. Uwagi o całokształcie przygotowania. W czasie pokoju przygotowanie obrony biernej polega na zbadaniu i zorganizowaniu: środków bezpieczeństwa publicznego; środków zapobiegawczych; środków ratowniczych.

Środki bezpieczeństwa publicznego dzieli się na następujące kategorje: — dozorowanie powietrza, które należy do kompetencji władz wojskowych w wypadku, gdy chodzi o działanie na korzyść całego terytorjum państwa oraz do miejscowych władz cywilnych, gdy chodzi o poszczególne miejscowości; alarmowanie; gaszenie świateł; maskowanie,

Środki zapobiegawcze zawierają: 1) zarządzenia powzięte na miejscu, mianowicie: ochrona personelu przed bombardowaniem (schrony i rowy); ochrona personelu przed gazami; sporządzenie przepisów, mających na celu pouczenie ludności; ochrona szczególnie wartościowego sprzętu i t. d. 2) zarządzenia, zmierzające do ochrony instytucyj lub ludności przez usunięcie poza obręb zagrożonego miejsca w obrębie departamentu.

Środki ratownicze zawierają: wykrywanie gazów bojowych; opieka nad rannymi i zagazowanymi; odkażanie oraz sprzątanie gruzów w lokalach i na ulicach; usuwanie pocisków, które nie wybuchnęły i t. d.

Przygotowanie całokształtu wyszczególnionych środków wyraża się w sporządzeniu planu obrony biernej, który należy traktować jako ściśle tajny. Plan ten powinien być stale aktualizowany. Na wszystkich szczeblach przygotowanie obrony biernej wykonywa się podług tych samych zasad, zapomocą tych samych sposobów oraz przez ten sam personel co mobilizacja przemysłu, koni, samochodów i t. d.

2. *Przygotowanie obrony biernej w departamentach.* Odbywa się mniej więcej według takiego samego schematu co przygotowanie obrony biernej w gminach miejskich.

3. *Przygotowanie obrony biernej w gminach miejskich. a) Zasady sporządzania planu.* Na wypadek wojny zadanie mera jest podwójne: 1) przewidzieć pewną ilość specjalnych środków obronnych (bezpieczeństwo publiczne, środki zapobiegawcze, środki ratownicze); 2) przysposobić instytucje, istniejące w czasie pokoju, do wymagań wojennych w ten sposób, aby zapewnić normalne życie gminy tak dalece, jak to jest możliwe.

Aby wywiązać się z tego podwójnego zadania, należy albo stworzyć obronne instytucje gminne, które zaczęłyby funkcjonować dopiero w razie potrzeby, albo też przysposobić do celów obronnych instytucje, które istnieją w czasie pokoju. Aby ułatwić przysposobienie tych instytucyj, plan obrony powinien się opierać na organizacji gminy w czasie pokoju. Do tej organizacji trzeba będzie tylko dodać instytucje obronne, które rozpoczną funkcjonować dopiero w chwili wprowadzenia planu w życie. Na podstawie tych rozważań mer powinien wykonać następujące czynności: ustalić siedzibę kierownictwa obrony, w której musiałby na stałe urzędować on oraz poszczególni szefowie urządzeń publicznych. Siedziba ta powinna się mieścić w magistracie. Wszystkie zarządzenia i wiadomości dotyczące obrony biernej będą kierowane do magistratu. Z magistratu również będą wychodziły wszystkie instrukcje, awiza i rozkazy do organów podwładnych. Dalej powinien podzielić miasto na zmienną ilość odcinków, zależnie od warunków miejscowych; każdy odcinek powinien mieć swego komendanta. Podział na odcinki stanowi podstawę przygotowania i następnie uruchomienia obrony biernej. Należy go traktować jako pracę wstępną, która przy opracowywaniu planu powinna być wykonana przed wszystkiemi innemi.

b) Szczegółowe studjum środków stosowanych w obronie biernej. A l a r m. W gminie sygnały alarmowe są przyjmowane bądź przez władzę wojskową (oficer alarmowy) bądź też przez władzę

cywilną, zależnie od zarządzeń uwidocznionych w planie obrony biernej departamentu. Dokładne określenie tych władz powinno być również zawarte w miejskim planie obrony biernej. W nocy sygnał alarmowy powinien pociągać za sobą gaszenie świateł, jeśli nie zostało ono wcześniej zarządzone. Podczas trwania alarmu, wszystkie prywatne rozmowy telefoniczne są wzbronione. W nocy czy we dnie sygnał alarmowy bywa podany przez telefon podług następującego wzoru, który nie powinien być zmieniany: „OPL — Alarm — Taki departament".

Po otrzymaniu sygnału alarmowego, odnośny organ kierowniczy przekazuje go: w pierwszej kolejności do punktów, w których są zainstalowane sygnały dźwiękowe, przeznaczone do alarmowania ludności (syreny, dzwony i t. d.), w drugiej kolejności do organów powołanych do nadawania sygnałów alarmowych innemi środkami, w trzeciej kolejności do wszystkich instytucyj, które mogą być zaalarmowane przez telefon (fabryki, szpitale, urzędy i, w zasadzie, instytucje pierwszej kategorji).

Nadanie sygnału alarmowego należy traktować jako rozkaz i wskutek niego uruchomić niezwłocznie środki przewidziane w miejskim planie obrony biernej.

Koniec alarmu. Gdy oficer alarmowy na podstawie otrzymanych wiadomości dochodzi do przekonania, że niebezpieczeństwo minęło, zawiadamia zainteresowane organy w następujący sposób: „OPL — Koniec alarmu — Taki departament". Sygnał „koniec alarmu" przekazuje się w taki sam sposób, jak sygnał alarmowy.

Gaszenie świateł. Gaszenie świateł ma na celu pogrążenie w ciemności rozległej części terytorjum, celem uniemożliwienia nieprzyjacielowi korzystania z jakichkolwiek punktów orjentacyjnych i utrudnienia dokładnego bombardowania. Gaszenie świateł należy zarządzać nietylko w bezpośredniem pobliżu przedmiotów zagrożonych, lecz we wszystkich miejscowościach, niezależnie od tego, czy będą one stosowały inne środki obrony biernej, czy też nie.

Rozkaz gaszenia świateł nadaje oficer alarmowy w formie następującej: „OPL — Gaszenie — Taki departament".

Koniec gaszenia. Gdy niebezpieczeństwo napadu minęło, oficer alarmowy nadaje następujący rozkaz „OPL — Koniec gaszenia — Taki departament".

Mechanizm przekazywania rozkazu gaszenia oraz końca gaszenia jest podobny do sposobu nadawania sygnałów alarmu

i końca alarmu. Przepisy dotyczące alarmu i gaszenia świateł powinny być ujęte w plan alarmu i gaszenia świateł, obowiązujący dla wszystkich odcinków miasta.

Miejscowa sieć dozorowania powietrza. Uzupełnia ona działanie sieci ogólnej, zapewnione przez władze wojskowe. Zadaniem jej jest potwierdzenie alarmu przez zawiadomienie o obecności samolotów nieprzyjacielskich nad zagrożonym przedmiotem lub o ich odlocie. Miejscową sieć organizuje się w tych miastach, gdzie niema posterunków wojskowych, wykorzystując do jej potrzeb sieć telefoniczną istniejącą w czasie pokoju. Personel sieci miejscowej składa się z ochotników, rekrutowanych w czasie pokoju i zaopatrzonych w odpowiednie przyrządy (aparaty podsłuchowe, lornetki i t. d.).

Służba alarmowa i dozorowania. Załatwienie wszelkich czynności związanych z alarmowaniem ludności i dozorowaniem powietrza może być poruczone przez mera służbie alarmowej i dozorowania, uzupełnionej z pośród personelu poczt i telegrafów, elektrowni oraz wogóle osób, ochotniczo się zgłaszających. Miejscowe plany alarmowe i dozorowania powinny wchodzić w skład planu obrony biernej miasta.

Schrony. Czynności przygotowawcze dotyczące schronów zawierają: spis schronów istniejących i ich podział z punktu widzenia odporności na działanie bomb kruszących; sporządzenie planu budowy nowych schronów; studjum możliwości wentylacji schronów i ich przysposobienia do obrony przeciwgazowej; ustalenie wyposażenia schronów w niezbędny sprzęt (narzędzia, przyrządy sanitarne i t. d.).

Rowy. Czynności przygotowawcze polegają na: rozpoznaniu wolnych i przewiewnych przestrzeni, które mogłyby być wykorzystane do kopania rowów; ustaleniu zapotrzebowania na niezbędny sprzęt i materjał; kalkulacji sił roboczych.

Maski przeciwgazowe. Już w czasie pokoju należy wyposażyć w maski przeciwgazowe personel, który na wypadek bombardowania powinien pomimo tego pozostać na posterunkach, w szczególności: robotników zakładów przemysłu wojennego, funcjonarjuszów pewnych urzędów, funkcjonarjuszów policji, straży pożarnej i t. d. Jest to personel czynny w odróżnieniu od ogółu ludności, która może wykorzystywać schrony. Lista poszczególnych kategoryj personelu czynnego powinna wchodzić w skład planu obrony biernej miasta.

Ewakuacja. W gminach miejskich zarządzenia ewakua-

cyjne mogą być dwojakiego rodzaju: 1) dotyczące stałej ewakuacji personelu i zasobów; 2) dotyczące codziennej ewakuacji, wykonywanej co wieczór (naprzykład robotnicy i urzędnicy, którzy po całodziennej pracy mogą odjechać do mieszkań rozmieszczonych w bezpiecznem miejscu). Wybór miast, które powinny przeprowadzić ewakuację swoich urzędów, ludności i zasobów jest dokonywany przez prefekta. Merowie tych miast mają następujące zadania do wykonania: rozpoznanie potrzebnych miejscowości i ustalenie wspólnie z samorządami tych miejscowości warunków rozmieszczenia ludności ewakuowanej z miasta; przewidywanie szczegółowych zarządzeń umożliwiających urzędom funkcjonowanie w nowych punktach rozmieszczenia (np. łączność telefoniczna); przewidywania co do środków przewozowych i warunków zaopatrywania; przewidywania co do utworzenia lub wzmocnienia organów żandarmerji i policji w pewnych miejscowościach; organizacja pomocy lekarskiej i t. d.

Zarządzenia dotyczące ewakuacji są wprowadzane w życie: przed mobilizacją na rozkaz prefekta mającego upoważniene od rządu; po mobilizacji w strefie operacyjnej na rozkaz odnośnego organu władz wojskowych; na tyłach na rozkaz prefekta.

R o z k a z y, z a r z ą d z e n i a, o g ł o s z e n i a. Przepisy, których powinna przestrzegać ludność, stanowią przedmiot rozkazów lub komunikatów prasowych. Publikacje te powinny być zredagowane już w czasie pokoju. W szczególności należy poinformować ludność o zasadach ogólnej organizacji obrony, rozmieszczeniu poszczególnych urzędów lub środków obronnych oraz o sposobach porozumiewania się z niemi. Specjalne zarządzenia powinny być sporządzone dla każdego odcinka. Wszystkie te dokumenty wchodzą w skład miejskiego planu obrony biernej.

W y k r y w a n i e g a z ó w. Jest rzeczą konieczną, aby władze cywilne pozostawały w porozumieniu z laboratorjami zorganizowanemi przez wojsko do wykrywania obecności i stwierdzania rodzaju gazów bojowych. Wiadomości dotyczące tych laboratorjów i warunki ich działania powinny również stanowić część składową miejskiego planu obrony biernej.

R a t o w n i c t w o o s ó b c y w i l n y c h. Celem okazania pierwszej pomocy ofiarom napadów lotniczych należy je klasyfikować jak następuje: rannych i poparzonych kierować do zakładów chirurgicznych; chorych do zakładów leczniczych; zagazowanych do zakładów Z.

Należy przewidzieć ponadto jeszcze dwie kategorje ofiar, które będą potrzebowały pomocy, a mianowicie: osoby pozbawione opieki (małe dzieci na wypadek nieobecności lub śmierci rodziców, obłożnie chorzy, wreszcie kaleki); ofiary paniki i obłąkani.

Rola mera w zakresie ratownictwa polega na: ustaleniu ilości posterunków ratowniczych, na podstawie przeprowadzonego poprzednio rozpoznania; określeniu personelu i sprzętu do celów ratownictwa i podziale pomiędzy posterunki; przestudjowaniu warunków ewakuacji.

Usuwanie pocisków, które nie wybuchnęły. Należy w zasadzie do kompetencji władz wojskowych.

Walka z pożarami. Wykonywa się podobnie, jak podczas pokoju przez straż pożarną. Należy jednak w miarę możności wzmocnić stan liczebny straży pożarnej ochotnikami, w przewidywaniu dużo intensywniejszej pracy, której będą wymagały skutki napadu lotniczego.

Odkażanie stref zakażonych. Wykonywa się przez specjalnie wyszkolony w czasie pokoju personel straży pożarnej (drużyny Z).

Usuwanie gruzów. Wykonywa się również przez straż pożarną, zasilaną ochotnikami.

c) Szczegółowe studjum zarządzeń, zmierzających do podtrzymania normalnego życia ogółu, pomimo napadów lotniczych. Zarządzenia te dotyczą zakładów użyteczności publicznej i polegają na: poczynieniu przewidywań co do nowych zadań, jakie będą one miały do wykonania; zapewnieniu jak największego bezpieczeństwa dla nich podczas wykonywania ich zadań. Do zakładów i instytucyj, których działanie w czasie wojny powinno być specjalnie przestudjowane, należą: służba przeciwpożarowa; służba bezpiepieczeństwa; wodociągi, kanalizacja, gaz, elektryczność i t. d.

ROZDZIAŁ C. REALIZACJA OBRONY BIERNEJ.

1. Wiadomości ogólne. Dążenie do zapewnienia ludności minimum bezpieczeństwa na wypadek napadów lotniczych pociąga za sobą konieczność wykonania pewnych prac już w czasie pokoju. Inne zarządzenia dotyczące obrony biernej będą realizowane w zasadzie, poczynając od pierwszego dnia mobilizacji lub wcześniej, w tym wypadku, gdy nieprzyjaciel zaatakuje terytorjum

państwa przed wypowiedzeniem wojny. Realizacja pewnej kategorji zarządzeń w czasie pokoju może być ograniczona jedynie tylko ze względu na niedostateczną ilość środków, w szczególności środków finansowych. Celem tych zarządzeń jest utworzenie „szkieletu" obrony biernej, który w każdej chwili mógłby zapewnić krajowi minimum bezpieczeństwa. Jest rzeczą nader trudną zgóry wyszczególnić te kategorje prac, które powinny być wykonane już w czasie pokoju. Każdy z zainteresowanych organów powinien w swoim zakresie ustalić względną ważność poszczególnych prac oraz zrealizować je, kierując się z jednej strony dążeniem do zapewnienia jak największego pożytku, z drugiej zaś strony działając w granicach swoich możliwości. W departamencie będzie chodziło przedewszystkiem o stronę czysto organizacyjną. Wykonanie właściwych prac obronnych sprowadzi się do minimum. W gminach miejskich trzeba będzie zrealizować prace przygotowawcze dotyczące personelu, wykonywającego obronę bierną oraz sprzętu i materjału, niezbędnego do jej wykonywania. Wreszcie na wszystkich szczeblach należy wydać zarządzenia, dotyczące przysposobienia do obrony biernej budynków, punktów zaludnionych oraz urzędów.

2. Zarządzenia w departamencie. W czasie pokoju, prefekt wyznacza szefów tych urzędów departamentu, których udział jest przewidziany w planie obrony biernej (przewożenie chorych i rannych, rozmieszczenie ewakuowanej z miasta ludności i t. d.). Wyznaczeni szefowie urzędów przygotowują sposoby rekrutowania personelu. Zarządzenia dotyczące sprzętu ograniczają się niemal wyłącznie do modyfikacyj w sieci telefonicznej, celem lepszego jej wykorzystania na wypadek napadów lotniczych oraz do budowy schronów dla urzędów departamentu.

3. Zarządzenia w gminach miejskich dotyczące personelu. Zarządzenia te dotyczą: określenia zapotrzebowania na personel; wyznaczenia niezbędnego personelu; wyszkolenia personelu. Określenie zapotrzebowania na personel: Zadaniem mera jest: ustalenie urzędów, których istnienie jest konieczne dla obrony biernej (naprzykład służba obserwacyjno-meldunkowa, służba schronów i rowów, służba ewakuacji i t. d.); ustalenie poszczególnych funkcyj w całokształcie obrony biernej (naprzykład: szef obrony, adjutant szefa obrony, szef odcinka i t. d.). Wyznaczenie personelu. Mer wyznacza szefów po-

szczególnych urzędów oraz osoby prywatne, których udział w obronie biernej jest przewidziany. Nadaje on tym osobom pewną władzę oraz podporządkowuje im odpowiedni personel. Nominacje te podaje do wiadomości w oficjalnem piśmie. Poszczególni szefowie urzędów postępują w sposób analogiczny w stosunku do podporządkowanego im personelu. Specjalnie wyznacza się personel, tworzący kadrę instruktorską w czasie pokoju. W y s z k o l e n i e p e r s o n e l u. Wyszkolenie personelu, przeznaczonego do wykorzystania obrony przeciwlotniczej, należy podzielić na ogólne i specjalne. Ogólne wyszkolenie teoretyczne jest niemal wyłącznie sprawą odpowiednio zorganizowanej propagandy. Jeśli chodzi o ogólne wyszkolenie praktyczne, to ogranicza się ono do ćwiczeń w wkładaniu i noszeniu maski przeciwgazowej oraz do ćwiczeń w komorze gazowej.

Wyszkolenie specjalne prowadzi się osobno dla każdej kategorji funkcjonarjuszów obrony biernej. Dzieli się ono również na teoretyczne (wykłady, pokazy) oraz praktyczne (ćwiczenia, krótkie kursy doskonalące). Poza tem mer powinien organizować ćwiczenia całości, będące ukoronowaniem wyszkolenia indywidualnego ogólnego i specjalnego.

4. Żarządzenia w gminach miejskich dotyczące sprzętu. Będą one dotyczyły: przysposobienia sieci telefonicznej; przysposobienia piwnic w charakterze schronów; ustalenia specjalnych odznak dla każdej kategorji personelu; zaopatrzenia w sprzęt obserwacyjno-meldunkowy; ustawienia dźwiękowych sygnałów alarmowych; przygotowania materjałów do maskowania świateł i innych urządzeń; przygotowania narzędzi i materjałów do budowy schronów oraz tablic orjentacyjnych dla schronów już istniejących; przygotowania narzędzi sanitarnych i t. d.

5. Kolejność realizacji. Po ustaleniu planu obrony biernej, należy stopniowo realizować poszczególne jego punkty. Dlatego też władze różnych instancyj powinny ustalić porządek kolejności realizacji prac. Można naprzykład przyjąć następującą kolejność prac: organizacja alarmu i gaszenia świateł; zmniejszenie wrażliwości przez rozproszenie; organizacja poszczególnych urzędów obrony biernej; zarządzenia dotyczące schronów i t. d.

6. Przysposobienie wewnętrzne. Niezależnie od właściwych środków obrony biernej, wszystkie instytucje powinny dążyć do tego, aby w życiu codziennem i jego pracach były jak najszerzej

uwzględniane wymagania obrony biernej. Naprzykład: popierać lub w razie potrzeby wymagać sposobu budowania, dającego korzyści z punktu widzenia obrony biernej; propagować używanie materjałów ogniotrwałych; uwzględniać wymagania obrony biernej w projektach sieci komunikacyjnej, wodociągowej, elektrycznej, gazowej, telefonicznej; unikać zbytniego skupiania urzędów i instytucyj.

Streścił mjr. dypl. M. Jurecki.

MOTORYZACJA ARTYLERJI W CZECHOSŁOWACJI.

Źródła:—1) Ppłk. Vyslouži Andrzej: „Motoryzacja artylerji".— Voj. Rozhledy dział artyl. zeszyt 8—9. 1932 r.—2) Płk. Kryštof Franciszek: „Zgrupowanie artylerji ciężkiej w natarciu".— Vojenske Rozhledy — dział artyleryjski. zeszyty: 2, 3—4, 6, 7—8. 1931 r.—3) Płk. inż. Čajanek V.: „Działa piechoty o dwu lufach". — Vojensko-Technicke Zpravy. Zeszyt 9. 1932 r.

Zarówno pod względem procentowego stosunku do innych broni, jak pod względem wielkości kalibru, czy wreszcie motoryzacji, artylerja czeska zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród wojsk państw europejskich i stoi znacznie wyżej niż artylerje jej najbliższych sąsiadów.

Złożyły się na to specjalnie pomyślne warunki, w jakich organizowało się wojsko czeskie, a więc znaczenie posunięte uprzemysłowienie kraju, fakt, że nowe państwo stanowiło zwarty, jednolity obszar gospodarczy i w końcu — moment najważniejszy — odziedziczenie po zaborcy pierwszorzędnego ośrodka przemysłu wojennego w zakładach Škody wraz z ich przed — i wojennym dorobkiem na polu rozwoju artylerji ciężkiej i najcięższej oraz jej motoryzacji. Rozwojowi motoryzacji sprzyjał też stosunkowo dobry stan dróg — w kraju naogół górzystym, gdzie o dobry kamień drogowy bardzo łatwo. Jedyny warunek nieprzychylny mógłby stanowić brak własnych materjałów pędnych, gdyby też zagranicą u jej sąsiadów jak Polska lub u jej sprzymierzeńców z Małej Ententy, jak Rumunja, nie było znakomitych i obfitych pól naftowych. Brak gumy nie może tu być brany pod uwagę, gdyż pod tym względem sytuacja wszystkich państw europejskich, zdanych na import, jest jednakowa.

Organizacja artylerji i ogólny stan motoryzacji.

Pod względem organizacyjnym jednostki artylerji czeskiej należy podzielić na artylerję organiczną wielkich jednostek, artylerję dyspozycyjną albo t. zw. rezerwę główną (naszą rezerwę

artylerji nacz. wodza), artylerję przeciwlotniczą i jednostki pomocnicze artylerji. (Brak specjalnej artylerji konnej[1]).

Artylerję dywizyjną stanowi brygada artylerji w składzie 1 pułku lekkiego (1 dywizjon 8-o cm armat[2]) i dwa dywizjony 10 cm haubic, każdy po 3 baterje o 4 działach) 1 pułku ciężkiego po dwa dywizjony 15 cm haubic (po 3 baterje o 4 działach) i 1 samodzielnego dywizjonu 7,5 cm armat górskich, razem na dywizję 72 dział. Łącznie 12 pułków artylerji lekkiej, 12 pułków artylerji ciężkiej i 12 dywizjonów artylerji górskiej. Poza tem samodzielne brygady górskie mają po jednym pułku artylerji górskiej uzbrojonej w armaty górskie 7,5 cm.

Artylerja dyspozycyjna obejmuje razem 11 pułków, w tem 5 pułków artylerji najcięższej, 2 pułki artylerji ciężkiej i 4 pułki artylerji lekkiej.

Artylerja przeciwlotnicza dzieli się na stałą i ruchomą, razem 3 pułki (151—153).

Jednostki pomocnicze artylerji stanowią oddziały pomiarów, mianowicie należące do brygad artylerji kompanje obserwacyjne (t. j. pomiarów wzrokowych) i samodzielne kompanje pomiarów dźwiękowych, kompanje reflektorów artylerji przeciwlotniczej oraz kompanja balonowa artylerji.

W dzisiejszem stadjum rozwoju, z oddziałów wymienionych Czesi zmotoryzowali już całą artylerję przeciwlotniczą ruchomą, jednostki pomocnicze artylerji oraz większość artylerji dyspozycyjnej, a mianowicie pięć pułków artylerji najcięższej i jeden pułk artylerji lekkiej (51). Ciąg konny mają jeszcze z artylerji dyspozycyjnej dwa pułki artylerji ciężkiej (125 i 126) i trzy pułki lekkiej (52—54) oraz cała artylerja organiczna t. j. pułki lekkie 1 — 12, pułki ciężkie 101—112, dywizjony górskie 251—262 i pułki górskie 201—202.

Motoryzacja objęła zatem mniej więcej 1/4 część całej artylerji czeskiej.

Motoryzacja artylerji najcięższej.

Na wyposażenie zmotoryzowanych pułków artylerji najcięższej, organizowanych w dwa wzgl. trzy dywizjony (o 2—3 baterjach i 1—4 dział) i składa się następujący sprzęt:

[1]) Sprawa ta jednakże jest aktualna i w najbliższym czasie ma być zadecydowana.

[2]) W uzbrojeniu są również armaty 76,5 mm oraz najnowsze armaty 8,35 cm.

15-o cm	haubice	o cięż. 5,8 tonn	i donośności	4—11,5 km
15-o cm	armaty dalekonośne	„ 13 „	„	17—20 km
21 cm	moździerze	„ 10 „	„	4,8—10,1 km
30,5 cm	„	„ 23 „	„	6,8—12,3 km
24 cm	armaty dalekonośne	„ 83 „	„	23—31,5 km

Do uruchomienia tego sprzętu zastosowano system ciągnienia, przyczem z wyjątkiem 15 cm haubic, każde działo do przewózki rozkłada się na dwie lub więcej jednostek przewozowych, mianowicie: 15-o cm armaty dalekonośne i 21 cm moździerze na dwie, 30,5 cm moździerze na trzy i 24-o cm armaty dalekonośne na cztery jednostki przewozowe.

Z wyjątkiem 24-o cm armaty wszystkie działa wzgl. ich części przewozowe są ciągnione przez ciągnik artyleryjski wz. 29, a więc zupełnie nowej czeskiej konstrukcji. Jest to wóz sześciokołowy, wszystkie koła na gumach, o napędzie czterokołowym, przyczem ciężar rozmieszczony jest równomiernie na wszystkie trzy osie. Autorzy czescy uważają ten typ za najlepszy ze wszystkich znanych dotychczas tego rodzaju ciągników.

Części składowe 24-o cm armaty są uruchomiane przez specjalnej konstrukcji ciągnik gąsienicowy typu B. E.

Naturalnie szybkość marszowa tego tak nierównego co do ciężaru sprzętu nie może być ani równa ani też zbyt wielka. Regulaminowo wynosi ona dla sprzętu ciężkiego od 7 do 15 km/g. dla najcięższego ledwie 2—6 km/g. maksymalnie 10 km/g. przy średnim wysiłku dziennym 50 km, a maksymalnym 100 km. Jednakże w praktyce najprawdopodobniej nie osiąga się tych szybkości ani też wielkości wysiłku dziennego. Tak n. p. płk. Kryštof w cytowanym artykule, przy omawianiu marszu podróżnego dwu dywizjonów ciężkich, wyposażonych w 15 cm haubice i 15 cm armaty, a więc w sprzęt najlżejszy z najcięższego, jako maksymum możliwości dla marszu, coprawda nocnego, w dodatku w zimie i w terenie górzystym, lecz po bardzo dobrej szosie, uprzednio rozpoznanej i przy pomocy całego bataljonu roboczego, przyjmuje jako średnią szybkość niespełna 2 km/g. i obawia się czy w ciągu długiej nocy zimowej da się przebyć przestrzeń 24 km. Naturalnie należy się liczyć z wynikami zbliżonemi do regulaminowych w razie pomyślniejszych warunków marszu, które mają rozstrzygające znaczenie dla szybkości ruchu wszystkich jednostek zmotoryzowanych (i które stanowią jedną z głównych wad motoryzacji).

Motoryzacja artylerji lekkiej.

Do zmotoryzowania artylerji lekkiej zastosowano system podwójny, przewożenia po drogach, jako zapewniający większą szybkość strategiczną sprzętu, oraz ciągnienia przy pomocy ciągników, dla ruchu w terenie. W marszu po drogach ciągniki przewożone są wraz z działami.

Linję ogniową baterji zmotoryzowanej stanowią 4 działa, 4 jaszcze i 2 ciągniki gąsienicowe. Całość do marszu po drogach ładuje się na 5 ciężarowych samochodów artyleryjskich wz. 24 lub wz. 29 typu kołowego, na gumach. A mianowicie na jeden wóz można załadować działo i dwa jaszcze, lub działo i jeden ciągnik. W terenie jeden ciągnik holuje sprzęt całego plutonu. Podczas ćwiczeń pokojowych baterję 4-o działową o dwu tylko jaszczach obsługuje tylko jeden ciągnik. Piąty wóz baterji stanowi samochód ciężarowy sześciokołowy na gumach, przeznaczony do przewożenia amunicji. Poza tem baterja ma wozy 8-o i 4-o osobowe dla zwiadu i łączności, specjalny wóz pod karabiny maszynowe (w czasie pokoju 2 karabiny, w czasie wojny 4, ze względu na konieczność samowystarczalności obrony przeciwlotniczej podczas marszu w oddzielnych kolumnach) i wreszcie wóz pod kuchnię polową.

Czas załadowania lub wyładowania całej baterji wynosi 4 minuty.

Szybkość marszowa po drogach wynosi dla wozów typu starego od 7 — 15 km/g. maksymum 20 km/g., wysiłek dzienny średnio 100 km, maksymum 150 km. Nowe wozy Tatra osiągają szybkość 40 km/g. i wysiłek dzienny 200 km.

Zdaniem autorów czeskich dopiero zastosowanie samochodów Tatra zapewniło dostateczną szybkość strategiczną lekkiej artylerji dyspozycyjnej. Wadą jednak systemu przewożenia jest zbyt wielki ciężar wozu załadowanego, co jeszcze bardziej przywiązuje tę artylerję do dobrych szos, wyposażonych w dostatecznie wytrzymałe mosty. Dalszym brakiem systemu jest trudność oparcia się o zasoby kraju odnośnie do wozów sześciokołowych, które nie są używane do celów gospodarczych, są jednak znakomitym środkiem przewozowym dla artylerji lekkiej, oraz ciągnikowym dla ciężkiej.

Zamiary dalszej motoryzacji.

Z artylerji dyspozycyjnej nie przeprowadzono dotychczas jeszcze motoryzacii trzech pułków artylerji lekkiej i dwu ciężkiej.

Potrzeba jednakże zmotoryzowania tych pułków jest powszechnie uznawana. Wysuwa się naogół dwa sposoby doraźnego ich zmotoryzowania:

a) Systemem przewożenia na 3-tonnowych samochodach ciężarowych typu używanego w kraju do celów gospodarczych. W tym wypadku jednak wzrośnie długość kolumny bateryjnej z 5 na 13 wozów dla baterji armat i 15 wozów dla baterji haubic lekkich. W konsekwencji zużycie benzyny wzrośnie o 60 % z równoczesnym spadkiem średniej szybkości marszowej, poza tem kolumna marszowa będzie jeszcze więcej przywiązana do dobrych dróg a szybkość marszowa i wogóle pewność marszu uzależniona od dobrych warunków atmosferycznych.

b) Systemem ciągnienia przez czterokołowy samochód 5 tonnowy, będący również w użyciu w kraju. Ten system wymaga znowu odpowiedniego przygotowania działa do zwiększonej szybkości marszu, szczególnie zwiększenia wytrzymałości kół i łoża, przez cały szereg adaptacyj, co w rezultacie zwiększy ciężar działa a więc równocześnie zmniejszy szybkość marszu.

System improwizowanego ciągnienia proponuje się również dla dział pułków ciężkich artylerji dyspozycyjnej, przyczem zgóry liczy się z osiągnięciem jeszcze gorszych wyników marszowych niż dla artylerji lekkiej.

Czeskie poglądy na motoryzację artylerji.

Okres motoryzacji wojska, biorący początek w ostatniej wojnie, jest okresem reakcji na zesztywnienie i zamarcie frontów bojowych, oraz okresem dążeń do wskrzeszenia panowania manewru na polu walki. Motoryzacja artylerji—broni, której znaczenie podkreśliła ostatnia wojna światowa, stanowi jeden z głównych momentów tego procesu.

a) Artylerja dyspozycyjna.

Motoryzacja powinna objąć w pierwszym rzędzie całą rezerwę główną artylerji, czyli artylerję dyspozycyjną.

Pierwszym warunkiem użycia takiej artylerji jest zapewnienie jej dostatecznej szybkości strategicznej t. j. 50 km/g. Szybkość taką da się osiągnąć przez artylerję lekką przy systemie przewożenia na lekkich a szybkich samochodach, niewrażliwych na warunki atmosferyczne, a zatem według obecnych możliwości technicznych najlepiej na samochodach sześciokołowych. System cią-

gnienia samochodem ciężarowym, czy ciągnikiem gąsienicowym względnie półgąsienicowym, nie może tu mieć zastosowania, gdyż żądana szybkość marszu wymaga odpowiedniego wzmocnienia sprzętu ciągnionego. Takie wzmocnienie daje zkolei średnio około 300 kg martwego ciężaru, który lepiejby było wykorzystać do polepszania ogólnych balistycznych warunków działa. Poza tem przy systemie ciągnienia wogóle trudno jest osiągnąć szybkość 50 km/g.

Natomiast do artylerji ciężkiej i najcięższej da się zastosować wyłącznie tylko ciąg, a to w związku ze znacznym ciężarem dział ciężkich. Do ciągnięcia tych dział nadają się najlepiej ciągniki półgąsienicowe lub wozy sześciokołowe na gumach. Dla dział najcięższych muszą być konstruowane specjalne ciągniki gąsienicowe.

Zmotoryzowana artylerja lekka musi przewozić ze sobą odpowiednią ilość ciągników terenowych, gąsienicowych.

b). Artylerja wielkich jednostek kawalerji.

Ciąg konny nie nadaje się dla artylerji współdziałającej z kawalerją, gdyż nie nadąża w ruchu za oddziałami konnemi lub też sprawia, że obsługa przychodzi „ostatnim tchem" na stanowisko ogniowe, a więc zbyt zmęczona, aby można od niej wymagać dokładnej pracy artyleryjskiej, a tem samem oczekiwać skutecznego ognia.

Dla motoryzacji tej artylerji nie odpowiada jednakże system zastosowany w lekkiej artylerji dyspozycyjnej. Nie chodzi tu bowiem o szybkość strategiczną, lecz — przy dostatecznej szybkości marszowej — o stałą gotowość ogniową, a więc szybkie otwarcie ognia i równie szybkie zejście ze stanowiska, co przy systemie przewożenia jest trudne do osiągnięcia. Do celów powyższych najlepiej nadaje się ciągnienie przy pomocy ciągnika półgąsienicowego systemu jak Kegres-Citroen dla dział oraz 1,5 tonnowe sześciokołowe wozy pod amunicję i inny sprzęt baterji.

c) Artylerja dywizyjna.

Motoryzacja artylerji dywizyjnej narazie nie jest aktualna, przedewszystkiem z powodów czysto gospodarczych, t. j. konieczności oparcia się o zasoby kraju, który w gospodarstwie ma zbyt wiele koni i zbyt mało jeszcze samochodów. Sprawa ciągu konnego jednakże komplikuje się w okresie wojny, nietylko z powo-

du strat w koniach i dość trudnego ich uzupełniania, ale też wobec coraz częściej zarysowującej się potrzeby stosowania przewozów samochodowych całej wielkiej jednosłki piechoty. Trudności przewozu na samochodach koni zmuszają do pozostawiania ich lub artylerji na miejscu i jedynem wyjściem praktycznem jest wyręczanie się w tych wypadkach artylerją dyspozycyjną, która wchodzi na miejsce artylerji dywizyjnej. W każdym razie niedogodność powyższa zrodziła próby rozwiązania motoryzacji artylerji dywizyjnej przez poszukiwanie wozu kombinowanego posuwającego się po drogach na gumowych kołach, a w terenie na gąsienicy (próby amerykańskie).

d) Artylerja piechoty (towarzysząca).

Taktyczne zadania stawiane działu piechoty i przeciwczołgowemu wymagają stworzenia broni zmotoryzowanej o łożu motorowem, gąsienicowem lub półgąsienicowem.

Ponieważ działo takie musi mieć dość znaczny ciężar, poszukiwania techniczne idą równocześnie w kierunku działa lżejszego o ciężarze około 200 kg, o możliwościach ciągu przez jednego konia lub dwu — trzech ludzi i ewentualnie również przez lekki ciągnik mechaniczny. Poszukiwania te czynione są również i w Czechach i dały między innemi dwa działa o podwójnych lufach a mianowicie:

— działo piechoty Vickersa o systemie dwu wymiennych luf 44/60 mm wyrobu czeskiej firmy Česko-moravska Kolben-Danek sp. akc. w Pradze i

— działo piechoty Škody o dwu lufach 37/70 mm o systemie wkładanych luf, wyrobu zakładów Škody.

e) Motoryzacja kolumn amunicyjnych.

Konieczność motoryzacji wszystkich kolumn amunicyjnych nie podlega już żadnej dyskusji. Przeprowadzone ćwiczenia porównawcze wypadły druzgocąco ujemnie dla taboru konnego.

Naczelną jednakże zasadą motoryzacji powinno być dostosowanie jej tempa do postępów motoryzacji kraju na polu gospodarczem. Co do Czechosłowacji, to ostatni projekt rozbudowy sieci drogowej w państwie, opracowany przez czeskie Ministerstwo Robót Publicznych, pozwala na jak najdalej idące możliwości motoryzacji artylerji czeskiej.

Zestawił kpt. dypl. M. Jurkiewicz.

SKOROWIDZ DO BIBLJORAFJI CZASOPISM OBCYCH.

(Cyfry oznaczają poszczególne notatki).

VII. Prowadzenir wojny.

2, 3. 5, 6, 16, 26, 47, 58, 61. 64, 86, 88. 89, 104. 147, 180, 196, 197, 237, 241, 250. 272. 274, 302, 303.

Naczelne władze wojskowe (naczelne dowództwa): 290.

Mobilizacja: 175, 203, 256.

Działania rewolucyjne, wojna domowa: 88, 176, 181, 182.

VIII. Taktyka ogólna.

4, 46, 47, 49, 55, 59, 68. 75, 78, 79, 84, 85, 90, 92, 93, 102, 103, 112, 116, 117, 118, 132, 158, 166, 171, 173, 197, 208, 238, 243, 244, 253, 259, 262, 279, 280, 281, 285, 287, 295, 302, 307. 308, 309, 310.

Działania nocne: 60, 113, 168, 277, 286.

Działania w górach: 124, 271, 288, 294.

Działania opóźniające i walka odwrotowa: 50, 68, 85, 273, 278.

Oddziały (grupy) rozpoznania, zwiadowcze: 18, 261.

Doświadczenia wojenne w Marokko i z walk na innych terenach: 1, 32, 182, 190, 191.

Marsze: 138, 139, 203, 208, 311.

Obrona wybrzeża: 153, 159, 161, 217, 218, 223, 234.

Działania desantowe: 157, 161, 230.

Jednostki szybkie: 238.

IX. Piechota.

4, 7, 12. 14, 34, 46, 49, 55, 75, 84, 85, 90, 92, 107, 108, 111, 112, 123, 135, 138, 139, 170, 203, 208, 209, 235, 275, 287, 299, 300, 304, 306, 307, 312.

Karabiny maszynowe: 15, 17, 19, 20, 48, 49, 116, 119, 151, 208, 209. 210, 211, 212, 214, 263, 296, 305.

Oddziały kolarzy, motocyklistów: 18.

Strzelcy wyborowi: 298.

X. Kawalerja.

14, 18, 20, 45, 52, 64, 101, 102. 103, 104. 105, 173, 195, 262, 279, 280. 281.

XI. Artylerja.

4, 7, 21, 22, 23, 24, 25, 52, 55, 73, 75, 78, 79, 81, 82, 90, 92, 98, 114, 123, 153, 157. 159, 199, 202, 216, 220, 239, 242, 248, 253, 255, 265, 266, 275, 282, 283, 284, 295, 301, 307, 310.

Artylerja przeciwlotnicza: 22, 127, 133. 134, 136, 138, 143, 144, 146, 150, 219, 244, 285, 286. 287.

Artylerja zmotoryzowana: 194, 264.

Artylerja górska: 246.

XX. Przemysł wojenny.

81.
Zastąpienie benzyny: 187.

XXI. Medycyna, weterynarja i wojskowa służba zdrowia.

53. 265.

XXII. Geografją wojskowa, terenoznawsto i kartografja.

121, 293.

XXIII. Historja wojen i wojskowości.

a) Wojny dawne.

Okres rewolucji francuskiej i Napoleona: 178.
Okres ponapoleoński. 16, 172, 175.

b) Wojna światowa.

16.
Wojna sprzymierzonych z Niemcami w Europie zachodniej: 7, 34, 61, 195, 216, 222, 308.
Wojna Włoch z Austrją i Niemcami: 37.
Wojna Rosji z Austrją i Niemcami: 38, 179, 229.
Wojna na półwyspie Bałkańskim: 232.
Wojna na frontach pozaeuropejskich. 182.
Wojna morska: 154, 229, 232, 257.

c) Wojny po 1918 roku.

42, 64, 69, 88, 190, 191, 272.

XXIV. Różne.

110, 122, 174. 224, 225, 289.

BIBLJOGRRFJA.

w opracowaniu: płka dypl. pil. w st. sp. S. Abżołtowskiego, ppłka dypl. J. Englichta, ppłka dypl. w st. sp. J. Halacińskiego, ppłka dypl. M. Łapickiego, ppłka dypl. S. Müllera, kmdra ppor. dypl. R. Czerzotta, mjra dypl. J. Emisarskiego, kmdra ppor. dypl. R. Stankiewicza, mjra dypl. J. Szewczyka, kpt. J. Rossowskiego, por. T. Musiała, inż. S. Kochanowskiego, dra. S. Płoskiego.

FRANCJA.

REVUE MILITAIRE FRANÇAISE. PARYŻ 1932.

LIPIEC.

1. **Pots.** — Uwagi taktyczne o wojnie w Marokku w r. 1925. (Considérations tactiques sur la guerre au Maroc en 1925). Porównywa taktykę walki w Marokku z taktyką na terenach Europy, stwierdzając, że powstańcy marokańscy walczą tylko ręczną bronią palną, inne środki walki zastępują śmiałością i zaciekłością, co też zmusza żołnierzy francuskich do zdobywania się na nadzwyczajną dzielność.

2. **Duffour, gen.** — Czynnik terenu w strategji. (L'élément terrain en stratégie). Artykuł kończy się wnioskiem, że zagadnienie terenu jako czynnika w strategji jest nadal aktualne, choć drogę toruje sobie z coraz większem powodzeniem nowy czynnik — powietrze.

SIERPIEŃ.

3. **Langevin, ppłk.** — Rola lotnictwa w obronie narodowej. (Le rôle de l'aviation dans la défense nationale). Wobec tego, że po ostatnich manewrach lotnictwa włoskiego o charakterze wybitnie zaczepnym pojawiły się we Francji głosy, wskazujące na potrzebę traktowania w podobny sposób lotnictwa francuskiego, autor zwraca uwagę, że wzorować się na doktrynie włoskiej nie można. Po pierwsze dlatego, że jest nie wypróbowana, po drugie, że jeśliby się nadawała dla Włoch, mających krótką granicę wybitnie górzystą, nie nadaje się dla Francji, mającej rozległe granice, ułatwiające wtargnięcie nieprzyjaciela pomimo silnego lotnictwa, po trzecie, że takie uprzywilejowanie lotnictwa jest możliwe tylko kosztem zaniedbania wojska lądowego i marynarki, czego Francja nie może ryzykować.

4. **Baurès** — Piechota wobec zagadnienia walki zaczepnej. (L'infanterie en présence du problème offensif). Zdaniem autora piechota francuska ma za małą siłę zaczepną, wobec czego proponuje bogatsze wyposażenie jej, zwłaszcza w broń o torze stromym. Prócz tego zreorganizowanie łączności z artylerją w celu zorganizowania wydatniejszej współpracy.

WRZESIEŃ.

5. **Bressé, gen.** — Cel działań wojennych. (Le but des opérations de guerre). (X). Stwierdzając, że wojsko francuskie podjęło ostatnią wojnę wychowane na zasadach, że wszelkie działania wojenne powinny zmierzać do bitwy rozstrzygającej, że należy dążyć do pobicia armji, bo reszta sama upadnie, że posiadanie terenu nie prowadzi do zwycięstwa, że celem działań nie powinny być przedmioty terytorjalne, geograficzne, gospodarcze ani polityczne, obrazuje na przebiegu wojny światowej, jakim przeobrażeniom te zasady ulegały.

6. **Albord, mjr.** — Rozmyślania nad organizacją komunikacji i zaopatrzenia armij (Réflexions sur l'organisation des communications et ravitaillements aux armées). Ze względu na to, że rozwój motoryzacji zwiększy możliwości manewrowania armij, a jednocześnie wywoła zwiększenie ilości sprzętu, co będzie hamowało zdolność manewrową, szuka autor sposobów pogodzenia tych przeciwieństw.

LA REVUE D'INFANTERIE. PARYŻ 1932.

LIPIEC.

7. **Levanier, gen.** — Walka pod St. Leonard: łączność piechota — artylerja w r. 1914. (Le combat de Saint-Léonard: la liaison infanterie — artillerie en 1914).

8. **Challéat, gen.** — Uzupełnienie do studjum przebijania pancerzy (Complément à l'étude de la perforation des blindages). Artykuł stanowi sprawozdanie ze studjum gen. Rohna o wynikach zdolności przebijania pancerza, ogłoszonych przez inż. Gerlicha. W pierwszej części opisane są warunki, wśród jakich pocisk może osiągnąć największą szybkość początkową, w następnej — praktyczne wyniki, osiągnięte przy tego rodzaju szybkości. W zakończeniu zamieszcza swoje własne uwagi.

9. **Weivert, ppłk.** — Czołgi lekkie i broń przeciwczołgowa. (Chars légers et anti-chars). Broń przeciwczołgowa od zakończenia wojny światowej stanowi temat prac licznych konstruktorów. W przyszłej wojnie nacierający napotka na swej drodze gęstą i głęboką strefę obronną przeciwczołgową, zorganizowaną przy pomocy c. k. m. różnych typów, działek o wielkiej zdolności przebijania pancerza a wreszcie dział polowych i wozów przeciwpancernych. Autor zajmuje się w swem studjum dwoma zagadnieniami, któremi są obarczone czołgi, a mianowicie: 1) doprowadzenie piechoty do przedmiotu natarcia i 2) zwalczanie broni przeciwczołgowej.

10. **Altairac, mjr.** — Rola oficera rezerwy, powołanego do odbycia ćwiczeń w bataljonie rezerwistów. (Rôle de l'officier de réserve appelé à accomplir une période dans un bataillon de réservistes). Opisuje znaczenie oficera rezerwy dla obrony narodowej oraz jego rolę i obowiązki w czasie pełnienia służby wojskowej.

11. **Merniet, mjr.** — Aby być dowódcą. (Pour être un chef). Zakończenie studjum, przedstawiającego warunki, jakich musi dopełnić wojskowy na każdym szczeblu hierarchji wojskowej, by się stać dowódcą.

12. **Senneville, kpt.** — Piechoty obce. VI. Piechota szwajcarska. Les infanteries étrangères. L'infanterie suisse). Organizacja i wyszkolenie piechoty szwajcarskiej.

SIERPIEŃ.

13. — Czołgi Renault wczoraj i dziś. (Les chars Renault hier et aujourdhui). Artykuł stanowią listy i o-

dezwy uczestników walk z czołgami w r. 1918 i 1932 (kolonje), zaopatrzone przedmową generała Estienne.

14. **Caille, ppłk.** — Kawalerja pułku piechoty. (Cavalerie de régiment d'infanterie). Autor opisuje organizację i zadania plutonu zwiadowców konnych piechoty w różnych okresach walki.

15. **Luquet, por.** rez. — Konkretny przykład ognia pośredniego z c.k.m. (Cas concret de tir indirect de mitrailleuses).

WRZESIEŃ.

16. **Segrétain, płk.** — Karność i inicjatywa w walce. (Discipline et initiative au combat). Autor przeprowadza studjum analityczne postanowień regulaminu służby wewnętrznej, dotyczących karności wojskowej i na tem tle podaje przepiękne przykłady z wojny 1870 r. oraz wojny światowej.

17. **Franceschi, por.** — Użycie torów celowanych przy ogniu pośrednim z c. k. m. (Emploi des trajectoires cotées dans le tir indirect de mitrailleuses). Sposoby określania najmniejszego celownika przy przygotowaniu ognia pośredniego z c. k. m.

REVUE DE CAVALERIE. NANCY — PARYŻ—STRASSBURG. 1932.

18. **Mariot, kpt.** — Dywizyjna grupa rozpoznawcza w marszu zbliżania i nawiązywaniu styczności. (Le groupe de reconnaissance divisionnaire dans la marche d'approche et la prise de contact). Stwierdzając, że dywizyjna grupa rozpoznawcza jest za mało zdolna do poruszania się w terenie i za słaba pod względem ogniowym, proponuje autor: a) zastąpienie szwadronu kolarskiego szwadronem kawalerji, b) wyposażenia go w pancerną broń zaczepną do zwalczania takiejże broni nieprzyjacielskiej i okopowych broni maszynowych, c) zorganizowanie go pod tym względem o ile możności już podczas pokoju.

19. **Labouchère, kpt.** — Angielskie karabiny maszynowe na samochodach. (Les autos mitrailleuses anglaises). Autor stwierdza, że angielskie karabiny na samochodach odznaczają się wielką szybkością, zdolnością manewrową, umożliwiającą rozstrzygające zaskoczenie.

20. **Devenne, por.** — Obrona karabinów maszynowych na samochodach kawalerji. (La protection des autos-mitrailleuses de cavalerie). Omawiając czynniki dające możność obrony karabinów maszynowych na samochodach podkreśla autor zwłaszcza potrzebę grubego pancerza, odpierając zarzut, jakoby to groziło zbytniem obciążeniem.

REVUE D'ARTILLERIE. PARYŻ 1932.

LIPIEC.

21. **Guillemot A., ppłk.** — Użycie plutonu topograficzno-ogniowego wyposażonego w przyrządy wz. 1924. (Emploi de la section de réglage par C. F. H. modèle 1924). Opisuje użycie tych przyrządów do pomiarów odległości topograficznych.

SIERPIEŃ.

22. **Werbe A., mjr.** — W sprawie centralizacji dowodzenia przy strzelaniu przeciwlotniczem. (Le problème de la centralisation du commandement dans le tir contre avions). Omawia korzyści, wypływające z centralizacji dowodzenia, czynniki, które uzależniają skuteczność ogniaześrodkowanego w nocy, oraz środki do powiększenia wyników, wreszcie możliwości realizacjiześrodkowania ognia w strzelaniu dziennem przy użyciu z większą sku-

tecznością sposobów stosowanych do strzelań nocnych.

23. **Mazereau H., ppor.**—Dokładność i warunki użycia przyrządów wz. 1924 r., w plutonach topograficzno-ogniowych. (Précision et conditions d'em ploi des appareils des sections de règlage par coups fusants hauts mod. 1924). Omawia dokładność pomiarów topograficznych, wykonanych przy pomocy tych przyrządów.

WRZESIEŃ.

24. **Dillange J., kpt.**—Ustalanie danych ognia sposobem wysokich rozprysków. (Au sujet du repèrage par coups fusants hauts). Objaśnia jak należy interpretować wskazania regulaminu tyczące się ustalania danych ognia, gdy kąt podniesienia wstrzelania jest mniejszy od 15 stopni.

25. **Lignon J. kpt.** — Praktyczne wskazówki ujeżdżania i ekwitacji przy skróconym czasie służby. (Procédés pratiques de dressage et d'équitation avec service à court terme). Podaje pewną ilość środków prostych i praktycznych, które mogą ułatwić prace instruktorowi.

REVUE DES FORCES AÉRIENNES. PARYŻ, 1932.

Nr. 35. CZERWIEC.

26. **Serre, kpt. freg.** — Ofensywa powietrzna w wojnie na morzu. (L'offensive aérienne dans la guerre sur mer.). Zwalcza tezę włoskiego gen. Douhet — „obrona na ziemi i na morzu działania zaczepne w powietrzu". Oprócz wniosków organizacyjnych dla Francji podaje ogólne: 1) w walce z siłami morskiemi ciężkie bomby są główną bronią lotnictwa; 2) samoloty torpedujące działające z b. małych odległości i ciężkie samoloty bombardujące stanowią zaczepne narzędzie walki floty; powinny one być 2-ch typów— morskie i lądowe; 3) niszczycielskie siły powietrzne w wojnie morskiej są szczególnie przydatne w działaniach bojowych floty w pobliżu podstaw morskich i lotniczych; 4) głównym przedmiotem ich działania są nie podstawy i arsenały morskie (idea włoska), lecz okręty na morzu lub na kotwicy; 5) przy zwalczaniu handlu morskiego samoloty z korzyścią mogą być użyte, lecz tylko w „strefie wojennej"; korsarstwo jest niedogodne z punktu widzenia technicznego i niedopuszczalne ze względów humanitarnych.

Nr. 36, LIPIEC.

27. **Crocku, mjr. dypl.** — Uwagi o bombardowaniu lotniczem. (Considérations sur le bombardement aérien.). Streszczenie wykładu we francuskiej Wyższej Szkole Wojennej w 1931/32 r. Porównanie taktycznych i technicznych właściwości bombardowania lotniczego z ogniem artylerji. Historyczne przykłady skutków bombardowania. Obecny sprzęt lotnictwa bombardującego. Warunki działania w powietrzu. Wnioski: 1) lotnictwo bombardujące jest narzędziem par exellence strategicznem nowoczesnej wojny; 2) używać go trzeba przeciw ograniczonej ilości dobrze wybranych celów, poświęcając na atak każdego wystarczającą ilość środków; 3) lotnictwo bombardujące jest bronią ciężką i szybko zużywającą się, powinno się je używać bardzo celowo; wreszcie 4) lotnictwo bombardujące jest najbardziej skuteczną bronią w obronie przeciwlotniczej.

28. **Hénot P., kpt.** — Lotnictwo myśliwskie i przyszła bitwa powietrzna. (La chasse et le futur combat aérien.). Dalszy ciąg dyskusji o jedno- i wielomiejscowych samolotach „bitwy". Wypowiada się za specjalizacją sprzętu, zależnie od różnicy zadań taktycznych.

Nr. 37, SIERPIEŃ.

29. **A.... gen. dyw.** — Potęga zaczepna narzędzi przyszłej wojny. (La puissance offensive de l'instrument de guerre de demain.) (38).

30. **Cechet, mjr.** — Użycie eskadry wzmocnienia korpusu. (Emploi d'une escadrille de renforcement dans le C. A.). Krytykuje rozpowszechniony pogląd, że „jedyne trafne rozwiązanie" zagadnienia użycia 2-ch eskadr (1—etatowej i 1—wzmocnienia) w ramach korpusu (2 d. p.) jest przydział do każdej dywizji po 1 eskadrze, rezerwując pewną ilość lotów (2—3) dla potrzeb korpusu (rozpoznanie, artylerja ciężka i t. p.). Lepszą metodą jest centralizacja obu eskadr w ręku dowódcy lotnictwa korpusu.

REVUE MARITIME. PARYŻ 1932.

KWIECIEŃ.

31. **le Masson H.** — Królewska rezerwa morska. (La Royal Navy Reserve). Artykuł zawiera opis historycznego rozwoju organizacji rezerw marynarki angielskiej oraz teraźniejszej organizacji tej instytucji.

MAJ.

32. **Rouch J.** — Meteorologja według powieści Loti „Au Maroc". (La meteorologie dans Au Maroc de Loti). Opierając się na powieści znakomitego pisarza, autor dowodzi, że daje ona kompletne przedstawienie warunków meteorologicznych w Marokku i to zupełnie odpowiadające studjom naukowym.

CZERWIEC.

33. **Lepotier, kpt. mar.** — Nawigacja radjoelektryczna. (La navigation radioélectrique). Rozpatruje podstawy teoretyczne nawigacji radjoelektrycznej oraz daje opis przyrządów, któremi posługują się marynarze przy tym systemie nawigacji. W konkluzji stwierdza, że obecnie sprawa nawigacji radjoelektrycznej opiera się na mocnych fundamentach naukowych i należy przewidywać, że będzie dostępna dla wszystkich. Największe przeszkody w dziedzinie nawigacji radjoelektrycznej nasuwają się z powodu t. zw. „dewjacji meteorologicznej", która nie jest jeszcze dostatecznie zbadana przez uczonych.

WRZESIEŃ.

34. **Boichut, gen.** — Admirał Ronarc'h i jego strzelcy - marynarze w bitwie pod Dixmude. (L'Amiral Ronarc'h et les fusilliers-marins au combat de Grand—Dixmude). Na samym początku wojny światowej we Francji została sformowana brygada strzelców-marynarzy pod dowództwem admirała Ronarc'ha. Brygada ta została skoncentrowana na froncie przeciwniemieckim w Belgji i między innemi brała czynny udział w bitwie pod Dixmude. Autor opisuje działania brygady w tym okresie i wysnuwa wnioski co do celowości formowania z marynarzy oddziałów do walki na lądzie.

NIEMCY.

WISSEN UND WEHR. BERLIN, 1932.

LIPIEC.

35. **Cochenhausen v. F., gen.** — Myśli o dowodzeniu wojskowem. (Gedanken über militärisches Führertum). Rozpatruje czynniki składające się na umiejętność dowodzenia, uwypuklając zwłaszcza dwa główne: poznanie zasad stosowanych przez wielkich wodzów w przeszłości i praktyczne ćwiczenie się na dowódcę.

36. — Myśli wojskowe i polityczne o Belgji. (Wehrpolitische Gedanken über Belgien). Przechodząc dzieje Belgji dowodzi autor, że już przed wojną

sprzeniewierzyła się ona zasadzie neutralności przez uleganie coraz większe wpływom Francji, co było sprzeczne z samem powstaniem i istnieniem Belgji, wobec czego niesłuszny jest zarzut, że Niemcy zgwałciły jej neutralność.

37. **Frantz G.**—Wystąpienie Włoch w wojnie. (Italiens Eintritt in den Krieg). (VIII). Zarys stosunków między Włochami a państwami centralnemi z jednej strony oraz Włochami a sprzymierzonymi Zachodu z drugiej, świadczący, jak Włochy przed wystąpieniem swojem trzymały obydwie strony w niepewności.

38. **Pantlen H.** -- Przygotowania wojenne Rosji pod względem gospodarczym w chwili wybuchu wojny światowej. (Russlands wirtschaftliche Kriegsbereitschaft bei Ausbruch des Weltkrieges).

SIERPIEŃ.

39. — Walka Anglji o Indje. (Englands Kampf um Indien). Całokształt stosunków wiążących Indje z Anglją.

40. **Speidel H., kpt.** — Myśli o przysposobieniu wojskowem młodzieży zagranicą. (Gedanken zur militärischen Jugendausbildung im Ausland). Tendencyjne przedstawienie stanu przysposobienia wojskowego w krajach sąsiadujących z Niemcami, podkreślające imperjalistyczny kierunek przysposobienia wojskowego w Polsce a zupełny brak przysposobienia wojskowego w Niemczech.

41. **Krebs, kpt.** — Zagadnienie obrony w Skandynawji. (Wehrfragen in Skandinavien). Przyznając dążenia pokojowe państw skandynawskich dowodzi, że możliwości ich udziału w wojnie są większe niż się naogół przypuszcza, a to dlatego, że powstanie nowych państw nad Bałtykiem a zwłaszcza Polski, wytworzyło w tej części Europy nowe zagadnienia, w których rozwiązaniu wezmą udział wielkie mocarstwa, mogące wciągnąć do wojny także państwa skandynawskie.

WRZESIEŃ.

42. **Hoffmann K.**—Konflikt wschodnio-azjatycki a mocarstwa. (Der ostasiatische Konflikt und die Mächte). Autor objaśnia wojnę japońsko-chińską jako dążenie Japonji do utrzymania części tych zdobyczy, które jej dała wojna, a które uszczuplają interesy wszystkich mocarstw prócz Francji.

43. **Hessbach A.** — Droga żeglowna Ren—Men—Dunaj a gospodarstwo wielko-niemieckie. (Der Grossschiffahrtsweg Rhein — Main — Donau und die grossdeutsche Wirtschaft).

44. — Szkolenie wojskowe ludności poza wojskiem w Polsce. (Militärische Ausbildung der Bevölkerung ausserhalb des Heeres in Polen). Zarys organizacji przysposobienia wojskowego w Polsce, z pewnemi błędami widoczną tendencją polityczną.

45. — Zagadnienia kawalerji czeskosłowackiej. (Probleme der tschechoslowakischen Kawallerie). Stwierdzenie dążności kawalerji czeskosłowackiej do reorganizacji, w związku z przeświadczeniem, że kawalerja będzie miała w przyszłej wojnie większe znaczenie, niż jej przypisywano w pierwszych latach po wojnie, na podstawie ówczesnych poglądów francuskich.

MILITÄR-WOCHENBLATT. BERLIN — 1932.

Nr. 1.

46. — Nowoczesny podział dywizji piechoty. (Neuzeitliche Gliederung einer Infanteriedivision). Po omówieniu za i przeciw obecnych poglądów, podaje schemat podziału dyw. piech. według którego dowódca musiałby zre-

zygnować z wydawania rozkazów regulujących z całą dokładnością współdziałanie poszczególnych broni. Trzymałby swe brygady zapomocą długich cugli, przez jasne i szeroko pomyślane rozkazodawstwo zapewniłby jednolitość i swobodę działania. Przez to uwolniłby się od małostkowei roboty taktycznej, mając na celu względy operacyjne.

Nr. 2.

47. — Taktyczne i operacyjne użycie nowoczesnych czołgów w wojsku czerwonem. (Taktische und operative Verwendung moderner Tanks in der Roten Armee). 1) czołgi wywiadowcze, 2) towarzyszące, 3) o dalekim promieniu działania, 4) do przełamania frontu, 5) niszczące, 6) grupy zmechanizowane. Poglądy na użycie taktyczne i operacyjne sprowadzają się do bezwzględnego użycia czołgów pierwszych dwóch grup przeciwko taktycznej głebokości obrony przeciwnika, t. j. 10 — 15 km, podczas gdy reszcie grup z dodatkiem lotnictwa, samochodów pancernych względnie kawalerji przypada zniszczenie operacyjnej głębokości obrony, t j. 200—300 km.

48 — Żądania stawiane dalszemu rozwojowi broni maszynowej — (Forderungen zur Weiterentwicklung der MG-Waffe). 1) Zwiększenie możliwości strzelania do 5000 m zapomocą powiększenia siły wybuchowej, na drodze chemicznej. 2) Uniemożliwienie zacinania się broni. 3) Możliwość podniesienia szybkości ognia. 4) Podstawą musi być trójnóg. 5) Dalszy rozwój środków celowniczych. 6) Amunicja musi być zaopatrzona w pociski o torze smugowym dla obrony przeciwlotniczej i wybuchające dymem do odznaczenia miejsca ostrzału.

Nr. 3.

49. — Jednolita grupa. (Für die Einheitsgruppe). Artykuł dyskusyjny w sprawie wielokroć już poruszanej a mianowicie, czy dowódca plutonu ma się posługiwać osobno siłą ognia i siłą uderzeniową, czy też działać wyłącznie l. k. m. aż do momentu, który uzna za stosowny do użycia siły żywej.

50. — Obrona powstrzymująca. — (Hinhaltende Verteidigung). Po omówieniu brzmienia reg. i przytoczeniu przykładu wojennego, przychodzi do wniosku, iż obrona powstrzymująca jest zadaniem bardzo trudnem, wymaga dobrze wyszkolonych ludzi bo wojsko świeżo zorganizowane a w dodatku niedostatecznie uzbrojone nie stanie na wysokości trudnego zadania.

51 — Przeciwlotnicza obrona broni pancernej. (Fliegerabwehr von Kampfwagen). Sama broń pancerna nie może wiele ucierpieć od lotnictwa, przeciwko k. m. chroni ją pancerz, przeciw wywiadowi artyleryjskiemu i bombom lotniczym chroni ją szybkość i maskowanie. Lecz chodzi o ochronę piechoty za nią postąpującej. Aby to wykonać, musi broń pancerna mieć środki do zmuszenia lotników, aby pozostawali na wielkich wysokościach, gdzie nie będą tak szkodliwi. Do tego celu są potrzebne k. m. i małe działka w specjalnych wieżyczkach — naturalnie jedynie w cięższych wozach.

Nr. 4.

52. — Jadąca kawalerja? (Fahrende Kavallerie?) Autor jest za odciążeniem kawalerji od wszelkiego rodzaju sprzętu, któryby ją unieruchamiał. Główny nacisk kładzie na artylerję konną, żeby ją tak technicznie wyposażyć, iżby zachowała zwinność swą, a posiadała siłę cięższego kalibru.

53. — Odpływ rannych w bitwie (Das Bergen der Verwundeten im Gefecht). Autor stawia Lidze Narodów i Cz. Krz. zadanie przeprowadzenia międzynarodowej konwencji w sprawie umożliwienia sanitarjuszom odnoszenia rannych przez używanie granatów dymnych o czerwonem naświetleniu. Sam autor wątpi w skuteczność tego środka.

Nr. 5.

54. **Griselli H., rtm.**—Obrona zmotoryzowanych jednostek przeciw atakom lotniczym. (Schutz motorisierter Verbände gegen Fliegerangriffe). Ataki te nie przedstawiają zbyt wielkiego niebezpieczeństwa i posiadane środki obrony jak k. m. i art pl. wystarczą w zupełności, utrzymując lotnika w takiej wysokości, że bomby miotane przez niego będą miały mały procent prawdopodobieństwa trafienia celu.

55.—Artylerja w nowoczesnej organizacji wojska. (Die Artillerie in neuzeitlicher Truppengliederung). Autor est za przydziałem artylerji do mniejszych jednostek (niżej d. p.) omawiając korzyści jakie z tego wynikają. Lepsze obeznanie się piechoty z możliwościami artylerji i przez to stawianie art. dyw. zadań możliwych do wykonania, oraz w końcu walka o przewagę ognia, którą podejmie piechota i artylerja jako rzecz samozrozumiałą.

56. **Boelitz, kpt. korw. w st. sp.** — Rozwój statków powietrznych w Rosji. (Die Luftschiffentwicklung in Russland). Rosja zaczęła rozbudowę swej floty powietrznej od jednostek małych, powiększając je stopniowo w swych zakładach budowlanych w Leningradzie, Dołgo-Prutnaja pod Moskwą i w Moskwie samej. Flota ta ma za zadanie komunikację przez północną Syberję jak również badanie niezmierzonych połaci tego kraju.

57. **Heberlein por.** — Wojskowe znaczenie dróg wodnych. (Die militärische Bedeutung der Wasserstrassen). Mimo rozwoju kolei, drogi wodne nigdy nie stracą na znaczeniu.

Nr. 7.

58. **Günther-Grundel dr.** — Kryzys idei zniszczenia w nowoczesnem prowadzeniu wojen. (Die Krise des Vernichtungsgedankens in der neuzeitlichen Kriegführung). Według autora idea zniszczenia przeciwnika osiągnęła punkt szczytowy w wielkiej wojnie. Obecnie strony wojujące będą się wystrzegały prowadzenia wojny, po zakończeniu której (nie mówiąc o niebezpieczeństwie bolszewickiem) jako cel osiągnięty będzie chaos. Wojna przyszłości wymagać będzie od strategji koncentracji wszystkich sił w pierwszych dniach zaskoczenia przeciwnika tak, by nie mógł on pomyśleć o zorganizowaniu obrony. Gdyby ona mu się udała zaszłaby znowu obawa przedłużenia wojny, wzajemnego przekrwawienia i t. p. co znamy z doświadczeń wielkiej wojny.

59. **Leppa.** — Obrona sztywna — wielkie straty (Starre Abwehr — grosse Verluste). Autor przestrzega na podstawie doświadczeń walk nad Soczą przed upartem trzymaniem się pierwszej linji, co spowodowało olbrzymie straty w ludziach i materjale.

60. — Użycie wozów pancernych w nocy. (Verhalten von Panzerkraftwagen bei der Nacht). Tylko przy własnym odwrocie jako środek powstrzymujący pościg nieprzyjaciela, który chcąc szybciej maszerować, będzie używał lepszych dróg, jednak nigdy nie należy używać ich do nocnych patroli rozpoznawczych.

Nr. 8.

61. — Poprzednik bitwy przy-

szłości. (Ein Vorläufer der Zukunftschlacht) Autor na zasadzie doświadczeń bitwy nad Marną (drugiej) wyciąga wnioski na przyszłość. Z punktu widzenia wielkiej strategji zaprzecza się możliwościom wojny pozycyjnej i przyjmuje się walki małych wojsk wyborowych, uzbrojonych w najnowsze środki dzisiejszej techniki. Jednak poza trudnościami odnowienia zapasów ludzkiego i materjalnego na pierwszem miejscu stawia autor „ducha" wojska, który będzie czynnikiem decydującym.

62. **Fleck E., gen. poz. w st. sp** — Wojsko i koleje żelazne. (Truppe und Eisenbahn). (nr. 8 i 9). Kilka bardzo ciekawych przykładów z ochrony tajemnicy przewozu wojskowego kolejami oraz techniki samego przewozu.

63. **Braun M., kpt.** — Czołgi w Stanach Zjedn. (Kampfwagen in U.S.A.). Opis czołgów według czasu powstania i ich obecnej przydatności. Wniosek, większa część przestarzała, a brak nowych z powodu zniknięcia „prosperity".

Nr. 9.

64. **Crisolli, rtm.** — Operacyjne użycie kawalerji do rozstrzygnięcia. (Operativer Einsatz der Heereskavallerie zur Entscheidung). Kilka przykładów z czasów ostatnich wojen (m. i. też z czasów wojny polsko bolszewickiej).

65. **Braun M. kpt.** — Włoskie manewry morskie i powietrzne — (Die grossen italienischen Flotten — und Luftmanöver). Omawia ich wyniki i rozwój zbrojeń morskich Włoch na tle konferencji rozbrojeniowej.

Nr. 10.

66. **Klause.** — Skrócone wyszkolenie i karność — (Kurzausbildung und Disziplin). Utrzymanie silnej więzi wewnętrznej w wojsku krótko wyszkolonem jest możliwe jedynie, gdy szeregowcy odczuwają stosunek przyjacielski ze swymi dowódcami nie jako rzecz powszednią, lecz jako dowód zaufania, a następnie każdy starszy musi mieć przewagę umysłową nad swymi podwładnymi.

67. — Zmotoryzowane siły w wojsku czerwonem. (Motorisierte Kräfte in der Roten Armee). Autor na podstawie przebiegu manewrów pod Charkowem zapatruje się krytycznie na konstrukcje rosyjskie; nazywa je jeszcze „niezdolnemi do działań wojennych".

Nr. 11.

68. **Mantey v., płk. w st. sp.** — Rozważania na temat dowodzenia walką wstrzymującą. (Gedanken über die Führung des hinhaltenden Gefechtes). Po przytoczeniu paru przykładów wojennych, autor dochodzi do wniosku, iż należy rozróżniać między walką powstrzymującą armji a kompanji, lecz wszędzie chodzi o wygranie na czasie.

69. **Zöls, gen. mjr. w st. sp.** — Propaganda bolszewicka podczas wojny rosyjsko-polskiej w 1920 r. (Bolschewikische Propaganda während des russisch polnischen Krieges 1920). Omówienie podziału pracy w armji rosyjskiej. Działanie polskiej propagandy oznacza jako mało wartościowe.

70. **Giesecke ppłk. w st. sp.**—Wóz ze stali (Ganzstahlwagen). Zbudowany dla gospodarstw wiejskich, autor przestrzega z punktu widzenia wojskowego przed masową produkcją.

Nr. 12.

71.—Zapory wodne. (Sperren durch Wasser)). Należy w tym celu wykorzystać każdą z istniejących możli-

wości, gdyż czas pracy w stosunku do 1 km przestrzeni bezwodnej ma się do czasu potrzebnego do zbudowania zapory wodnej, jak 1—9.

MARINE RUNDSCHAU, BERLIN, 1932.

LIPIEC.

72. **Hornung, kdr - ppor. w st. sp.**— Rozwój organizacji służby radjowej na morzu. (Entwickelung des Seefunkwesens). Omawia rozwój, jaki osiągnęła organizacja służby radjowej w Niemczech na wybrzeżach morza Północnego i Bałtyku. Całą organizację ujmuje w następujących częściach: I) stacje nadbrzeżne, 2) stacje radjogonjometryczne i pelengowe, 3) stacje okrętowe, 4) radjotelefon na dużą odległość, 5) radjotelefon na małą odległość, 6) stacje fal ultradźwiękowych i 7) stacje radjo-alarmowe do zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom na morzu. Podaje opis wszystkich tych niemieckich morskich stacyj radjowych, z uwzględnieniem ich zasadniczych składników.

73. **Plath, dr. por.** — Pierwsza salwa. (Die erste Salve). Omawiając organizację kierowania ogniem artylerji okrętowej na morzu, udowadnia konieczność takiego wyszkolenia personelu, aby okręt miał możność rozpoczęcia ognia wcześniej od przeciwnika i ażeby ten ogień był odrazu skuteczny. Ma to pierwszorzędne znaczenie nietylko taktyczne, ale i moralne.

SIERPIEŃ.

74. **Sell M.**, — Potęga morska i polityka kolonjalna. (Seemacht und Kolonialpolitik). Omawia podział kolonij niemieckich pomiędzy poszczególne państwa po wojnie światowej, stwierdzając polityczne i ekonomiczne znaczenie tego faktu dla Niemiec. Następnie czyni teoretyczne przypuszczenia co do możliwości dla Niemiec podjęcia się organizacji nowego państwa kolonjalnego. Przychodzi do wniosku, że dopóki potęga morska Niemiec nie zostanie chociażby w części odbudowana, do tego czasu wszystkie wysiłki w tym kierunku byłyby nierealne.

WEHR UND WAFFEN. BERLIN 1932.

LIPIEC.

75. **Volckheim, por**. — Czołgi i artylerja. (Kampfwagen und Artillerie). Mimo zasadniczej różnicy w właściwościach artylerji i czołgów jako broni, mają one w walce jednakowe zadanie, mianowicie—wsparcie piechoty swoim ogniem i zwalczanie oporu nieprzyjaciela. Autor omawia sposób wykonania tych zadań przez artylerję i czołgi, ich wzajemne wspieranie się, uzupełnianie i ochronę wzajemną w walce

76. **Lademann R. W. E., inż.** — Samoloty bezogonowe i bezkadłubowe, (latające skrzvdło) jako samoloty bojowe (Schwanzlose und Nurflügler als Kampflugzeuge). Autor rozpatruje właściwości konstrukcyjne różnych typów samolotów bezkadłubowych i bezogonowych i ich wartość bojową.

77. **Surén W., mjr. w st. sp.** — Hamulce pneumatyczne dla wszelkiego rodzaju środków lokomocji. (Druckluftbremsen für Verkehrsmittel aller Art.) (VIII). Opis konstrukcji i działania hamulców pneumatycznych systemu Knorr'a i ich zastosowanie w kolejnictwie, samochodach ciężarowych i wielkich samolotach lądowych.

SIERPIEŃ.

78. **Bernátsky K., gen. w. węg. w st. sp.** — Pojedynek artyleryjski. (Der Artillerie—Zweikampf). (IX). Autor porusza zagadnienie wzajemnego zwalczania się artylerji, czyli pojedynku

artyleryjskiego. Jeżeli artylerja jest zmuszona do przyjęcia nieuniknionego pojedynku, to dowódca jej musi dokładnie zbadać wszystkie warunki, które będą miały wpływ na jego przebieg. W rozważaniu swojem podaje autor przykład kalkulacji i rozmieszczenia sił artylerji w przypadku, gdy jedna strona rozporządza 600 lekkiemi działami polowemi i 400 działami dalekonośnemi i ma do obezwładnienia artylerję strony przeciwnej liczącą 1200 lekkich dział polowych i 300 dział dalekonośnych. Zdaniem autora przewaga w pojedynku artyleryjskim będzie po stronie tego, kto lepiej wyzyska przestrzeń i właściwości swego sprzętu. Jednym z warunków podstawowych uzyskania przewagi nad liczniejszą artylerją przeciwnika są dokładne pomiary artyleryjskie. W przeciwnym razie ilościowa przewaga sprzętu decydować będzie o powodzeniu.

79. **Lange L., płk. w st. sp.** — Doświadczenia wojenne w dziedzinie taktyki artylerji. (Artilleristisch—taktische Kriegserfahrungen).

80. **Thelen O., inż. dypl., kpt. w st. sp.** — Możliwości zastosowania helikopterów jako samolotów wojskowych. (Die militärische Verwendungsmöglichkeit von Windmühlenflugzeugen).

WRZESIEŃ.

81. **Blümner, płk. w st. sp.** — Artylerja czechosłowacka. (Die tschechische Artillerie). Skład, stan liczebny, rodzaje sprzętu czechosłowackiej artylerji polowej lekkiej i ciężkiej, artylerji górskiej, najcięższej i przeciwlotniczej. Czechosłowacki przemysł wojenny. Zdaniem autora artylerja czechosłowacka jest silna pod względem ilościowym, wyposażona w sprzęt nowoczesny i w dużym stopniu zmotoryzowana.

82. **Marx, gen. dyw. w st. sp.** — Do zagadnienia ilości dział w baterji. (Zur Frage der Batteriestärken). W omówieniu zagadnienia ilości dział w baterjach artylerji występuje autor przeciwko obniżaniu tej ilości dział poniżej 4. Sam jest zwolennikiem baterji 6 działowej, uważając ją za najbardziej celową.

„WOJNA I RIEWOLUCJA" MOSKWA 1932.

KSIĘGA VII.

83. **M. T.** — Sprawy dowodzenia. (Woprosy uprawlieńja). Okres letni ćwiczeń powinien być wykorzystany dla doskonalenia sztabów oraz usprawnienia jego współpracy z dowódcą. Za najodpowiedniejszy rodzaj ćwiczeń w tym okresie uważa autor ćwiczenia szkieletowe w terenie (dowództwa i środki łączności).

84. **Lisicyn.** — Przygotowanie jednostronnego ćwiczenia na temat działań pułku piechoty w natarciu na umocnionego przeciwnika. (Podgotowka odnostoronniewo otriadnowo uczeńja na diejstwja str. połka pri nastuplieńji na ostanowiwszewosia protiwnika). Omawia na konkretnym przykładzie organizację i przebieg ćwiczenia. Ćwiczenie ma na celu: „przestudjować działania bataljonu pierwszego rzutu przy przełamywaniu przedniej linji pozycji obronnej".

85. **Rubcow P.** — Dowodzenie dywizją piechoty i pułkiem piechoty w boju spotkaniowym i w momencie odwrotu. (Uprawlieńje str. diwizjej i str. połkom wo wstriecznom boju i pri wychodie iz boja). Omówienie na konkretnych przykładach pracy dowódcy dywizji i pułku, oraz ich szefów sztabów w dowodzeniu oddziałami w skomplikowanych warunkach boju spotkaniowego i odwrotu. Ćwiczenie rozgrywa się w obszarze Słonima.

86. **Tatarczenko J.** — Operacyjno-strategiczna ruchliwość lotnictwa. (Opieratiwno-stratiegiczeskaja podwiżnost' wozdusznych sił). Polemizuje tu ze Swieczinem a głównie Łapczińskim — autorem „Taktyki lotnictwa", wykazując, że lotnictwo posiada bardzo dużą ruchliwość w sensie operacyjno-strategicznym. Wysuwa przytem żądanie, aby drogą pewnych zarządzeń ruchliwość tę jeszcze zwiększyć. Redakcja, uznając wagę poruszonego zagadnienia, wzywa do dyskusji na ten temat.

87. **Zacharow.** — Organizacja tyłów wojskowych w warunkach zmotoryzowania środków dowozu. (Organizacja wojskowowo tyła w usłowjach motorizacji sriedstw podwoza.) Stawia w pracy swej następujące założenia: 1) w pułkach piechoty i artylerji powinny być mieszane kolumny konne i samochodowe, a mianowicie: w bataljonach i dywizjonach — konne, w pułkach — samochodowe, 2) dywizja nie powinna uczestniczyć w dowozie zaopatrzenia dla pułków, — 3) zakłady tyłowe skoncentrować w korpusach, zaopatrując je w odpowiednie środki dowozu zmotoryzowane. W organizacji tyłów rozróżnia zatem trzy ogniwa dowozu: bataljonowy — konny, pułkowy— samochodowy, korpusowy—samochodowy.

88. **Applen.** — Zagadnienie narastania i zużycia w wojnie domowej 1918—1920. (Probliema narastańja i istoszczieńja w granżdanskoj wojnie 1918 - 1920 g. g.). Na szeregu przykładów historycznych autor analizuje zjawisko narastania i zużycia sił w operacjach współczesnych. Przykłady zaczerpnięte są z wojen domowych i wojny polsko-rosyjskiej 1920 r. Jedną z głównych przyczyn zużycia sił upatruje autor w nadmiernie głębokich operacjach. Dopuszczalna głębokość operacji, nie grożąca nadmiernem zużyciem, wynosić powinna według autora 150—200 km.

89. **L. B. W.** — Operacyjne formy francuskiego wojska. (Opieratiwnyje formy francuskoj armji). Analiza francuskiej doktryny wojennej.

KSIĘGA VII — XI.

90. **S.** — Bój broni połączonych. (Obszcziewojskowoj boj). W artykule tym autor zajmuje się wyłącznia stroną organizacyjną natarcia broni połączonych, a więc sprawą podziału czołgów, artylerji, lotnictwa, piechoty, organizacją ich współdziałania w boju zarówno w momencie przełamywania oporu przedniej linji obronnej jak i w chwili przeniesienia walki w głąb pozycji obronnej przeciwnika.

91. **Siergiejew J.** — Dwustronne ćwiczenie taktyczne. (Dwustoronnije otriadnoje uczeńje). Omówiony szczegółowo przykład organizacji ćwiczenia w ramach pułku piechoty oraz przygotowania do niego rozjemców.

92. **Fiedotow A.** — Wykorzystanie środków niszczących w działaniu przełamującem. (Ispolzowańje sriedstw podawlieńja w prorywie). Omawia tu rolę czołgów, lotnictwa i artylerji, współdziałających z piechotą w jej natarciu na umocnioną pozycję. Kolejno omawia: właściwości każdej z tych broni, kolejność ich wprowadzania do walki, współdziałanie ich ze sobą i z piechotą, oraz sposób stawiania zadań dla każdej z tych broni. W rozważaniach tych autor przyjmuje, że korpus działający na głównym kierunku armji uderzeniowej, może być wzmocniony 3 bataljonami czołgów, szturmowem lotnictwem w składzie 2—3 dywizjonów, oraz 2 pułkami artylerji z odwodu naczelnego dowództwa (A. R. G. K.).

93. **Kryżanowskij W.** — Natarcie szturmowej piechoty typu zmotoryzo-

wanego na broniącego się przeciwnika w warunkach wojny manewrowej. (Nastuplieńje szturmowoj piechoty motorizowannowo tipe na oboroniajuszczie-wosia protiwnika w maniewriennoj wojnie). Usiłuje dać obraz boju w warunkach przyszłej wojny w związku z ogromnym rozwojem oddziałów zmotoryzowanych. Kolejno omawia: zasady natarcia w przyszłej wojnie, natarcie występującej samodzielnie zmotoryzowanej piechoty i natarcie zmotoryzowanej piechoty po osi głównego uderzenia armji. W tym ostatnim wypadku piechotę tę poprzedzają silne oddziały czołgów.

94. **Waganew I.**—Kierowanie tyłami korpusu piechoty w działaniu zaczepnem. (Uprawlieńje tyłom striełkowowo korpusa w nastupatielnoj opieracji). Zadanie z dziedziny operacyjnej służby sztabu. Rozgrywa się ona w obszarze Mosty—Prużany-Nowo-Baranowicze.

95. **Nowosłobeckoj.** — Służba rozjemców w wojsku niemieckiem. (Służba posriednikow w giermanskoj armji).

96. **L. W. B.** — Wielkie manewry francuskie. (Bolszije maniewry wo francuskoj armji). Omówienie manewrów z 1931 r.

97. **Iljin A.** — Ćwiczenia oddziałów zmechanizowanych w wojsku angielskiem i amerykańskiem. (Uczieńja miechanizowannych sojedinienij anglijskoj i amierikanskoj armij w 1931 g.).

98. **Borisow G.** — Nowe czynniki w taktyce artylerji. (Nowyje eliemienty taktiki artillierji). Analizuje kolejno zmiany, jakie w taktyce artylerji wprowadziły doświadczenia wojny 1914-1918 r., motomechanizacja wojska, oraz rozwòj lotnictwa.

99. **Bielickij S.** — Bojowe wyszkolenie „Ossoawjachimu". (Bojewaja podgotowka Ossoawjachima). Autor omawia cztery kolejne stopnie wyszkolenia wojskowego, prowadzonego przez organizacje „Ossoawjachimu": praca masowa, praca w kółkach wojskowych, praca na punktach szkolnych i praca w stałych formacjach „Ossoawjachimu". Oddzielnie omawia szkolenie dowódców rezerwy.

100. **Wojskowy obserwator.**—Rozbrojenie, czy przygotowanie do wojny. (Razorużieńje ili podgotowka k'wojnie). Streszczenie przebiegu konferencji rozbrojeniowej za czas od 1.II. do końca lipca 1932 r. (I faza konferencji).

„KRASNAJA KONNICA". MOSKWA 1932.

KSIĘGA IV.

101. **Sawieljewsk W.** — Dowodzenie w czasie boju. (Uprawlieńje w chodie boja). Omówienie szczegółowe pracy dowódcy kawalerji i jego sztabu w boju na konkretnym przykładzie Pułk kawalerji jest wzmocniony różnemi czasowo doń przydzielonemi oddziałami. Główny temat stanowią zagadnienia operacyjno-rozpoznawcze.

102. **Biełow, Kazbysziew.** — Zastosowanie zapór w obronie ruchowej. (Primienieńje zagrażdienij w podwiżnoj oboronie). Ćwiczenie taktyczne. Temat: organizacja obrony ruchowej w ramach pułku kawalerji przy użyciu zapór.

103. **Papko, dowódca szwadronu.** Dowodzenie szwadronem w natarciu. (Uprawlieńje eskadronom w nastupatielnom boju).

KSIEGA V.

104. **Fiedorienko L.** — Kawaleryjskie masy — jako grupa uderzeniowa we współczesnej operacji. (Konnyje massy kak udarnaja gruppa w so-

wriemionnoj opieracji). Analiza współczesnych warunków walki dla mas kawalerji (korpus, armja konna), działających w związku z armją.

105. **Wierchowskij B.** — Służba tyłów w kawalerji. (Służba tyła w konnicie). Omawia pokrótce obecne błędy w organizacji tyłów kawaleryjskich, warunki realne tej organizacji oraz jej podstawy.

106. **P. B.** — Organizacja tyłów w wojsku polskiem. (Organizacja tyła w polskoj armji).

WOJENNYJ WIESTNIK. MOSKWA 1932.

Nr. 13.

1(7. **Saskin L.** — Psychofizjologiczna charakterystyka piechoty i oddziałów zmechanizowanych oraz zasady doboru składu osobowego do tych oddziałów. (Psichofizjołogiczeskaja charaktieristika strielkowych i miechanizowannych czastiej i principy otbora licznowo sostawa dla nich). Zagadnienie to postawione zostało przez „Naukowo-Badawczo-Doświadczalny Instytut Sanitarny R.K.K.A.", który wysunął w r. 1932 zadanie przepracowania metod doboru ludzi do oddziałów piechoty i zmechanizowanych. Autor usiłuje tu na podstawie psychofizjologicznej charakterystyki oddziałów zmechanizowanych i piechoty ustalić zasady psychotechnicznego doboru ludzi. Artykuł ma charakter dyskusyjny.

108. **Ammosow.** — Wykorzystanie kompanji czołgów w obronie pułku piechoty na normalnym froncie wobec przeciwnika rozporządzającego czołgami w natarciu. (Ispolzowańje roty tankow w oboronie strielkowowo połka na normalnom frontie protiw protiwnika, atakujuszcziewo s tankami). Doświadczenia jednostronnej gry wojennej.

109. **Szwarc N. i Nosan-Nikolskij D.** — Polowe ćwiczenia personelu dowódców ze środkami łączności na temat organizacji tyłów. (Poliewyje zaniatja komandnowo sostawa po ustrojstwu tyła so sriedstwami swiazi). Ćwiczenie jednostronne w ramach dywizji piechoty. Omówiona dość szczegółowo strona organizacyjna ćwiczenia.

110. **Heller I.** — Pułkowa gazetka w polu. (Połkowaja mnogotirażka w polie). Praktyczne wskazania co do redagowania gazety pułkowej w warunkach bojowych.

Nr. 14.

111. **Trifonow A.** — Szkolenie drużyny piechoty w zwiadach. (Obuczeńje strielkowowo oddieleńja razwiedkie). Schemat szczegółowy ćwiczenia placowego.

112. **N. A. Z.** — Polska obrona i nasze P. B (Polskaja oborona i naszi P. B.). P. B. — to bataljony czołowe (przednie), wydzielone ze straży przedniej do walki z linją przesłaniania pozycji obronnej. Autor analizuje zmiany, jakie wprowadziła do obrony polska „Ogólna instrukcja walki" z 1931 r., wykazując konieczność poczynienia pewnych zmian również i w taktyce „bataljonów przednich".

113. **Ignatjew A.** — Działania czołgów w nocy i w warunkach ograniczonej widzialności. (Diejstwija tankow noczju i w usłowjach ogranicziennoj widimosti).

114. **Liebiediew G.** — Racjonalizacja ognia artyleryjskiego. (Racjonalizacja artillierijskoj strielby). Artykuł oparty na doświadczeniach A.K.U.K.S.-a (artyleryjskie kursy doskonalące dla personelu dowódców).

115. **Brodskij R.** — Partyjno-polityczne kierownictwo w pułku na ćwiczeniach polowych. (Partijno-politiczie-

skoje rukowodstwo na poliewych ucziećnjach w połku).

Nr. 15.

116. **Sałomatin**. — Obrona bataljonu i działania kompanji c. k. m. w boju obronnym. (Oborona bataljona i diejstwja pulemiotnoj roty w oboronitielnom boju). Omówienie na przykładzie.

117. **I. J.** — Natarcie z przeprawą przez rzekę. (Nastuplenje s' pierieprawoj czieriez wodnuju priegradu)

118. **Litwinow** — Organizacja obrony przed atakami, osłoniętemi zasłoną dymową. (Organizacja oborony protiv atak, prikrywajemych dymowymi zawiesami). Autor zwraca uwagę na niedostateczne przepracowanie powyższego tematu w literaturze wojskowej i rozpatruje dwa wypadki takiej obrony: 1) wiatr wieje w kierunku pozycji obronnej, 2) wiatr wieje wzdłuż frontu obrony.

119. **Szielagin**. — Wykorzystanie przeciwlotniczej komp. kar. masz. do obrony stacji załadowczej. (Ispolzowańje zienitnoj pulroty dlia P. W. O. stancji pogruzki). Autor dzieli się doświadczeniami, zebranemi w czasie ćwiczenia na powyższy temat.

120. **Nosak**. — Zastosownnie środków przeprawy przy forsowaniu rzeki. (Primienieńje pierieprawnych sriedstw pri forsirowańji rieki). Omówienie ćwiczenia w ramach pułku piechoty.

121. **Onianow L.** — O topografji w normalnej szkole wojskowej. (O topografji w normalnoj wojennoj szkolie). Normalna szkoła wojskowa odpowiada naszej szkole podchorążych i szkole oficerskiej. Autor krytykuje program terenoznawstwa i metody nauczania, stosowane w szkole wojskowej.

Nr. 16.

122. **Lieżniew I.** — Oblicze niemieckiego faszyzmu. (Lico giermanskowo faszizma). Artykuł polityczny—zawierający charakterystykę stronnictwa narodowych socjalistów (hitlerowców).

123. **Kranka A.** — Wykorzystanie artylerji towarzyszącej i wspierającej bataljon w natarciu na przeciwnika będącego w obronie. (Ispolzowańje pridannoj i poddierżiwajuszcziej bataljon artillierji pri nastupleńji na oboroniajuszcziewosia protiwnika). Autor szczegółowo analizuje pracę dowódcy bataljonu mającą na celu racjonalne wykorzystanie przydzielonej do niego 1 baterji pułkowej oraz wspierającego go dywizjonu artylerji dywizyjnej.

124. **Agapow S.** — Organizacja łączności w górach. (Organizacja swiazi w gorach). Omawia organizację łączności w warunkach górskich w marszu, w natarciu, w obronie i odwrocie.

125. **Woskierczjan S.** — W sprawie ogólnego wykształcenia w normalnej szkole. (Woprosy obszczieobrazowatielnoj podgotowki w normalnoj szkolie). Omawia braki w ogólnem wykształceniu uczniów normalnych szkół wojskowych i daje szereg wskazówek, w jaki sposób powinno być postawione i traktowane ogólne wykształcenie. Artykuł dyskusyjny.

WIESTNIK WOZDUSZNOWO FŁOTA. MOSKWA. 1932.

Nr. 6, CZERWIEC.

126. **Tichonow M.** — Bombardowanie z wiatrem bocznym. (Bombomietańje s bokowym wietrom). Omawia sposoby bombardowania z bocznym wiatrem, które umożliwią samolotom manewrowanie w pobliżu celu, a

więc utrudnią strzelanie artylerji przeciwlotniczej.

127. **Winogradow N.** — Ogień współczesnej artylerji przeciwlotniczej. (Ogoń sowriemiennoj zienitnoj artillerji).

128. **Wielin I.** — Główne zasady pracy lotnictwa szturmowego. (Osnownyje princypy raboty szturmowikow). Działania powinny być oparte na zaskoczeniu, wykorzystaniu odpowiedniego momentu i szybkości.

Nr. 7. LIPIEC.

129. **Własow Nik**. — Organizacja współdziałania dowództwa ogólnego i lotniczego. (Organizacja wzaimodiejstwija w rabotie wojskowowo i awiacjonnowo komandowańja). Właściwą treść artykułu stanowią 2 tablice: 1) rubryki: zadania stawiane lotnictwu,—od jakiego oddziału pochodzi zadanie, — środkami jakiego dowództwa lotniczego zadanie może być wykonane i 2) łączność naziemna lotnictwa: — między jakiemi punktami, — rodzaj łączności, — środki podwajające — kto wykonywa.

Nr. 8 — 9. SIERPIEŃ — WRZESIEŃ.

130. **Arżenuchin F.** — Walka powietrzna ciężkich samolotów bombardujących i krążowników powietrznych z jednomiejscowemi samolotami myśliwskiemi. (Wozdusznyj boj tiażołych bombardirowszczikow i krejserow s odnomiestnymi istriebitielami). Omawia sposoby manewru i ogniowego współdziałania krążowników (wielomiejscowe samoloty „bitwy") z samolotami bombardowania, które ubezpieczają te krążowniki w locie. Autor zaleca krążownikom działać przeciwko atakującym samolotom myśliwskim zaczepnie.

131. **Charickij E.** — Przeciwdziałanie z powietrza napadom szturmowym. (Protiwodiejstwije szturmowym nalotam s wozducha). Proponuje nowy sposób zwalczania samolotów, lecących przy ziemi (szturmowych) zapomocą zrzucania na ich drodze bomb z zapalnikami z opóźnieniem, tworząc pod ugrupowaniem nieprzyjaciela jakby pola minowe.

132. **Sungurow.** — O skupionem uderzeniu. (O sosriedotoczenom udarie). Omawia działanie lotnictwa dyspozycyjnego w ramach korpusu strzeleckiego. Autor nie wierzy w możność jednoczesnego działania całego lotnictwa korpusu przeciwko jednemu celowi.

133. **Gusiew A.** — W sprawie manewru w ogniu artylerji przeciwlotniczej. (K woprosu o maniowrie pod ogniom zienitnoj artillierji). Potęga artylerji przeciwlotniczej w najbliższym czasie wzrośnie pięciokrotnie w stosunku do okresu wojny światowej; manewr w jej ogniu staje się dla lotnika koniecznością, lecz dawne sposoby manewrowania nie będą się już nadawały. Autor próbuje ustalić kierunki dla nowych doświadczeń.

WIESTNIK PROTIWWOZDUSZNOJ OBORONY. LENINGRAD 1932.

KWIECJEŃ. Nr. 4.

134. **Obmanow M.** — O użyciu bojowem artylerji przeciwlotniczej. (O bojewom primienieńji Z A.). Krytyka „Instrukcji bojowego użycia artylerji przeciwlotniczej" (1929 r.) na podstawie trzyletnich doświadczeń.

135. **Ogorodnikow.**—Obrona przeciwlotnicza pułku strzelców w marszu. (P.W.O. striełkowowo połka na pochodie) Środki ogniowe pułku, przeznaczone do obrony przeciwlotniczej w ciągu 40 sek. (2 km lotu samolotów) dają: 15c k. m. x 100 = 1500 pocisków, 25 r. k. m. x 40 = 1000 i 200 karabinów ręcz-

nych x 3 = 600, razem 3100 pocisków. 1% trafnych; do strącenia 1 samolotu potrzeba 3 trafień; pułk więc może strącić w czasie napadu szturmowego 10 samolotów.

136. **Maksimienko W.** — Ochrona chemiczna artylerji przeciwlotniczej. (Chimiczeskaja oborona zienitnoj artillierji).

137. **Bołotin L.** — W sprawie projektowania inżynierskich środków obrony przeciwlotniczej. (K woprosu o projektirowańji inżyniernych miероprijatij po P. W. O). Udowadnia konieczność stworzenia specjalnych instytucyj do spraw budownictwa pod kątem widzenia obrony przeciwlotniczej.

MAJ. Nr. 5.

138. **Połtiew P.** i **Rebriew A.** — Dywizjon artylerji przeciwlotniczej przy obronie przeciwlotniczej marszu dywizji strzelców na tyłach wojsk. (Zienitnyj artdiwizjon pri P. W. O. marsza str. diwizji w wojskowom tyłu). Omawia działanie na konkretnym przykładzie.

139. **Staruchin I.** — Obrona przeciwlotnicza pułku w marszu. (P.W.O. połka na pochodie). Konkretny przykład.

140. **Szumiłow.** — Wyszkolenie bojowe miejscowych oddziałów obrony przeciwlotniczej według metody Centralnego Instytutu Pracy. (Bojewaja podgotowka miestnych czastiej P.W.O. po metoou C. I. T.). O naukowej organizacji pracy oddziałów obrony przeciwlotniczej.

141. **Kisieliow A.** — Organizacja służby zaopatrywania bojowego sił i środków przedmiotu obrony przeciwlotniczej. (Organizacja służby bojewogo pitańja sił i sriedstw objekta P. W. O.).

CZERWIEC. Nr. 6.

142. **Winogradow N** — O zwiększeniu wydajności strzelania przeciwlotniczego. (O powyszeńji effektiwnosti zienitnych strielb).

143. **Briuchanow N.** — Opanować nową instrukcję strzelania przeciwlotniczego. (Owładiet' nowymi prawiłami zienitnoj strielby). Omawia nową instrukcję dla strzelania przeciwlotniczego z armat wz. 1914 — 15 r. 76 m/m, która się ukaże w b. r. w miejsce instrukcji z 1928 r. Według nowej instrukcji artylerja przeciwlotnicza powinna dążyć do niszczenia samolotów nieprzyjaciela, nie zaś skrępowania ich działania — jak było dotychczas.

144. **ZASS.** — Schemat strzelania artylerji przeciwlotniczej i określenie chwili oddania strzału przy strzelaniu. (Schiema strielby Z.A. i opriedieleńje momenta wystrieła pri strielbie).

145 **Szmerkowicz M.** — Indywidualna obrona zwierząt. (Indiwidualnaja zaszczyta żywotnych).

LIPIEC. Nr. 7.

146. — Bojowe wyszkolenie oddziałów artylerji przeciwlotniczej na wyższy poziom. (Bojewuju podgotowku czastiej Z.A. na wyszuju stupień). Nowa instrukcja strzelania artylerji przeciwlotniczej (1932 r.) mówi, że zadaniem artylerji przeciwlotniczej nie jest już tylko przeszkadzanie pracy lotnictwa lecz niszczenie go. Całe wyszkolenie bojowe artylerji przeciwlotniczej powinno być oparte na współdziałaniu z reflektorami, lotnictwem myśliwskiem, k. m. przeciwlotniczemi i innemi rodzajami wojska.

147. **Żukoborskij A.** — Operacyjna decyzja jako podstawa przygotowania obrony przeciwlotniczej. (Operatiwnoje rieszeńje kak osnowa podgotowki punkta P. W. O.). Zwalcza

szablony w organizacji obrony przeciwlotniczej.

148. **Buler W.** — O systemie ogniowo-lotniczej obrony przeciwlotniczej przedmiotu średniej wielkości. (O sistiemie awiazienitnoj oborony nie krupnowo punkta P. W. O.). Daje szereg schematów rozmieszczenia środków ogniowych i lotniczych.

149. **S. N. I.** — Służba sztabów przedmiotów obrony przeciwlotniczej. (Służba sztabow objektow P. W. O.). Omawia pracę dowództwa przedmiotu obrony przeciwlotniczej.

150. **Kargspolow N.** — Strzelanie baterji przeciwlotniczej przy obronie własnej przed lotnictwem szturmowem. (Strielba zienitnoj batariei dla samooborony ot szturmowoj awiacji). Sposoby ostrzeliwania samolotów lecących bardzo nisko.

151. **Duchonin M.** — Technika i taktyka k. m. przeciwlotniczych w obronie przeciwlotniczej wojsk. (Technika i taktika zienitnych pulemietow w usłowijach P.W.O. wojsk).

152. **N. S.**—O działaniach zmotoryzowanyoh oddziałów przeciwlotniczych. (O diejstwji motorizowannych czastiej P. W. O.). Omawia działania zmotoryzowanych miejscowych oddziałów straży pożarnej, przeciwgazowych, sanitarnych i t. p.

MORSKOJ SBORNIK. LENINGRAD, 1932.

MAJ. 1932

153. **Musznow.** — Taktyka ruchomych środków obrony wybrzeża. (Woprosy taktiki pieredwiżnych artillierijskich sredstw B. O.). Właściwości ruchomych środków artyleryjskich. Zadania, które mogą być powierzone ruchomym środkom artyleryjskim. Przygotowanie terenu. Wybór pozycyj. Maskowanie pozycyj. Wybór miejsca dla dowódcy. Wybór miejsca dla dalmierzy. Przyrządy do kierowania ogniem i scentralizowanego strzelania. Środki łączności. Środki do oświetlania celu. Obrona przeciwlotnicza. Zabezpieczenie obrony ze strony lądu.

154. **Smirnow.** — Wykorzystanie min zagrodowych podczas ruchu. (Maniewrennoje ispolzowańje min). Nawiązując do operacji kontrtorpedowca „Abdiel", który postawił miny zagrodowe na drodze odwrotu floty niemieckiej po bitwie jutlandzkiej i w ten sposób spowodował uszkodzenia niemieckiego okrętu linjowego „Ostfriesland", autor dowodzi, że w przyszłości wykorzystanie min zagrodowych w podobny sposób znajdzie bardzo szerokie zastosowanie. Autor analizuje warunki taktyczne podobnych operacyj i ustala wymagania konstrukcyjne, którym muszą odpowiadać okręty, przeznaczone do wykonania podobnych operacyj.

155. **Kuzniecoff.** — Atak zespołowy łodzi podwodnych. (Gruppowaja ataka podłodok). Wychodząc z założenia, że nowoczesna torpeda z ładunkiem 250 kg materjału wybuchowego nie jest wystarczająca do zatopienia dużego okrętu bojowego, nasuwają się dwa rozwiązania — zwiększenie ilości torped w salwie jednej łodzi podwodnej, lub też skoncentrowany atak zespołu łodzi podwodnych. Autor przychyla się ku drugiemu rozwiązaniu i analizuje warunki działania łodzi podwodnych w skoncentrowanej grupie.

156. **Charitonow.** — Silniki spalinowe dla najnowszych okrętów marynarki niemieckiej. (Dwigatieli wnutriennowo gorieńja dla nowiejszych germanskich wojennych korablej. Artykuł zawiera techniczne opisy nowych silników spalinowych, które zostały ustawione na niemieckich okrętach

wojennych, wybudowanych w ciągu ostatnich lat.

CZERWIEC.

157. **Trajnin P.** — Sprawy kierownictwa w artyleryjskiem współdziałaniu floty na korzyść oddziałów wojska lądowego. (Woprosy uprawlienja pri ogniewom sodziejstwji flota suchoputnym wojskam). Autor rozwija te artykuły regulaminu bojowego marynarki sowieckiej, które regulują sprawy użycia artylerji morskiej na korzyść oddziałów wojska na lądzie. Zdaniem autora odnośne artykuły regulaminu daleko nie wyczerpują wszystkich spraw, które mogą nasunąć się w tym wypadku; uważa nawet, że sprawa terminologji nie jest dostatecznie jasna. Artykuł zawiera rozwinięcie tych spraw w kierunku ustalenia podległości, sposobów łączności i omawia najbardziej typowe przykłady wykorzystania artylerji morskiej w wypadkach użycia jej do wspierania oddziałów na lądzie.

158. **Choreszkin B.** — Ruchowa obrona na rzece. (Podwiżnaja oborona na riekie). Autor ustala, że zadania flotylli w zastosowaniu do obrony ruchowej polegają na: wspieraniu broniących się oddziałów wojska przez wykonanie oskrzydlających manewrów; osłabieniu sił przeciwnika przez wykonanie krótkich uderzeń; wspieraniu ogniem artyleryjskim oddziałów wojska, wykonujących przegrupowania. Autor rozpatruje szczegółowo sposoby wykonania tych zadań.

159. **Kasatkin.** — Wybór miejsc dla ruchomych bateryj obrony wybrzeża. (Wybor pozicij dla pieredwiżnych baterej bieregowoj oborony). Artykuł zawiera wskazówki jak należy wybierać stanowiska dla ruchomych bateryj artylerji nadbrzeżnej.

160. **Gennadjew.** — Zagadnienia rozwoju kontrtorpedowców i krążowników. (Probleme razwitja esmincew i krejsierow). Wychodząc z założenia, że projekt każdego nowego okrętu musi być szczegółowo przepracowany z punktu widzenia osiągnięcia jak najlepszych właściwości taktycznych, autor rozważa, jakie w obecnych warunkach wojny morskiej wymagania należy stawiać konstruktorom przy opracowaniu projektów kontrtorpedowców i krążowników. Wymagania te sprowadza do: zmniejszenia ciężaru kadłuba okrętu, zastosowania bardziej wygodnych kształtów kadłuba, zmniejszenia ciężaru urządzeń artyleryjskich i torpedowych, zmniejszenia rozchodu paliwa.

161. **O-n.** — Siły lotnicze w działaniach desantowych. (Wozdusznyje siły w desantnych opieracjach). Autor rozważa sposoby użycia lotnictwa w działaniach desantowych tak w wypadku potrzeby wspierania własnej akcji desantowej, jak również w razie potrzeby przeciwdziałania działaniom desantowym, prowadzonym przeciwko własnym wybrzeżom.

LIPIEC — SIERPIEŃ.

162. **W. Czernyszew.** — Uwagi odnośnie do taktyki kutrów torpedowych. (Zamietki po taktikie torpiednych katierow). Wierny współczesnym dążeniom marynarki sowieckiej co do zastosowania zasad t. zw. „małej wojny", autor rozważa jakie są możliwości wykorzystania w tych warunkach kutrów uzbrojonych. W wyniku swoich rozważań dochodzi do wniosku, że taktyka zastosowania kutrów torpedowych w przyszłej wojnie będzie znacznie bardziej skomplikowana niż to miało miejsce podczas wojny światowej. Rzeczywiście, w przyszłości kutry uzbrojone będą musiały liczyć się z przeszkodami, wznoszonemi specjalnie dla ochrony red przeciwko zakusom jednostek nieprzyjacielskich, ponadto specjalne jednostki patrolowe będą utrudniały podejście do podstaw. Z

drugiej strony w miarę rozwoju lotnictwa wysuwa się pomysł wspólnych operacyj kutrów uzbrojonych z samolotami.

163. **Oleniew**. — Ochrona red. (Ochrana reidow). Opierając się na przepisach, wydanego ostatnio regula minu bojowego marynarki sowieckiej, omawia sposoby ochrony red przeciw atakom jednostek nieprzyjacielskich.

164. **Pantielejeff**. — O ratowaniu załóg łodzi podwodnych w wypadku awarji. (K woprosu o spaseńji ekipaża podwodnych łodok pri awarji). Omawia różne sposoby ratowania załóg podwodnych i przeprowadzą porównanie co do praktycznego znaczenia poszczególnych środków.

WRZESIEŃ.

165. **Aleksandrow A. P.** — Operacje łodzi podwodnych przeciwko okrętom wojennym. (Opieracji podwodnych łodok protiw bojewych korablej). W literaturze powojennej brakło dotychczas pracy, któraby oświetlała wszechstronnie działania łodzi podwodnych przeciwko okrętom wojennym. Niemcy wykorzystali swoje łodzie podwodne przeważnie w kierunku zwalczania okrętów handlowych, to też i prace ich autorów traktują zastosowanie łodzi podwodnych tylko w tej płaszczyźnie. Autor omawianego artykułu uzupełnia lukę przez zebranie i omówienie wszystkich wypadków, kiedy łodzie podwodne występowały przeciwko okrętom bojowym. Zebrany materjał daje autorowi możność wysnucia szeregu wniosków co do taktyki zastosowania łodzi podwodnych w podobnych wypadkach w przyszłości. Wnioski te w streszczeniu sprowadzają się do następującego: szerokie zastosowanie łodzi podwodnych przeciwko okrętom bojowym powoduje w konsekwencji konieczność zastosowania ochrony eskadr na morzu; do pełnienia tej ochrony słnżą kontrtorpedowce, stąd też konieczność budowy dużej ilości jednostek tego rodzaju; swoboda ruchów eskadr znacznie zmniejszyła się z chwilą wykorzystania łodzi podwodnych do działań przeciwko okrętom bojowym; w obawie przed niebezpieczeństwem ze strony łodzi podwodnych przeciwnicy ograniczyli wyjścia na morze okrętów najnowszych, które przedstawiały dużą wartość bojową; największą obawę wywoływały łodzie podwodne w tych wypadkach, kiedy nieprzyjaciel spodziewał się, że zostaną one wykorzystane w łączności z siłami nawodnemi. Do artykułu została dołączona tabela ilustrująca szczegóły w jakich nastąpiło zatopienie okrętów wojennych przez łodzie podwodne w poszczególnych przypadkach.

166. **Trajnin P.** — Zagadnienia taktyki flotylli rzecznych. (Woprosy taktiki riecznych fłotilij). Omawia sposób wykorzystania flotylli rzecznej w przypadku spotkania z flotyllą przeciwnika, a więc taktykę walki pomiędzy siłami rzecznemi. Wychodzi z założenia, że główny cel, jaki może mieć walka pomiędzy siłami rzecznemi powinien polegać na ubezpieczeniu operacji, prowadzonej przez oddziały wojska lądowego na danym odcinku rzecznym. W niektórych przypadkach wynik spotkania sił rzecznych może mieć rozstrzygające znaczenie dla operacyj zakrojonych na większą skalę, zwłaszcza w tych, gdzie rzeka ma charakter głównej arterji komunikacyjnej. Jednakże, zdaniem autora, nie należy stąd wnioskować, że główne zadanie flotylli rzecznej ma polegać na stoczeniu walnej bitwy z flotyllą przeciwnika: pogląd taki jest zupełnie niesłuszny i przedstawia duże niebezpieczeństwo, gdyż może spowodować mylne nastawienie przygotowania jednostek flotylli rzecznej. Przewiduje dwie formy spotkania sił rzecznych prze-

ciwników: manewrową i pozycyjną. W pierwszym przypadku jednostki przeciwników prowadzą bitwę będąc w ruchu, w drugim są zakotwiczone względnie ocumowane przy brzegu. Najbardziej charakterystyczną formą spotkania przeciwników jest walka manewrowa, to też autor rozpatruje szczegółowo warunki taktyczne walki tego rodzaju, omawiając znaczenie warunków terenowych, kierownictwo ogniem artyleryjskim, oraz znaczenie charakteru rzeki w danem miejscu, — wreszcie przytacza kilka przykładów walki tego rodzaju jak bitwę przy Św. Kluczach i bitwę przy Peczek (obydwie pomiędzy flotyllą bolszewicką a flotyllą gen. Kołczaka).

167. **Czubunow G.** — Wybór pozycji dla torpedowców i kutrów torpedowych w uderzeniu skoncentrowanem. (Wybor pozicji minonoscew i torpiednych katierow w sosredotoczennom udarie). Rozpatruje warunki wspólnego działania kutrów torpedowych i torpedowców.

168. **Ławrow.** — Nocne rozpoznanie lotnicze na morzu (Nocznaja wozdusznaja razwiedka na morie). Autor omawia warunki rozpoznania lotniczego na morzu w porze nocnej, przytaczając szereg praktycznych wskazówek w jaki sposób należy ułatwiać zadanie lotników.

169. **Pieregudow** — Najważniejsze czynniki stateczności łodzi podwodnych. (Ważniejszyje faktory ostojcziwości podwodnych łodok). Szczegółowo omawia wpływ rozmieszczenia ładunków na łodzi podwodnej na jej ogólną stateczność.

RUSSKIJ INWALID, PARYŻ, 1932.

Nr. 45.

170. **Zajcow A., prof. płk.** — Reorganizacja piechoty niemieckiej. (Reorganizacija giermanskoj piechoty). Przedstawia przeprowadzane obecnie w Reichswehrze próby reorganizacji plutonów piechoty, zmierzające do zastąpienia dawnych 5 różnorodnych sekcyj w plutonie (2 sekcje r. k. m. i 3 — strzeleckie) — 3 sekcjami jednorodnemi, z których każda posiadałaby ręczne karabiny maszynowe. Nowa organizacja byłaby zbliżona do francuskiej i wynikałaby z przezbrojenia piechoty niemieckiej w nowe ręczne karabiny maszynowe Lewisa.

171. **Zajcow A., prof. płk.** — Nowa taktyka. (Nowaja taktika). Motoryzacja wojska dzieli je jakgdyby na 2 części: zmotoryzowaną, którą wraz z lotnictwem cechuje wielka szybkość i zdolność manewrowa oraz niezmotoryzowaną, przeznaczoną do wykorzystania osiągnięć lotnictwa i oddziałów zmotoryzowanych. Wynika stąd rozdwojenie taktyki i trudność zastosowania jej w nowych warunkach, polegająca na uzgodnieniu działań tych dwóch kategoryj sił zbrojnych.

172. **Gołowin N., prof. gen.-lejt.** — Nasz plan wojny i jego wykonanie (Nasz plan wojny i jego wypołnieńje). (Nr. 46 i 47). W dalszym ciągu swego obszernego studjum o rosyjskim planie wojny światowej, gen. Gołowin przedstawia zadania, jakie warjant A planu z 1912 r. stawiał frontowi południowo-zachodniemu i dochodzi do wniosku, że pomiędzy temi zadaniami a położeniem wyjściowem istniały zasadnicze sprzeczności.

Nr. 47.

173. **Domaniewskij W., gen. mjr.** — Uwagi o kawalerji. (Zamietki o konnicie). Autor przedstawia zarys pracy wykonywanej przez czołowy pluton kawalerji ubezpieczenia marszowego w okresie przed wejściem w styczność z nieprzyjacielem.

174. **Zajcow A., prof. płk.**—Antyswieczin (Antiswieczin). Przegląd krytyki, jakiej uległy w sowieckiej literaturze wojskowej organizacyjne i operacyjne poglądy profesora Akademji Wojskowej Swieczina, którego brak wiary w uprzemysłowienie Z. S R. R. oraz w możność jednolitego, całkowicie monistycznego światopoglądu naukowego spowodował przeciwko niemu kampanję sowieckich pisarzy wojskowych.

175. **Łuczow N., gen,-mjr.** — W związku z nowym planem mobilizacji z 1910 r. (Po powodu nowowo mobilizacjonnowo płana 1910 g.). Autor wykazuje, na podstawie słyszanego przezeń oświadczenia gen. Kuropatkina, że autorem rosyjskiego planu mobilizacji, przesuwającego obraz koncentracji sił rosyjskich na linję twierdz Kowno, Grodno i Brześć n/B. oraz znoszącego twierdze w Królestwie Polskiem — był gen. Kuropatkin, a nie gen. Suchomlinow, który powszechnie zań uchodzi.

CZASOWOJ. PARYŻ 1932.

Nr 84.

176. **Bajow A., prof. gen.-lejt.** — Sztab Generalny w czasie wojny domowej (Gienieralnyj Sztab wo wriemia grażdanskoj wojny). Autor uzupełnia artykuł płk. Zajcowa (Ruskij Inwalid Nr. 36 i 37), dotyczący udziału oficerów dawnego rosyjskiego Sztabu Generalnego w wojnie domowej po stronie czerwonych.

Nr. 85.

177. **B. B.** — Szkoła wojskowa w czerwonem wojsku (Wojennaja szkoła krasnoj armji). Próba charakterystyki uczniów sowieckich szkół wojskowych.

178. **Smirnow M., kontr.-adm.** — Bitwa morska pod górą Athos 1 lipca 1807 r. (Morskoje srażenje pri Afonskoj gorie 19 ijunia 1807 g.).

Nr. 87.

179. **Ahrens G., lejt.** — Obrona ujścia Dunaju. (Oborona ustjew Dunaja). Zarys działalności rosyjskiego dowództwa obrony ujścia Dunaju w 1916 r.

ANGLJA.

THE JOURNAL OF THE ROYAL UNITED SERVICE INSTITUTION, LONDYN 1932.

SIERPIEŃ.

180. **Muspratt S. F., gen. mjr.** — Północno-zachodnie granice Indyj. (The North-West Frontier of India). Zagadnienie militarne. Rozważania strategiczne. — Zadania administracji. Przyszłość granicy

181 **Sandeman D., płk.** — Czerwone koszule. (The Red Shirts). — Wywrotowa działalność tej organizacji. — Walka z nią rządu w Indjach.

182. **Scott T., kpt.** — Ostatnie zaburzenia w Kaszmirze. (The Recent Disturbances in Kashmir). Przebieg zaburzeń. Organizacia i siły przeznaczone do stłumienia zaburzeń w 1932 r. Wynik działań zwalczających.

183. **Richmond H. W., sir, adm.** — Broń słabego. (The Weapon of the Weak). Rozważania o znaczeniu łodzi podwodnych i ich możliwościach w obliczu floty bojowej. — Uzasadnienie stanowiska Francji w kwestji łodzi podwodnych.

184. **Clarke T. E., sir, gen. por.** — Amerykańskie przewozy podczas wojny światowej. (American Transport in the World War). Organizacja przewozów w wojsku Stanów Zjednoczonych A. P. we Francji.

185. **Orlebar A, H., ppłk. lotn.** — Loty bardzo szybkie. (High Speed Flying). Uzyskane wyniki. — Szkole-

nie pilotów. Sprzęt. — Niektóre fenomeny fizjologiczne podczas startu.

186. **Daedalus** — Użycie i kierownictwo łodzi latających. (The Employment and Control of Flying Boats). Właściwości łodzi latających. — Zadania im powierzane. Współdziałanie z flotą.

187. **Gordon K., esq.** — Pochodne węgla i obrona narodowa. (Coal Products and National Defence). Znaczenie ropy i jej pochodnych dla życia gospodarczego i wojny. Spożycie ropy przez Zjednoczone Królestwo. Sposoby wyrobu ropy z węgla. Karbonizacja przy niskiej temperaturze. Możliwości handlowe. Proces hydrogenacji. Doświadczenia. Techniczne udoskonalenie procesu. Wyrób wodoru.

188. **Rawley H. V., mjr. letn.** — Jednostka taktyczna lotnictwa myśliwskiego dla obrony metropolji. (The Fighter Tactical Unit for Home Defence).

189. — Konferencja rozbrojeniowa. (The Disarmament Conference).

190. — Szanghaj. (Shanhai). Przebieg wydarzeń od 3.3.—5.5. b. r. Dyzlokacja oddziałów japońskich. — Stanowisko Chin.

191. — Mandżurja. (Manchuria). Siły zbrojne japońskie (4 dywizje i 1 brygada) i ich rozmieszczenie. — Wojsko mandżurskie. Działalność partyzantów. Położenie Japończyków. — Wzmacnianie pogranicznych sił sowieckich (8 dywizyj piechoty i 2 brygady kawalerji).

192. — Próby wozów silnikowych. (Test of Mechanical Vehicles). W maju poddano próbom 15 wozów (lekkich czołgów, samochodów pancernych, wozów ciężarowych 3—12 tonn nośności i osobowych): próby obejmowały przemarsz 350 km. i pokonanie kilku spadków (1 : 14 — 1 : 3) przy utrudnionym dojeździe, zjazd ze stoku i hamowanie. — Jeden wóz (mały dwuosobowy) wymagał pomocy przy przekraczaniu spadku 1 : 3; w standardowym wozie z silnikiem Ford model T. przegrzał się nieco silnik.

THE ROYAL TANK CORPS JOURNAL, BOVINGTON CAMP, WAREHAM 1932.

LIPIEC.

193. — Stacja nadawczo odbiorcza S. B. 4a krótkofalowa dla wozów pancernych (Marconi 75 Watt Short Wave „Tank" Set Type S. B 4a). Cały zespół waży 86 kg. Zasięg (przy komunikacji dwustronnej) waha się w granicach 2,4 (oba czołgi w ruchu) — 9,6 (oba ozołgi nieruchome) przy stosoweniu telefonu oraz 4 — 11,2 km przy stosowaniu telegrafu. — Długość fali 7 — 8 m.

WRZESIEŃ.

194. **Fuller J. F. C., gen. mjr.** — Artylerja pancerna. (Irondad Field Artillery). Rozważania o artylerji pancernej (projekcie z 1878) doprowadzają autora — po uwzględnieniu warunków walki nowoczesnej i w najbliższej przyszłości — do wniosku o potrzebie następującej organizacji formacyj pancernych: formacja taka składa się z grupy czołgów i grupy przeciwczołgowej, złożonej z holowanego sprzętu ogniowego, możliwie małego kalibru zapatrzonego w rozbierane (przenośne) kopuły pancerne.

THE CAVALRY JOURNAL, LONDYN 1932.

LIPIEC.

195 **Preston T., mjr.** — Kawalerja we Francji, marzec—kwiecień 1918. (Cavalry in France, March-April, 1918).

Działanie w ciągu bitwy pod Arras.— Wydzielony oddział Harmana. Zwycięska szarża na pozycje niemieckie.

THE ROYAL ENGINEERS JOURNAL, CHATHAM 1932.

WRZESIEŃ.

196. **Taylor M. G., gen. mjr.** — Wymagania, stawiane kolejom na teatrze operacyjnym. (What is Requied of a Railway in a Theatre of Operation). Znaczenie wniosków, powziętych na podstawie wojny ubiegłej. — Pojęcia wojny manewrowej i pozycyjnej i ich treść w przyszłości. — Zadania kolei, cechy jakie powinna posiadać organizacja sieci kolejowej z technicznego i strategiczno-taktycznego punktu widzenia.

197. **Phipps C. C., ppłk.** — Budowa i organizacja wysuniętej podstawy działań. (The Design and Organization of an Advanced Base). Rozważania ogólne i szczególnego przypadku (podstawa na 30-dniowe zapasy wszelkiego rodzaju i 10% uzupełnienie 4 dywizyj piechoty, 1 brygady kawalerji, 2 średnich brygad pancernych; 5. d. p. i brygada przeciwlotnicza — jako garnizon podstawy). Czynniki, wpływające na wybór miejsca (strategiczne, taktyczne, techniczne); ubezpieczenie podstawy; powierzchnia magazynów; punkty przeładunkowe. Szczegóły organizacji poszczególnych składów.

198. **Gayer E. H. T., kpt.** — Szkolenie dywizyjnych kompanij saperów. (Annual Training of Field Companies of Divisional Engineers).

THE JOURNAL OF THE ROYAL ARTILLERY — WOOLWICH 1932.

LIPIEC.

199. **Cherry R., mjr.** — Czy organizacja dywizjonu artylerji jest taka, żeby umożliwiała dowódcy dowodzenie i kontrolę ognia, w sposób zapewniający jak najlepsze wyniki, w czasie pokoju i wojny? (Is the organisation of an artillerie brigade such as to enable the commander to exercise his command and control to the best advantages in peace and war?). Artykuł omawia zadania taktyczne artylerji, i istotę artylerji, analizując kolejno jej 4 czynniki składowe t. j. pocisk, sprzęt, personel i sztab. Organizacja dywizjonu znajduje się obecnie w stadjum przejściowem, gdyż poważne głosy zastanawiają się nad tem, czy w dywizjonie ma być jedna, czy dwie baterje haubic?. Następnie autor zastanawia się nad środkami ulepszenia łączności i obserwacji ognia w dywizjonie; podkreśla korzyści zaprzęgu motorowego nad konnym i omawia zaopatrywanie w amunicję, które dziś jest zbyt ciężkie. (2 jaszcze, 6 ludzi, 12 koni dla jednego działa, podczas gdy przy baterji motoryzowanej mamy tylko 2 jaszcze i 2 ludzi). Wreszcie analizuje skład sztabu dywizjonu, uważając za złą stronę brak zastępcy dowódcy dywizjonu, który rzadko może być blisko dywizjonu (w marszu — jest on w sztabie oddziału, do którego jest przydzielony i któremu ma pomagać z chwilą nawiązania kontaktu z nieprzyjacielem — przy dowódcy oddziału; podczas bitwy, podczas wykorzystania lub odwrotu — będzie dowódcy często potrzebny). Prowadzenie dywizjonu przez starszego oficera z baterji wychodzi na szkodę dywizjonu; zdaniem autora powinno być stworzone stanowisko zastępcy dowódcy dywizjonu, któryby zajmował się sprawami gospodarczemi (żywność, amunicja), zwłaszcza w dywizjonie zmotoryzowanym.

200. **Ironside E., gen. bryg.** — Szkolenie bez udziału wojsk. (Training without troops). Omawia metodę szko-

lenia dowódców na wszystkich szczeblach. przy użyciu stolika plastycznego dla młodszych, lub map dla starszych, analizuje szczegółowo pod względem pedagogicznym i podaje wskazówki dla prowadzących te ćwiczenia.

201. **Cherry R. mjr.** — Balony. (Balloons).

202. **Munro M. por.**, — Koncentracja i poprawka stanowisk, jako metoda kontroli ognia dywizjonu. (Concentration and position corrections as a method of brigade fire control).

STANY ZJEDNOCZONE.

INFANTRY JOURNAL. WASZYNGTON 1932.

STYCZEŃ — LUTY.

203. **Hart B. H., kpt.** — Kontrasty z 1931 r. (Contrasts of 1931 — Mobility or Stagnation). Autor, oficer wojsk brytyjskich, — opisuje porównawczo próbną mobilizację, marsze i działania 1. dywizji piechoty oraz 1. brygady król. korpusu czołgów w czasie manewrów w 1931 r. i udowadnia, że organizacja i wyposażenie obecnej dywizji piechoty jest już przestarzałe, dywizja jest za ciężka w marszu i za mało ruchliwa w boju. Propaguje tworzenie wielkich jednostek zmechanizowanych.

204. **Taylor B., ppłk.** — Wymagania wojskowe stawiane samochodom potrzebnym do celów wojennych. (Military Motor Transport Required by the Army for War). Opis wymagań ruchliwości strategicznej, taktycznej, oraz kombinowanej strategiczno-taktycznej, stawianych samochodom, sposób uzupełniania materjału, konieczność uzgadniania przy fabrykacji potrzeb handlowych i innych pokojowych z wojskowemi dla celów obrony państwa.

205. **Sharpe N. W., ppłk.** — Samolot przeciw pociskowi. (The Plane vs. the bullet). (dok).

MARZEC — KWIECIEŃ (ogłoszone w P. W. zesz. 32 not. bibl, 322 — 325).

MAJ — CZERWIEC.

206. — Nowy lekki czołg T_1 E_1 (The Nev Light Tank T_1 E_1). Opis techniczny oraz obsługi czołga.

207 — Z wiadomości bieżących szefa piechoty. — 1) Moździerz 81 m/m Stokes — Brandt, typ ulepszony T_1 zostaje wprowadzony zamiast dotychczasowego moździerza 75 m/m M_1. 2) Sznury z konopi okazały się w próbach praktycznych o wiele mocniejsze i odporniejsze na działania atmosferyczne od sznurów ze sizalu, sznury z konopi zostały wprowadzone do użytku w wojsku.

LIPIEC — SIERPIEŃ.

208. — Sprawozdanie szefa piechoty gen. mjr. Fuqua S. O. przed Podkomitetem Parlamentu. (Major General S. O. Fuqua. Chief of Infantry, Before Subcomittee of House). Nowa org. wojenna piechoty wypróbowywana jest w 29 p. p. przed wprowadzeniem jej w życie. Motoryzacja: 10 pułków ma zmotoryzowany tabor bojowy i bagażowy, jeden bataljon 29 p. p. (o sile wojennej) jest całkowicie zmotoryzowany; od 1. IV zmotoryzowano częściowo 2 pułki piech. Zjednoczenie Szkoły i Centrum Wyszkolenia Piechoty oraz Czołgów daje doskonałe wyniki doświadczalne. Rozważane jest przejście na półsamoczynny k. m. piechura. Nowoczesny rozwój obrony przeciwlotn. idzie w kierunku zmasowania ognia piechoty na nieprzyjacielski samolot (trudności z c. k. m. — którym czas 20 sekund nie wystarczy do rozpoczęcia ostrzeliwania). Nacisk

na nocne marsze i szkolenie w nich piechoty, poza tem na rozproszony marsz ubezpieczony. Obrona przeciwczołgowa; obecna armatka 37 m/m i 30 c. k. m. dają dobre wyniki. Próby hełmu — dotychczasowy hełm najlepszy. Maski przeciwgazowe — próby robione dalej dla uzyskania standartowego typu lekkiego ze zwiększoną możnością mówienia, patrzenia i oddychania, typu wodoodpornego, chroniącego przeciw plamom rozpryskowym iperytu. Granaty dymne zupełnie usunięto z uzbrojenia piechoty. Świece dymne przydzielane będą w razie potrzeby na placu boju. Następuje opis organizacji czołgów, łączności piechoty i współdziałania piechoty z czołgami oraz innemi broniami, wzmianka o wypróbowaniu nowego regulaminu musztry piechoty a wreszcie część oświatowa i gospodarcza sprawozdania. Komisja po dyskusji przyjęła raport jak najżyczliwiej.

209. **Sawdust.** — Powszechnie znane zasady a organizacja piechoty. (Platitudes and Infantry Organization). Opierając się na powszechnie znanych zasadach, że piechota powinna rozporządzać siłą ogniową i być ruchliwą, autor dowodzi, że broń maszynową, noszoną jednakże przez żołnierza, powinna posiadać już sekcja. Bataljon powinien składać się z samych takich jednolitych sekcyj, a ciężka broń maszynowa i inna broń piechoty powinna być dopiero w pułku, który przydziela ją lub koncentruje, gdzie potrzeba. Czyli że w bataljonie niema broni ciągnionej przez zwierzęta lub przewożonej, na czem zyska jego ruchliwość i zmniejszy się tabor, a wprowadzenie lekkiej broni maszynowej do sekcji wzmocni siłę ogniową pierwszej linji, która nie będzie tak zależna od c. k. m. i t. p. bataljonu.

210. — Z wiadomości bieżących szefa piechoty. — Ze względu na lepsze wynalazki, dalsze próby z celownikiem przeciwlotniczym do c. k. m. Boyd—Greene zostają zaniechane. Szef piechoty zatwierdził nowy bardzo praktyczny typ bloku meldunkowego, typ 105.

WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK.

211. **Gayle W. T., por.** — Przyrząd Mc. Phersona pozorujący strzelanie z c. k. m. (The Mc. Pherson Machine Gun Firing Simulator). Opis przyrządu optycznego doczepianego do chłodnicy c. k. m. który rzuca pęk światła na tarczę, do której się celuje (strzela). W wypadku dobrego nastawienia celownika i celowania w chwili przyciśnięcia przyciskacza pęk światła zostaje rzucony na punkt tarczy, niknie zaś w chwili zaprzestania przyciśnięcia przyciskacza. Pęk światła jest bardzo silny, co umożliwia też ćwiczenia w otwartem polu, aparat nadaje się szczególnie do ćwiczeń w lokalach, też wieczorem i w nocy. Oszczędza się amunicji przy użyciu tego aparatu. Przez przyciśnięcie przyciskacza uzyskuje się połączenie elektryczne wywołujące rzucenie na ścianę pęku światła. W 122 p. p. kompanje, które przeszły to szkolenie, uzyskały znacznie lepsze wyniki w strzelaniach ostrych od innych kompanij. Aparat obecnie wypróbowywany w Centrum Wyszkolenia Piechoty.

212. — Z wiadomości bieżących szefa piechoty. 1) Celownik przeciwlotniczy do c. k. m. Negrotto. Dokładny opis techniczny i sposobu użycia. 2) Obecnie zmotoryzowano tabor bojowy i bagażowy w 11 pułkach piechoty, w 28 p.p. tylko jednego bataljonu. II/29. p. p., mając etat wojenny już w czasie pokojowym jest całkowicie zmotoryzowany.

THE CAVALRY JOURNAL, WASZYNGTON, 1932.

LIPIEC — SIERPIEŃ.

213. — Wóz dowództwa brygady.

(A Brigade Command Car). Jest to 4-kołowy wóz o podwoziu Cadillac Model 63, wyposażony w radjostację; zabiera dowódcę brygady, 2 oficerów sztabu i 2 radjotelegrafistów.

214. **Heavey T. J., kpt.** — Możliwości lekkiego karabina maszynowego. (Powers and Limitations of the Light Machine Gun.). Wyniki strzelań doświadczalnych z nowowprowadzonego do uzbrojenia kawalerji S. Z. A. P. lekkiego karabina maszynowego. Wnioski osiągnięte z tych strzelań.

THE FIELD ARTILLERY JOURNAL. BALTIMORE, 1932.

LIPIEC — SIERPIEŃ.

215. **Hibbs L., mjr.** — 81 mm moździerz Stokes-Brandt'a. (The Stokes Brandt 81 mm mortar). Departament Artylerji ukończył swe doświadczenia z 81 mm moździerzem Stokes-Brandt'a. Donośność wynosi 2800 — 3000 yardów a szybkość ognia maksymalnie około 30 strzałów na minutę. Organizacja oddziału moździerzy w dywizji nie jest jeszcze ustalona, byłaby ona dostosowana do organizacji piechoty, a więc podział trójkowy, na każdy p. p. 3 plutony moździerzy po 2 moździerze, t. j. na każdy bataljon 2 moździerze. Obsada: obsługa i amunicyjni. Oddział przydzielony do p. p. liczyłby 150—170 ludzi z zapasowymi. Obecnie odbywają się próby w kierunku przystosowania moździerza do zwalczania czołgów.

216. **Lanza C., płk.** — Plan wielkiej bitwy: przygotowanie artylerji do operacji pod St. Mihiel. (Planning a great battle: Artillerie preparations for St. Mihiel).

THE COAST ARTILLERY JOURNAL, WASZYNGTON 1932.

MAJ — CZERWIEC.

217. **Mac Catty K., mjr.** — Dowództwo obrony portu. (Harbor Defense Command).

218. **Meyer G. R., mjr.** — Schemat przekazywania danych wywiadu w obronie portu. (A Scheme for Transmission and Dissemination of Intelligence Data in a Harbor Defense).

219. **Timberlake E. W., kpt.** — Wpływ artylerji przeciwlotniczej na użycie lotnictwa. (The Effect of Antiaircraft Artillery on the Employment of Aviation). Wnioski z wielkiej wojny. Wpływ na taktykę lotnictwa. Wpływ ognia przeciwlotniczego na rozwój lotnictwa.

220. **Basset P. R.** — Uszy wojska. (The Ears of the Army). Zasady przeciwlotniczych pomiarów dźwiękowych. Postęp w dziedzinie tych pomiarów.

LIPIEC SIERPIEŃ.

221. **Todd H. D., Jr., gen. mjr.** — Rozbrojenie. (Disarmament).

222. **Haw J. C., mjr.** — Nauki z niemieckich zagonów lotniczych na Wielką Brytanję w czasie wielkiej wojny. (Lessons of the German Air Raids on Great Britain During the World War) Charakterystyka sprzętu; ilość zrzuconych bomb; wyniki bezpośrednie i pośrednie. Środki obronne. — Wnioski na przyszłość z uwzględnieniem postępu w środkach napadu i obrony.

223. **Baird C. W., ppłk.** — Użycie min podwodnych w obronie wybrzeży. (Employment of Submarine Mines in Coast Defense).

THE MILITARY ENGINEER, WASZYNGTON 1932.

MAJ — CZERWIEC.

224. **Branden C. H. C., por.** — Projektowany program propagandy

wojska. (A Proposed Publicity Program for the Army).

225. — Dylemat Ligi. (The League's Dilemma). Liga Narodów i Mandżurja.

LIPIEC—SIERPIEŃ.

226. **Bowley B. H., kpt.** — Przenośne stalowe mosty wojskowe. (Portable Steel Military Bridges). Typy mostów. Ich właściwości. — Opis nowego przenośnego mostu stalowego, zaprojektowanego przez Biuro Wyposażenia Inżynierji, o nośności 26 tonn. Czas budowy (złożenia) 2 — 3 dni.

227. **Mac Dowell C. S., kpt. mar woj.** — Badanie w warunkach wojennych. (Research under War Conditions). Organizacja i praca biura badań środków do zwalczania łodzi podwodnych.

228. **Lachèvre G. J.** — Miotacz Stokes-Brandt 81 mm. (The Stokes-Brandt 81 mm Mortar).

UNITED STATES NAVAL INSTITUTE PROCEEDINGS. ANNAPOLIS 1932.

LIPIEC.

229. **Koblinski v., kmdr.** — Zajęcie wysp bałtyckich. (The conquest of the baltic islands). Opisuje przebieg operacji zajęcia przez Niemców wysp w zatoce Ryskiej w październiku 1917 roku. W końcowej konkluzji stwierdza, że operacja ta miała ogromne znaczenie z punktu widzenia politycznego, gdyż w konsekwencji ułatwiła zawarcie pokoju w Brześciu, poza tem w dużym stopniu wpłynęła na podniesienie stanu psychicznego wojska niemieckiego.

230. **Walter C. Ansel, por. mar.** — Wspieranie działań desantowych przy pomocy ognia artylerji morskiej. (Naval gunfire in support of landings). Dzieli zadania artylerji morskiej przy wspieraniu oddziałów desantowych na dwie części: ogień artyleryjski, skierowany dla osłony oddziałów, które posuwają się w głąb wybrzeża po wylądowaniu i ogień przeciwko umocnieniom i punktom oporu nieprzyjaciela w głębi lądu. Artykuł zawiera szczegółowe rozważania co do charakteru i organizacji tego pierwszego rodzaju wsparcia, okazywanego oddziałom desantowym przez artylerję morską.

231. **Gosnall, kmdr. ppor.** — Czy gazy trujące zostaną ulegalizowane? (Should poison gas be legalised?). Oponuje przeciwko argumentom, że zastosowanie gazów trujących jest niehumanitarne. Uważa on, że jest to sprawa tylko ustalenia jakie gazy nie mogą być używane, jako powodujące zbyt ciężkie cierpienia. Przy postawieniu zagadnienia w tej płaszczyźnie dochodzi się do wniosku, że wojna gazowa powoduje naogół znacznie mniejsze straty niż inne środki walki, a dlatego też musi być ulegalizowana.

WRZESIEŃ.

232. **Beda von Berchem.** — Wsparcie natarcia piechoty przez ogień artylerji morskiej. (Naval artillery in suport of an infantry attak). Artykuł zawiera opis kombinowanej operacji Austrjaków przeciwko czarnogórskim pozycjom w pobliżu Cattaro. Specjalnie chodziło o zdobycie silnie umocnionej pozycji na wyżynie Lovcen, której baterje bardzo niepokoiły okręty austrjackie, zakotwiczone w zatoce Teodo. Do operacji został przeznaczony XIX korpus austrjacki, który otrzymał zadanie zdobycia wyżyny Lovcen. Do wsparcia działań XIX korpusu przydzielono V dywizjon floty austrjackiej w składzie dwóch pancerników obrony przybrzeżnej, dwóch starych krążowników oraz kilku kontrtorpedowców i torpedowców. Dywizjon miał za za

danie unieszkodliwienie bateryj nieprzyjacielskich oraz wspieranie akcji piechoty podczas natarcia. Specjalnie silną pomoc okazał piechocie krążownik „Panther", który podczas natarcia piechoty zdołał swoim ogniem z dział 47 mm unieszkodliwić ogień nieprzyjacielskich karabinów maszynowych. Autor przytacza bardzo interesujące szczegóły, dotyczące organizacji łączności pomiędzy nacierającemi oddziałami na lądzie a jednostkami pływającemi.

233. **Forde, kmdr.** — Rozwój oficerów marynarki. (Growth of naval officers). Na podstawie szeregu obserwacyj, poczynionych nad personelem marynarki amerykańskiej, autor analizuje warunki, które składają się na rozwój fizyczny i intelektualny oficerów marynarki amerykańskiej. W wywodach swoich dochodzi do wniosku, że na 100 oficerów 2% można zaliczyć do wybitnych, 14% do ponad przeciętnych, 68% — do przeciętnych, 14% — niżej przeciętnych oraz $2^0/_0$ — niedostatecznych. Stosownie do tego podziału, zdaniem autora należy prowadzić szkolenie i wychowanie oficerów, dostosowując się do tej najliczniejszej grupy

WŁOCHY.

RIVISTA MILITARE ITALIANA. RZYM, 1932.

KWIECIEŃ.

234. **Castagna L., kmdr. ppor.** — Wybrzeże i jego obrona. (La costa e la sua difesa). Omawia zasady obrony wybrzeża w warunkach ataku nowoczesnych sił przeciwnika i stawia swoją tezę, którą obszernie rozwija. W wywodach swych uwzględnia w dużym stopniu rolę lotnictwa.

235. **Scalise G., mjr.** — Organizacja wyszkolenia mniejszych jednostek piechoty. (L'organizzazione delle istruzioni nelle minori unita di fanteria). Rzeczowy artykuł, analizujący trudności, na jakie napotyka organizacja wyszkolenia mniejszych jednostek i wysuwający szereg środków zaradczych. Dołączony konkretny przykład szkolenia jednostek w ramach bataljonu.

MAJ.

236. **Tucci G., ppłk. szt. gen.** — Bataljon czarnych koszul. (Il battaglione camicie nere). Artykuł omawia organizację bataljonów faszystowskiej milicji i podkreśla różnice, jakie zachodzą w zestawieniu ich z piechotą służby czynnej; następnie analizuje możliwości użycia tych bataljonów w wojnie i stąd wyciąga wnioski dla ich szkolenia.

LIPIEC.

237. **Sereno S.** — Wojna w powietrzu czy wojna na ziemi? (Guerra aerea o guerra terrestre). Artykuł dyskusyjny, dotyczący zasadniczego zagadnienia, jakie podaje tytuł. Autor staje na stanowisku, że należy rozpatrzeć w sposób porównawczy argumenty zwolenników obu koncepcyj i w ten sposób zbliżyć się do rozwiązania pytania, które na długie jeszcze lata pozostanie sprawą otwartą.

238. **Luizzi G., mjr.** — Rozpoznanie przy pomocy szybkich jednostek. (Esplorazione con truppe celeri). Autor rozpatruje w ogólnych zarysach rozpoznanie przy pomocy szybkich jednostek, porównując poglądy i sposoby działania, panujące w tym kierunku we Włoszech, Francji i Jugosławji. W dalszym ciągu omawia dokładniej stosowanie szybkich jednostek np. w bliskiem rozpoznaniu w czasie postoju.

SIERPIEŃ.

239. **Castagna B., płk.** — Patrole artylerji. (Pattuglie d'Artiglieria). Wyraża pogląd, że jednym z najważ-

niejszych warunków dowodzenia w ramach artylerji lekkiej jest odpowiedni sposób użycia patroli. Jest to czynność, należąca wyłącznie do dowódcy. Zadaniem tych patroli, niezależnie od ich przeznaczenia w ramach całości akcji, jest zapewnienie dowódcy istotnych warunków dowodzenia i łączności. Zakończenie artykułu podaje wskazówki, dotyczące organizacji i wyszkolenia tego rodzaju patroli.

240. **Ambrogetti C., ppłk.** — Zaszczyt dowodzenia. (Onestà di Comando). Pod tym tytułem omawia zagadnienie karności intelektualnej, zarówno w ramach taktycznych, jak i wychowawczych i psychologicznych. W studjum swem podkreśla specjalnie te czynniki moralne, które działają na rozmaite stany ducha żołnierskiego od entuzjazmu do zniechęcenia, od zapału do rezygnacji.

WRZESIEŃ.

241. **Trezzani C., gen.** — Akcja zaczepna według francuskich koncepcyj. Porównanie i wnioski. (L'azione offensiva nella concezione francese. Confronti e deduzioni). Gruntowne zestawienie zasad, według których Francuzi przewidują prowadzenie działań zaczepnych w przyszłej wojnie. Porównanie ich z zasadami włoskiemi. Wnioski, podkreślające charakterystyczne różnice między koncepcjami obu wojsk.

242. **Morzani F., płk.** — Użycie środków, będących w rozporządzeniu dowódcy artylerji dywizyjnej. (Un impiego dei mezzi a disposizione in un comando di artiglieria di Divisione). Analiza użycia środków, o których mówi tytuł w obronie w ramach wojny ruchowej.

243. **Izzo A., kpt.** — Oddziały miotaczy płomieni: organizacja, wyszkolenie, użycie. (Le truppe lanciafiamme, organizzazione, addestramento ed impiego). Opierając się na doświadczeniach wojny światowej, autor rozpatruje organizację oddziałów miotaczy płomieni, sprzęt używany i sposób stosowania go z punktu widzenia taktycznego użycia, zasady i cele szkolenia oddziałów. Dużo miejsca poświęca przewidywanemu użyciu tej broni w przyszłej wojnie.

RIVISTA D'ARTIGLIERIA E GENIO. RZYM 1932.

KWIECIEŃ.

244. **R., płk.** — Wsparcie straży przedniej przez artylerję. (D'appoggio dell'artiglieria dell'avangardia). Artykuł rozpatruje wsparcie przez artylerję straży przedniej dywizji, która maszeruje w trzech kolumnach.

245. **Indrizzi L., kpt.** — Fotografja aeroplanimetryczna a obserwacja powietrzna. (Fotografia aeroplanimetrica e osservazione aerea). Omawia trudności na jakie napotyka obserwator lotniczy przy określaniu spostrzeżonych celów zapomocą zwykłej mapy (o małej podziałce). W związku z tem proponuje użycie do tego celu specjalnie dostosowanych fotografij aeroplanimetrycznych.

CZERWIEC.

246. **Riccardi E., gen. bryg.** — Artylerja górska. (L'artiglieria da montagna). Studjum artylerji górskiej, przeprowadzone pod trzema kątami widzenia: sprzętu w jego historycznym rozwoju aż do form ostatnich we Włoszech i zagranicą; użycia w związku z cechami charakterystycznemi gór i konieczności dostosowania się piechoty do walki w każdym terenie; tradycji, opromienionej szeregiem bohaterskich czynów i skupiającej w sobie źródło sił moralnych każdej broni.

247. **Leonardi R.** — Naprawa i

odbudowa mostów na wojnie. (Riparazione e ricostruzione di ponti in guerra). Artykuł, omawiający systemy, metody pracy, materjał i maszyny, potrzebne do naprawy i odbudowy mostów na wojnie.

248. **Pico G., por.** — Jedno czy dwa oddzielne strzelania. (Tiro unico o due tiri distinti). Autor rozpatruje odległość, jaka powinna być między dwoma równoległemi pozycjami obronnemi, aby zmusić przeciwnika do wykonania na nie dwóch kolejnych ogni niszczących. Omawia również warunki, w jakich możliwe jest prowadzenie jednolitego ognia równocześnie na dwie pozycje, jak wyżej.

249. **R., płk.** — Postępy motoryzacji w nowoczesnych wojskach. (I progressi della trazione automobile negli eserciti moderni). Studjum ostatnich postępów motoryzacji ze szczególnem uwzględnieniem artylerji i nowych w związku z tem form jej użycia.

LIPIEC.

250. **Cardona G., gen. bryg.** — Manewr kolejowy i samochodowy na wojnie. (La manovra ferroviaria ed automobilistica in guerra). Na wstępie omawia znaczenie czynnika ruchu na wojnie i środków do wprowadzenia go w życie. Rozpatruje szczegółowo koleje oraz środki samochodowe i podaje główne cechy charakterystyczne ich użycia, zależnie od rozmaitych konieczności, jakie stawia operujące wojsko.

251. **Pugnani A., gen. dyw.** — Na temat motoryzacji. (In tema di motorizzazione). Ostatnie prace w kierunku motoryzacji wojska we Włoszech.

SIERPIEŃ.

252. **R., płk.** — Studjum o motoryzacji. (Studio sulla motorizzazione). Zestawienie postępów motoryzacji w głównych państwach europejskich.

WRZESIEŃ -- PAŹDZIERNIK.

253. **S. R.** — Ewolucja użycia artylerji w ciągu i po wojnie światowej. (L'evoluzione dell'impiego dell'artiglieria durante e dopo la guerra mondiale).

254. **Stellingwerff I., inż.** — Wyniki przenikania i wybuchu pocisków i bomb, rzucanych z samolotów. (Gli effetti di penetrazione e di scoppio dei proiettili e delle bombe lanciati dagli aerei). Zagadnienie, podane w tytule, jest rozpatrywane z punktu widzenia odporności materjałów, na jakie padają bomby. Artykuł zawiera szereg związanych z tem cyfr i podaje sposoby odpowiednich obliczeń.

255. **Pico G., por.** — W związku ze strzelaniem artylerji przed własne oddziały. (A proposito del tiro d'artiglieria in prossimita di truppe amiche). Autor omawia sprawę pasa bezpieczeństwa i daje formułę, pozwalającą na każdorazowe, odpowiednie obliczenie.

ESERCITO E NAZIONE. RZYM 1932.

CZERWIEC.

256. **Franchini V.** — Ogólne linje „cywilnej mobilizacji". (I lineamenti della „mobilitazione civile"). Podkreślenie konieczności mobilizacji całego narodu na wypadek wojny. Mobilizacja ta powinna: 1) być ogólna, 2) dostosowana do przewidywanego wysiłku wojennego państwa, 3) przygotować cały kraj do stawienia czoła przeciwnikowi (napady lotnicze, gazowe, szpiegostwo), 4) przewidzieć powrót do normalnych stosunków po ukończonej wojnie.

257. **Fea L.** — Łódź podwodna w wojnie światowej. (Il sommergibile nella guerra mondiale). Szkic użycia

łodzi podwodnej jako środka walki w wojnie światowej.

SIERPIEŃ.

258. **Maltese E.** — Sztuczna mgła na wojnie. (La nebbia artificiale in guerra). Artykuł, omawiający technikę stosowania dymów bojowych w różnych rodzajach walki; obecne formy zadymiania, wpływ terenu i warunków atmosferycznych. Środki zadymiania (świece, aparaty, samochody ze sprzętem dymotwórczym). Schematyczny przykład taktycznego użycia dymów kończy ten ciekawy i syntetyczny artykuł.

CZECHOSŁOWACJA.

VOJENSKÉ ROZHLEDY. PRAGA 1932.

LIPIEC.

DZIAŁ PIECHOTY.

259. **Sovadina J., kpt.** – Czołgi i zasady ich użycia. (Tanky a zásady jich používání). (VIII — IX). Omówienie obrony czynnej zapomocą sprzętu przeciwczołgowego, biernej zapomocą przeszkód oraz połączenia jednej i drugiej.

DZIAŁ LOTNICTWA.

260. **Maršalek J. ppłk.** — Z przyczyn wypadków lotniczych. (K příčinám leteckých nehod). Stwierdzenie trudności a czasem nawet niemożliwości wyjaśnienia przyczyny nieszczęśliwego wypadku.

DZIAŁ KAWALERJI.

261. **Totušek J., kpt.** — Użycie oddziałów rozpoznawczych. (Použiti S. P. O.). Omawia pracę oddziałów rozpoznawczych, uważając, że służba ta, jako oparta na szczupłych doświadczeniach z wojny, nie jest dostatecznie omówiona i rozumiana.

262. — **C.** —: Uszykowanie straży przedniej w kawalerji. (Členění předvoje u jezdectva). Potępia dotychczasowy sposób pracy straży przedniej kawalerji, polegający na rozpoznaniu prawie tylko osi marszu, z której są wysyłane drobne patrole, nie wystarczające do rozpoznania terenu i nawiązania styczności z nieprzyjacielem, zwłaszcza rozlokowanym szeroko. Dlatego proponuje autor podział rozpoznania na dwa rzuty, z których pierwszy zajmował by szeroki pas dróg i ścieżek równoległych do osi marszu a drugi, wyposażony w kolarzy, artylerję i samochody pancerne usuwał przeszkody. Tak zorganizowane rozpoznanie uniemożliwiłoby przeoczenie nieprzyjaciela, nawiązywałoby styczność na całej szerokości frontu i umożliwiałoby dowódcy straży przedniej zebranie wyczerpujących wiadomości i przygotowanie się do działania.

SIERPIEŃ—WRZESIEŃ.

DZIAŁ PIECHOTY.

263. **Malý G., kpt.** — Użycie ciężkich karabinów maszynowych w walce. (Použití težkých kulometů w boji). Rozpatrując dzisiejsze poglądy na użycie ciężkich karabinów maszynowych dochodzi autor do wniosku, że praktyczne zrozumienie ich znaczenia w walce zaczepnej wymaga skupienia kompanji karabinów maszynowych w ręku dowódcy bataljonu i kompanji. Powinno to być prawidłem a podział jej plutonami między kompanje strzeleckie — wyjątkiem.

DZIAŁ ARTYLERJI.

264. **Vyslaužil O. ppłk.** — Motoryzacja artylerji. (Motorisace dělostřelectva). (Uwzględniony w zestawieniu na str. 125).

265. **Plša A., kpt.** — O przyczynach odcisków u zwierząt jucznych

artylerji. (O příčinách otlaků u soumarů dělostřelectva).

266. **Kopřiva J., por.** — Obserwacja jednostronna (Jednostranné pozorování).

DZIAŁ LOTNICTWA.

267. **Hanuš J., kpt.** — Wojna roku 19.. (Válka roku 19..). Fantazja przyszłości, zapomocą której autor podkreśla znaczenie działań lotnictwa w pierwszych chwilach wojny i przedewszystkiem w zakresie moralnym.

VOJENSKO-TECHNICKÉ ZPRÁVY. PRAGA, 1932.

LIPIEC.

268. **Souhrada J., kpt.** — Roboty i umocnienia pozorne. (Klamné vykony a klamné stavby). Maskowanie pozycyj piechoty i artylerji, lotnisk, miejsca postoju wyższych dowództw, obozów, miejscowości i transportów zapomocą pozorowania.

SIERPIEŃ.

269. **Vaša A., kpt.** — Próby z samochodem Panhard i Levassor napędzanym gazem generatorowym. (Zkušky s automobilem Panhard a Levassor, pcháněným generátorowým plynem).

270. **Paleček B., mjr.** — Przystosowanie kolei do celów wojennych. (Přispůsobení železnic pro válečné úkony). Omówienie uwzględnienia potrzeb wojskowych przy rozbudowie sieci kolejowej kraju, dostosowywania linij kolejowych do potrzeb wojskowych w toku działań wojennych oraz współdziałania władz kolejowych cywilnych z wojskowemi podczas pokoju i wojny.

RUMUNJA.

ROMANIA MILITARĂ. BUKARESZT 1932.

LIPIEC — SIERPIEŃ.

271. **Sichitiu I., gen. i Ignat V.** — Działania w górach. (Operaţiunile în munţi). (IX) Rozpatrzenie działań w terenie górskim, z przykładami i ćwiczeniami aplikacyjnemi.

272. **Cernaianu L., mjr.** — Posiadanie terenu czy niszczenie przeciwnika. (Posesiunea terenului sau distrugerea inamicului). (C. d.) (IX). Doniosłości zniszczenia przeciwnika a względnej wartości posiadania terenu dowodzi autor na przykładzie wojny polsko-bolszewickiej, w której Polacy, pomimo że jako słabsi liczebnie byli zmuszeni do obrony, jednakże wykonywali ją czynnie przy pomocy przeciwnatarć, aby nie pozostawić inicjatywy w ręku przeciwnika.

273. **Rimaiceanu, ppłk.**—Działanie opóźniające i manewr odwrotowy. (Acţiunea intarzietoare şi manevra de retragere). Podkreśla, że nie wszyscy kawalerzyści zdają sobie sprawę, iż działanie opóźniające jest jednem z zadań typowo kawaleryjskich, a co za tem idzie, wymaga odpowiedniej organizacji, wyszkolenia i doktryny.

274. **Sireanu M., mjr.** — Polskie poglądy na przyszłą wojnę z Rosją sowiecką. (Pareri polone referitoare la un viitor răsboiu cu Rusia sovietica). Zestawiając poglądy naszych pisarzy wojskowych na przyszłą wojnę z Rosją, stwierdza autor, że przeważa w nich pogląd, iż wojna ta będzie raczej ruchowa niż pozycyjna, będzie dążyła do przeniesienia walki poza terytorjum Polski a granicy politycznej o ile możności do Dniepru.

275. **Patroianu I., płk.** — Przyczynki do urzeczywistnienia łączności

między piechotą a artylerją. (Contributiuni la realizarea legaturei infanterie-artilerie). (IX).

REVISTA INFANTERIEI. BUKARESZT 1932.

CZERWIEC.

276. **Gorgos C., kpt. jr. i Molnar T., mjr.** — Walka jednostek spełniających zadanie łączności taktycznej. (Lupta unitatilor cu misiune de legatura tactica). Biorąc pod uwagę, że na szerokich frontach Rumunji wobec szczupłych sił często będzie zachodziła potrzeba zapełniania próżni między oddziałami walczącemi, bądź wskutek wyłomu utworzonego przez przeciwnika bądź też istniejących z powodu braku potrzebnej ilości jednostek do obsadzenia frontu odpowiednio gęsto, rozpatruje autor zadania oddziałów łączności i sposób wykonywania.

277. **Binder H., mjr.** — Usystematyzowanie szkolenia nocnego jako środka uzupełnienia naszego przygotowania do wojny. (Sistematizarea instructiei de noapte ca mijloc de complectare a pregatirei noastre de rasboiu). Wskazuje na konieczność intensywnego szkolenia w działaniach nocnych.

REVISTA CAVALERIEI. SIBIU. 1932.

STYCZEŃ — LUTY.

278. **Corvin C., płk.** — Manewr odwrotowy. (Manevra în retragere). Omówienie dwu zasadniczych sposobów wykonania manewru odwrotowego.

279. **Georgescu P., płk. i Cheruvim I., kpt.** — Walka zaczepna kawalerji. (Lupta ofensiva a Cavaleriei). Wyjaśnienie walki zaczepnej kawalerji w ramach dywizji kawalerji na podstawie regulaminu.

280. **D. I. C.** — Użycie i walka kawalerji według pojęć polskich. (Intrebuintarea si lupta Cavaleriei în conceptia poloneza). Rozpatrując rolę jednostek kawalerii polskiej od plutonu do pułku twierdzi, że Polacy licząc się z wojną przeciw Rosji nadają natarciom konnym zbyt wielki zakres, zdaniem autora niemożliwy w przyszłości, zwłaszcza na szczeblu pułku, który będzie zwalczany przez lotnictwo, broń maszynową i gazy bojowe. Niemniej jednak uważa autor, że Rumunja powinna wziąć pod uwagę doktrynę kawalerji polskiej przy opracowywaniu nowego regulaminu kawalerji.

MAJ — CZERWIEC.

281. **Atanasescu C., płk.** — Kawalerja w służbie rozpoznania i ubezpieczenia wielkich jednostek. (Cavaleria în Serviciul de Cercetare si Siguranta a Marilor Unitati).

REVISTA ARTILERIEI. BUKARESZT 1932.

CZERWIEC.

282. **Leoveanu E., płk.** — Organizacja artylerji dywizyjnej. (Organizarea artileriei divizionare). Omówienie działania artylerji dywizyjnej, podzielonej zasadniczo na artylerję bezpośredniego wsparcia i całości, w natarciu i obronie.

283. **Jonašcu C., ppłk.** — Zwalczanie artylerji. (Contrabateria). Powstanie, organizacja i działanie zwalczania artylerji.

284. **Manciescu C., mjr.** — Artylerja dywizyjna w przyszłości. (Artileria divizionara în viitor). Rozpatrując działanie artylerji dywizyjnej dochodzi do wniosku, że w przyszłej wojnie cele naziemne będą jeszcze bardziej ukryte niż dotychczas a jednym z głównych celów będzie lotnictwo, radjo będzie najprawdopodobniejszym środkiem łączności, umożliwiającym największą donośność artylerji przy

pomocy szczególnych prac topograficznych co będzie powodowało wielkie zużycie amunicji.

LIPIEC—SIERPIEŃ.

285. **Roques. płk.** — Wsparcie straży przedniej przez artylerję. (Sprijinul unei avangarde prin artileria sa). Stwierdzając zbyt małe uwzględnianie dotychczas wsparcia straży przedniej przez własną artylerję, określa autor ilość artylerji wspierającej straż przednią dywizji piechoty.

286. **Florescu G., gen.** — Przygotowanie i wykonywanie ogni z działa w nocy. (Pregatirea si executarea tragerilor cu tunul pe timpul noptei). Wobec pewności, że w przyszłej wojnie będą częste walki w nocy, dowodzi, że uzyskanie danych ognia w nocy jest możliwe tak samo jak w dzień przy pomocy światła sztucznego i danych topograficznych.

JUGOSŁAWJA.

RATNIK. BELGRAD 1932.

LIPIEC.

287. **Ristić G., gen.** — Współdziałanie piechoty i artylerji w walce. (Sadejstwo peszadije i artilerije u borbi). (VIII). Omówienie współpracy obydwu broni w natarciu i obronie.

288. **I. K.** — Wojna górska. (Planinska wojna). Szeroko ujęte rozpatrzenie sposobów walki w terenie górzystym z poparciem przykładami z minionych wojen.

289. **Szimpf I., kpt.** — Gdzie jest największa szybkość pocisku? (Gde je najwecia brzina zrna?).

SIERPIEŃ

290. **Milszawlewić D., płk.** — Chemiczne środki bojowe i taktyka. (Chemiska borbena srestwa i taktika). (IX). Zwraca uwagę na doniosłość chemicznych środków bojowych i prawdopodobieństwo użycia ich w przyszłej wojnie, wskazując na potrzebę szkolenia w taktyce walki gazowej.

291. **Borisow W., gen.** — Rada wojenna czy wojenna współpraca. (Ratni sawet ili ratno saradnisztwo). (IX). Uwypuklenie różnicy między temi dwoma pojęciami.

292. **Sawić S., płk.** — Adjutant pułku. (Pukowski adziutant). Dowodzi, jak odpowiedzialna jest służba adjutanta pułkowego i że na adjutanta pułku należałoby wyznaczać oficerów sztabu generalnego.

293. **Glożanski D., płk.** — Opracowywanie zdjęć panoramowych z mapy. (Izrada panoramskich snimaka s karte).

WOJNI WESNIK. BELGRAD 1932.

SIERPIEŃ — WRZESIEŃ.

294. **Pawlić N., kpt.** — Czołgi w górach. (Borna kola u planinama). Wskazówki taktycznego użycia czołgów w terenie górzystym

295. **Raosawlewić B., kpt.** — O artylerji towarzyszącej w obronie. (O pratecioj artileriji u odbrani).

PESZADISKI GLASNIK. SARAJEWO 1932.

KWIECIEŃ — MAJ — CZERWIEC.

296. **Łazarewić M., por.** — Program i sposób wykonywania szkolenia bojowego pojedyńczym karabinem maszynowym w składzie swego plutonu, w zadaniach, w których pojedyńcze karabiny maszynowe mogą być samodzielne. (Program i naczin izwodzienia borbene obuke pojedinim mitralezom u sastawu swoga woda i u uloga-

ma, u kojima, mogu biti pojedini mitralezi samostalni).

297. **Nikolić M., gen.** — Siła duchowa i jej znaczenie, sposób i środki rozwinięcia ducha w wojsku jak najbardziej podczas pokoju a utrzymania na odpowiedniej wysokości podczas wojny. (Moralna snaga i nien znaczaj, naczin i sretswa da se moral za wreme mira szto jacze razwije u wojsci a za wreme rata održi na dostojnoj wisini).

298. **Pawlowić B., gen.** — Strzelcy wyborowi. (Snajperi). Autor dowodzi celowości wyszukiwania i szkolenia wyjątkowo zdolnych strzelców wyborowych, nadających się do ważnych zadań samodzielnych, jak śledzenie czynności nieprzyjaciela, niszczenia jego przeszkód i zadawania strat, jak to robili angielscy „snipers" podczas ostatniej wojny.

299. **Burman W.,** — Zagadnienie mechanizacii i jej wpływ na piechotę jako rodzaj broni. (Problem mechanizacije i nien uticaj na peszadiju kao rod wojske). Widzi w mechanizacji piechoty strony dodatnie, jak zwiększenie siły ogniowei małych jednostek, danie bataljonowi możności obrony przeciwlotnicoej, ale i strony ujemne, wynikające z „futuryzmu wojskowego".

LIPIEC—SIERPIEŃ—WRZESIEŃ.

300. **Nikolić W., gen.** — Zadanie i praca dowódcy piechoty. (Uloga i rad komandanta peszadije). Rozpatrzenie pracy dowódcy dywizji piechoty podczas pokoju i w wojnie.

301. **M. B. A.** — Właściwości współczesnej artylerji. (Osobine sawremene artilerije). Ocena dzisiejszej artylerji ze względu na wielkość siły działania, wielką donośność, zdolność manewrowania ogniem, szybkostrzelność, ruchliwość, zdolność zaskoczenia i dokładność trafiania.

BUŁGARJA

WOJENEN ŻURNAŁ SOFJA. 1932.

LIPIEC.

302. **Georgijew T.** — Obrona strategiczna. (Strategiczeska otbrana). Uważając obronę strategiczną za zło konieczne rozpatruje autor jej cel, środki i sposób wykonania.

303. **Chałaczew I.** — Myśli o walce obronnej w naszych warunkach (Misli wrchu otbranitełnija boj pri naszi nałowja). Uważając, że Bułgarję czeka przedewszystkiem obrona, dowodzi, że powinna ona polegać na manewrowaniu słabemi siłami na szerokich frontach, trzymając wielkie siły jako odwody na tyłach, a w odpowiednich chwilach manewrami szachować nieprzyjaciela z boku.

DANJA

MILITAERT TIDSSKRIFT. KOPENHAGA. 1932.

LIPIEC.

304. **Norup P.** — Nieco o działkach piechoty. (Lidt om Fodfolkskanoner). Omówienie zadań działek piechoty a mianowicie zwalczania odosobnionych ośrodków oporu, czołgów i nisko latających opancerzonych samolotów.

305. **Masle T.** — Orjentacja karabina maszynowego. (Maskingevaerorjentering). Stwierdzając, że podczas ćwiczeń za często strzela się z broni maszynowej z otwartego stanowiska, co będzie rzadko możliwe podczas wojny, podkreśla potrzebę wyszukiwania stanowisk półotwartych.

SIERPIEŃ.

306. **Fock C.** — Próba w wojsku szwedzkiem. (Forsog red deu svenska Haer). Zestawienie części składowych

oporządzenia piechura szwedzkiego, których ciężar zapomocą celowych doświadczeń zmniejszono z 31—32 kg do 22—23 kg.

WRZESIEŃ.

307. **Rolsted H.** — Posuwanie się i nawiązywanie styczności. (Fremrykning og Optagelse of Foling). Omówienie posuwania się i nawiązywania styczności ze szczególnem uwzględnieniem współpracy pułku piechoty z dywizjonem artylerji polowej.

SZWECJA.

KUNGL. KRIGSVETENSKAPS-AKADEMIENS HANDLINGAR OCH TIDSKRIFT. SZTOKHOLM 1932.

SIERPIEŃ.

308. **E. H.** — Zaskoczenie. (Överraskningen). Studjum na podstawie działań nad Marną w lipcu 1918.

309. **G. M.** — Aplikacyjny przykład wydawania rozkazu dywizji do natarcia (Applikatoriskt exempel på ordergirmingen inom fördelning vid anfallsstrid).

310. **Sandmark A., ppłk.** — O przeciwprzygotowaniu. (Om motförberedelsen). Rozpatrzenie ognia artylerji obrony przeciw nieprzyjacielowi będącemu jeszcze w położeniu wyjściowem do natarcia.

311. **Swedlund N.** — Przykład organizacji służby łączności w dywizji podczas t. zw. marszu pod ochroną lotniczą (Exempel på sambandstjanstens organiserande inom en armé-fördelning under s. k. flygskyddad marsch).

312. **V.** — Wyszkolenie pionierów piechoty. (Infanteripionjärernas utbildning).

Redaktor: *PŁK. DYPL. STEFAN ROWECKI*
Sekretarz Redakcji: *MJR. W ST. SP. TADEUSZ BAŁABAN.*

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Aleja Jerozolimska 41 II p. Telefon: 9-69-95 lub 414-75.

Druk. J. B. Kondecki, Marszałkowska 53 a. Tel. 8-61-08.

DOSTRZEŻONE OMYŁKI.

W artykule p. t. „**Zasady organizacji i użycia wielkich jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych w świetle poglądów sowieckich**" należy wprowadzić następujące uzupełnienia i zmiany:

1) Na str. 47 w tytule rozdziału, po rzymskiej cyfrze I dodać: WSTĘP.

2) Na str. 49 zamiast zdania: „*Na kształtowanie się poglądów sowieckich wielki wpływ wywarła wojskowa myśl obca w dziedzinie mechanizacji wojska*" dać jako tytuł podrozdziału: WOJSKOWA MYŚL OBCA A KSZTAŁTOWANIE SIĘ POGLĄDÓW SOWIECKICH W DZIEDZINIE MECHANIZACJI WOJSKA.

3) Na str. 50 przed ustępem, zaczynającym się w wierszu 5 od dołu, dać tytuł podrozdziału: ROLA WIELKICH JEDNOSTEK ZMOTORYZOWANYCH I ZMECHANIZOWANYCH W WOJNIE PRZYSZŁOŚCI.

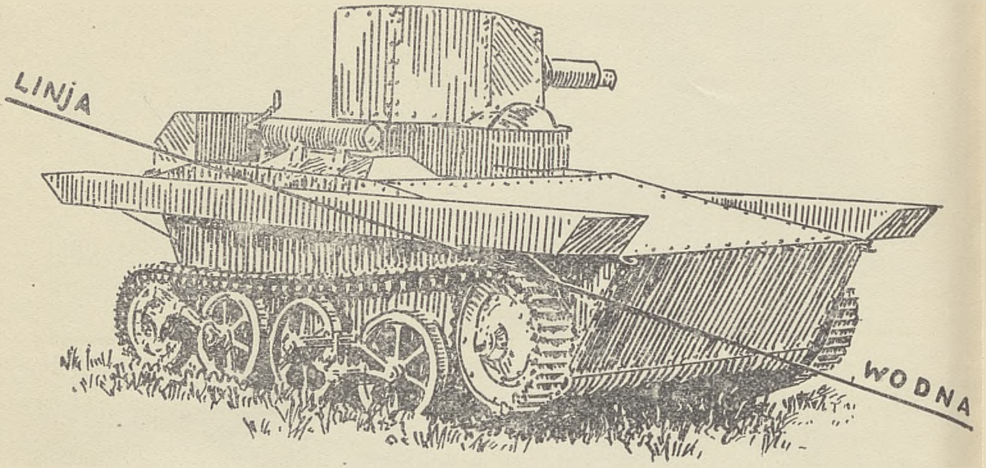
4) Na str. 48 wiersz 11 od góry zam. 1920 ma być 1930.

5) „ „ „ odnośnik ¹) zamiast . . w dniu 1.I.1918 ma być . . w dniu 1.I.1928.

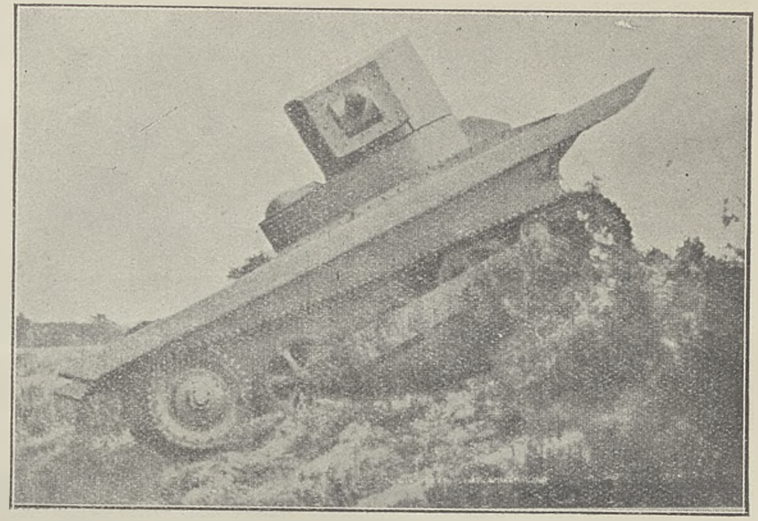
6) „ „ 57 wiersz 15 od góry zam. . . domarszu . . ma być . . dróg do- [marszu . .

7) „ „ 58 „ 18 „ „ „ . . obraz sił . . ma być . . obszar [sił . .

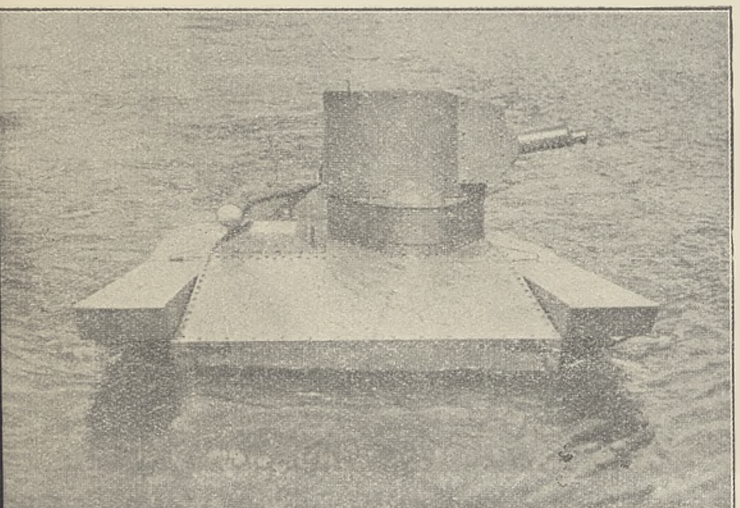
8) „ „ 60 „ 10 „ „ „ . . boczne i tylne patrole wysuwają ubezpieczenie . ma być . . wysuwają boczne i tylne patrole ubezpieczające . .



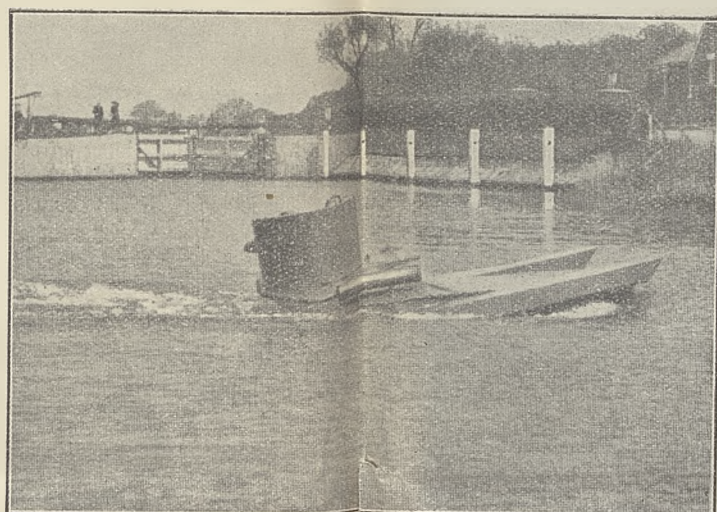
Nr 1.



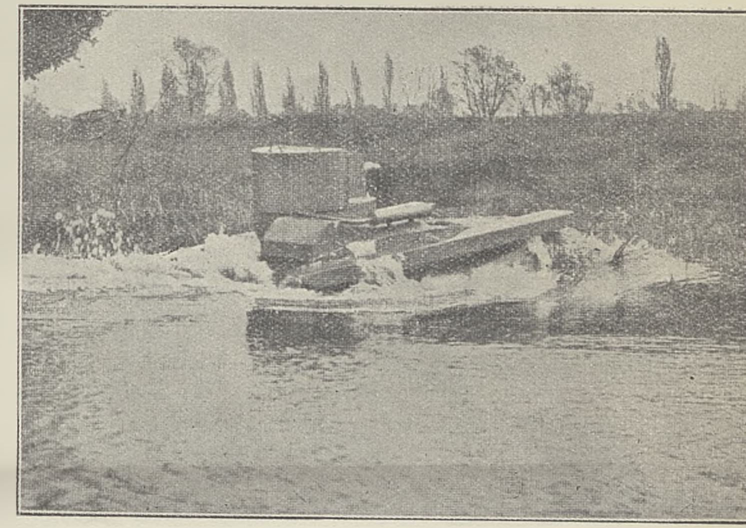
Nr. 2.



Nr. 3.



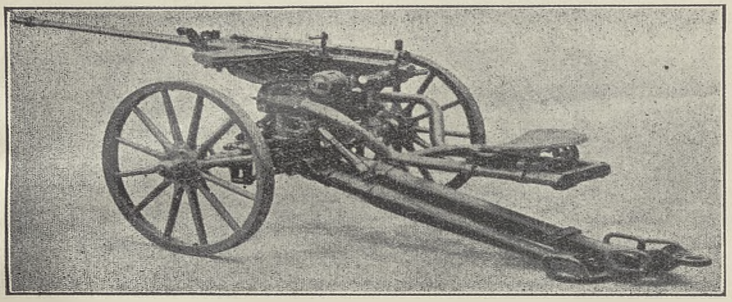
Nr. 4.



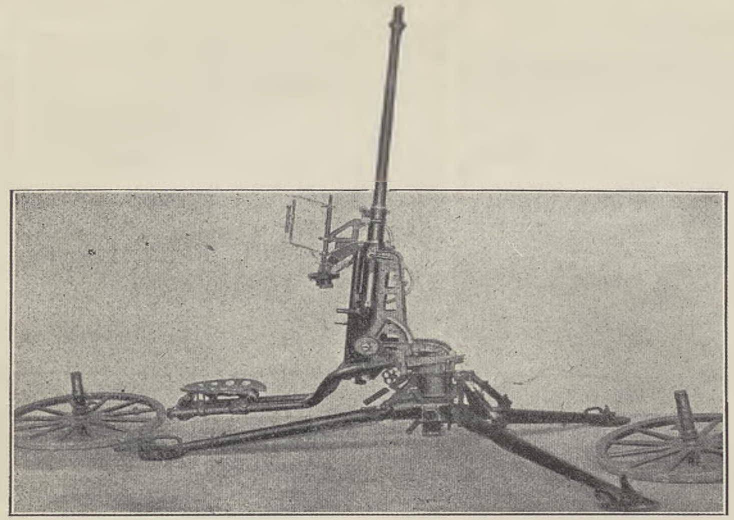
Nr. 5.

Do art. „Czołg ziemnowodny". Przegl. Wojsk. Zeszyt 31.

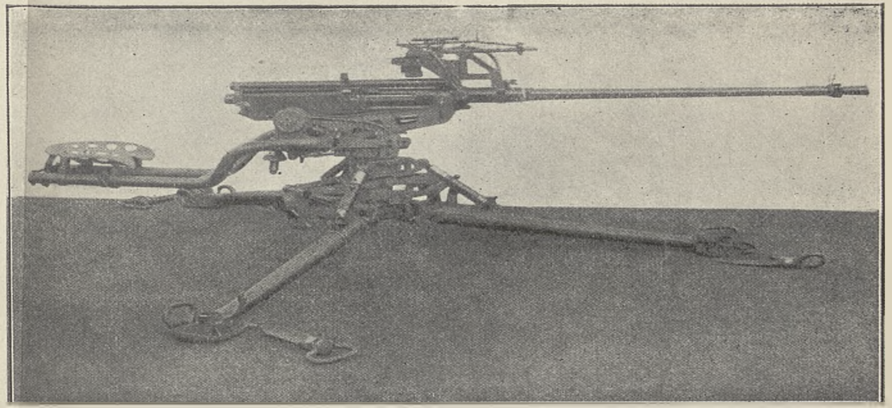
Przegląd Wojskowy zesz. 33. Ryc. 1 — 7 do art. na str. 66.
Ryc. 8 do art. na str. 82.



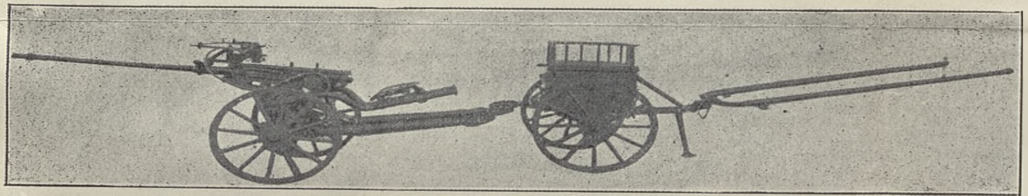
Ryc. 1. Armatka na kołach.



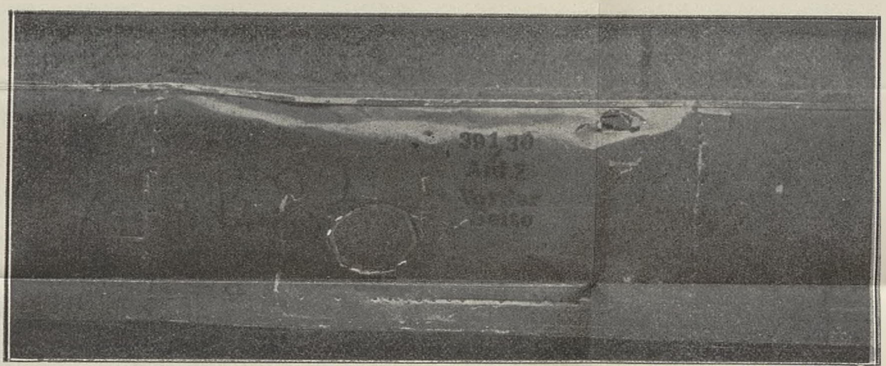
Ryc. 2. Armatka na trójnogu. Lufa skierowana przeciw celom powietrznym.



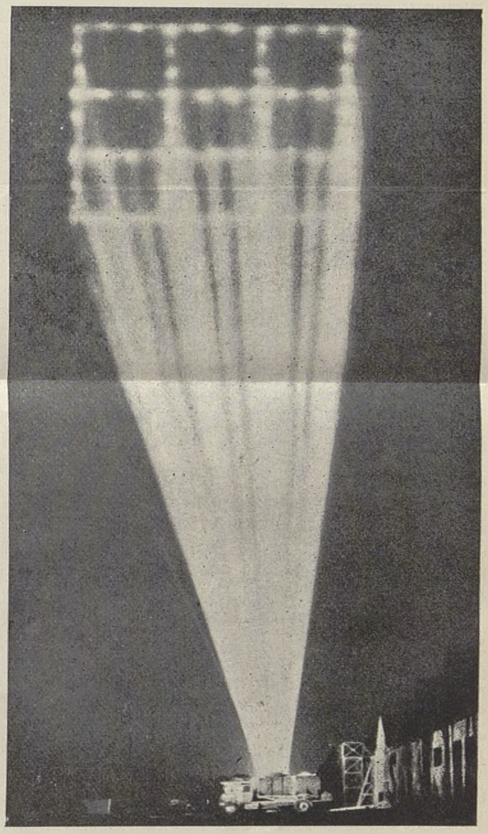
Ryc. 3. Armatka na trójnogu. Lufa skierowana przeciw celom naziemnym.



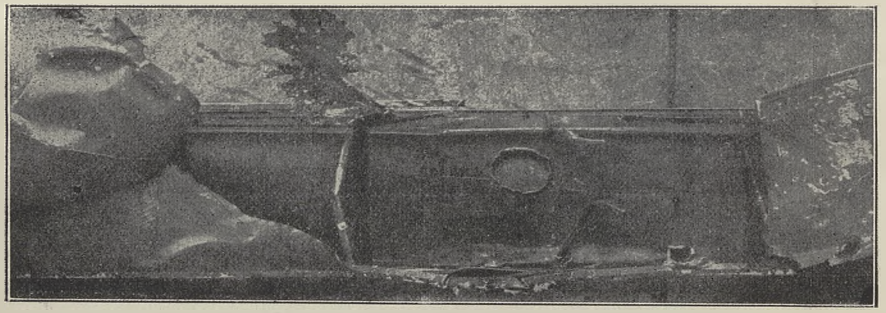
Ryc. 4. Armatka zaprzodkowana



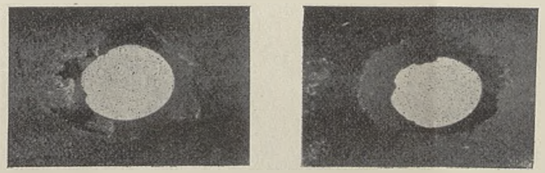
Ryc. 5. Płaty samolotu przebite 2 cm granatem rozpryskowym.



Sieć świetlna rzucona z reflektora przeciwlotniczego.



Ryc. 6. Płaty samolotu przebite 2 cm granatem rozpryskowym.



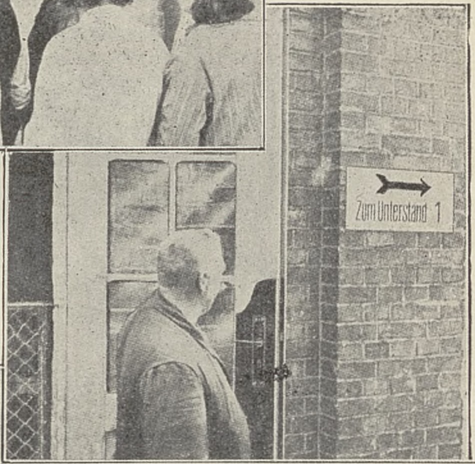
Ryc. 7. Płyta pancerna przebita 2 cm granatem przeciwpancernym.

Wlot Wylot

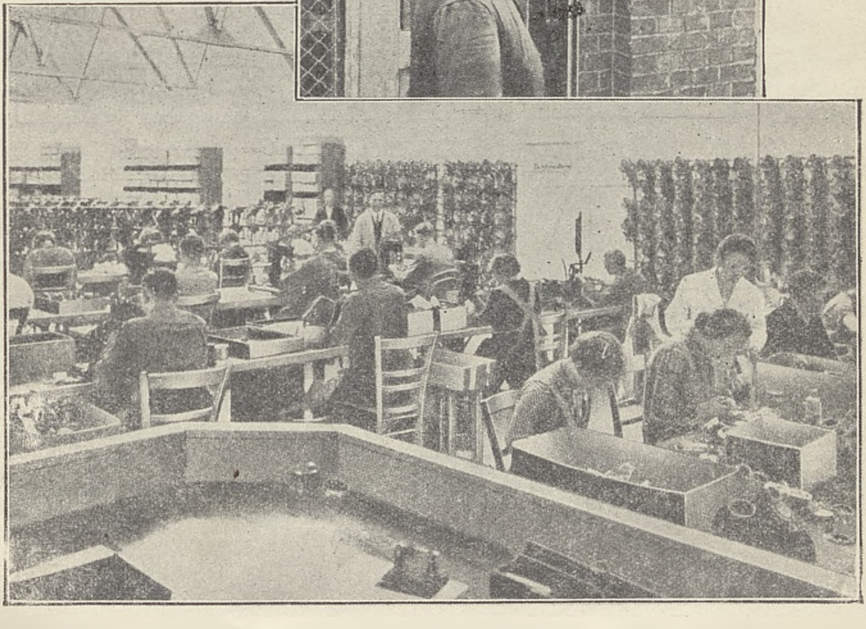
Do art. „Organizacja obrony powietrznej wielkich zakładów przemysłowych (Towarzystwo Auera).
„Przegl. Wojsk.' Zesz. 32.



Ryc. 1a.
Załoga odczytuje ogłoszenie.



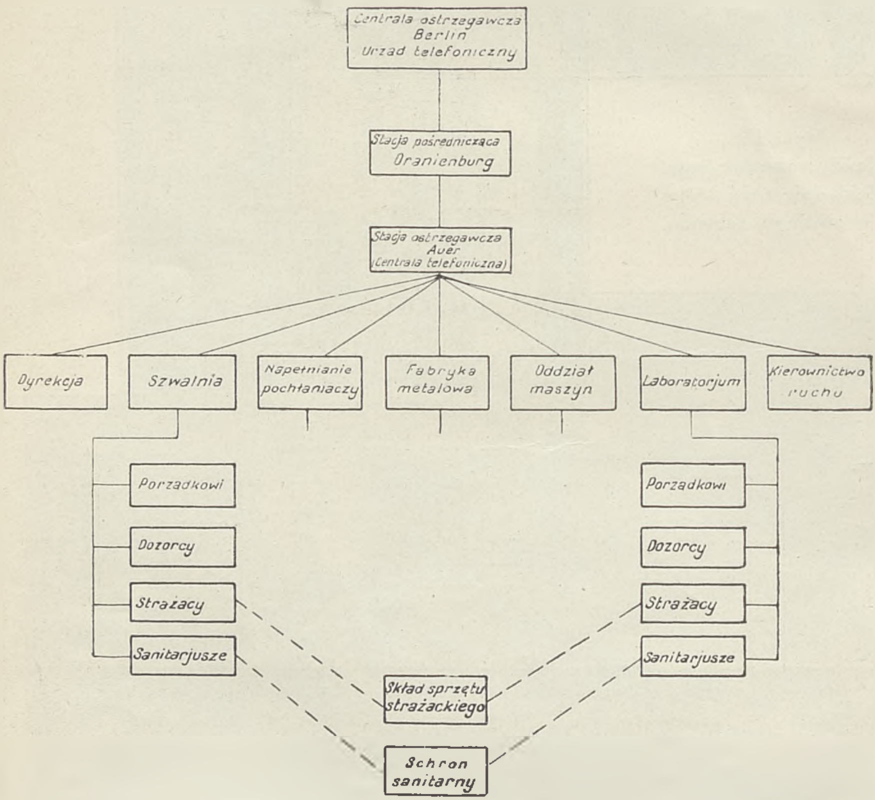
Ryc. 1b.
Każdy robotnik musi dokładnie znać drogę do swojego schronu.



Ryc. 1c. „Niebezpieczeństwo lotnicze 20". Praca nie jest przerwana, tylko niektórzy, nie niepokojąc załogi, spełniają specjalne czynności.

Ryc. 2.

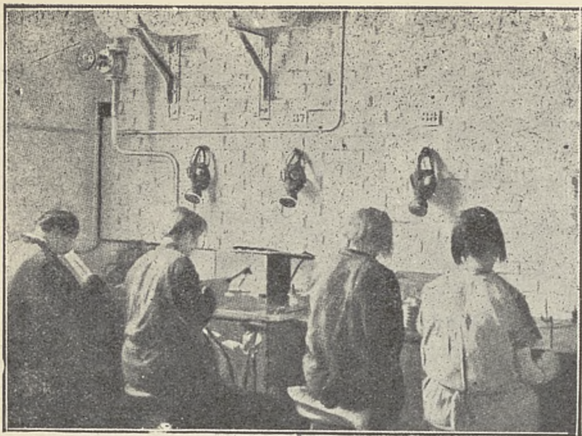
Organizacja zawiadamiania o „niebezpieczeństwie lotniczem 20"



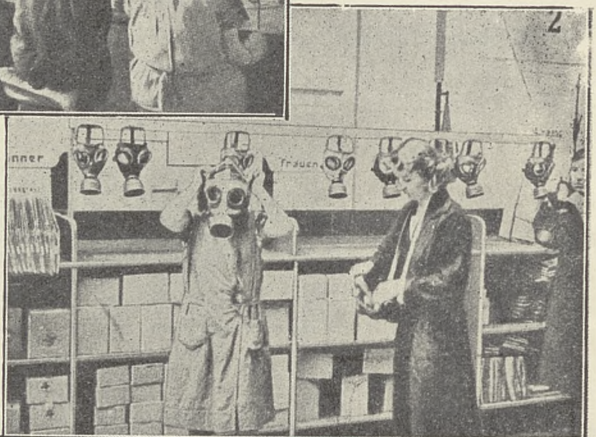
Ryc. 3. Pouczenie dla załogi.
(Treść plakatu: „Alarm lotniczy. Wskazówki dla załogi. Zawsze zachować spokój Słuchać poleceń porzadkowych.



Podczas alarmu lotniczego (sygnał syren pożarnych) nałożyć maski, natychmiast udać się do schronu przepisaną drogą. Maski zdjąć dopiero w schronie. Przy odwołaniu niebezpieczeństwa (sygnał syren fabrycznych). Maski nałożyć, czekać aż porządkowi zarządzą powrót do miejsc pracy, słuchać zarządzeń oddziałów odkażających (fabryczna straż pożarna), maski nałożyć dopiero po powrocie na miejsce pracy". Podpis fabryki).



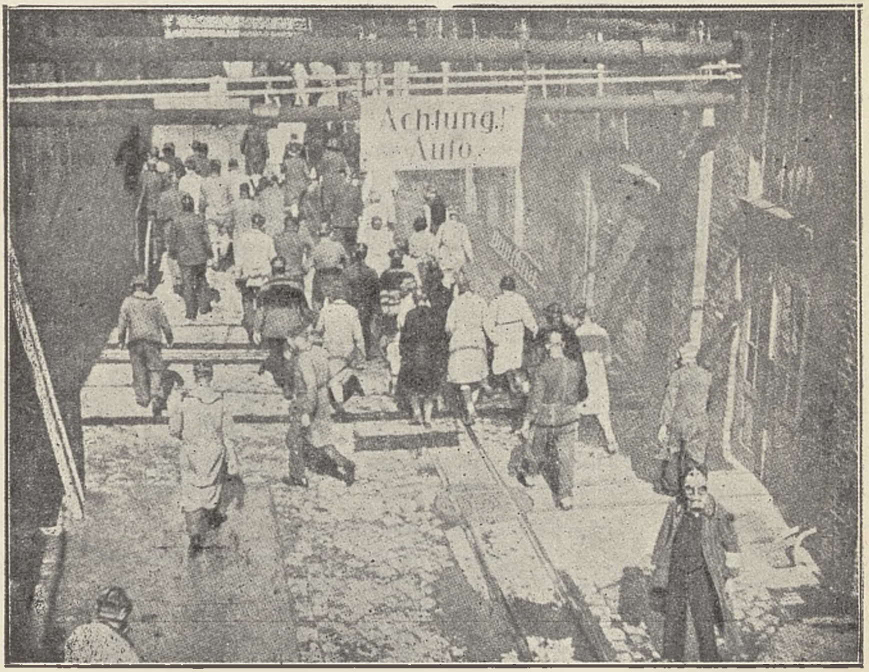
Ryc. 4.
Przed każdym robotnikiem wisi maska przeciwgazowa.



Ryc. 7.
„Alarm lotniczy!" Syrena pożarna dała sygnał; każdy robotnik wkłada maskę przeciwgazową.



Ryc. 8. W 15 sekund po sygnale alarmowym; sala fabryczna jest prawie pusta.



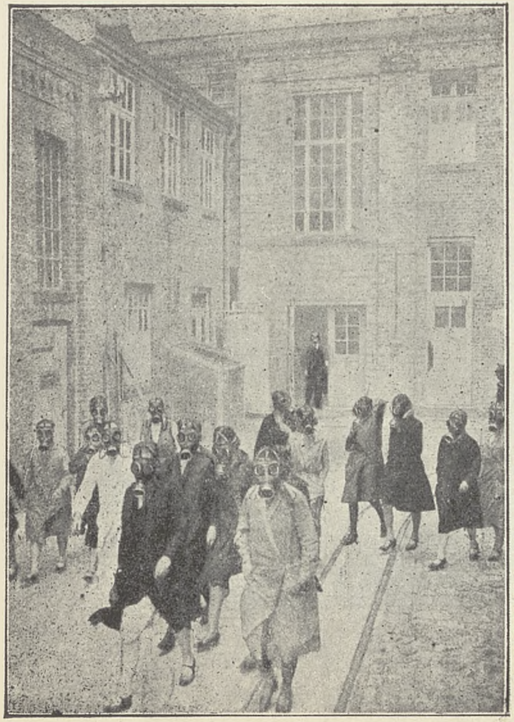
Ryc. 5. Załoga powraca, stosownie do wskazówek porządkowych, z nałożonemi maskami na miejsca pracy.



Ryc. 6.
Pouczenie dla porządkowych.
(Treść plakatu: „Alarm lotniczy. Wskazówki dla porządkowych. Przy „niebezpieczeństwie lotniczem 20" (dziesięciokrotny, krótki sygnał dzwonkiem telefonicznym)". Okna zamykać. Zająć przepisane miejsca. Starać się o usunięcie przeszkód z dróg komunikacyjnych. Przy alarmie lotniczym. Nałożyć maski. Wyłączyć maszyny, starać się o przepisowe opróżnienie sali, jako ostatni opuścić salę i udać się do schronu. Podczas ciemności włączyć światło pomocnicze a wyłączyć główne Przy odwołaniu niebezpieczeństwa. (Sygnał syren fabrycznych). Nałożyć maski, słuchać zarządzeń oddziału odkażającego (fabryczna straż pożarna.) Przeszukać sale; jeśli niema niebezpieczeństwa, przyprowadzić załogę ze schronu, maszyny włączyć, podczas ciemności włączyć oświetlenie główne, wyłączyć pomocnicze" Podpis fabryki).



Ryc. 9.
Załoga w zupełnym spokoju idzie do schronu.



Ryc. 10. Załoga idzie do schronu.

Ryc. 11. Pouczenie dla dozorców (Treść plakatu: „Alarm lotniczy. Wskazówki dla dozorców Przy „niebezpieczeństwie lotniczem 20"



(dziesięciokrotny, krótki sygnał dzwonkiem telefonicznym. Nałożyć ubrania ochronne. Zająć stanowisko obserwacyjne w fabryce. Przy alarmie lotniczym (sygnał syren pożarnych). Nałożyć przeciwgazowy aparat ochronny, w razie potrzeby zaalarmować straż ogniową lub sanitarjuszów. Po minięciu niebezpieczeństwa (sygnał syren fabrycznych). Czekać na stanowisku obserwacyjnem aż nadejdzie porządkowy, złożyć meldunek porządkowemu". Podpis fabryki).

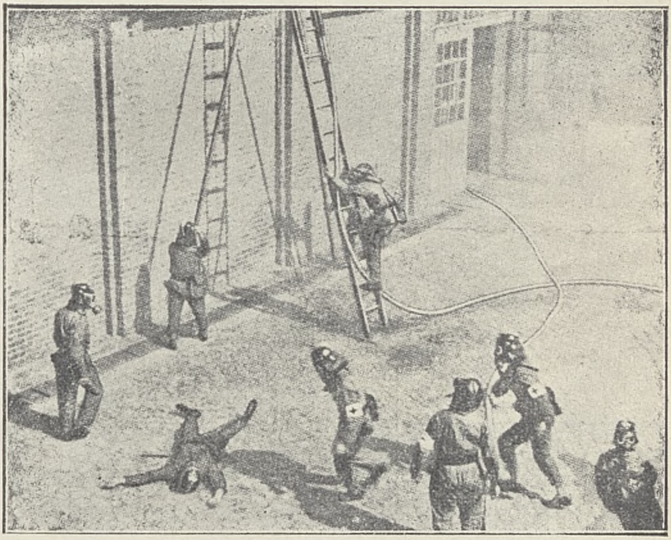


Ryc. 12. Pouczenie dla straży pożarnej.

Treść plakatu. „Alarm lotniczy". Wskazówki dla fabrycznej straży pożarnej. Przy „niebezpieczeństwie lotniczem 20" (dziesięciokrotny, krótki sygnał dzwonkiem telefonicznym). Udać się do składu sprzętu strażackiego, przygotować sprzęt do gaszenia nałożyć ubrania ochronne! Przy alarmie lotniczym (sygnał syren pożarnych). Nałożyć przeciwgazowe aparaty ochronne! Po otrzymaniu wiadomości przez telefon lub gońca, udać się do gaszenia. Po minięciu niebezpieczeństwa (sygnał syren fabrycznych) zlać zakażony teren i części budynków, nie dopuścić do przechodzenia załogi przez zakażony teren". Podpis fabryki).



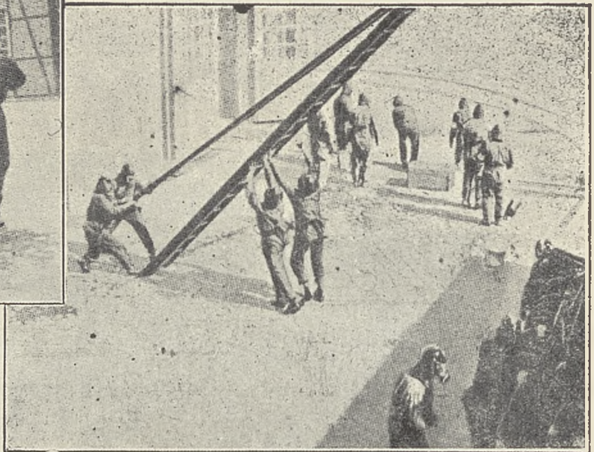
Ryc. 13. Wspinanie się straży na płonący dach.



Ryc. 14. Podczas gaszenia ognia jeden ze strażaków uległ wypadkowi wskutek wybuchu bomby gazowej.



Ryc. 15.

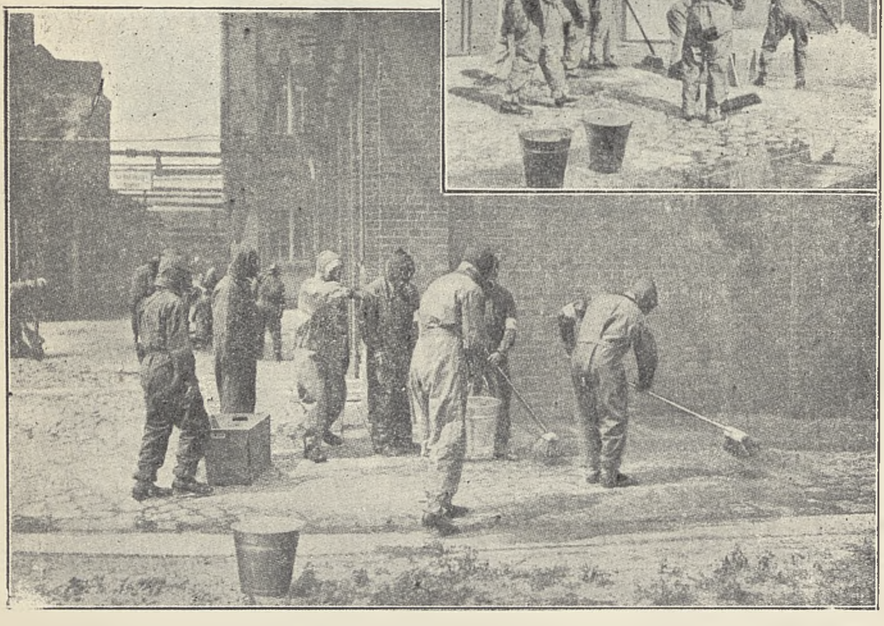


Ryc. 16.

Ryc. 17.



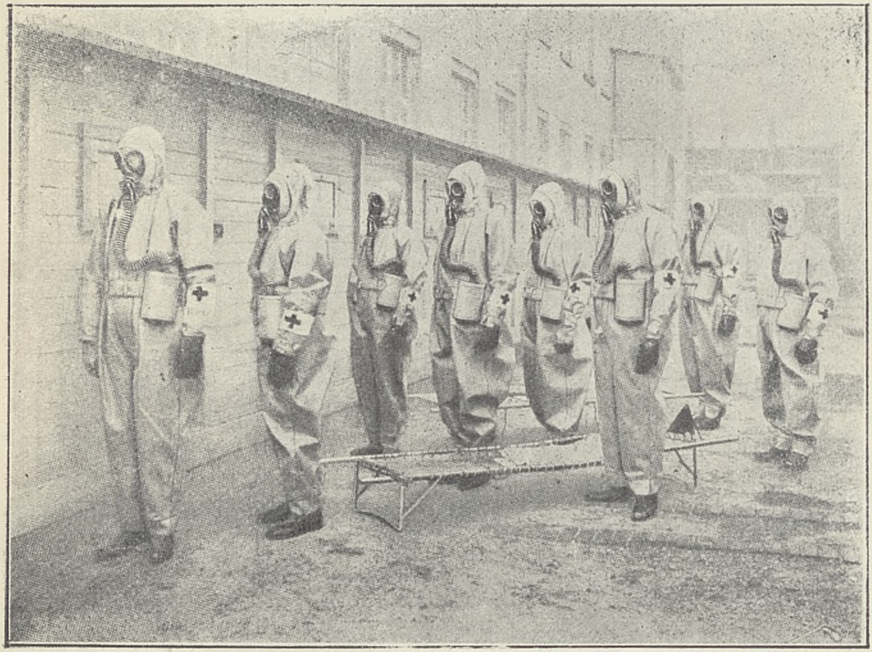
Ryc. 18.



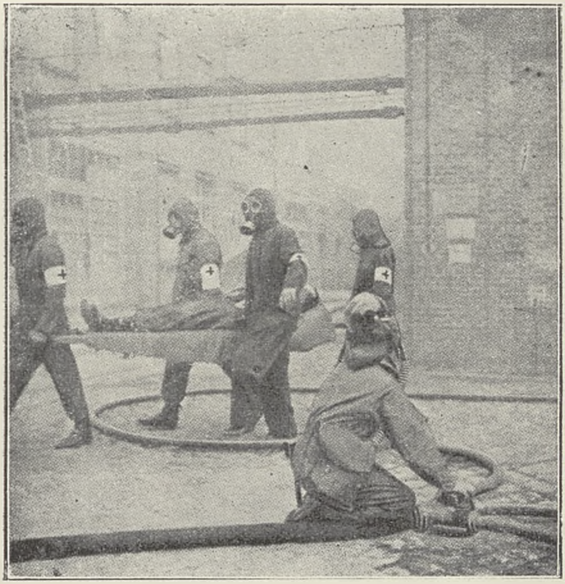
Ryc. 15—18. Alarm lotniczy skończony Straż pożarna odchodzi. Oddział odkażający przystępuje do swych czynności i odkaża drogi w pobliżu miejsca wybuchu bomby.



Ryc. 19. Pouczenie dla oddziału sanitarnego
(Treść plakatu: „Alarm lotniczy. Wskazówki dla oddziału sanitarnego. Przy „niebezpieczeństwie powietrznem 20" (dziesięciokrotny, krótki sygnał dzwonkiem telefonicznym). Udać się do schronu sanitarnego, przygotować materjał, nałożyć ubranie ochronne! Przy alarmie lotniczym (sygnał syren pożarnych). Nałożyć przeciwgazowe aparaty ochronne! Po otrzymaniu wiadomości przez telefon lub przez gońca, udać się tam, gdzie potrzeba udzielić pomocy. Po minięciu niebezpieczeństwa (sygnał syren fabrycznych). Pozostać w pogotowiu, aż cała załoga znajdzie się zpowrotem na miejscach pracy." Podpis fabryki).



Ryc. 20. Ochotniczy oddział sanitarny został zaalarmowany. I on, podobnie jak straż pożarna, ma ubrania ochronne, gumowe rękawiczki i maski.



Ryc. 21. Odnoszenie rannego strażaka.